

# RUCH FILOZOFICZNY

KWARTALNIK

z a ł o ż o n y   p r z e z

KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO

TOM LIII  
NUMER 4

---

J. Woleński: Międzynarodowa Konferencja... (Lwów-Warszawa). – R. Kozłowski: Hegel a współczesność. – E. Żabski: Profesor Bogusław Iwanuś. – S. Szczyrba: Kapłan Uczony Pedagog (Sz.W. Ślaga). – B. Maryniak: Jubileusz łódzkiego środowiska filozoficznego. – R. Jadczyk: Jubileusz siedemdziesięcioletnia urodzin. – Autoreferaty z odczytów i wykładów. – Recenzje i sprawozdania. – Z życia Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. – Przegląd czasopism (W. Mincer). – Zapiski bibliograficzne (W. Mincer). – Wiadomości bieżące.

SPIS RZECZY

Jan Woleński – Międzynarodowa Konferencja...(Lwów–Warszawa) .....	467
Roman Kozłowski – Hegel a współczesność .....	471
Eugeniusz Żabski – Profesor Bogusław Iwanuś .....	475
Sławomir Szczyrba – Kapłan – Uczony – Pedagog (Sz.W. Ślaga) .....	481
Bogusław Maryniak – Jubileusz łódzkiego środowiska filozoficznego .....	493
Ryszard Jadczyk – Jubileusz siedemdziesięciolecia urodzin.....	497
 Autoreferaty z odczytów i wykładów.....	 503
J. Vasqués: The Semantics of Scientific Language, s. 503. A.B. Salgueiro: The Metaphysics of Meaning, s. 517. H. Poser: Język formalny i język naturalny u Leibniza, s. 525. D. Łukasiewicz: Kategoria stanu rzeczy w kontekście noema- tycznej teorii znaczenia E. Husserla, s. 539. J. Pietrzak: Resentyment w ujęciu Maxa Schelera, s. 555. K. Wolsza: Problematyka Boga w wykładzie metafizyki, s. 563. J. Daszkiewicz, M. Soczyński: Philosophy of religion, s. 571. J. Malinowski: Rola oczekiwań w rozumowaniach, s. 575.	
 Recenzje i sprawozdania .....	 585
I. Szumilewicz–Lachman: Zygmunt Zawirski... (W. Krajewski), s. 585. Cz. Głombik: Český novotomismus třicátých let (J.A. Dobrowolski), s. 587. Z. Stawrowski: Państwo i prawo w filozofii Hegla. (B. Tadzik), s. 589. J. Trąbka: Natura objawia swą moc (W. Tulibacki), s. 595. W. Szewczuk: Nowa Teoria Marzeń Sennych (T. Rzepa), s. 599. A. MacIntyre: Krótka historia etyki (J. Żelazna), s. 601. H. Benisz: Filozofia i sztuka u Nietzschego (M. Żelazny), s. 604. A. Chmielewski: Filozofia Poppera (A. Szahaj), s. 608. L. Wolpert: Nienaturalna natura nauki (A. Wolska), s. 612. P. Dybel: Dialog i represja (A. Doda), s. 614.	
 Z życia Polskiego Towarzystwa Filozoficznego .....	 619
Uchwała Walnego Zgromadzenia w sprawie nauczania filozofii w szkołach średnich, s. 619. Komunikaty Zarządu Głównego, s. 620. Władze i lista członków Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, s. 621.	
 Przegląd czasopism (W. Mincer) .....	 631
Anuario Filosófico/Universidad de Navarra, s. 631a. Dialectica, s. 631b. Ethics, s. 632a. iyyun. The Jerusalem Philosophical Quarterly, s. 632a. iyyun. The Jerusalem Philosophical Quarterly, s. 632a. The Journal of Philosophy (92), s. 632a. The Journal of Philosophy (93), s. 632b. Mind, s. 633a. The Owl of Minerva, s. 633a. The Owl of Minerva, s. 633b. Philosophica, s. 633b. Revue de Synthèse, s. 633b. Revue Philosophique de la France et de l'Étranger, s. 633b. Rivista di Filosofia Neo-Scolastica, s. 634b.	
 Zapiski bibliograficzne (W. Mincer).....	 635
a) Prace opublikowane w Polsce, s. 635a. b) Piśmiennictwo obce, s. 651b.	
 Wiadomości bieżące.....	 659
Wiadomości wydawnicze: publikacje jednostkowe, s. 659a; publikacje zbiorowe, s. 664a; wydawnictwa ciągłe, s. 664b; czasopisma, s. 667a. Odczyty i wykłady, s. 668a. Organizacje, s. 668a. Zjazdy i konferencje, s. 668b. Nauczanie, s. 671b. Wiadomości osobiste, s. 671b. Varia, s. 672a. Nekrologia, s. 673a. Wydawnictwa nadesłane, 674b.	

PL ISSN 0035-9599

POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE

# RUCH FILOZOFICZNY

KWARTALNIK

z a ł o ż o n y   p r z e z

KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO

TOM LIII  
NUMER 4

wydawnictwo  
**adam marszałek**

1996

Komitet Redakcyjny  
ZARZĄD POLSKIEGO TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO

Redaktor  
LEON GUMAŃSKI

Sekretarz Redakcji  
RYSZARD WIŚNIEWSKI

Korespondenci  
BOLESŁAW ANDRZEJEWSKI (Poznań), CZESŁAW GŁOMBIK (Katowice), MARIA  
GOŁASZEWSKA (Kraków), JACEK J. JADACKI (Warszawa), RYSZARD KLESZCZ (Łódź),  
TADEUSZ KWIATKOWSKI (Lublin), EUGENIUSZ ŻABSKI (Wrocław)

Adres Redakcji  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Instytut Filozofii,  
ul. Podmurna 74, 87-100 Toruń

Wydano z pomocą finansową Komitetu Badań Naukowych

©Copyright by Wydawnictwo Adam Marszałek  
Toruń 1996

Printed in Poland

WYDAWNICTWO ADAM MARSZAŁEK  
87-100 Toruń, ul. Przy Kaszowniku 37/23  
tel. 322-38, 282-46, 48-38-60  
Wydanie I. Ark. druk. 6,75. Ark. wyd. 9,3.  
Druk: Drukarnia Marszałek  
87-100 Toruń, ul. Rydygiera 12<sup>a</sup>  
tel. 48-38-60

Jan Woleński

## Międzynarodowa Konferencja „Szkoła Lwowsko-Warszawska a Filozofia Współczesna” (Lwów-Warszawa 15-21 XI 1995)

Konferencja została zorganizowana w związku ze stuleciem pierwszego wykładu Kazimierza Twardowskiego w Uniwersytecie Lwowskim (15 XI 1895). Inicjatywa obchodów tej rocznicy, nie tylko w postaci konferencji, ale i innych działań, przede wszystkim wydawniczych, wyszła od prof. Andrzeja Grzegorzcyka. On też wystąpił o grant do KBN i uzyskał odpowiednie fundusze, wzbogacone o dotację od Fundacji Batorego. Zorganizowanie konferencji od strony programowej powierzono niżej podpisanemu, który został też współprzewodniczącym konferencji, drugim był prof. Jarosław Isajewicz, członek Ukraińskiej Akademii Nauk i dyrektor Instytutu Ukrainoznawstwa we Lwowie. Techniczne problemy we Lwowie miał załatwić prof. Marat Vernikov. Dodam jeszcze, że olbrzymią pomocą w organizacji konferencji (i w Warszawie i we Lwowie) służył prof. Andrzej Góralski. Celem konferencji było przede wszystkim przypomnienie szkoły lwowsko-warszawskiej, jej dziejów i dorobku. Ale nie tylko. Konferencja miała też być okazją dla programowania racjonalizmu (jako antyirracjonalizmu), a także i nawiązywania bliższej współpracy z kolegami z Ukrainy. Plan konferencji był następujący: przejazd autokarami z Warszawy do Lwowa (14 XI), obrady we Lwowie (15-17 XI), powrót do Warszawy (18 XI) i obrady w Warszawie (19-21 XI).

Zainteresowanie konferencją było bardzo duże. Zgłosiło się ponad 150 osób, a końcu uczestniczyło ponad 100 osób. Wygłoszono 100 referatów plenarnych i sekcyjnych. Pierwsze mieli (w kolejności): J. Woleński, „The reception of the Lvov-Warsaw School”, I. Niiniluoto, „Induction and probability in the Lvov-Warsaw School”, J. Isajewicz, „Galichian cultural life at the turn of 19th and 20th century”, J.J. Jadacki, „Conceptual system of the Lvov-Warsaw School”, M. Przełęcki, „The postulate of precision; its sense and its limits”, V. Finn, „The Lvov-Warsaw School and many-valued logic”, K. Mulligan, „How philosophy have been done 1895-1995” i A. Grzegorzcyk, „Rationalistic anthropology”. Konferencja obradowała w następujących sekcjach „Historia i porównania” (referaty: M. van der Schaar, F.S. Batseviv, R.Ya. Mirskij, T. Czarnecki, B.T. Dombrovskiy, J.O. Dubrov, A. Góralski, Y.A. Iscenko, R. Jadcza, W. Kryszt-

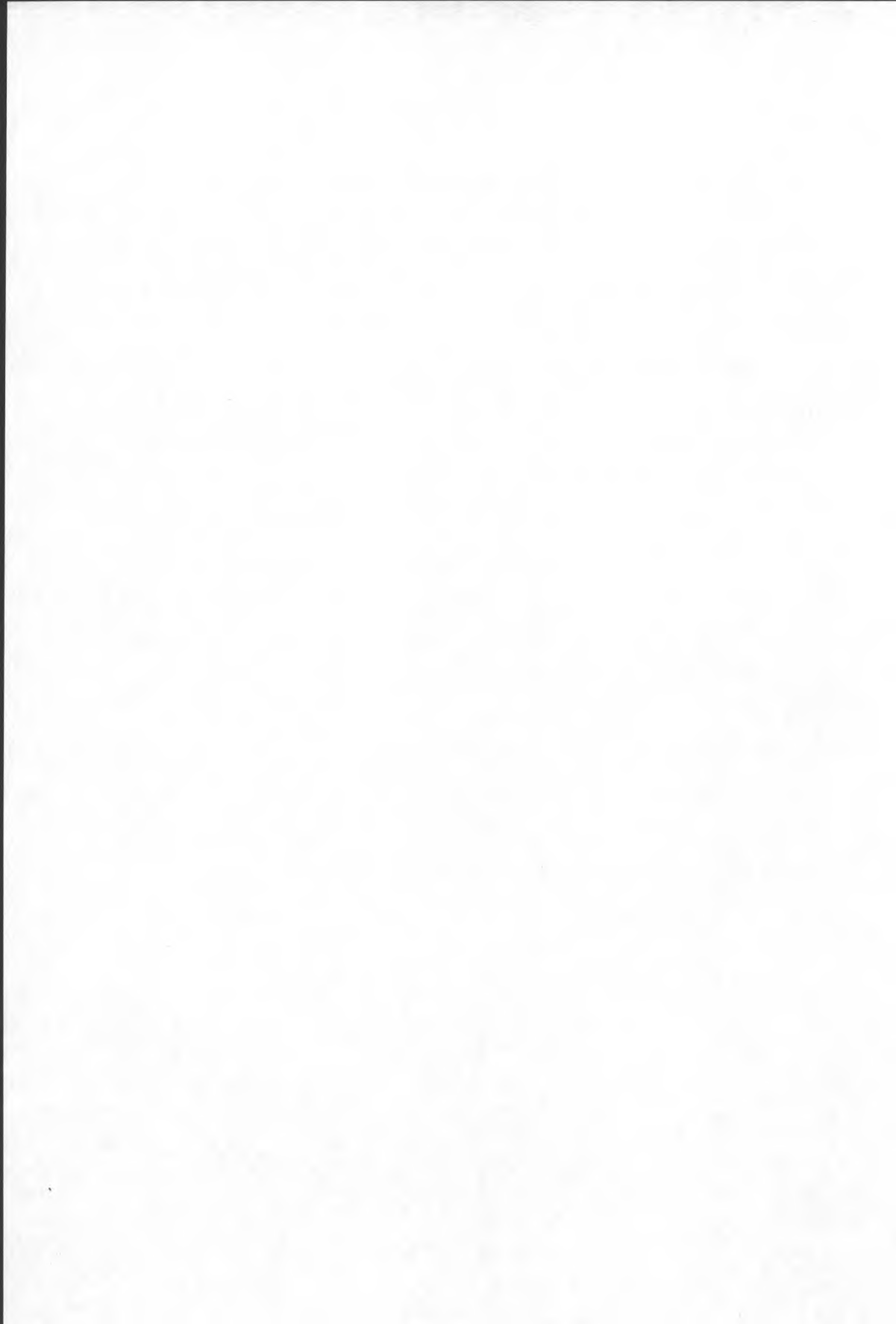
fiak, L. Nowak, A. Olech, E. Pakszysz, I.L. Popova, I.M. Husak, A. Kulik, A. Rojszczak, M. Rosiak, J. Sanockyj, U. Żegleń, M. Odarczenko, M. Marsonet, F. Seddon, P. Simons, J. Brandl), „Etyka i prakseologia” (referaty: M.M. Shendryk, V. Ya. Skoroboratto – 2 razy, J. Szrednicki, W. Tyburski, R. Wiśniewski, L. Auspitz, J. Łaszyk, K. Najder–Stefaniak, O.I. Hyrny, A. Krikulenko), „Filozofia języka” (referaty: I.I. Bilenko, A. Grzegorzczak, V.C. Łozowski, K. Misiuna, O.V. Nikolenko, U. Wybraniec–Skardowska), „Logika i podstawy matematyki” (referaty: W. Buszkowski, P. Gochet, A. Indrzejczak, D.I. Bodnar, M. Krynicki, M. Mostowski, V.A. Lyubecky, R. Murawski, D.P. Skvortsov, E. Orłowska), „Logika i filozofia” (referaty: J. Perzanowski, A.I. Uyomov, V. Omelyanchyk, J. Sanders, P. Weingartner, R. Wójcicki), „Leśniewski” (referaty: A. Betti, T. Waragai, A. Orenstein, V. L. Vasiukov), „Ontologia, epistemologia i filozofia umysłu” (referaty: K. Abisev, A. Kanik, E. Baumgartner, W. Baumgartner, F. Beisenbaiev, J. Cavallin, J. Czerniawski, S. Okulski, K. Kijania–Placek, V. Alminderov, V.P. Makarenko, O.N. Shulga, W. Gasparski), „Filozofia nauki” (referaty: P.V. Antonovivh, T. Childers, O. Majer, T. Placek, M. Tempczyk, M.I. Kratko, I. Lachman, K. Szlachcic). Ponadto zorganizowano panelową dyskusję „Racjonalność argumentacji i przekonań” (A. Grzegorzczak, M.V. Kashuba, V.V. Kizima, B. Pognowska, I.Z. Cehmistro, E.G. Vinogradov) oraz spotkanie na temat aktualności idei Twardowskiego (zagajal O.I. Hyrny ze Lwowa). Atrakcją konferencji były wieczory wspomnień, w których wzięli udział m.in. prof. Jan Darlewski i prof. Andrzej Tomczak, wnukowie Twardowskiego, prof. Tadeusz Tomaszewski i dr Jan Tarski. We Lwowie, zorganizowano wycieczkę „Śladami Twardowskiego” w ramach, której złożono kwiaty na grobie założyciela szkoły, a także odbył się piękny koncert ukraińskiej muzyki religijnej. I we Lwowie i w Warszawie zorganizowano wystawy poświęcone twórczości Twardowskiego i jego uczniów. Organizatorzy otrzymali ciepły list od Jana Pawła II z pozdrowieniami dla uczestników i życzeniami owocnych obrad.

Konferencja wykazała dużą znajomość szkoły lwowsko-warszawskiej i jej idei zagranicą, ale przede wszystkim bardzo wysoką ocenę tradycji zainicjowanej przez Twardowskiego. Josiah L. Auspitz powiedział, że polska filozofia analityczna jest tak jasna jak brytyjska i tak systematyczna jak niemiecka – trudno o lepszy komplement. Kevin Mulligan w swym wystąpieniu plenarnym, powiedział, że szkoła lwowsko-warszawska stanowi jeden z wzorców porządnej roboty filozoficznej w okresie postmodernistycznej mętności. Jeszcze raz okazało się, że mamy wszelkie powody do dumy z filozofii u nas rozwiniętej.

Niestety organizatorzy lwowscy nie dopisali, mimo, że i oni dostali pewne fundusze od Fundacji Batorego. Trzeba wręcz powiedzieć, że warunki pobytu we Lwowie były skandaliczne. Zabrakło nawet wystarczającej liczby miejsc do spania w pierwszą noc, były kłopoty z salami, tablicami i kredą. Część uczestników zdecydowała się na zapłacenie hotelu z własnej kieszeni. Niemniej jednak, wszyscy jakoś znieśli te niewygody, a ci którzy poprzednio nie mieli okazji przebywać w tym mieście byli uderzeni jego urodą; inni zresztą też. W istocie rzeczy, konfe-

rencja była również jakimś uczczeniem tego niezwykłego miasta, tak przecież ważnego dla kultury polskiej. Wielu z nas zdało sobie sprawę, że i naszym obowiązkiem jest dbać o to piękne miejsce, niezależnie od tego, kto je politycznie posiada. Podkreślam ten aspekt sprawy, gdyż pojawił się i pogląd, że zorganizowanie tej konferencji było próbą przedstawienia szkoły lwowsko-warszawskiej jako polsko-ukraińskiej. To oczywisty absurd, bo ani organizatorzy ani referenci takowych intencji nie przejawiali.

Niemniej jednak konferencja ujawniła pewne napięcia polityczne. Słyszeliśmy we Lwowie (sporadycznie, co trzeba wyraźnie powiedzieć), że jej organizacja stanowiła przejaw polskiego nacjonalizmu. Tedy, jest jeszcze dużo do zrobienia, aby stosunki polsko-ukraińskie były pozbawione rozmaitych resentymentów. Skoro już mowa o szerszym kontekście, to trzeba wspomnieć o tym, że ukraińskie środki masowego przekazu informowały o konferencji. Nie można tego niestety powiedzieć o polskich. Owszem, reporterka Polskiego Radia cały czas towarzyszyła konferencji, a potem odpowiednie audycje zostały wyemitowane. Natomiast, prasa codzienna zignorowała i samą konferencję, a także i związaną z nią rocznicę. Organizatorzy zaprosili „Gazetę Wyborczą”, ale nikt z redakcji nie przybył. Jest rzeczą charakterystyczną, że dziennik ten odmówił nawet publikacji mego listu w tej materii. Telewizja Polska otrzymała sugestię nakręcenia filmu dokumentalnego o szkole lwowsko-warszawskiej, ale rzecz została odłożona z powodów finansowo-organizacyjnych, aczkolwiek wiadomo, że powstają inne filmy „filozoficzne”. Jest rzeczą zdumiewającą, że jedna z najważniejszych tradycji intelektualnych w naszej historii jest tak konsekwentnie deprecjonowana przez rodzime mass media. Nie sposób to inaczej tłumaczyć jak upodobaniem naszych środków masowego przekazu do propagowania postmodernizmu. Pozostaje nadzieja, że standard racjonalnego myślenia w filozofii wprowadzony do Polski przez Twardowskiego i jego uczniów jest tak mocny, że nie zaszkodzi mu przejściowa moda na belkot. Ale gwarancji nie ma.





Roman Kozłowski

## Hegel a współczesność

(Poznań, 10–11 maja 1996)

W Poznaniu, dzięki staraniom Instytutu Filozofii UAM i komisji Filozoficznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, odbyła się dwudniowa ogólnopolska konferencja naukowa *Hegel a współczesność*. W konferencji tej oprócz czołowych badaczy filozofii Hegla z głównych ośrodków akademickich w Polsce (Warszawa, Kraków, Wrocław, Lublin, Łódź, Toruń i Poznań) uczestniczyły także: prof. Anna Kolessidou z Aten i dr Enrica Natalini z Perugii.

W toku obrad konferencyjnych wygłoszono ponad dwadzieścia interesujących referatów. Każdy z referatów starał się wnieść nowe elementy w dotychczasową wiedzę o poglądach Hegla. Oprócz referatów nader znaczącym składnikiem konferencji była owocna i bardzo rzeczowa dyskusja wokół podnoszonych przez referentów zagadnień. Pozwoliło to w znacznym stopniu uniknąć „błędnych tropów” w rekonstrukcji, analizie i interpretacji skomplikowanych, kontrowersyjnych i wieloznacznych twierdzeń autora *Fenomenologii ducha*, zwłaszcza młodym heglologom.

Starano się wykazać, że myśli i dzieła Hegla, jednego z najwybitniejszych twórców filozofii nowożytnej, to nie tylko ozdoby bibliotek, lecz materiał interesujący i inspirujący dzisiaj – z punktu widzenia aktualnych potrzeb ogólnokulturowych i społecznych.

Aktualność koncepcji Heglowskich przejawia się m.in. w tym, że w szeroko rozumianej filozofii społecznej (obszernie rozbudowanej i uporządkowanej przez siebie) myśliciel omawia i wszechstronnie aktualizuje takie instytucje życia społecznego jak: państwo, prawo (zwłaszcza w rozumieniu abstrakcyjnym), rozmaite formy ustrojowe, „społeczeństwo obywatelskie”, wolności obywatelskie, etyczność, biurokrację itd. To węzłowe tematy, z którymi boryka się polityka społeczna, zwłaszcza w Polsce.

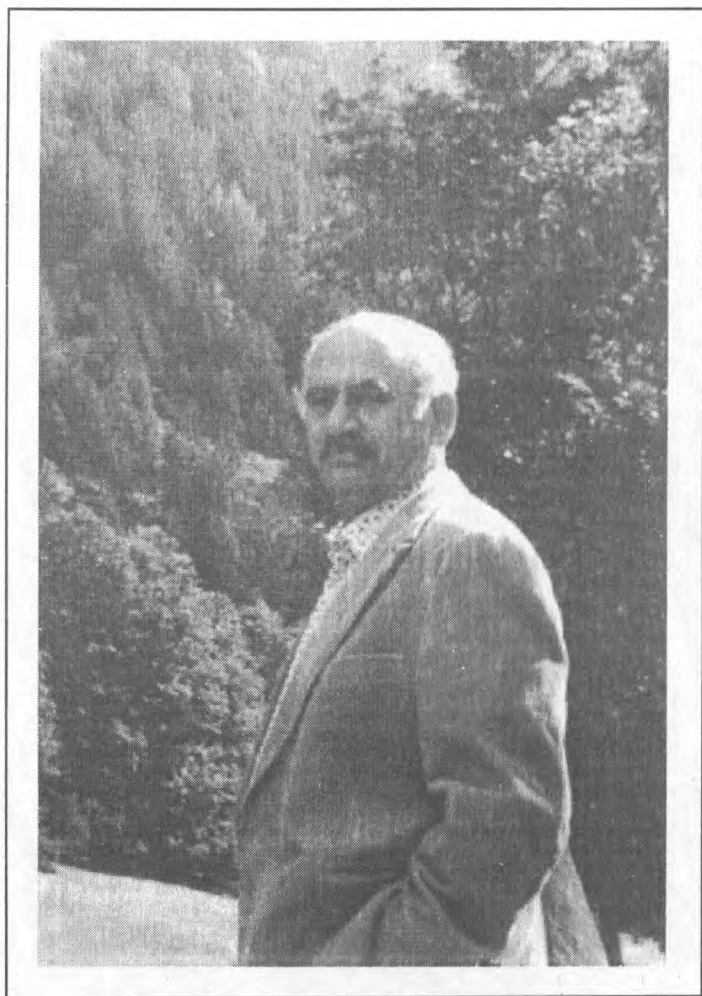
Politycy, zamiast toczyć jałowe dywagacje na powyższe tematy, mogliby pamiętać, że istnieje olbrzymie bogactwo myśli heglowskiej, z których warto mądrze korzystać w poszukiwaniu trudnych odpowiedzi na trudne pytania.

Bilans konferencji przedstawia się imponująco. Najbardziej znaczące referaty przedstawili prof. Karol Bal, Tadeusz Buksiński, Wojciech Chudy, Anna Kolessidou, Stanisław Kozyr-Kowalski, Roman Kozłowski, Zbigniew Kuderowicz, Maciej Potępa, Mirosław Żelazny. Organizatorzy podjęli już starania o wydanie tomu, dokumentującego wyniki obrad.

### Program konferencji

Piątek 10.05.1996. Prowadzący – prof. Roman Kozłowski, prof. Zbigniew Kuderowicz – *Czy Hegel był rzecznikiem wolności pozytywnej czy wolności negatywnej?*, prof. Anna Kelessidou – *W jakiej mierze heglowska koncepcja tragiczności jako historii może nas jeszcze interesować?*, prof. Tadeusz Buksiński – *Problem rozumności u Hegla*, prof. Mirosław Żelazny – *Hegel inspirowany poglądami Kanta, Fichtego i Schellinga*, dr Ewa Nowak-Juchacz – *Hegel w komentarzach Kojève'a*, prof. Adam Synowiecki – *Struktura „Logiki” Hegla*. Część popołudniowa obrad: Prowadzący – prof. Zbigniew Kuderowicz, dr hab. Wojciech Chudy – *System Hegla jako metafizyka kultury*, prof. Tadeusz Gadacz – *Hegłowska filozofia religii*, dr hab. Marian Wesoly – *Hegel i przedsokratycy*, dr Włodzimierz Wilowski – *Hegel a filozofia wschodnia*, dr Enrica Natalini – *Heideggerowska interpretacja Hegla*. Bankiet.

Sobota 11.05.1996. Prowadzący – prof. Grzegorz Kotlarski, prof. Karol Bal – *Hegłowska koncepcja narodów historycznych*, prof. Roman Kozłowski – *Hegel o Polsce i Polakach*, prof. Stanisław Kozyr-Kowalski – *Hegel jako teoretyk społeczeństwa obywatelskiego, różnicowania społecznego i biurokracji*, dr hab. Ryszard Liberkowski – *Heglizm czy antyheglizm Kierkegaard'a?*, mgr Andrzej Wawrzynowicz – *Rola i znaczenie „świata etycznego” w „Fenomenologii ducha” Hegla*. Część popołudniowa: Przewodniczący – Karol Bal, prof. Maciej Potępa – *Hegel a komunitaryzm*, dr Zbigniew Stawrowski – *Hegel a współczesna filozofia polityki*, mgr Piotr Przybysz – *Hegel a liberalizm*, dr Marek Kwiek – *Przeciw tyranii Hegla, albo przechadzka po francuskiej filozofii ponowoczesnej*.



**Bogusław Iwanuś (1928-1976)**

Eugeniusz Żabski

## Profesor Bogusław Iwanuś

Urodził się 24 lutego 1928 roku we wsi Toki (obecnie Ukraina). Rodzice posiadali małe gospodarstwo rolne o powierzchni 1 ha. Ojciec w 1928 roku wyjechał w celach zarobkowych do Kanady. Zmarł tam w roku 1976.

Szkolę podstawową ukończył w Podwłoczkach w 1945 roku. W maju 1945 roku wyjechał wraz z rodziną (matką i siostrą) na Dolny Śląsk i zamieszkał najpierw w Oleśnie Śląskim, a następnie we Wrocławiu. Liceum typu matematyczno-fizycznego ukończył w Kluczborku w 1947 roku.

W 1950 roku zawarł związek małżeński. Jego żona, Romana ukończyła psychologię na Uniwersytecie Wrocławskim i przez kilka lat pracowała w Katedrze Pedagogiki U.Wr. Miał dwie córki Magdalenę (ur. 1952 r.) i Dorotę (ur. 1960 r.).

W latach 1947–1952 studiował filozofię na Uniwersytecie Wrocławskim. Stopień magistra uzyskał w 1952 roku na podstawie pracy „*Cogito ergo sum* Kartezjusza”. Promotorem pracy była prof. Maria Kokoszyńska-Lutmanowa.

Od 1952 roku do 1955 roku pracował jako asystent w Katedrze Logiki U.Wr. W latach 1955–1960 był zatrudniony w „Miastoprojencie” we Wrocławiu. Od 1960 roku do 1967 pracował w Katedrze Logiki na stanowisku wykładowcy, a w latach 1967–1969 w Zespole Logiki Instytutu Filozofii i Socjologii PAN na stanowisku starszego asystenta. Od 1969 roku został zatrudniony najpierw na stanowisku adiunkta, a od 1973 roku – docenta w Zakładzie Logiki IFiS PAN, a od 1984 roku na stanowisku profesora w Katedrze Logiki i Metodologii Nauk U. Wr. Od 1988 do 1994 roku był kierownikiem Zakładu Socjologii Ogólnej Instytutu Socjologii U.Wr. Był to bodaj jedyny logik, kierujący zakładem socjologii. W 1994 roku przeniósł się do Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze zachowując 1/2 etatu w Instytucie Socjologii U.Wr.

W 1969 roku uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych na podstawie pracy *Tradycyjny rachunek nazw wzbogacony o kwantyfikatory*. Promotorem pracy był prof. Jerzy Słupecki. W 1973 roku odbyło się kolokwium habilitacyjne na podstawie pracy *O elementarnej ontologii Stanisława Leśniewskiego*, która pt. *On Leśniewski's elementary ontology* ukazała się drukiem w *Studia Logica* w 1973 roku. Za pracę tę uzyskał nagrodę III stopnia Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. W 1984 roku uzyskał tytuł naukowy profesora.

Odnaczony był Złotym Krzyżem Zasługi (1980 r.) i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1985 r.).

Uzyskał dwie nagrody Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki: III stopnia (1973 r.) i II stopnia (1981 r.).

Był członkiem Polskiego Towarzystwa Filozoficznego i zagorzałym zwolennikiem „Solidarności”.

Wykaz prac naukowych prof. B. Iwanusia obejmuje około 30 pozycji, nie jest – być może – imponujący ilościowo ale jakościowo prezentuje się całkiem przyzwoicie. Jego praca *On Leśniewski's elementary ontology* uznawana jest za jedną z najlepszych jakie na ten temat zostały napisane. Problematyka, którą się zajmował, dotyczy przede wszystkim rachunków nazwowych. Zajmował się rachunkami nazwowymi w wersji tradycyjnej (sylogistyką arystotelesowską i pewnymi jej rozszerzeniami) oraz ontologią elementarną St. Leśniewskiego. Uzyskał w tym zakresie następujące wyniki:

1. Wykazał, że logikę tradycyjną (sylogistykę arystotelesowską) można wzbogacić o pojęcia zbioru pustego i pełnego oraz znanych działań algebraicznych na zbiorach. Uzyskane przez Niego wyniki wykazują niesłuszność dość rozpowszechnionego poglądu, uznawanego także przez Łukaszewicza, że logika tradycyjna jest do przyjęcia jedynie przy ograniczeniu reguły podstawiania za zmienne nazwowe do nazw niepustych i nieuniwersalnych. Wszystkie zbudowane przez Niego rachunki nazw są systemami elementarnymi nadbudowanymi nad węższym rachunkiem predykatów bez identyczności. W pracach swoich przedstawił systemy oznaczone symbolami  $S_1, S_2, S_2^x$  będące kolejnymi rozszerzeniami logiki tradycyjnej. Wykazał m.in., że:
  - a) częścią właściwą systemu  $S_1$  jest system algebry zbiorów określony dowolnym układem aksjomatów algebry Boole'a,
  - b) częścią właściwą systemu  $S_2$  jest ontologia elementarna St. Leśniewskiego,
  - c) częścią właściwą systemu  $S_2^x$  jest zupełny system elementarnej algebry zbiorów (tzn. dla dowolnego zdania  $\mu$  zapisanego wyłącznie przy pomocy symboliki algebry zbiorów jest tak, że bądź  $\mu$  bądź  $\sim\mu$  jest tezą  $S_2^x$ ).

Z badań prof. B. Iwanusia wynika, że w systemach  $S_1, S_2, S_2^x$  dysponujemy bogatszym zasobem środków wyrazu niż w elementarnej algebrze zbiorów. W szczególności przy pomocy symboli arystotelesowskich można w systemie  $S_2$  sformułować aksjomat nieskończoności, który jak wiadomo – nie daje się sformułować w elementarnej algebrze zbiorów. Problematyce powyższej poświęcone są następujące artykuły: *Tradycyjny rachunek nazw wzbogacony o kwantyfikatory*, *An extension of the traditional logic containing the elementary ontology and algebra of classes* i *Pewien elementarny system algebry zbiorów z aksjomatem nieskończoności*. Oprócz wymienionych powyżej wyników dotyczących logiki tradycyjnej należy wymienić także dowód rozstrzygalności sylogistyki arystotelesowskiej wzbogaconej o negację nazwową. Dowód ten przedstawił w pracy *Dowód rozstrzygalności tradycyjnego rachunku nazw*.

Praca habilitacyjna była poświęcona – jak wspomniano – ontologii elementarnej St. Leśniewskiego. Jej tytuł brzmi *On Leśniewski's elementary ontology*. Do najważniejszych wyników tej pracy należą:

- a) rozwiązanie zagadnienia twórczości definicji w systemie ontologii elementarnej, oraz
- b) dowód rozstrzygalności i pełności tego systemu.

Wykazał w niej m.in., że jeżeli jedyny aksjomat Leśniewskiego wzbogacimy o dwa dodatkowe aksjomaty, to otrzymamy system równoznaczny ontologii elementarnej z definicjami, w którym definicje spełniają warunek nietwórczości i przekładalności. Dowiódł także, że zbudowany przez Niego system jest rozstrzygalny w sensie Łukasiewicza i że jest równoważny elementarnemu systemowi atomicznej algebry Boole'a.

Kłopoty materialne towarzyszyły Mu od kołyski, aż po grób. Jak wspomniano „za chlebem” wyjechał jego ojciec. On zaś w latach 1955–1960 „dla chleba” zrezygnował z pracy naukowej i pracował we wrocławskim „Miastoprojekcie”. A i później sytuacja materialna zmuszała go do ciągłego dorabiania. Dorabiał na WSI w Opolu, na UŚ w Katowicach, w Wyższym Seminarium Duchownym w Bagnie. Na rok przed śmiercią „dla chleba” przeniósł się do zielonogórskiej WSP.

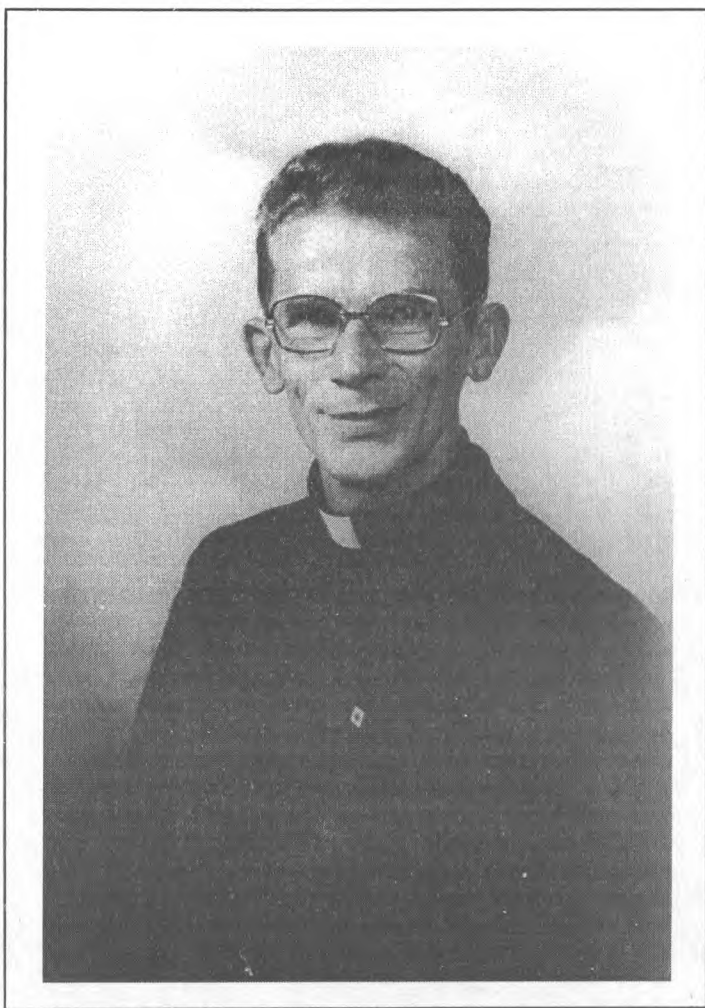
Mimo materialnych kłopotów, nigdy nie narzekał. Był wspaniałym człowiekiem: koleżeński, bezinteresowny, życzliwy, prostolinijny i szczery. Czasami aż za szczery; co na sercu to na języku. Spontaniczny, nie skrywał swoich emocji. Używał wtedy mocnych, dosadnych słów.

Odszedł w pełni sił twórczych. Snuł nowe plany naukowe. Pod Jego kierunkiem została napisana praca doktorska n.t. sylogistyki Brentany. 3 VIII 1995 roku szedł na spotkanie ze swoim doktorantem, by przekazać mu uwagi na temat tej dysertacji. Nie zdążył. Padł na Rynku we Wrocławiu. Zmęczone serce odmówiło mu posłuszeństwa.

#### Bibliografia prac Prof. Bogusława Iwanusia

1. „O pewnych aksjomatach arytmetyki liczb całkowitych”, Zeszyty Naukowe WSP w Opolu, Matematyka 1965, nr 4, s. 23–61.
2. „Tradycyjny rachunek nazw wzbogacony o kwantyfikator”, Acta Universitatis Wratislaviensis 101, Prace Filozoficzne 1969, nr 5, s. 19–35.
3. „O interpretacji sylogistyki w ontologii elementarnej St. Leśniewskiego”, Acta Universitatis Wratislaviensis 101, Prace Filozoficzne 5, Logika 1969, nr 1, s. 37–40.
4. „Remarks about syllogistic with negative terms”, Studia Logica 1969, nr 24, s. 131–141.
5. „An extension of the traditional logic containing the elementary ontology and the algebra of classes”, Studia Logica 1969, nr 25, s. 97–139.

6. „Pewien elementarny system algebry zbiorów z aksjomatem nieskończoności”, *Acta Universitatis Wratislaviensis* 139, *Prace Filozoficzne* 1971, nr 8, s. 27–46.
7. „On Leśniewski’s elementary ontology”, *Studia Logica* 1973, nr 31, s. 73–125.
8. „Proof of decidability of the traditional calculus of names”, *Studia Logica* 1973, nr 32, s. 131–147.
9. „Concerning the so called system BD of Aqvist”, *Studia Logica* 1974, nr 33, s. 339–343.
10. „W sprawie tzw. nazw pustych”, *Acta Universitatis Wratislaviensis* 290, *Prace Filozoficzne* 18, *Logika* 1976, nr 5, s. 73–90.
11. „Badania nad rachunkami zdaniowymi w ZSRR”, w: *Filozofia w ZSRR*, *Acta Universitatis Wratislaviensis* 353, *Prace Filozoficzne* 1977, nr 21, s. 69–78.
12. „A Proof of Completeness of a Theory of Algebras of Sets”, *Acta Universitatis Wratislaviensis* 546, *Prace Filozoficzne* 35, *Logika* 1980, nr 7, 48 ss.
13. „On Leśniewski’s elementary ontology”, w: *Leśniewski’s Systems, Ontology and Mereology*, Edited by Jan T.J. Szrednicki, V.F. Rickey, J. Czelakowski; Nijhoff International Philosophy Series. vol. 13, Martinus Nijhoff Publishers – The Hague, Ossolineum – Wrocław 1984, ss. 165–215. (Poprawiona wersja artykułu z 1973 r.).
14. „Dowód zupełności pewnej teorii bezatomowych algebr Boole’a”, *Acta Universitatis Wratislaviensis* 654, *Prace Filozoficzne* 35, *Logika* 1987, nr 11, s. 39–68.
15. (Wspólnie z Krystyną Piróg–Rzepecką) „Działaność naukowa Profesora Jerzego Słupeckiego”, *Ruch Filozoficzny* 1988, t. XLV, nr 3, s. 226–239.
16. „Z badań nad sylogistyką Arystotelesa I”, *Zeszyty Naukowe WSP w Opolu, Matematyka* 1992, nr 28, s. 41–56.



ks. Szczepan Witold Ślaga (1934-1995)



Sławomir Szczyrba

## Kapłan – Uczony – Pedagog Szczepan Witold Ślaga (1934–1995)

W Łodzi, w dniu 16 grudnia 1995 roku, w godzinach wieczornych, zmarł Ks. Prof. Dr Hab. Szczepan Witold Ślaga – wybitny kapłan i uczony, filozof przyrody ożywionej, jedna z najznamienszych postaci w dziejach Łódzkiego Kościoła, chluba łódzkiego i warszawskiego środowiska akademickiego. Odszedł ze słowami wdzięczności na ustach wobec osób, które go otaczały. Umierał tak jak żył, bardzo skromnie i w cichości, wśród przyjaciół, których wizyty, mimo choroby nowotworowej wyniszczającej go w straszliwym tempie, przyjmował do końca z onieśmieleniem i niewymuszoną radością.

\* \* \*

Ks. Prof. Szczepan W. Ślaga, profesor zwyczajny, profesor Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi urodził się 26 grudnia 1934 roku w Łukowicy (pow. Limanowa, woj. nowosądeckie). Rodzice: Jan i Kunegunda zd. Dziedzic, gospodarowali na niewielkim kawałku ziemi w Łukowicy. Ojciec przejawiał nadto zainteresowania zegarmistrzowskie i w pewnym zakresie (bardziej jako hobbysta) „trudnił się” naprawą zegarów. Przyszły kapłan i uczony był najmłodszym z pięciorga ich dzieci, czwartym synem. To on odziedziczył po ojcu – jako hobby – zainteresowania i umiejętności zegarmistrzowskie. Poza Szczepanem rodzina Ślagów posiadała synów: Andrzeja (ur. 1926), Piotra (ur. 1930), Józefa (1932–1985) i córkę Marię (ur. 1933). Status materialny rodziny był w tamtych czasach mniej niż skromny. Z pewną pomocą rodzinie Ślagów wyszło naprzeciw małżeństwo: Franciszek i Stefania Frączkowie mieszkający w Limanowej, sami posiadający dwójkę dzieci. Zakład krawiecki prowadzony przez Franciszka Frączka pozwalał jego rodzinie na godziwe utrzymanie i spiesznie z pomocą innym. W 1946 roku brat Piotr zamieszkał w Limanowej u rodziny Frączków, podejmując jednocześnie naukę krawiectwa (w przyszłości poślubi córkę Frączków). W rok później (1947) do Piotra dołączył Szczepan, aby w Limanowej kontynuować swoją edukację. W następnym roku (1948) do braci dołączyła jeszcze siostra Maria. W ten oto sposób trójka rodzeństwa, przy pomocy rodziny Frączków i rodziców, którzy z dwoma synami pozostali w Łukowicy, próbowała sobie radzić „samodzielnie” w życiu. Lata szkolne Szczepan Ślaga spędził uczęszczając najpierw do Polskiej Czeroklasowej Szkoły Powszechnej w Łukowicy

(1940–1944), Publicznej Szkoły Powszechnej stopnia II im. Klemensa Janickiego w Łukowicy (od 1944 roku do roku szkolnego 1946/47), kończąc tu siódmą klasę. Ósmą klasę (w roku szkolnym 1947/48) skończył w Publicznej Szkole Powszechnej stopnia III w Limanowej, by dziewiątą klasę kontynuować w Prywatnej Szkole Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego (obecnie I Liceum Ogólnokształcące im. Wł. Orkana) w Limanowej (1948/49)<sup>1</sup>. Egzamin maturalny złożył w wyżej wspomnianym Liceum Ogólnokształcącym w 1951 roku.

Zaraz po maturze rozpoczął studia filozoficzno–teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi<sup>2</sup>. Pięcioletnie wówczas studia w Seminarium Duchownym zakończył w 1956 roku. W oczekiwaniu na święcenia kapłańskie<sup>3</sup>, których udzielił mu w dzień jego urodzin i zarazem imienin – w uroczystość św. Szczepana – 26 grudnia 1957 roku ówczesny Ordynariusz Łódzki biskup Michał Klepacz, rozpoczął studia specjalistyczne na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Studia magisterskie odbył w latach 1956–1961. W 1961 roku uzyskał na podstawie pracy *Zagadnienie odrębności żywej materii na przykładzie wirusów* przygotowanej pod kierunkiem ks. prof. Włodzimierza Sedlaka dyplom magistra filozofii w zakresie filozofii przyrody. W tym czasie nawiązał bliższą znajomość i współpracę z ks. prof. Kazimierzem Klósakiem<sup>4</sup>. Pod jego kierunkiem rozpoczął studia doktoranckie, które w roku 1965 zwieńczył obroną rozprawy doktorskiej nt. *Abiogeneza wobec badań nad wirusami*. Od strony formalnej promotorem rozprawy był ks. prof. dr hab. Stanisław Adamczyk. Faktycznym promotorem rozprawy ks. Ślaga i jej recenzentem (obok doc. Teresy Rylskiej) był ks. prof. dr hab. Kazimierz Klósak<sup>5</sup>. Ks. Klósak pozostał Mistrzem i naukowym

---

<sup>1</sup> W 1961 roku, na podstawie ustawy: „O rozwoju systemu oświaty i wychowania” z dnia 15 lipca 1961 r., szkoła stała się samodzielną jednostką o nazwie „Liceum Ogólnokształcące w Limanowej”. W 1967 roku liceum otrzymało imię Wł. Orkana. Zob. *50 lat I Liceum Ogólnokształcącego im. Wł. Orkana w Limanowej*, oprac. zb., Limanowa 1995.

<sup>2</sup> Do Łodzi trafił w konsekwencji odmowy przyjęcia go do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Odmowę uzasadniono nadmierną liczbą kandydatów.

<sup>3</sup> Z uwagi na brak kanonicznego wieku 23 lat do ważnego przyjęcia święceń kapłańskich.

<sup>4</sup> Zob. Sz. W. Ślaga, „Kierunki pracy naukowej i organizacyjno–dydaktycznej księdza profesora Kazimierza Klósaka”, *Studia Philosophiae Christianae* 1979, t. 15, nr 1, s. 11.

<sup>5</sup> Wiązało się to z pewnym statusem ks. K. Klósaka w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Ks. Klósak nie był pracownikiem etatowym, prowadził zajęcia zlecone. Dopiero od roku akad. 1964/65 zatrudniony został w charakterze profesora nadzwyczajnego. Zob. Sz. W. Ślaga, „Kierunki pracy naukowej i organizacyjno–dydaktycznej księdza profesora Kazimierza Klósaka”, art. cyt., s. 11.

opiekunem w dalszych etapach pracy naukowej ks. Szczepana. To również dzięki ks. Klósakowi związał się na dobre z Akademią Teologii Katolickiej w Warszawie<sup>6</sup>.

Publikowanie swoich prac naukowych rozpoczął ks. Ślaga w 1962 roku od ogłoszenia drukiem kilku recenzji, artykułu *Koncepcja czasu biologicznego* („Zeszyty Naukowe KUL” 6 (1963) nr 1, 61–77) oraz skrótu pracy magisterskiej pt. *Odrębność żywej materii na przykładzie wirusów* („Roczniki Filozoficzne” 11 (1963) z. 3, 87–108). Jeszcze przed obroną pracy doktorskiej wydrukował pewien jej fragment jako artykuł *Podstawowe założenia i wartość teorii abiogenezy* („Roczniki Filozoficzne” 12 (1964) z. 3, 79–86). Zainteresowany problemem roli i miejsca wirusów w procesie abiogenezy, już w trakcie przygotowania pracy doktorskiej nawiązał kontakt listowy z wirusologiem i enzymologiem japońskim, prof. Kazuo Yamafuji’em z Agricultural Chemistry Institute Kyushu University w Fukuoka, a przez niego z prof. Hideo Moriyamą z Shoan Hygiene Institute w Kamakura, który zaowocował blisko dwuletnią twórczą wymianą poglądów. Rezultatem tych kontaktów był artykuł *Japońskie doświadczenia nad wirusami a problem pochodzenia życia* („Zeszyty Naukowe KUL” 8 (1965) nr 1, 37–49) oraz recenzja książki K. Yamafuji’ego *Nutritional factors in virus formation* [Londyn 1964] („Studia Philosophiae Christianae” 1 (1965) nr 1, 274–279). Doceniając wartość naukową japońskich doświadczeń nad wirusami żółtaczkii jedwabników, dokonał odmiennej interpretacji tych badań. Przyjął, że tzw. sztuczna produkcja wirusów a w konsekwencji – jak to interpretowali niektórzy badacze – sztuczne wytworzenie życia, jest jedynie „prowokacją” przez działanie czynników chemicznych istniejącego w stanie utajonym i niemożliwego do wykrycia w organizmie gąsiennic jedwabników wirusa żółtaczkii. Starał się dowieść tezy, iż doświadczenia te nie potwierdzają przyrodniczej idei abiogenezy, skoro wirus ten nie wykazuje cechy autonomicznego życia i nie powstaje z

---

<sup>6</sup> Po ustaniu trudności zewnętrznych, trudności związanych z uregulowaniem statusu prawno-kościelnego ATK, ks. K. Klósak pismem Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z dnia 29 września 1964 roku zostaje powołany na stanowisko profesora nadzwyczajnego na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej ATK. Z dniem 1 października 1964 roku obejmuje kierownictwo tak katedry jak i zakładu filozofii przyrody, a wkrótce obowiązki – także obowiązki dziekana Wydziału. Zob. Sz. W. Ślaga, „Kierunki pracy naukowej i organizacyjno-dydaktycznej księdza profesora Kazimierza Klósaka”, art. cyt., s. 11. Te zmiany, jak i wcześniej wspomniane (przypis 5) nieuregulowany status na KUL-u, możemy wnosić, złożyły się na to, iż promotorem doktoratu ks. Ślaga – pod względem formalnym – musiał być ktoś inny. Ks. Klósak organizując katedrę i zakład filozofii przyrody, wkrótce „ściągnął” do swego zespołu młodego, nowego doktora. W roku akademickim 1965/66 prowadził zajęcia zleczone, by już w następnym roku objąć stanowisko adiunkta. Zob. Sz. W. Ślaga, „Specjalizacja filozofii przyrody”, w: *XX lat Akademii Teologii Katolickiej. Księga Pamiątkowa 1954–1974*, Warszawa 1976, s. 333.

elementów martwych. Komunikując swoje stanowisko prof. prof. Yamafuji i Moriyamie, otrzymał potwierdzenie swojej tezy<sup>7</sup>.

Problematyka istoty życia, pochodzenia życia oraz filozoficzno–przyrodnicze zagadnienie ewolucjonizmu będą stanowiły podstawowy wyznacznik zainteresowań ks. prof. Ślaga. Badania Ks. Profesora skierowały się w kierunku filozofii ożywionej, filozofii biologii – w szczególności metodologicznych i filozoficznych zagadnień biologii, problematyce filozoficznej ewolucjonizmu, problemom całościowości, systemowości i organizacji życia, antropologii filozoficznej, wybranym zagadnieniom filozofii marksistowskiej<sup>8</sup>. Uczestniczył aktywnie we wszystkich sympozjach organizowanych przez ATK i KUL, antropologicznych, teilhardowskich, w spotkaniach naukowych filozofów przyrody. W latach 1969–1972 brał udział w seminarium metodologii współczesnej biologii Grupy Problemowej Filozoficznych Zagadnień Biologii, prowadzonych przez prof. Cz. Nowińskiego w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN. Od 1969 uczestniczył w seminariach etologicznych Zakładu Neurofizjologii w Instytucie Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego PAN, dając się poznać jako dociekliwy, rzetelny i kompetentny badacz. Owe opinie o osiągnięciach badawczych młodego, wielce obiecującego naukowca, okażą się bardzo znaczące dla dalszych etapów naukowej kariery ks. Ślaga.

W dniu 27 maja 1974 roku ks. Ślaga otrzymał list prywatny (wysłany z Krakowa) od ks. K. Klósaka. Pod koniec listu czytamy słowa: „Przypuszczam, że Ksiądz Doktor nie protestuje, żeby Go habilitować na podstawie całokształtu twórczości ze szczególnym uwzględnieniem prac dotyczących aktualnych aspektów zagadnienia biogenezy. Ks. Prodziekan już zapewne o tym mówił. Łączę wyrazy głębokiego szacunku i serdeczne pozdrowienia. Ks. K. Klósak”<sup>9</sup>. Myślę, że zakończenie listu

---

<sup>7</sup> Prof. Yamafuji w liście z 29 sierpnia 1964 roku pisał m.in.: „Dear Dr. Slaga... The interpretation as to whether polyhedral virus in silkworms is living or not, is, I think, the problem of the definition of Life. As a chemist, I believe that the polyhedral crystal in the test-tube is non-living. From our experimental results, I have concluded that the polyhedrosis virus originates in the chromosome of cell”. Prof. Moriyama w liście z dnia 25 stycznia 1965 roku pisał m.in.: „... Some viruses may seem to be produced de novo the latent forms are activated by a provocation. The virus of Dr. Yamafuji may be regarded as such...”.

<sup>8</sup> Zob. Sz. W. Ślaga, „Specjalizacja filozofii przyrody”, w: *XX lat Akademii Teologii Katolickiej. Księga Pamiątkowa 1954–1974*, dz. cyt., s. 351–355. Autor dokonuje tu m.in. pierwszego zestawienia własnych prac.

<sup>9</sup> List od ks. K. Klósaka, jak i pozostała zachowana prywatna korespondencja, dokumenty w postaci korespondencji urzędowej, nominacje, prośby o recenzje, recenzje wraz ze świadectwami szkolnymi i dyplomami itp., dotarły do rąk moich, stąd mój wgląd i jego rezultat w postaci niniejszego opracowania. Jest to prywatne archiwum ks. Sz. W. Ślaga, które zostanie skatalogowane i zdeponowane w Archiwum Archidiecezji Łódzkiej. Informacjami służyli mi również: Piotr Ślaga i ks. Andrzej Wilczek.

bardzo wiele mówi. Potwierdza niedwuznacznie wysoką ocenę dotychczasowych dokonań, które zwracały uwagę również innych<sup>10</sup>.

Dnia 11 listopada 1974 roku na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej ATK odbyło się kolokwium habilitacyjne ks. dra Szczepana W. Ślągę, adiunkta w Katedrze Filozofii Przyrody tegoż Wydziału. W kolokwium wzięło udział 15 samodzielnych pracowników naukowych, w tym 7 pracowników Wydziału i 8 zaproszonych (z PAN, KUL oraz pozostałych wydziałów ATK). Podstawą habilitacji był całokształt ogłoszonych drukiem rozpraw z pogranicza biologii teoretycznej, filozofii biologii i filozofii przyrody ożywionej (około 60 pozycji), ze szczególnym uwzględnieniem oryginalnego wkładu w badania nad: *Przyrodniczo-filozoficzną problematyką istoty, pochodzenia i ewolucji życia*. Rada Wydziału jednogłośnie przyjęła kolokwium habilitacyjne i nadała ks. Śładze stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie filozofii przyrody, występując nadto z wnioskiem o nadanie ks. Śładze stanowiska docenta w Katedrze Filozofii Przyrody. Uchwała Rady Wydziału została zatwierdzona przez Centralną Komisję do Spraw Kadr Naukowych przy Prezesie Rady Ministrów pismem z dnia 26 maja 1975 roku<sup>11</sup>.

Za osiągnięcia w dziedzinie badań naukowych dwukrotnie otrzymał nagrodę indywidualną III stopnia Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki: w 1977 roku i w 1980 roku.

Od roku 1981, po śmierci ks. prof. Klósaka, kierował Katedrą Filozofii Przyrody i objął obowiązki redaktora naczelnego półrocznika *Studia Philosophiae Christianae* oraz został (z ks. prof. M. Lubańskim) współredaktorem serii *Z zagadnień filozofii przyrodoznawstwa i filozofii przyrody*<sup>12</sup>. Równocześnie (począwszy od 1965 roku) prowadził zajęcia dydaktyczne ze wstępu do filozofii, metodyki pracy naukowej i filozofii przyrody w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi.

12 lipca 1982 roku, na wniosek Rady Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK (z dnia 19 grudnia 1980 r.), uchwałą Rady Państwa (nr 57/82) ks. Sz. Śładze został nadany tytuł profesora nadzwyczajnego nauk humanistycznych oraz otrzymał decyzję, by z dniem 1 sierpnia objął stanowisko profesora nadzwyczajnego w ATK<sup>13</sup>.

---

<sup>10</sup> Wśród owych innych byli m.in. prof. Wł. Kunicki–Goldfinger znawca mikrobiologii, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, ks. prof. Włodzimierz Sedlak – obydwaj późniejsi recenzenci dorobku naukowego ks. Ślągę do tytułu profesora nadzwyczajnego.

<sup>11</sup> Pismo Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej ds. Kadr Naukowych o numerze BCKK–I–H–554/75 podpisał Zastępca Przewodniczącego Komisji prof. dr Bolesław Dubnicki. Minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, prof. dr hab. inż. S. Kaliski, pismem z dnia 1 lutego 1977 roku (Sygn. DKZ. III–1904/117/77), powołał ks. Śładę na stanowisko docenta w ATK.

<sup>12</sup> Ukazało się drukiem czternaście tomów (1994).

<sup>13</sup> Zob. Pismo Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki – Warszawa, dn. 30 lipca 1982 r.: DKZ. III–1902/2/81/82.

Przez dwie kadencje, w latach 1984–1990, pełnił urząd prodziekana Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK.

W kolejnych latach (1986, 1987, 1988, 1989) otrzymał Nagrody Rektora ATK (kolejnych Rektorów: ks. prof. dra hab. R. Sobańskiego i ks. prof. dra hab. H. Jurosa). W uzasadnieniu nagród widniało – za działalność organizacyjną na rzecz uczelni i pracę wychowawczą.

Dzięki sile swego intelektu i charakteru, niezależności w wyrażaniu swoich poglądów i odwadze w wypowiedzaniu własnego stanowiska, wielkiemu wyczuleniu na sprawiedliwość i uczciwość w prezentowaniu osiągnięć innych, umiał – podobnie jak jego Mistrz ks. Klósak<sup>14</sup>, w czym stanowił jego doskonale podobieństwo – nie tylko kierować swoim życiem osobistym i pracą naukową, lecz także – jako pedagog, uczony i kapłan – wpływać odpowiedzialnie i z niezwykłą życzliwością na rozwój intelektualny i moralny swych wychowanków, nowych adeptów filozofii<sup>15</sup>. Podobny wpływ wywierał na swoich współpracowników i członków rodziny. Dla tych ostatnich, ale nie tylko dla nich wyłącznie, stanowił niekwestionowany autorytet moralny. Ks. Szczepan Ślaga był zaprzeczeniem odludka i uczonego, który poza książką i pracą nad kolejnymi rozprawami nie widzi niczego więcej. Nie tylko wiele czasu poświęcał swoim uczniom i przyjaciółom zarazem. Był także człowiekiem bardzo rodzinnym. Cenił sobie przebywanie z bliskimi. Żył w żywole spotkań z innymi. Potrafił umiejętnie harmonizować „mędrca szkiełko i oko” i spojrzenie dziecka. Zachował zdolność analitycznego poznawania i kontemplacji. Może to stanowiło sekret Jego wrażliwości na wszelkie przejawy życia przyrody i pasji naukowego zgłębiania jej tajemnic. Żył i interesował się życiem<sup>16</sup>. Tylko czasami ubolewał nad tym, że mógłby znacznie więcej pisać, że „traci” nieraz nazbyt łatwo czas, że inni są bardziej wydajni, twórczy, mogą poszczycić się większym dorobkiem naukowym<sup>17</sup>.

Ks. Ślaga oddany był całym sercem Akademii, Wydziałowi Filozofii Chrześcijańskiej. Zależało mu na tym, aby rósł naukowy prestiż uczelni, by pracownicy Wydziału i absolwenci mogli szczycić się, cenionymi również gdzieindziej, osiągnięciami. Od 1981 roku, powołany przez Senat ATK, przez kolejne kadencje,

<sup>14</sup> Por. Sz. W. Ślaga, „Szkic do portretu Kazimierza Klósaka”, *Studia Philosophiae Christianae* 1992, t. 28, nr 2, s. 15–26.

<sup>15</sup> Od 1975 roku był kuratorem Koła Naukowego Studentów Filozofii Przyrody.

<sup>16</sup> Por. S. Szczyrba, „Był między nami ... odszedł. Śp. Ks. Prof. dr hab. Szczepan W. Ślaga (1934–1995)”, *Studia Philosophiae Christianae* 1996, nr 33, s. 1 (w druku).

<sup>17</sup> Dorobek ks. Ślaga nie jest mały. Zawiera on ostatecznie blisko dwieście prac. Pierwsze zestawienie dorobku zawierał *Autobiogram*, wydrukowany w *Ruchu Filozoficznym* (t. XLV, 1988, nr 3, s. 299–304). Uzupełnione zestawienie prac znajdujemy w „Łódzkich Studiach Teologicznych” (1, 1992, s. 137–144). W „*Studia Philosophiae Christianae*” 1996, t. 32, nr 1, s. 26–35, dedykowanych ks. Sz. Śladze na okoliczność jego Jubileuszu 30-lecia pracy naukowo-dydaktycznej w ATK, zostało zamieszczone pełne zestawienie prac.

uczestniczył – jako bez mała jej stały członek – w pracach Senackiej Komisji Kwalifikacyjnej ds. Pracowników Nauki oraz Senackiej Komisji ds. Wydawniczych. W nie mniejszym stopniu zatroskany był kształceniem studentów Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi i przyszłych kadr naukowych dla potrzeb tej uczelni i Kościoła Łódzkiego. Ks. Sz. Ślaga był zawsze jednym z najbardziej zaangażowanych uczestników posiedzeń Rady Pedagogicznej Profesorów łódzkiego seminarium.

W roku akademickim 1982/83 (od 1.10.1982 do 30.06.1983) przebywał na stypendium naukowym w Belgii, na Katolickim Uniwersytecie w Louvain-la-Neuve prowadząc badania i przygotowując rozprawę nt. *Roli badań meteorytycznych w wyjaśnianiu genezy życia*, analizował modele abiogenezy (m.in. Quastlera, Foxa, Eigena–Schustera), prowadził badania z zakresu filozofii teorii ewolucji pod kierunkiem (i wspólnie z nim) prof. Jean Ladrière'a<sup>18</sup>.

W roku 1987, w dniach 9–12 listopada, uczestniczył w obradach V Zjazdu Filozofii Polskiej w Krakowie, świadomie odmawiając jednak oficjalnego wystąpienia<sup>19</sup>.

W roku następnym, w dniach od 1 do 15 kwietnia 1988 roku, przebywał w celach naukowych w Jugosławii, biorąc czynny udział w Międzynarodowej Konferencji Poświęconej Filozofii Nauki, zorganizowanej przez Inter–University Centre

---

<sup>18</sup> Na zakończenie pobytu w Belgii, w dniach od 4–10 lipca 1983 roku, uczestniczył w Summer School on Chemical Evolution and the Origin of Life w Stevensbeek w Holandii.

<sup>19</sup> Ks. Ślaga uczynił to w liście do Komitetu Organizacyjnego V Zjazdu Filozofii Polskiej z dnia 13 lutego 1987 roku. Czytamy m.in.: „Wystąpienia nie przewiduję. Proszę o ewentualne przydzielenie mnie do sekcji zajmującej się tematem „Filozofia a nauki przyrodnicze”. Informacje o własnych pracach badawczych oraz współpracowników prowadzonej przeze mnie Katedry Filozofii Przyrody przesyłam do Prof. Cackowskiego do Lublina”. Swoje uwagi do referatu o stanie i perspektywach rozwoju filozofii polskiej przesłał do prof. Z. Cackowskiego w liście z dnia 13 lutego 1987 r. Informacja ta jest ważna choćby z tego tytułu, że zupełnie inaczej ks. prof. Ślaga podszedł do propozycji objęcia funkcji przewodniczącego Sekcji Filozofii Życia i Biologii, przedłożonej mu przez Komitet Organizacyjny VI Zjazdu Filozofii Polskiej w Toruniu (5–9 września 1995), w którym jednak z powodu postępującej choroby i konieczności wyczerpującego leczenia ostatecznie nie wziął udziału. Nie wygłosił też zgłoszonego referatu nt. „Ernsta Mayra koncepcja biofilozofii”. Zob. *VI Polski Zjazd Filozoficzny: Toruń, 5–9 września 1995. Program*, Toruń 1995, s. 14, 65, 67. Z tych samych powodów nie doszedł do skutku jego udział w X Międzynarodowym Kongresie Logiki, Metodologii i Filozofii Nauki, który odbył się w dniach 19–25 sierpnia 1995 roku we Florencji. Przygotowany przez niego referat nt. „Antagonistic Interpretations of the Nature and Origin of Life”, został odczytany przez jego ucznia i najbliższego współpracownika ks. dra hab. Kazimierza Kloskowskiego.

w Dubrovniku. Wygłosił tam referat nt. *Explanation in Science, Philosophy of Biology*<sup>20</sup>.

W 1989 roku wziął udział w *The Sixth ISSOL Meeting and The Ninth International Conference on the Origin of Life* w Pradze (3–8 lipca 1989), wygłaszając referat nt. *Premises of global-system approach to evolutionary protobiogenesis*<sup>21</sup>.

Decyzją Plenum Wydziału II Nauk Biologicznych PAN (podczas sesji w dniu 16 czerwca 1987 r.) zostaje powołany na członka Komitetu Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej PAN na okres kadencji w latach 1987–1989<sup>22</sup>. Członkostwo zostaje przedłużone na dwie kolejne kadencje: w latach 1990–1992<sup>23</sup> i w latach 1993–1995<sup>24</sup>.

W dniu 27 grudnia 1986 roku Biskup Łódzki Władysław Ziólek mianował Księdza Profesora Kanonikiem Honorowym Kapituły Katedralnej Łódzkiej<sup>25</sup>. Kilka lat później – dzięki rekomendacji Biskupa Łódzkiego – zostanie mianowany przez Ojca Świętego Jana Pawła II – Kapelanem Jego Świątobliwości (prałatem)<sup>26</sup>.

10 października 1990 r. Prezydent RP Lech Wałęsa odznaczył ks. Ślagę Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski<sup>27</sup>.

W dniu 1 czerwca 1992 roku, na wniosek Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Naukowego KUL został powołany przez Walne Zebranie tegoż Towarzystwa na członka korespondenta Wydziału Filozoficznego.

Z dniem 1 czerwca 1993 roku Minister Edukacji Narodowej mianuje ks. Ślagę na stanowisko profesora zwyczajnego w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie<sup>28</sup>.

W 1995 roku minęła okrągła, trzydziesta rocznica pracy naukowo-dydaktycznej Ks. Profesora Ślaga w Akademii Teologii Katolickiej i w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi. 29 listopada minionego roku mieliśmy okazję uczestniczyć w Konferencji Naukowej zorganizowanej przez Wydział Filozofii

---

<sup>20</sup> Zob. Sz. W. Ślaga, „What the Philosophy of Biology is and should be?”, *Studia Philosophiae Christianae* 1989, t. 25, nr 2, s. 155–176.

<sup>21</sup> Zob. Sz. W. Ślaga, „Założenia globalno-systemowego badania protobiogenezy”, *„Studia Philosophiae Christianae”* 1990, t. 26, nr 2, 161–163. Jest to wersja polska autoreferatu.

<sup>22</sup> Pismo z dnia 30 czerwca 1987 r. (L. dz. WII-7-17a/87) podpisane przez prof. Romualda Klekowskiego Sekretarza Wydziału II PAN.

<sup>23</sup> Pismo z dnia 26 września 1990 r. (bez podania L. dz.), podpisane przez prof. R. Klekowskiego.

<sup>24</sup> Pismo z dnia 1 lipca 1993 r. (bez podania L. dz.), podpisane przez prof. R. Klekowskiego.

<sup>25</sup> Dekret z dn. 27 grudnia 1986 roku. L. dz. 1834/86.

<sup>26</sup> 17 listopada 1991 roku.

<sup>27</sup> Legitymacja Nr 1080-90-43.

<sup>28</sup> Pismo z dnia 1 czerwca 1993 roku (Sygn. DNS-II-107/93), podpisane przez prof. dra hab. inż. Zdobysława Flisowskiego.



Chrześcijańskiej ATK nt. *Wokół ewolucji i początków życia na ziemi*. Głównym pomysłodawcą i architektem tego naukowego wydarzenia, wdzięcznie wspomnianego do końca swoich dni przez Ks. Profesora Szczepana Ślagę, był jego najbliższy uczeń i przyjaciel (każde z użytych tu określeń przytaczam za ks. Szczepanem) ks. prof. dr hab. Kazimierz Kloskowski – Prodzikan Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK. Konferencja została zorganizowana dla uczczenia wielkich zasług ks. Szczepana dla rozwoju specjalizacji filozofii przyrody ożywionej w ATK, w której miał on najbardziej liczące się osiągnięcia naukowe. Konferencja zgromadziła wybitnych naukowców, członków Polskiej Akademii Nauk, przedstawicieli wielu środowisk naukowych z całej Polski. Z referatami wystąpili m.in. prof. dr hab. Leszek Kuźnicki, Prezes PAN, prof. dr hab. Adam Łomnicki z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prezes Komitetu Biologii Teoretycznej PAN. Uroczyste odczyty wygłosili również: bp prof. dr hab. Józef Życiński i ks. prof. dr hab. Michał Heller (obydwaj z PAT – Kraków), ks. prof. dr hab. M. Lubański (ATK). Ciężko chory Jubilat zaszczylił Konferencję swoją obecnością, zniósł dobrze wszelkie trudy i niedogodności. Wielce wzruszony dziękował swoim przyjaciołom, a nadę wszystkim dostojnym gościom. Nie myślał o sobie. Z wdzięcznością przyjmował dar obecności. Umiał cieszyć się życiem, którego istotę do końca zgłębiał i smakował, jak rzadko kto.

\* \* \*

Każdego roku, zaraz po wieczery wigilijnej w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi, na dwa dni przed Świętami Bożego Narodzenia, zniknął na kilkanaście dni, by podążyć w swoje rodzinne strony do Limanowej do swojej „małej ojczyzny” – do swoich najbliższych. Chciał wśród nich, w stronach, gdzie spędził swoje dzieciństwo i młodość, doznając życzliwości ludzkiej, przeżywać radość zamieszkania Bożego Syna między ludźmi. Ks. Profesor Śługa potrafił przeżywać spotkania z ludźmi. Dziś możemy powiedzieć, że była to Jego umiejętność. W wysokim stopniu posiadał chryzmat przeżywania przyjaźni. Z szacunkiem odnosił się do ludzi i potrafił świadczyć ludziom dobro, bo sam wiele dobra od ludzi otrzymał. Wokół Jego Osoby, ci – którzy mieli okazję zbliżyć się do Niego, mogli tego doświadczyć – rósł krąg ludzi sobie życzliwych. Jednak przyjaciół, godnych tego miana, sobie wybierał. Dla nich „pozbawiał się”, bez odrobiny kompleksu i żalu, tytułów profesora i godności kościelnych, całego należącego splendoru, na jaki przecież swoją wielką pracą sobie w pełni zasłużył. Zasłużyć zaś sobie na przyjaźń Ks. Szczepana znacząco posiadać skarb, znaleźć pewny punkt odniesienia. Ponieważ wiele dawał swoim przyjaciołom, wiele też od nich wymagał. Więcej, miał prawo od nich wymagać, ponieważ wiele wymagał od siebie.

Ks. Szczepan przyzwyczaił nas do swoich zniknięć. Przyzwyczaił nas do tego, iż składaliśmy mu życzenia, z okazji jego imienin, przypadających w drugi dzień świąt – w święto św. Szczepana, zaraz po rozpoczęciu nowego roku, w pierwszych dniach stycznia. Zniknięcie ks. Szczepana tego roku przedłuża się...

Jego nieobecności między nami, którą do tej pory tłumaczyliśmy sobie wyjazdem w rodzinne strony, już dłużej nie możemy sobie w ten sposób tłumaczyć, choć chcielibyśmy, aby tak było. Życzylibyśmy tego sobie, nawet gotowi byłibyśmy – tak po ludzku, udzielić ks. Szczepanowi usprawiedliwienia na okoliczność dłuższego pobytu w Limanowej (tak, jak gotowi byliśmy przejąć część z jego profesorskich obowiązków w okresie przedwakacyjnym wobec studiującej młodzieży, aby umożliwić mu leczenie i konieczne wytchnienie), z nadzieją, że jednak znowu stanie między nami. Dłużej jednak nie możemy siebie oszukiwać. Rzeczywistość jest taka, jaka jest – Ks. Profesor nie podejmie już swoich zajęć z filozofii przyrody, ze wstępu do filozofii, metodyki pracy naukowej w Łódzkim Seminarium, ani nie będzie kontynuował wykładów monograficznych z biofilozofii, seminariów magisterskich i doktorskich w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, którą miłował całym sercem i duszą!

Od chwili, gdy choroba, trawiąca ks. Szczepana objawiła swoje złowrogie oblicze, grono Jego przyjaciół z niepokojem, ale i z nieukrywanym podziwem, zanosząc błaganie do Pana Życia, towarzyszyło jego niezwyklej walce... Patrzyliśmy na człowieka, kapłana i naukowca, który, prawdziwie miłując życie, do końca, świadomy powagi sytuacji<sup>29</sup>, toczył bój ze śmiertelną chorobą, poddając się cierpliwie zalecanemu leczeniu, wyczerpującej terapii. Cierpiał nie skarżąc się. Unikał, jak tylko mógł, zbytniego zwracania na siebie uwagi, nie chciał nikogo nazbyt swoją osobą absorbować. Potrafił jednak cieszyć się najmniejszym gestem życzliwości i odwzajemniać go z nawiązką. Ks. Szczepan jako kapłan i naukowiec przez lata żył pasją prawdy. Z wielką rzetelnością i ofiarnością, która zjednywała Mu uznanie i przyjaźń pośród wielu wybitnych osobistości świata nauki, w Polskiej Akademii Nauk, ale też zrozumiały respekt i szacunek wśród uczniów i studentów, dzielił się owocami swoich dociekań i studiów. Potrafił cieszyć się szczerze osiągnięciami swoich współpracowników. W wielu wypadkach był nieformalnym promotorem prac i sukcesów innych. On żył dla innych. Nie było w Nim nic z zazdrości, zawiści, szukania tylko swego i to za wszelką cenę. Parcie do przodu za pomocą łokci z pewnością nie było Jego umiejętnością. Kochał ludzi oddanych studiowaniu. Dla nich miał zawsze czas. W ten

---

<sup>29</sup> W liście do prof. Lecha Szczuckiego, Przewodniczącego Rady Naukowej IFIS PAN, z dnia 7 października 1995 roku, wysłanym jednak z opóźnieniem, czytamy: „Proszbę Pańską o zrecenzowanie rozprawy habilitacyjnej i dorobku naukowego dra W. Ługowskiego przyjąłem ze szczerą satysfakcją jako wyraz uznania wspólnych zainteresowań moich i Habilitanta dziedziną genezy życia. Z tego zakresu znam większość prac dra Ługowskiego, a ich ocena z pewnością dostarczyłaby mi swoistej przygody intelektualnej. Serdecznie przepraszam, iż dziś dopiero odpowiadam na tę prośbę. Czekałem na ważne decyzje lekarskie związane z dalszym przebiegiem mojej kuracji onkologicznej. (...) Jest mi niezmiernie przykro, iż stan mego zdrowia (żadne inne względy nie wchodzą w rachubę) zmuszają mnie do odesłania materiałów i odmówienia przygotowania recenzji habilitacyjnej dra Ługowskiego. Jego dorobek naukowy nt. początków życia oceniam bardzo wysoko. (...) Dziś jestem pewien, że w najbliższych miesiącach a może i latach nie będzie to możliwe”.

sposób, bez wielkiego szumu wokół siebie, niezmiernie dyskretnie spełniał swoje kapłańskie powołanie – bez parafii, bez wielkiego duszpasterstwa – a jednak w żywole spotkań z ludźmi. Odszedł po nagrodę wieczną od Pana Życia...

\*

Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Szczepana Ślagi miały miejsce w Łodzi i w Limanowej. W Limanowej został – zgodnie ze swoją wolą – pogrzebany. 19 grudnia 1995 roku mszy św. koncelebrowanej w Bazylice Archikatedralnej, w południe, przez ponad stu pięćdziesięciu kapłanów, przewodniczył Arcybiskup Łódzki Władysław Ziółek z biskupami sufraganami: biskupem Bohdanem Bejze i biskupem Adamem Lepą, oraz biskupem seniorem Józefem Rozwadowskim. Homilię wygłosił biskup prof. dr hab. Bohdan Bejze. W liturgii żałobnej wzięli udział przedstawiciele Senatu ATK na czele z Rektorem ks. prof. dr hab. Janem Łachem, Prorektorem prof. dr hab. Edwardem Nieznańskim, o. prof. dr hab. Edmundem Morawcem, Dziekanem Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ks. prof. dr hab. Józefem Dołęgą, Prodziekanem ks. prof. Kazimierzem Kloskowskim. Obecna była wieloosobowa grupa pracowników naukowych i studentów Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej. Przybyła także oficjalna delegacja z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na czele z ks. prof. dr hab. Zygmuntem Hajdukim.

Koncelebrowanej mszy pogrzebowej w dniu 20 grudnia 1995 roku, w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Limanowej, przewodniczył i homilię wygłosił biskup prof. dr hab. Józef Życiński Ordynariusz Tarnowski (koncelebransami byli biskupi: Adam Lepa i Piotr Bednarczyk). Również i w tych żałobnych ceremoniach wzięli liczny udział przedstawiciele Senatu ATK i Archidiecezji Łódzkiej na czele z biskupem Adamem Lepą. Obecni byli pracownicy Wyższego Seminarium Duchownego i alumni z Łodzi.

\*

16 grudnia 1996 r. minęła rocznica śmierci ks. prof. Szczepana W. Ślagi. Jego brak jest ciągle dotkliwie zauważany w Łodzi i w Warszawie.

Bogusław Maryniak

## Jubileusz łódzkiego środowiska filozoficznego

W dniach 19 i 20 października 1995 roku odbyła się sesja poświęcona 50-leciu filozofii w Łodzi. Sesja została zorganizowana przez Katedrę Filozofii Uniwersytetu Łódzkiego i Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w siedzibie Łódzkich Katedr Filozoficznych (tj. katedr: filozofii, etyki, estetyki oraz logiki i metodologii nauk) – pawilonie przy ulicy Jana Matejki 34a.

Organizatorzy postanowili potraktować jubileusz jako pretekst do otwartej i w miarę możliwości zróżnicowanej dyskusji poświęconej różnym drogom do filozofii. Stąd też tytuł sesji: „O moim sposobie uprawiania filozofii” został niejako „zadany” osobom, które były w różnorodny sposób obecne (np. za pośrednictwem ich uczniów lub sympatyków) na Uniwersytecie Łódzkim w minionym 50-leciu. Na zaproszenie organizatorów odpowiedziało ośmiu autorów, których referaty zostały przedstawione i przedyskutowane podczas dwudniowych obrad.

Jedyny wyjątek w stosunku do koncepcji sesji stanowił pierwszy referat, wygłoszony przez dr. Ryszarda Kleszcza z Uniwersytetu Łódzkiego, który omówił początki filozofii w „polskim Manchesterze”. Na wstępie referent zarysował „prahistorię” łódzkiej filozofii, związaną z Wolną Wszechnicą Polską i gościnnymi wykładami uczonych spoza Łodzi, które zaspokajały filozoficzne zainteresowania łodzian przed rokiem 1939. Wraz z utworzeniem uniwersytetu w Łodzi powstał ośrodek filozoficzny, w którym wiodącą rolę odgrywali przedstawiciele szkoły lwowsko-warszawskiej, z Tadeuszem i Janiną Kotarbińskimi, Marią i Stanisławem Ossowskimi oraz, w nieco mniejszym stopniu – Kazimierzem Ajdukiewiczem. Referent przypomniał również mniej znane lub zapomniane postacie: Benedykta Bornsteina, Wiktora Wąsika, czy Sergiusza Hessena. Wymienione również zostały nazwiska pierwszego pokolenia studentów filozofii U.Ł., wśród których byli Leszek Kolakowski, Ija Lazari-Pawłowska, Marian Przełęcki i Klemens Szaniawski. Ten pierwszy okres łódzkiej filozofii kończy się na przelomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, wraz z przejściem części profesorów do Warszawy i represjami okresu stalinowskiego.

Kolejny referent, prof. Jerzy Perzanowski z UMK z Torunia rozpoczął merytoryczną część sesji. Przedstawił on swój program „Filozofii logicznej” w wystąpieniu pod takim samym tytułem. Nawiązując do Zenona z Elei, Arystotelesa, B. Spinozy i W. Leibniza wskazał na potrzebę budowy filozofii, której intuicje, pomysły i problemy płyną z filozofii a analiza i technika ich rozwiązania opiera się o logikę. Zdaniem prof. J. Perzanowskiego twórcami takiej filozofii są B. Rus-

sell i J. Łukasiewicz. Filozofia logiczna podejmuje ważne zagadnienia dotyczące np.: świata, człowieka, czy Boga. Następnie autor przedstawił przykład logicznej analizy zagadnienia filozoficznego, uznając jednocześnie, że program filozofii logicznej jest jednym sprawdzonym i realnym programem filozofii naukowej.

W podobnym kierunku zmierzał następny referat pt. „Synteza filozoficzna”, wygłoszony przez prof. Jacka Jadackiego z Uniwersytetu Warszawskiego. Uznał on na wstępie, że filozofia jest nauką, a co za tym idzie, powinna być uprawiana w sposób ścisły i precyzyjny. Wzorców takiego postępowania dostarcza filozofia analityczna. Punktem wyjścia dla syntezy filozoficznej jest uporządkowanie metod, stylu i perspektywy analizy danej dziedziny świata. Analityczne podejście do filozofii skłania prof. Jadackiego do odrzucenia terminu „filozofowanie” jako przeszkody na drodze ku analitycznej precyzji. Na zakończenie autor wystąpienia stwierdził, że zostało ono tak skonstruowane, aby uniknąć formułowania tez na temat świata (tj. tez o charakterze ontologicznym).

Czwarty referat, zamykający pierwszy dzień sesji wygłosił prof. Adam Nowaczyk z Uniwersytetu Łódzkiego. W wystąpieniu zatytułowanym „O sposobie uprawiania filozofii, który skłonny byłbym zalecać” zaprezentował on podział „filozofowania” na dwa zasadniczo się różniące style. Pierwszy z nich – to styl wizjonerski, który sięga swoimi korzeniami do Heraklita i Platona. Drugi – to styl krytyczno–pojęciowy, którego twórcami byli Parmenides i Arystoteles. Prof. Nowaczyk uznaje się za zwolennika tego drugiego stylu filozofowania, uznając jednocześnie, że język filozofii pozwala rozpoznać jej styl. Dlatego też uznaje, że krytyczna analiza języka filozofii stanowi ważny (jeśli nie najważniejszy) jej aspekt.

Drugi dzień sesji otworzył referat prof. Jana Garewicza z Warszawy pt. „O moim sposobie uprawiania filozofii”. Autor wystąpił z pozycji historyka filozofii i wskazał na dwa ważne (jego zdaniem) aspekty badań, które uprawia. Są nimi: ucieczka w coraz większą specjalizację i powstanie interdyscyplinarnego pola badań. Opierając się na swojej wiedzy i doświadczeniu prof. Garewicz uważa, że w filozofii nie ma prawdy niewątpliwej, chociaż jest niewątpliwy błąd. „Trzonem” filozofii jest nierozwiązalne „residuum”. Natomiast celem filozofii jest kwestionowanie oczywistości (co autor poparł przykładami z tłumaczonych dzieł). Jako wniosek z wystąpienia prof. Garewicza można uznać stwierdzenie, że „...plodność stanowiska filozoficznego stanowi kryterium jego dokonania”.

Kontynuację problematyki związanej z historią filozofii stanowiło wystąpienie prof. Ryszarda Panasiuka z Uniwersytetu Łódzkiego. Przedstawiając „Filozofowanie jako uobecnienie dziedzictwa”, referent starał się pokazać rolę historyka filozofii, jako tego, który buduje przymierze między dawnymi a nowymi czasami. Historyk filozofii powinien – zdaniem prof. Panasiuka filozofować elegancko i dyskretnie, tzn. starać się w jak najmniejszym stopniu oceniać, co bada. Jednakże całkowite uniknięcie ocen nie jest możliwe i dlatego też zajęcie historyka filozofii nie jest całkowicie niewinne. Za swoich nauczycieli i mistrzów autor

referatu uznaje twórców tzw. warszawskiej szkoły idei – Tadeusza Krońskiego i Bronisława Bączkę.

Kolejne wystąpienie stanowiło próbę „budowania pomostu” między filozofami a historykami filozofii. Prezentując „Trzy style i dwa paradygmaty uprawiania filozofii”, prof. Leszek Nowak z UAM z Poznania przedstawił główny spór o uprawianie filozofii jako „wojnę” syntetyków z analitykami. Ta „wojna” nasiliła się wraz z początkiem XX wieku i pojawieniem się filozofii analitycznej. Ma ona jednak aspekt pozytywny, ponieważ prowadzi do samonaprawiania filozofii. Krytykując się, analitycy i syntetycy wspólnie zwiększają ilość systemów filozoficznych. Dlatego prof. Nowak postuluje postawę spolegliwą zamiast agresji. Takie podejście pozwoli – jego zdaniem – na dalsze wzbogacenie filozofii.

Ostatnim referentem był prof. Marek Siemek z Uniwersytetu Warszawskiego, który przedstawił „Sposób filozofii, który lubi i ceni”. Dla prof. Siemka pytanie o to, czym jest filozofia jest wzorem wszelkich pytań filozoficznych. Jest to pytanie o przed-rozumienie. W tego rodzaju pytaniu nie ma rozdzielania między podmiotem a przedmiotem. Filozofię cechuje zatem autoreferencjonalność istotowa. Zmniejsza to różnicę między teoretycznością filozoficzną i nie-filozoficzną. Na zakończenie referent wskazał na historyczne źródła zachodniej myśli. Jego zdaniem, podstawową rolę w kształtowaniu się filozofii odegrała ateńska agora, na której działali sofisci, a jednym z nich był Sokrates. W ten sposób powstała „filozofia, która jest tym, co mówi”.

Na zakończenie warto dodać kilka słów na temat dyskusji, którą wzbudziły zaprezentowane referaty. Wskazała ona, najogólniej rzecz biorąc, na istnienie dwóch ważnych nurtów w polskiej filozofii. Nurt filozofii analitycznej, wywodzącej się ze szkoły lwowsko-warszawskiej koncentrował się na analizie logicznej i językowej tego, co było przedmiotem dyskusji. Nurt filozofii historycznej, wywodzącej się z warszawskiej szkoły idei dążył do budowy całościowych pytań filozoficznych, mających oparcie w materiale źródłowym. Łódzka sesja stanowiła zatem swoistą kontynuację pewnych wątków toruńskiego VI Zjazdu Filozoficznego. Jak się wydaje pozwoliła ona na otwartą i bezpośrednią dyskusję.

W sesji wzięli udział pracownicy Łódzkich Katedr Filozoficznych, studenci filozofii oraz członkowie Łódzkiego Oddziału PTF.

Ryszard Jadczak

## Jubileusz siedemdziesięcioletnia urodzin Profesora Leona Gumańskiego

Nazwisko Profesora Leona Gumańskiego jest bardzo dobrze znane w gronie toruńskiej profesury i licznych rzesz absolwentów UMK, z którymi prowadził zajęcia z logiki, jak i całemu polskiemu środowisku filozoficznemu i logicznemu. Nic więc dziwnego, że o Jubileuszu siedemdziesięcioletnia urodzin Profesora pamiętali nie tylko najbliżsi Jego współpracownicy. Zbiegł się on z 15-leciem kierowania przez Prof. Gumańskiego Oddziałem Toruńskim PTF oraz redagowania „Ruchu Filozoficznego”.

Leon Gumański urodził się 22 lutego 1921 roku w Warszawie i tam w 1938 roku uzyskał świadectwo dojrzałości w gimnazjum typu humanistycznego. Okres wojny przeżył początkowo w okupowanej stolicy, a w latach 1942–1945 pracował jako robotnik przymusowy przy budowie zakładów chemicznych I.G. Farbenindustrie pod Oświęcimiem.

W 1946 roku podjął studia filozoficzne na Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie też uzyskał dyplom magistra w 1950 r. po przedstawieniu pracy pt. *Pojęcie konwencji w dziełach Poincarégo*.

Przez następne lata pracował na różnych stanowiskach w urzędach i przedsiębiorstwach, zmieniając przy tym kilkakrotnie miejsca swego zamieszkania. W 1957 roku został zatrudniony w kierowanej przez Prof. Tadeusza Czeżowskiego Katedrze Logiki w UMK. Na podstawie rozprawy pt. *Logika klasyczna a założenia egzystencjalne* (1960 r.), pisanej pod kierunkiem Czeżowskiego, Leon Gumański doktoryzował się w UMK w październiku 1960 r. zaś rozprawę pt. *Jedynkowe systemy aksjomatyczne*, przedstawił w listopadzie 1964 r. Radzie Wydziału Humanistycznego UMK, jako habilitacyjną. Z dniem 27 III 1965 roku został mianowany docentem. Studenci mają do dyspozycji jego podręczniki: *Wstęp do logiki współczesnej* (kilka wydań) i *Wprowadzenie w logikę współczesną*. Jest autorem około 150 pozycji (rozpraw, recenzji, komunikatów, sprawozdań i in.), w tym w języku angielskim i niemieckim. Wielokrotnie bywał za granicą z odczytami naukowymi. W październiku 1978 roku Leon Gumański mianowany został profesorem nadzwyczajnym a w kwietniu 1986 profesorem zwyczajnym.

Od 1957 roku pomaga Czeżowskiemu w redagowaniu czasopisma „Ruch Filozoficzny”, zrazu jako sekretarz, a od 1972 roku jako zastępca redaktora. Po

przejściu Prof. Czeżowskiego na emeryturę Prof. Gumański obejmuje kierownictwo Katedry Logiki, które sprawuje do 1991 roku a po śmierci Czeżowskiego obejmuje od 1981 roku redakcję „Ruchu Filozoficznego” i przewodnictwo Oddziału PTF w Toruniu, w którym od roku 1968 pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego. Od 1977 jest członkiem Zarządu Głównego PTF. Należy również do Towarzystwa Naukowego w Toruniu, w którym w latach 1971–1988 przewodniczył Wydziałowi II a następnie Komisji Filozoficznej. W latach 1981–83 i 1990–92 był członkiem Komitetu Nauk Filozoficznych PAN a w latach 1984–1989 wiceprzewodniczącym Prezydium KNF.

W latach 1966–1969 Prof. Gumański był prodziekanem a od 1 IX 1975 do 31 VIII 1978 dziekanem Wydziału Humanistycznego. Przez wiele lat przewodniczył też Komisji Filozoficzno–Pedagogicznej dla doktoratów na tym Wydziale.

Po przejściu w 1991 r. na emeryturę współpracuje nadal ze środowiskiem filozoficznym, prowadząc zlecone zajęcia z logiki, redagując „Ruch Filozoficzny” i przewodnicząc Oddziałowi PTF. Jego zaangażowanie jako przewodniczącego Komitetu Programowego VI Polskiego Zjazdu Filozoficznego (Toruń 1995) zyskało mu wielkie uznanie uczestników.

O tym wszystkim pamiętano i o tym wszystkim mówiono podczas uroczystości jubileuszowej, która 14 marca 1996 r. odbyła się w Sali L. Kolankowskiego w Collegium Maius UMK, z inicjatywy Toruńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Komisji Filozoficznej Towarzystwa Naukowego w Toruniu oraz Dziekana Wydziału Humanistycznego.

Gospodarz spotkania – Dziekan Wydziału Humanistycznego Prof. Lech Witkowski, w krótkich słowach przypomniał zasługi Prof. Gumańskiego dla Uniwersytetu oraz podkreślił Jego rolę w propagowaniu wzorca naukowej pracy i kultywowaniu atmosfery prawdziwie koleżeńskich stosunków. ProRektor UMK – Prof. Czesław Łapicz wręczył Jubilatowi, przyznany Mu przez Senat, „Medal za zasługi dla Uniwersytetu Mikołaja Kopernika” wraz z życzeniami od władz rektorskich.

Następnie odczytano stosowne adresy–życzenia nadesłane na ręce Prof. Gumańskiego od osób i instytucji. W piśmie Prof. Jerzego Pelca – przewodniczącego Komitetu Nauk Filozoficznych PAN, czytamy m.in.: „Komitet Nauk Filozoficznych, do którego grona Pan Profesor w ciągu wielu lat należał i piastował kierownicze funkcje, z uznaniem i wdzięcznością wspomina Pańskie zasługi dla rozwoju i rozpowszechnienia badań filozoficznych i akademickiego nauczania filozofii w Polsce. Jako współpracownik Profesora Tadeusza Czeżowskiego, którego szacunek, zaufanie, wysoką ocenę i sympatię zasłużył Pan sobie zyskał, jako wieloletni profesor logiki w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, jako współredaktor, a następnie przez wiele lat redaktor naczelny „Ruchu Filozoficznego”, jako autor publikacji naukowych i nauczyciel wielu pokoleń młodzieży oraz jako organizator życia naukowego, przyczynił się Pan i przyczynia do krzewienia wiedzy, do budzenia respektu dla jasnej myśli naukowej i do utrwalania nawyku systematycznej, rzetelnej pracy. Za to należy się Panu nasza wdzięczność.



Ze swego życia poświęconego wartościom umiłowanym przez nas wszystkich uczynił Pan wzór godny naśladowania, wzór postępowania, które dzieło stawia w jasnym świetle, autora zaś pozostawia w cieniu jego własnej skromności”.

Prof. Władysław Stróżewski – przewodniczący Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, w swym liście stwierdził m.in.: „Jubileusz jest dobrą okazją, by wyrazić najgłębsze uznanie dla Pańskich osiągnięć naukowych, które na trwałe wpisały się w dorobek filozofii, zwłaszcza zaś logiki polskiej, dla Pańskiej postawy uczonego, oddanego bez reszty dążeniu do prawdy, dla dzielności moralnej, pozwalającej zachować i pomnażać najcenniejsze wartości nawet wtedy, gdy ich obrona graniczyła z heroizmem (...). Za wytrwałość, upór, za przezwyciężenie przeciwności, o których istnieniu doskonale wiemy, a wreszcie za utrzymanie poziomu „Ruchu Filozoficznego” na światowym poziomie naukowym, składam Panu Profesorowi najgłębsze podziękowanie. (...) Polskie Towarzystwo Filozoficzne jest dumne, że w osobie Pana Profesora znalazło jednego ze swych najwybitniejszych członków, znakomitego Redaktora „Ruchu Filozoficznego” i wspólnego człowieka”.

Prof. Marian Biskup – prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, skierował do Prof. Gumańskiego list, w którym czytamy m.in.: „Pamiętam dobrze obecność Pańską na posiedzeniach Zarządu naszego Towarzystwa w tych latach, gdy reprezentował Pan godnie nauki filozoficzne i filologiczne, sam także publikując niektóre swoje prace w Wydawnictwach Wydziału II TNT. Wniósł Pan zarazem swój wkład w pozycję Towarzystwa Naukowego w Toruniu w tych nielatach dla zrzeszenia ludzi nauki czasach. Proszę przyjąć wyrazy serdecznej podziękności za ten wieloletni trud i wytrwałość w podtrzymywaniu naszej naukowo-społecznej instytucji”.

Telegramy i listy gratulacyjne nadesłały także poszczególne środowiska filozoficzne i współpracownicy „Ruchu Filozoficznego”: Prof. ks. Stanisław Kiczuk – imieniem Rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; Prof. S. Gottwald – z Uniwersytetu w Lipsku; dyrekcja i pracownicy Instytutu Filozofii Uniwersytetu Śląskiego; prof. prof. Jacek J. Jadacki (Warszawa), Grzegorz Malinowski (Łódź), Teresa Rzepa (Szczecin), Eugeniusz Żabski (Wrocław), dr Ryszard Kleszcz (Oddział PTF, Łódź), Prof. Zbigniew Hull i dr Witold Tulibacki (Oddział PTF, Olsztyn).

Z gratulacjami, życzeniami i kwiatami wystąpili następnie: Prof. Zbigniew Hull – w imieniu Rektora ATR w Olsztynie; Prof. Józef Pawlak – w imieniu pracowników Instytutu Filozofii UMK; Prof. Jerzy Perzanowski – w imieniu pracowników Katedry Logiki UMK; Prof. Richard Raatzsch z Uniwersytetu w Lipsku oraz Dr hab. Ryszard Wiśniewski (UMK) i mgr Andrzej Kmiecik (WSP Bydgoszcz). Wszyscy mówili o wielkim wkładzie pracy Prof. Gumańskiego zwłaszcza w kierowaniu Oddziałem Toruńskim PTF i redagowanie kwartalnika „Ruch Filozoficzny” oraz w kształceniu logiczne i filozoficzne studentów i młodych adeptów nauki. Z dłuższym przemówieniem wystąpił też jeden z nestorów humanistyki toruńskiej – Prof. Artur Hutnikiewicz, przewodniczący Wydział II TNT, wspomi-

nając pierwsze swoje – w charakterze prodziekana Wydziału Humanistycznego – spotkanie z L. Gumańskim w 1957 roku, Jego zatrudnienie i działalność w UMK pod kierunkiem Prof. T. Czeżowskiego, a wszystko w kontekście atmosfery panującej wówczas na uczelni, starań o utrzymanie niezależności nauczania i badań naukowych, w których Prof. Gumański miał swój wielki udział. Zakończył zaś słowami: „Chciałbym Panu, Drogi Kolego, serdecznie podziękować za to, że odwiedził mnie Pan w tamtym dniu sprzed lat czterdziestu i stworzył mi okazję do zrobienia czegoś bardzo dobrego dla naszego Wydziału i dla naszego Uniwersytetu. W imieniu własnym i wszystkich tu zgromadzonych, oraz w imieniu Zarządu Towarzystwa Naukowego, dla którego czynił Pan tak wiele, życzę Panu długich i aktywnych lat dla dobra naszej społeczności uniwersyteckiej”.

Dziękując za życzenia, Prof. Gumański m.in. stwierdził: „Nie kryję, że wszystko co tu powiedziano, jest bardzo satysfakcjonujące i bardzo zobowiązujące. Z drugiej jednak strony czuję się zażenowany. Wydaje mi się bowiem, że nie zasłużyłem na to, aby uroczystość ta odbyła się i miała taki charakter. Chcę bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy zechcieli wziąć udział w tym spotkaniu oraz osobiście bądź listownie skierować pod moim adresem tak miłe i pełne życzliwości słowa. Ale czym sobie na to zasłużyłem? Stawiam sobie pytanie: Jak mam siebie ocenić? Przypinając, że nie znajduję probierza, któryby pozwolił mi dać jasną odpowiedź, czy mogę sobie przypisać to, co tu przez Państwo było mi przyznane.

Wydaje mi się, że w ogóle jest bardzo trudno ocenić własną działalność. W perspektywie jubileuszu nie można brać pod uwagę takich formalnych względów, jak ten, że komuś udało się dożyć określonego wieku. Trzeba wziąć pod uwagę działania jubilata. Ale jak je ocenić? Jak dobrać odpowiednie kryterium? Przypominam sobie, że profesor Ajdukiewicz na swoim jubileuszu, a miał wówczas lat 70, powiedział, że co warta jest nasza praca, można poznać jedynie poprzez reakcję środowiska do którego, czy dla którego, ta praca była przeznaczona. Gdybym mógł uznać, że kryterium to jest właściwe, powinienem być w takiej chwili bardzo zadowolony po tych słowach, które zostały tu pod moim adresem wypowiedziane.

Ale przecież trzeźwość pracownika naukowego nie pozwala mi na to, aby przyjmować wszystko literalnie tak, jak to zostało sformułowane. Zdaję sobie sprawę, że na jubileuszu zawsze panuje atmosfera mocno naładowana uczuciowo. Tymi doniosłymi uczuciami są życzliwość i sympatia dla jubilata, a wiadomo, że im bardziej są one szczerze i głębokie, tym łatwiej o egzaltację, o przesadę w formułowaniu wypowiedzi. Skoro tak jest, to muszę ze wstrzemięźliwością odnieść się do właściwości, które mi Państwo raczyli przypisać. A jeśli jednak udało mi się zaskarbić życzliwości Państwa, a chcę wierzyć, że ta uroczystość jest tego wyrazem, to muszę wyznać, że życzliwość ludzka była i jest dla mnie rzeczą bardzo ważną. Otrzymując tyle dowodów serdeczności i sympatii, czuję potrzebę odwzajemnienia tych uczuć wszystkim Państwu, uczestnikom tego jubileuszowego spotkania.

Mój nauczyciel akademicki, prof. Mieczysław Kreutz, na jednym ze swych wykładów omawiał kwestię, co wpływa na to, że ktoś zostaje człowiekiem wybitnym. Otóż powiedział wówczas, że niezbędne są trzy czynniki: uzdolnienia, pracowitość i... szczęście. Uzdolnień i pracowitości nikomu tu z obecnych nie brak, bo nie byłiby Państwo pracownikami naukowymi. Ale musi być spełniony i ten trzeci warunek, tj. szczęście, aby być uznanym za wybitnego. Tego właśnie Państwu życzę”.

Uroczystości towarzyszyło sympozjum, na którym wygłoszono referaty: Tomasz Komendziński – *Jak być dobrym realistą?* Ryszard Jadczyk – *Z dyskusji nad stanowiskiem T. Kotarbińskiego w kwestii „istnienia przyszłości”*, Cezary Gorzka – *Realizm w matematyce*, Andrzej Pietruszczak – *Co to jest mereologia*, Ryszard Wiśniewski – *Aksjologia zła. W kwestii zmiany perspektywy filozofii wartości*. Teksty tych wystąpień oraz inne złożone w darze Prof. Gumańskiemu, wraz z listami gratulacyjnymi, opublikowane zostaną w specjalnie przygotowanej Księdze.

## Autoreferaty z odczytów i wykładów

Juan Vasquez

### **The Semantics of Scientific Languages**

(Katedra Logiki i Metodologii Nauk UŁ, Łódź 11 X 1995 r.)

#### **Introduction**

The Philosophy of Science as understood today – that is, as the metascientific study of the structure and dynamics of scientific theories – was born in the 1920s and initially thrived in an atmosphere of quite widespread agreement as to its ends and means. However, this relatively untroubled early phase has been followed ever since by continual controversy and dispute concerning both the structure and dynamics of scientific theories, and although our understanding of both has undoubtedly advanced considerably, there is at present no sign of any convergence of the various metatheoretical approaches towards any single predominant paradigm.

The consensus of opinion that appears to reign among scientists, at least as regards the major theories such as classical mechanics, relativity or quantum mechanics, finds no echo among philosophers of science, even though their objects of study are those same scientific theories. The causes of such disagreement are no doubt many and varied, and Philosophy's treatment of its problems as „ultimate” issues is perhaps not least among them; but I am inclined to think that the fundamental origin of the discord lies in the nature of the semantic problems with which the Philosophy of Science is faced, and for which the Philosophy of Language appears to have come up with no solution that is generally recognized as satisfactory.

My aim in this paper is twofold: firstly, to review, very briefly, the semantic assumptions that have underlain each of the main currents in the Philosophy of Science, with special emphasis on their flaws and limitations; and secondly, to suggest how an approach from a standpoint close to the pragmatic realism of H. Putnam or the phenomenological reductionism of E. Husserl can lead to a model of semantic analysis by means of which classical questions of the Philosophy of

Science – truth, the commensurability or incommensurability of theories, the dynamics of scientific progress – can be given answers that are at least more satisfactory than any put forward hitherto.

### 1. The semantic assumptions of the Received View

The epistemological framework of the Philosophy of Science that arose in Vienna under the auspices of Moritz Schlick was of course the positivism of Ernst Mach. Indeed, the task the Vienna Circle set itself was precisely to refound Mach's positivism with the aid of the logical analyses developed by Whitehead and Russell in the *Principia Mathematica* and Wittgenstein in the *Tractatus Logico-Philosophicus*. The influence of these two works led to the semantics of logical empiricism being characterized by uncritical acceptance of the two dogmas later highlighted by Quine: one, that it is possible to draw a sharp line between analytic or *a priori* propositions and synthetic or *a posteriori* propositions; the other, that it is possible to translate each and every meaningful proposition into a neutral, perfectly precise, observational language (Quine 1951, pp. 49–81).

Given these assumptions, for 30 years neopositivists devoted themselves to showing how the meaning of the theoretical lexicon and propositions of science could be explained in terms of the observational language they held to be the unproblematical ultimate vehicle of all our knowledge of the world. Some controversy arose within the Circle as to whether observational vocabulary should be given a phenomenalist interpretation in terms of sense data – as was proposed by Carnap, one of the group's foremost members, in *The Logical Structure of the World* (1928) – or a physicalist interpretation in terms of objects and their properties; but this issue – and with it the question of what should be regarded as „directly observable” – was soon put to rest by treating the two approaches as equivalent alternatives. In practice, the physicalist interpretation was adopted because of its closer proximity to the actual language of everyday science and to the language of the man in the street (Carnap 1963, p. 50 et seq.).

As the first step towards their goal, the logical positivists put forward „verifiability”, „falsifiability” or admixtures of the two as criteria for meaningfulness that would exclude all empirical propositions except those that were observational or could be logically deduced from a self-consistent finite set of observational propositions, and which would accordingly, in principle, allow all knowledge to be expressed in supposedly unassailable logical, mathematical and observational terms that would guarantee its „scientific” character. However, this programme of semantic reductionism foundered repeatedly: the proposed criteria were unable to distinguish all, and none but, the propositions that common sense suggested must be meaningful. In consequence, a number of logical empiricists abandoned this avenue, each in a different direction, so that by the mid-1930s a certain disparity of views had developed.

One position was that expounded by Moritz Schlick in his 1934 essay *On the Foundation of Knowledge*. Schlick held fast to the principle of verification as a valid criterion of meaningfulness, but proposed that scientific laws, for which the principle had proved unworkable, should not be treated as general propositions about the nature of the world, but as mere rules or instructions allowing a transition from one set of observational propositions to another. Since scientific laws were not themselves propositions, the problem of their truth value disappeared.

Quite the opposite attitude was adopted by Carnap in *Testability and meaning* (1936–1937), in which he sketched the construction of an empirical language  $L_E$ . Scientific laws were still to have the status of propositions, but the verifiability criterion was to be relaxed to a less stringent demand for the possibility of „confirmation”. For example, observational terms are explained as follows: „A predicate ‘P’ of a language L is called observable for an organism (e.g. a person) N, if, for suitable arguments, e.g. ‘b’, N is able under suitable circumstances to come to a decision with the help of few observations about a full sentence, say ‘P(b)’, i.e. to a confirmation of either ‘P(b)’ or ‘ $\sim$ P(b)’ of such a high degree that he will either accept or reject ‘P(b)’” (Carnap 1936–1937, pp. 454–455). The confirmability criterion in fact meant that propositions were to be acknowledged as empirically meaningful not only if they were a logical consequence of a consistent, finite set of observational propositions, but also if they were an inductive consequence of such a set. Semantically, the observational terms of  $L_E$  were still primitive, all other descriptive terms being derived from them; but in order to account for the dispositional terms of scientific vocabulary (which, given the extensional logic of  $L_E$ , could not be defined explicitly in observational terms), primitive observational terms were allowed to generate non-primitive terms not only by explicit definition, but also by „reductive chains of propositions”. This latter innovation amounts to relinquishing the logical empiricists’ original goal of reducing the meaningful content of theoretical scientific language to its observational basis, for reductive propositions only partially determine the meaning of the terms they introduce. Thus although claiming adherence to the foundational ideal of semantic reduction, Carnap at bottom admitted that it was Utopian to attempt the total reduction of the theoretical terms and propositions of science to observational language.

In *The Methodological Character of Theoretical Concepts*, Carnap went further, acknowledging that even reductive propositions were unable to give a proper account of theoretical scientific terms (Carnap 1956, pp. 68–69). In place of his former proposals he now put forward a new scheme whose novelty lay in its acceptance of the ideas expounded four years previously by Hempel in *Fundamentals of Concept Formation in Empirical Science* (1952). Hempel had rejected the notion that quantitative theoretical terms such as „mass”, „momentum” or „pressure” can be introduced into science by reductive propositions, and had instead drawn a diametrically opposite picture, according to which theoretical

terms enter scientific language through the development of whole theoretical systems; it is to these whole systems to which an observational interpretation can be given.

Carnap's version of this approach involved the division of scientific language in two sublanguages: the observational language  $L_O$ , and  $L_T$ , the theoretical language in which theories are formulated. For  $L_O$ , meaning was unproblematical so long as its descriptive terms were understood in a strict sense as referring to „observable properties of events or things (e.g. ‘blue’, ‘hot’, ‘large’, etc.) or observable relations between them (e.g. ‘x is warmer than y’, ‘x is contiguous to y’, etc.)” (Carnap 1956, p. 41). The terms of  $L_T$ , on the other hand, were required to have only a partial, indirect empirical interpretation mediated by a set of „correspondence rules”. Scientific theories were thus held to consist of two sets of elements: a set T of the theoretical postulates expressed in  $L_T$ ; and C, the set of correspondence rules relating  $L_T$  to  $L_O$  so as to endow T with empirical meaning. A theory without its correspondence rules lacked any connexion with reality: „Before the rules C are given,  $L_T$ , with the postulates T and the rules of deduction, is an uninterpreted calculus” (Carnap 1956, p. 46).

Thus the question of meaningfulness is now being approached from the other side, as it were: the problem is not, as previously, the transition from unproblematical observational language to theoretical language, but rather the transition from theoretical to observational language, i.e. how to endow theoretical language with empirical meaning. The semantic content of theoretical language with empirical meaning. The semantic content of theoretical terms depends on the whole system in which they are used; their empirical interpretation is only partial and requires the mediation of the correspondence rules. „It cannot be required that there is a C–rule for every term of [the theoretical vocabulary]  $V_T$ . If we have C–rules for certain terms, and these terms are connected with other terms by the postulates of T, then these other terms thereby also acquire observational significance. This fact shows that the specification, not only of the rules C, but also of the postulates T, is essential for the problem of meaningfulness. The definition of meaningfulness must be relative to a theory T, because the same term may be meaningful with respect to one theory but meaningless with respect to another” (Carnap 1956, p. 48). To put it in a nutshell, the foundational semantic reductionism of the early logical empiricists ended up being replaced, in Carnap's final version, by what we may call foundational holism: „holism”, because the semantic content of theoretical terms depends on the interpretation of the whole system in which they are used; and „foundational” holism because the direct empirical knowledge provided by the descriptive terms of observational language, which are considered to be unproblematical, is still the ultimate foundation upon which the whole edifice of scientific knowledge is made to rest (Carnap 1956, p. 38 et seq.).

Karl Popper, the other pillar of what may now be thought of as the „classical” conception of the Philosophy of Science, was never concerned to describe the structure of scientific theories in detail, but certainly assumed their deductive nature. His proposal of falsifiability as the criterion for delimiting scientific knowledge presupposes the existence, at any given time, of a basic language expressing the propositions by means of which theoretical conjectures can be evaluated and possibly proved false.

## 2. The semantic assumptions of the historiographic approach

The historiographic approach of the Philosophy of Science, i.e. Hanson, Toulmin, Kuhn, Lakatos, Feyerabend and others, has criticised the classical conception on historical grounds. Their studies have shown that, in actual practice, science fails to conform to classical models of either its structure or its progress – in the latter respect regardless of whether the developmental model tested is the neopositivist accumulative model or Popperian evolution. As regards the structure of science, criticism has been aimed chiefly at the classical conception of scientific theories as axiomatic systems; as regards semantics, at the notion of a neutral observational language or – equivalently – at the existence of a hard-and-fast distinction between theory and observation. It is the semantic consideration that are of most interest for our present purposes.

The existence of a hard-and-fast distinction between theory and observation has been most insistently attacked by Achinstein and Putnam. Achinstein (1968, pp. 160–165) argued that no such distinction can be satisfactorily established because „observation” involves paying attention to something, so that whether a property is observable or not depends on what characteristics of the world we are currently paying attention to. In other words, a single predicate can apply to both observables and unobservables; Putnam (1962, pp. 240–251) mentioned as a trivial example the word „red” as applied to red objects or to Newtonian „corpuscles of red light”. However, the main historiographic assault on logical empiricism has had as its target the neopositivist belief in a neutral observational language. Time and again, examples taken from the story of science have been used to show that what is observed depends on the conceptual framework of the observer. In this sense, Tycho Brahe and Kepler did not observe the same event when they each saw the sun rise at dawn, however similar the images formed upon their retinas. In Hanson’s words (Hanson 1977, p. 81): „vision is an experience. A reaction in the retina is only a physical state, a photochemical excitation”. Tycho Brahe and Kepler observed different events at dawn because what they observed depended not only on the photochemical excitation of their retinas, but also on their prior knowledge, experiences and theories. As Kuhn wrote in the Postscript to *The Structure of Scientific revolutions* (Kuhn 1969, p. 294–295), „if two people stand at the same place and gaze in the same direction, we must, under pain of solipsism, conclude that they receive closely similar stimuli. (If both could



put their eyes at the same place, the stimuli would be identical.) But people do not see stimuli; our knowledge of them is highly theoretical and abstract. Instead they have sensations... much neural processing takes place between the receipt of a stimulus and the awareness of a sensation... [with the result that] very different stimuli can produce the same sensations... [and] the same stimulus can produce very different sensations..." This is the lesson that the history of science teaches us again and again, and Kuhn concludes that "two groups, the members of which have systematically different sensations on receipt of the same stimuli, do *in some sense* live in diverent worlds" (Kuhn 1969, p. 295).

The above criticisms of the notion of a neutral observational language have been so successful that it is nowadays practically impossible to find a philosopher of science who believes in such a language. That every observation is burdened with theoretical presuppositions has become a kind of axiom of our time. Unfortunately, Hanson, Kuhn, Lakatos and Feyerabend – to name only some of the most prominent members of the historiografic approach – have none of them made the least effort to offer a well-defined replacement for the empirical logicians' characterizations of the structure of scientific theories. Kuhn's vague "paradigms" and Lakatos's equally vague "research programmes" fall far short of allowing one to determine the extent of the theoretical burden that each observation is claimed to bear. Thus these philosophers' "coherentist" holism, which has done excellent service in an offensive role, has ended up by obstructing further advances because it provides no opportunity for serious semantic analysis. To talk about the theoretical burden of observation without being able to specify what this burden is – i.e. what theory or theories are at work at each level of observation – is, as far as semantics are concerned, like trying to advance through a morass. Before one can characterize the semantics of a scientific theory it is necessary for that theory to be stated in a clear, precise form that is suitable for metatheoretical purposes; and this is hardly possible if the theory has not been axiomatized. In this at least the neopositivists were right: metatheoretical treatment of theories requires prior axiomatization of the latter. Quite another question is to decide what the most appropriate form of axiomatization may be.

### 3. Criteria for a semantic analysis of scientific languages

Building on the model of axiomatization developed by Patrick Suppes in the 1950s, the 1970s and 80s have consolidated what we now know as the "structuralist conception" of scientific theories. Among its chief merits is the provision of a characterization of scientific theories that, based on naive set theory and model theory, is fairly precise from both synchronic and diachronic points of view. Furthermore, the structuralist conception manages to combine within it the most important insights of both the classical and the historiographic approaches; although its historical origins lie elsewhere, it allows a synthesis of the empirical logicist's ideal of rigour and the historiographic achievements of the 1960s. Thus

what I now wish to show is how the framework provided by the structuralist account of theories allows the semantics of scientific languages to be analysed in a way that avoids both the pitfalls of the classical approach and the vagueness inherent in the „coherentist” holism of the historiographic approach.

Since scientific terms acquire their meaning and reference in the framework of theories, then investigation of the semantics of any given term requires consideration of the theory or theories of which it forms part. Now although the term „theory” is itself polysemic in the structuralist conception, with at least four different meanings according as it denotes a „theory element”, a „theory net”, a „theory evolution” or a „theory holon” (Balzer, Moulines and Sneed 1987, p. 167), the basic notion, from which all the others are defined, corresponds to the „theory element” (which is not to say that this concept is necessarily closer to common usage). Graphically described, a theory element is to a theory as a cell to a living organism; it is the smallest unit of empirical science that possesses all the characteristics enabling something interesting to be said about the world, and that can therefore be considered as itself a theory (Balzer, Moulines and Sneed 1987, p. 89). Given this concept, a theory net may be intuitively defined as a complete series of interconnected theory elements, all with the same structure; a theory evolution as a dynamic theory net that develops and/or contracts in different directions in the course of time; and a theory holon as a set of theory nets that are interconnected through certain of their theory elements. In terms of these intuitive notions, empirical science might be globally characterized as a network or complex of theory elements (E) related by various kinds of intertheoretical links. Hence, a „full-scale” investigation of the semantics of any given term would involve consideration of the whole network of interrelated theory elements with which that term is any way connected. For brevity and simplicity, however, in what follows I shall limit myself to a description of how the semantics of the given term might be determined in the context of a single theory element E(T).

In contrast to the vague historiographic characterizations, the structuralist conception considers the axiomatization of theories as a necessary but insufficient preliminary to their metatheoretical analysis (Moulines 1982, p. 72). However, while thus maintaining the neopositivist insistence on axiomatization, the structuralist rejects the kind of axiomatization offered by neopositivist formal logic. Instead, the structuralist axiomatization of a theory or theory element by the introduction of a set-theoretic predicate has the enormous advantage – from a semantic point of view – of providing a) the formal structure of the theory element; b) its conceptual apparatus and ontology, and a characterization of the essential mathematical properties of this conceptual apparatus; and c) the fundamental law or laws relating all the terms of the primitive vocabulary of the theory. By this means the structuralist approach is able to specify the classes of models that correspond to the theory, i.e. which possible physical systems are able to satisfy its axioms.

The structuralist conception also shows how investigation of the various kinds of link between models and between theories may allow analysis of the semantic changes that the basic terms and ontological inventory of a theory may undergo because of the connexions among different models of a single theory element and of that theory element together with those to which it is connected. Thus specification of the semantics of a term  $f$  in the context of a theory element  $E(T)$  requires consideration, firstly, of how  $f$  is determined – *methods of determination* – in each model of  $E(T)$ , the connexions of each model with others (in which  $f$  may be determined differently and under different conditions) being taken into account (Moulines 1991, p. 198); and secondly, of the connexions of  $f$  with a higher conceptual complex which acts as an indivisible semantic unit in each individual  $E(T)$ -system. If  $f$  is a T-non-theoretical term, then it must form part of a conceptual complex belonging to a different theory element,  $E(T')$ , which forces us to study both the connexions of  $f$  with other terms of  $E(T')$  and the connexions of  $E(T')$  with  $E(T)$ , (Moulines 1981, p. 198).

In short, the semantics of any term of a given theory are determined, according to the structuralist approach, by three different kinds of integrative whole, which in *Pluralidad y Recursion C.U.* Moulines refers to as „systemic complexes”, „conceptual complexes” and „theoretic complexes”. The semantic content of what is syntactically and axiomatically a single term can therefore vary significantly with the set of systemic, conceptual and theoretic complexes in relation with which it must be evaluated. This certainly means semantic holism, but since the complexes on which the semantic analysis of each term depends are well defined, it avoids the dead-end „coherentist” holism of the historiographic approach.

It nevertheless remains to be decided what form of semantic analysis is most suitable for the above purposes. C.U. Moulines, one of the most active structuralists in the field of the ontosemantics of scientific languages, has repeatedly employed a Fregean ontosemantic model, but in what follows I shall try to show how this model can be improved. Improvements of Fregean ontosemantics have already, of course, been achieved by John Perry, M. Dummett, David Kaplan, Nathan Salmon and others in distinguishing between two or more components of Fregean sense: *sense sensu stricto* and *linguistic meaning: character and content*; etc. These distinctions prevent Fregean semantics foundering on such difficulties as sentences with context-dependent expressions (e.g. demonstratives). In addition, however, I now propose the introduction of a distinction which, while not independent of sense, more directly affects the reference side of the Fregean dichotomy between sense and reference, and which is more epistemological than linguistic in character.

I shall begin by distinguishing two aspects of the notion of object that appear to be implicit in both our experience of the perception of objects and our experience of predicating things about objects. The distinction I have in mind is similar, though not identical, to one formulated by E. Husserl in Paragraph 131 of

the *Ideen I*. According to Husserl, it is necessary to distinguish, in the noematic plane, between two different concepts of object: the pure „point of unity”, or noematic „simple object” (*dieser pure Einheitspunkt, dieser noematische Gegenstand schlechtin*); and the „object as how it is determined” (*der Gegenstand im Wie seiner Bestimmtheiten*) – an open, unlimited object in that it includes currently unrealized determination. When it is borne in mind that Husserl, as well as stressing (like Frege) the need to distinguish between sense and reference in semantics, also introduced (and in the *Logical Investigations* subjected to exhaustive analysis) the notion of impletive sense (*erfüllenden Sinn*), the impletive sense whereby objects manifest themselves to us in intuitive acts being what gives effect to the signifying acts in which they are referred to, then it is particularly illuminating that Husserl goes on to explain that by „how” an object is determined he means exactly what is prescribed by the act in question, i.e. the precise process by which the object assumes its noema, and that the „sense” that he (Husserl) has repeatedly discussed is this noematic „object as how it is determined”, „with all that the previously characterized description is able to find evidence of in it, and to express in concepts”. And I emphasize „express” here because it seems to me to be a fundamental feature of Husserl’s semantics that what is expressed in concepts is „how” objects themselves to observer.

What I would eliminate from Husserl’s treatment is a certain Kantian air that seems to hang around it, and which is surely at odds with the phenomenological approach to which Husserl’s analyses must be assumed to conform. So let us try to avoid, at least initially, any kind of ontological commitment. Let us try instead to adopt a purely epistemological attitude considering only the description of our observational and predicative experiences. Then the two concepts of object that are clearly distinguishable – or, if you like, the two clearly distinguishable dimensions of our experience of objects – are:

- a) The object as something that accomplish each and every predication that can be made about it at a given moment in time; the object as the set of its forms of manifestation.
- b) The object as something always open to the possibility of accomplishing new predications.

If, as Frege maintained, the sense of a sign contains the way in which what is denoted makes itself manifest, then the forms of manifestation are inherent not only in the sense of the sign, but also in the object denoted in so far as it is mediated by the sign. Analytical philosophy would appear to have forgotten this. The „inherence” relationship is of course different in each case: for a sign, the forms of manifestation are contained in its sense, whereas an object is, to the extent that we have knowledge of it, its forms of manifestation. An object, i.e. what I perceive, what I am conscious of in my acts of perception and can express in concepts, is not a stimulus but a sensation, a form of manifestation. Hence Kuhn’s remarks that „very different stimuli can produce the same sensations” and that „the same

stimulus can produce very different sensations” imply that perception of the same object can be mediated by very different stimuli, and that the same stimulus can mediate the perception of what manifest themselves as very different objects. Even if my temporospatial relationships to other objects, and hence the stimuli I receive from them, remain constant, those stimuli can manifest themselves to me as very diverse things: an object on the table before me can appear to me as a simple geometrical figure, as a bust of Don Quijote, as something fragile, as a present from my wife, and so on. What the object manifests itself to me as in each case depends not only on the stimuli received by my retina, but also on the intentions with which I have approached it, or which it has awoken in me.

Furthermore, however, the sensations induced by the object, its forms of manifestation, are always experienced as determining something that is both determined and susceptible of currently unrealized determinations. Similarly, at the linguistic level, whenever we make a statement concerning the world of our sense experiences we are aware that no such statement exhausts the field of what can be predicated. The signifying expression of each form of manifestation is just that, the expression, right or wrong, of just one of the manifold possible forms of manifestation.

It is a serious epistemological mistake to identify objects with just one of these two dimensions. Their identification with their current forms of manifestation leads inevitably to relativism and the incommensurability of scientific languages and theories; while their identification with the possibility of giving effect to future propositions makes it impossible to link language with the world of our sense experiences. If we take pains to be aware of this when carrying out semantic analyses, and bear constantly in mind the two-dimensional nature of objects for the observer and for our speech about them, then many of the problems of the Philosophy of Language and the Philosophy of Science appear in a totally different light.

The nature of semantic problems demands that they be tackled in a dualist fashion; our empirical experience of objects it is one thing, what we say about them another. On rising in the morning I should often like to be able to say that it is not raining, and of course, nobody is going to stop me from saying so; but if I live in a city like Santiago de Compostela where rain is said by the more optimistic to be art, then the odds are that on looking out of the window I shall find that it is raining, however often I have repeated the contrary. But although what we say about the world is one thing and what we experience of it another, there is no difficulty in correlating what we say with the world as it presents itself to us: „We cut up the world into objects when we introduce one or another scheme of description. Since the objects and the signs are alike internal to the scheme of description, it is possible to say what matches what” (Putnam 1981, p. 61). The problems arise when what we try to match our propositions with is not the world as it presents itself to the observer, but a world of *Dingen an sich* in which the referent is reduced to what only the Divine Eye can see.

The situation of the unobservable objects and entities postulated by scientific theories is somewhat different, but can be handled similarly. Such entities present themselves exclusively through language, and so have no more existential foundation than is provided by the connections between the propositions in which they are postulated and the propositions in which the theory makes contact with the world as it presents itself to the observer. To ask „What objects does the world consist of?” is a question that it only makes sense to ask within a theory or description” (Putnam 1981, p. 59).

When the dual dimensionality of the manifestation of objects is born in mind, it is easy to show why propositions of the kind „ $a = a$ ” are uninformative whereas propositions of the form „ $a = b$ ” are informative, and why proper names act both as rigid designators and as well-defined descriptions.

If, like Kuhn and Feyrabend, we identify the referent totally with its forms of manifestation, i.e. with „the object is how it is determined”, then any change in the forms of manifestation necessarily implies a change of referent; but if we bear on mind the object’s other dimension, its susceptibility of new forms of determination, then it is perfectly possible for new manifestations to be simultaneously experienced as new and as manifestations as the same object as previously. We may, for example, be aware that the new manifestations arise in part from innovations in the observational instruments employed, or from changes in our own conceptual schemes; in either case, it is a rational practical decision to consider the new manifestations, however different from the old, as generated by the same referent. And by the same token, if it is discovered that what was previously considered to be a single referent presents to different manifestations of a kind held to be definitive in our conceptual schemes, then this discovery is sufficient for us to decide that there are, after all, two different referents. For example, if the chemical composition of the water of Twin Earth is found to be other than  $H_2O$ , then we shall undoubtedly treat the word „water” as having two different referents; and we shall undoubtedly reverse this decision if we find out that the difference in chemical composition was an illusion due to instrumental failure.

To get back to the semantic problems of scientific languages and the structuralist conceptions of empirical theories, it is illuminating, in relation with the dual dimensionality of objects and propositions about objects that has been discussed above, to distinguish between three notions of model that are all in keeping with structuralist usage<sup>1</sup>. To start with, in connection with predication and with the sense of a sign as containing the way in which what is denoted makes itself manifest, it is possible to formulate the notion of a model as the representation of something. This concept covers maps, 3D-models, pic-

---

<sup>1</sup> In his PhD thesis of 1992, entitled *Ontosemantic problems of theoretical terms according to the structuralist conceptions*, Dr. Jos Luis Falguera made a similar distinction by developing some of the semantic ideas from formulated by Peirce in his writings on semiotics.

tures and other kinds of description. A map of Santiago de Compostela is in this sense a model of the city. This is a common way of using the word „model” in ordinary language.

A second kind of model, related to the idea of „the object as how it is determined” (i.e. as what gives effect to each and every propositions that can be made it at a given moment in time), is the model as the aspect (of something) that is displayed in the representation, that is, as what is shared by the representation and the thing represented. Models of this second kind evidently have no empirical existence, that is no dependent on the existence of models of first kind and the objects represented, but this does not make it less true then Santiago de Compostela (to continue with the same example) can be represented by innumerable different maps, each displaying a different aspect of the city (its hotels and monuments, or its water mains, or its telephone network, etc.). What each different map displays is a different aspect of the city; an aspect which, I repeat, does not exist independently of the object represented and its representation, but which is precisely what makes the representation a representation of the object represented.

Finally, in relation to the idea of the object as something susceptible of giving effect to new propositions, a third kind of model may be distinguished: the model as the object represented, the „thing” that is the unique object of all its various representations; in our example, the city of Santiago de Compostela.

The structuralist conceptions has hitherto always purported to make use of the Tarskian concept of model, i.e. the third of the kinds described above. It is clear, however, that a set of objects can only be considered to be a model of a theory to the extent that it possesses aspects that are adequately represented by the theory; in other words, through the mediation of the second kind of model related to „the object as how it is determined”. Thus it is the second kind of model, which is expressed by the theory and complied with by the objects (and which accordingly has no independent empirical existence), that mediates between signifying structures on the one hand and objects on the other. It was this kind of function that Wittgenstein tried to express by means of the „logical form” of the *Tractatus*. If the system composed of the Sun, the Earth and the Moon and the system composed of the Sun and all the planets can be considered as models of the mechanics of classical particles, it is because we can pay attention to certain aspects of these entities and ignore others; we pay attention to certain aspects of these entities and ignore others; we pay attention precisely to those aspects that are relevant to mechanics. Ultimately, what gives meaning to both scientific and ordinary language terms is always their being tethered to the forms of manifestation of objects; but although these tethers are sometimes almost direct, in other cases they are so far removed from direct observational experience that it is only through their integration in a given conceptual system that the terms in question have empirical relevance. The way in which a given entity manifests itself to the observer who deter-

mines its mass on a balance is, for example, different from the way in which it manifest itself to the observer who analyses its chemical composition; and both these forms of manifestation differ from that involved in the determination of its crystal structure. Forms of manifestation and the ways in which referents are determined configure conceptual systems, but conceptual systems in turn determine forms of manifestation. It is in this mutual interaction that both the sense of language and the sense of the world are constituted.

In the specific case of scientific languages, the semantic determination of the terms of a theory comes about through the forms of manifestation of what is denoted – the relevant physical systems – in the framework of the conceptual schemes provided by the theory. To observe the referent of a term  $f$  as forming part of a physical system that is held to be a model of a certain theory implies that the way in which the referent in question manifest itself presupposes the validity and relevance of the theory. Where the structuralist conceptions of scientific theories excels previous approaches is in helping us to characterize the conceptual schemes and physical systems that must be taken into account in determining the semantics of the terms of each theory. In particular, it avoids essential indefiniteness inherent in the historiographic approaches of Kuhn and Feyerabend.

#### Bibliography

1. Achinstein P., 1965, „The Problem of Scientific Terms”, *American Philosophical Quarterly*, 2, pp. 93–203; 1968, *Concepts of Science*, Baltimore, John Hopkins Press.
2. Balzer W., C. U. Moulines and J. D. Sneed, 1987, *An Architectonic for Science. The Structuralist Program*. Dordrecht, Reidel.
3. Carnap R., 1928, *Der Logische Aufbau der Welt*; 2nd. ed. Hamburg, 1966; 1936–1937, „Testability and Meaning”, *Philosophy of Science*, 3, pp. 420–468; 4, pp. 1–40; 1956, „The Methodological Character of Theoretical Concepts” in Feigl, H. and M. Scriven (eds.), *Minnesota Studies in the Philosophy of Science*, Vol I. Minneapolis, Univ. of Minnesota Press, pp. 33–76; 1963, „Intellectual Autobiography”, in Schilipp P. (ed.), *The Philosophy of Rudolf Carnap*, LaSelle, Ill, Open Court, 1963.
4. Hempel C., 1952, *Fundamentals of Concept Formation in Empirical Science*, Chicago, Univ. of Chicago Press.
5. Husserl E., 1913, *Ideen I* (Huserliana, III), La Haya, M. Nijhoff.
6. Kuhn T., 1962, *The Structure of Scientific Revolutions*, 2nd. ed., Enlarged, Chicago, The Univ. of Chicago Press, 1970; 1969, *Postscript 1969 to The Structure of Scientific Revolutions*, (2nd. ed. Enlarged, 1970).
7. Moulines C.U., 1982, *Exploraciones metacientíficas*, Madrid, Alianza Universidad; 1991, *Pluralidad y recursión. Estudios epistemológicos*, Madrid, Alianza Universidad.



8. Putnam H., 1962, „What Theories Are Not”, pp. 240–251, in E. Nagel, P. Suppes and A. Tarski, *Logic, Methodology and Philosophy of Science: Proceedings of the 1960 International Congress*, Stanford, Stanford Univ. Press, 1962; 1981, *Reason, Truth and History*, Cambridge, Cambridge Univ. Press.
9. Quine W.V., 1951, „Two Dogmas of Empiricism”, in *From a Logical Point of View*, Cambridge, Harvard University Press, 1953 (2nd. ed., 1962).
10. Schlick M., 1934, *Über das Fundament der Erkenntnis*, Erkenntnis, vol. IV, pp. 79–99.

Antonio Blanco Salgueiro

## The Metaphysics of meaning according to Jerry A. Fodor

(Katedra Logiki i Metodologii Nauk UŁ, Łódź 25 X 1995 r.)

### Introduction

In contemporary philosophy of mind, the problem of *intentionality* or *mental content* is becoming central. A wealth of concepts and theories are being proposed to handle in novel and illuminating ways old and new problems related to intentionality in the philosophy of language, the philosophy of psychology and philosophy in general. The general trend is to construct a solution to these problems within an ontological framework. However, since the ontologies actually assumed are sometimes no more than implicit in these theories of mental meaning, it is perhaps worth while to see what they really are. The main aim of this paper is to reconstruct explicitly the complex and often incompletely specified ontology of Jerry A. Fodor. This reconstruction will illustrate how it is possible to develop an ontosemantic theory addressing the question „What is meaning?“, and in particular the kind of ontosemantics that Fodor sometimes calls „psychosemantics“, i.e., a theory based on an ontology of mind that hypothesizes the existence of a languagelike system of mental representations.

This paper has four parts. Part one identifies the problem Fodor undertakes to solve in his writings (the „semantic problem“). Part two defines a canonical notation allowing all Fodor's ontological distinctions to be precisely reconstructed. Part three presents a schematic version of the kind of solution to the semantic problem that Fodor favors: a Causal Theory of Meaning. Finally some of the problems that arise with this simple version are pointed out and some of the refinements that Fodor has proposed are sketched.

### 1. The Semantic Problem

The problem that Fodor's theory of meaning is intended to solve is best characterised in a stepwise fashion, as follows.

---

\* This research was supported by the Conselleria de Education e Ordenacion Universitaria da Xunta de Galicia (XUGA 20506-B94) and the Ministerio de Educacion y Ciencia of Spain (PB 92-o846-c06-04).

Firstly, Fodor intends to construct a theory of *mental* content, which is assumed to take precedence over a theory of the content of external or public signs. External signs can be integrated in the theory of meaning, but only in a second phase, when the theory of mental content has already been established. One reason for this order of precedence lies in the wish to construct a *causal* theory of meaning, in which meaning is based on the naturalistic concept of reliable causal covariation: it is apparently clear that the covariation between thoughts and entities in the world is better than the covariation between other source of symbols and the world; a dog in the world may automatically cause me to think of dogs, but it does not automatically cause me to pronounce „dog”. So the theory admits external symbols but leaves them to one side concentrating on the levels of mind and world. Specifically, Fodor makes the following assumptions at this stage:

- a. The semantic problem for symbols in general can be reduced to the semantic problem for *propositional attitudes* (intentions, beliefs, etc.); a word has the meaning it has due to the attitudes you have toward its use.
- b. A propositional attitude is a relation between (at least) a thinker and a formula in his language of thought:  $A(t,f)$ . This presupposes the existence of a language of thought, sometimes called *mentalese*<sup>1</sup>. It is assumed that the formulas belonging to the language of the thought, as expressions of a language, have semantic properties. In fact, it is assumed that the formulas belonging to the language of thought are the primitive bearers of semantic content, and that all other symbols inherit their semantic properties through their connections with these formulas. For Fodor, then, the semantic problem reduces to the problem of explaining the semantic properties of mentalese expressions.

Secondly, the semantics of mentalese is compositional: the meaning of a complex formula is a function of the meanings of its constituents and the syntactic principles of its construction. Fodor thinks that the difficult task here is to explain the meaning of primitive expressions, and since he distinguishes between logical primitive expressions (which he assumes to be explicable by a theory of -mental- use or functional role) and non-logical, denotational primitive expressions, the semantic problem further reduces to the problem of explaining the semantics of non-logical primitive mentalese expressions.

Thirdly, Fodor requires that the theory of meaning be a naturalistic theory: the semantic problem is the problem of explaining how meaning fits into the natural world as conceived by scientific theories. For Fodor, this is the problem of giving *sufficient* conditions for „semanticity” in a language that does not itself presuppose semantic or intentional notions<sup>2</sup>. Fodor always assumes that mentalese

---

<sup>1</sup> For a comprehensive justification of the Language of Thought Hypothesis, see Fodor (1975) and the appendix to Fodor (1987)

<sup>2</sup> Some naturalistic projects seek conditions semanticity that are both sufficient and necessary. Fodor justifies the more modest requirements of sufficiency on the grounds

is sufficiently similar to a natural language as to possess more or less all the types of expression present in such languages: demonstratives, proper names, predicates, etc., even though the paradigms with which he illustrates mentalese are *natural kind terms* such as „water” or „horse” (which raises doubts about whether the conditions for naturalization can be extended to other kinds of words in a natural way).

Finally, Fodor’s approach to the theory of meaning is conditioned by his wanting it to serve as a basis for a theory of *psychological explanation*. The laws of psychology (and the intentional generalizations of folk psychology) quantify over propositional attitudes, and so essentially appeal to intentional and/or semantic notions. We need a naturalistic characterization of meaning because we want a scientific psychology, which requires a scientifically respectable conception of semantics<sup>3</sup>. And intentionality seems to be a very special kind of phenomenon lying outside the world order accessible to natural science.

To sum up, the semantic problem for Fodor is the problem of offering a naturalistic explanation of the semanticity of the non-logical primitive expressions of mentalese, one that can scientifically legitimize the use made of semantics in psychological explanation.

## 2. A. Canonical Notation for Fodor’s Ontology

Fodor assumes a very rich ontology. He writes not only of individuals and sets, but of properties, events, tokens, types and laws (basic and special). Some of these entities have Platonic existence; for example, he allows the existence of noninstantiated properties such as the property of being a unicorn. Since he believes that this ontological richness holds not only in semantics but also in science in general, he has no fear of its interfering with the naturalization project. The following canonical notation allows adequate representation of this ontological abundance.

- a. **Properties** are represented in italics: *p*, *q*, *r*, *water*, *horse*..., *P*, *Q*, *R*, *WATER*, *HORSE*, etc. Small italics represent any kind of property, while capital italics are reserved for the formal-syntactic properties that define mentalese expressions. For example, *horse* represents the property of being a horse, and *HORSE* the formal-syntactic properties that nonsemantically distinguish a word of mentalese.

---

that the first job is to show that representation is not a natural impossibility, for which purpose it is enough to find a sufficient set of naturalistic conditions.

<sup>3</sup> In „Significado y Denotación en J.A. Fodor” (in press) I argue that Fodor’s writings contain several distinct notions of semanticity, and that the notion he needs for his psychological purposes (narrow content) is not the notion that is naturalized in his causal theory (broad content). His naturalization and psychological projects are in fact at odds with one another.

- b. **Individuals** are represented in small bold letters: **a**, **b**, **Rocinante**, etc.
- c. **Events** are represented as ordered pairs of individuals and properties. Given an individual **a**, and a property  $p$ , the pair  $\langle \mathbf{a}, p \rangle$  represents the event consisting in the possession or satisfaction of  $p$  by **a**. If we consider the set of all events, then we can define two functions, Ind and Prop, such that, for an event  $e = \langle \mathbf{a}, p \rangle$ ,  $\text{Ind}(e) = \mathbf{a}$  and  $\text{Prop}(e) = p$ .
- d. **Types of events**. We define types of events using the functions Ind and Prop, so that we have two sorts of event type:
  - 1)  $[e / \text{Prop}(e) = p]$  (abbreviated as  $[e]_p$ ), where what individualizes or distinguishes a type is a property, and
  - 2)  $[e / \text{Ind}(e) = \mathbf{a}]$  (abbreviated as  $[e]_{\mathbf{a}}$ ), where what distinguishes a type is an individual.
- e. **Mentalese expression types**. The above double typification allows us to define mentalese expression types  $[e]_P$  such that  $P$  is a formalsyntactic property and for each  $e = \langle \mathbf{a}, P \rangle$  (belonging to the type  $[e]_P$ ) there is an event  $e' = \langle \mathbf{a}, n \rangle$  (belonging to the type  $[e]_n$ ) such that  $n$  is a neurological property<sup>4</sup> and  $\text{Ind}(e) = \text{Ind}(e') = \mathbf{a}$ . Mentalese expression types will be represented by plain capital letters (P, Q, R, WATER, HORSE, etc.):  $\text{HORSE} = [e]_{\text{HORSE}}$ .
- f. **Mentalese expression tokens** are the events belonging to expression types: given an individual **a** and the formal-syntactic property  $P$  defining the expression type  $[e]_P$ ,  $\langle \mathbf{a}, P \rangle$  is an expression token. Mentalese expression tokens are represented by small plain letters hedged by single inverted commas: „horse” =  $\langle \mathbf{a}_n, \text{HORSE} \rangle$ .
- g. **Laws**. If  $p$  and  $q$  are properties, then  $p(x) - c \rightarrow q(y)$  represents the law that causally links  $p$  as antecedent with  $q$  as consequent. One fundamental kind of law is exemplified by  $\text{horse}(x) - c \rightarrow \text{HORSE}(y)$ , which represents the law that causally links the property of being a horse with the formal-syntactic property defining the expression type HORSE. The entities instantiating a law are concrete causal connections between events.

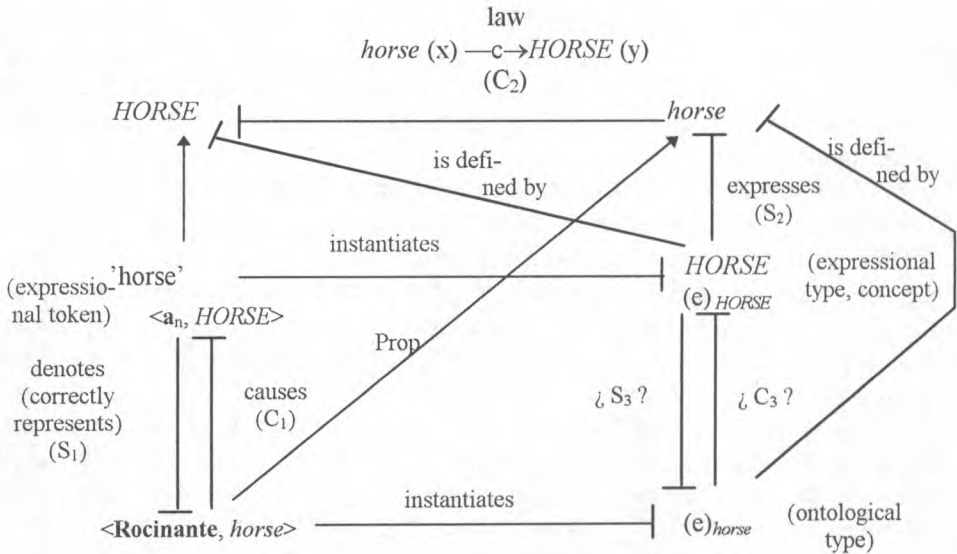
### 3. A Crude Causal Theory of Meaning

The general strategy for naturalizing semantics is to base semantic relations on naturalistic relations, constructing a theoretical framework in which nonsemantic differences (or identities) lie behind all pretheoretically evident semantic differences (or identities). In particular, Fodor wishes to use causal relations as the naturalistic basis of semanticity, causality being assumed to be ontologically un-

---

<sup>4</sup> According to „token physicalism”, the neurological property  $n$  is not necessarily the same for all events of type  $[e]_P$ , i.e., it is perfectly possible for two mental events  $e = \langle \mathbf{a}, P \rangle$  and  $e' = \langle \mathbf{b}, P \rangle$  to be paired with physical or neurological events  $f = \langle \mathbf{a}, n \rangle$  and  $f' = \langle \mathbf{b}, n' \rangle$ , where  $n \neq n'$ .

problematical<sup>5</sup>. The following scheme<sup>6</sup> reconstructs a very simple version of this kind of solution to the problem, one which Fodor himself has never put forward but which will serve to illustrate both the general nature of causal theories of meaning and the use of the ontological notation presented in the previous section<sup>7</sup>. In section 4 some of the problems with this oversimplified version will be discussed.



The important thing in this scheme is that the semantic relations ( $S_1$ ,  $S_2$  and  $S_3$ ) are backed by or founded on naturalistic ones, in particular, on causal ones ( $C_1$ ,  $C_2$  and  $C_3$ ). If you delete  $S_1$ ,  $S_2$  and  $S_3$  you still have a causal naturalistic framework that constitutes a sufficient basis for the deleted semantic relations.

<sup>5</sup> The naturalization project aims only to place semantics on the same footing as the rest of science, i.e., semantics is „saved” only if the rest of science is fundamentally sound; any problems with causality affect the whole of science.

<sup>6</sup> In this scheme, the direction of relations indicated by the sign  $--|$  is the direction corresponding to the sign being read from left to right. Only relations known to be functions are represented by arrows. The relation between events and the properties belonging to them is sometimes called *tokening*. Types are here defined by the properties required of the individuals belonging to them.

<sup>7</sup> The full power of this notation is not employed in this paper. Its chief uses include a) representation of the semantic and naturalistic and naturalistic relations between mental and external signs, and b) precise definition of ontological notions such as dualism of substances, type physicalism, token physicalism, supervenience, etc.

#### 4. Problems and Refinements

There is great controversy about the prospects of causal theories in general. Here I discuss two obvious problems with the simplified causal theory of section three in order to show how this theory can be emended and refined, and hence that this kind of theory is not necessarily obviously incorrect.

a. **Pansemanticism.** Nomological connections exist everywhere in the natural world. In many cases, connections similar to  $C_1$ ,  $C_2$  and  $C_3$  are related as in the scheme of section three, but are not plausibly associated with correlative semantic relations. One tends to regard meaning as a very special phenomenon reserved for a very special sort of entity (symbols) whereas causality is ubiquitous in the natural world.

b. **The Error and Disjunction Problem.** A theory of meaning has to account for the fact that symbols (mental or otherwise) sometimes misrepresent sentences are sometimes false, words are sometimes misapplied or fail to denote anything. But there seems to be no such things as miscausation. If in certain circumstances a cow might cause „horse” in my mind (because, for example, I misrepresent a cow as a horse) why not define HORSE as expressing not *horse*, but *horse-or-cow-in-such-and-such-circumstances*?

Fodor suggests that the solutions to these problems is to impose suitable constraints on the nomological connections (and hence on the concrete causal relations) that are the basis of the semantic ones. The main constraint is the *asymmetric dependence condition* (ADC), and applies between laws. A law A depends asymmetrically on a law B if it is impossible to break B without breaking A, but it is possible to break A without breaking B<sup>8</sup>. The ADC states that if  $b \neq a$  and if there exists a law  $b(x) - c \rightarrow A(y)$  (i.e. if events of type  $[e]_b$  cause events of type  $[e]_A$ ), then this depends asymmetrically on the law  $a(x) - c \rightarrow A(y)$ . The intuitive motivation of this condition is that the causation of a symbol by something that counts as its denotation has ontological priority over its causation by any other kind of event. The ADC sets round the disjunction problem: since the causation of „horse” instantiations by cows depends asymmetrically on the causation of „horse” instantiations by horses, there is a causal distinction between the two cases.

There is another condition that is imposed in response to the intuition that a symbol must be capable of misrepresenting. This is the *robustness condition* (RC) which states that there exist events of type  $[e]_A$  that are not caused by events of type  $[e]_a$ .

These constraints on the causal connections underlying meaning also allow progress as regard the problem of pansematicism, since not every causal process

---

<sup>8</sup> In the language of possible worlds, the worlds in which B holds but A does not hold are closer to the real world than those in which A holds but not B.

generates a semantic one. But it is sometimes felt that the conditions are still too weak, that there are cases in which they are all fulfilled but in which it is counterintuitive to speak of semantic relations (*semantic promiscuity*). Detailed analysis of this problem, and other criticisms, have forced Fodor to introduce further refinements in the theory while other authors committed to the naturalisation project have proposed alternative sets of naturalistic conditions. The main alternative to the causal account is the *teleological account*, which attempts to found semantic relation on teleological/Darwinian functions. Whatever the particular approach taken, the construction of a naturalistic metaphysics of meaning becoming central to the philosophy of mind.

#### References

1. Adams F., Aizawa K., 1994, „Fodorian” Semantics, in Stich S., and Warfield T. (eds.), 1994, *Mental Representation*, Oxford, Blackwell.
2. Blanco Salgueiro A., (in press), „Significado y Denotación en J.A.Fodor”, Acts of the Congress *Truth: Logic, Representation and World*, Santiago de Compostela (Spain).
3. Dretske F., 1981, *Knowledge and the flow of Information*, Cambridge, MA: The MIT Press.
4. Fodor J.A., 1975, *The Language of Thought*, Cambridge, MA: The Harvester Press.
5. Fodor J.A., 1987, *Psychosemantics. The Problem of Meaning in the Philosophy of Mind*, Cambridge, MA: The MIT Press.
6. Fodor J.A., 1990, *A Theory of Content and Other Essays*, Cambridge, MA: The MIT Press.
7. McGinn C., 1990, *Mental Content*, Oxford, Blackwell.
8. Millikan R.G., 1984, *Language, Thought and Other Biological Categories*, Cambridge, MA: The MIT Press.



Hans Poser  
TU Berlin

## Język formalny i język naturalny u Leibniza

(Polskie Towarzystwo Logiki i Metodologii Nauki,  
Oddział Toruński, 3 X 1995 r.)

### 1. Wstęp

Teza z *Traktatu* Wittgensteina o granicach mojego języka, które są granicami mojego świata, rozpoczęła proces zmian w filozofii języka, czyniąc z niej fundamentalną dyscyplinę filozofii. Początki tego procesu sięgają jednak znacznie dalej w przeszłość: Atomizm logiczny Russella nie tylko na Wittgensteinie się opiera, lecz w równym stopniu na teorii pojęć Leibniza; podkreślenie zaś znaczenia języka, które w teorii empirystycznej kojarzy się głównie z Johnem Locke'm, znajdzie swój racjonalistyczny odpowiednik w ujęciu języka u Leibniza. A jeżeli Leibniz twierdzi, że wszelkie ludzkie myślenie odbywa się poprzez znaki (GP VII.204), to jego rozważania o języku już w tym miejscu uzyskują fundamentalne znaczenie.

Rozważania te mają głębokie związki z całością dzieła Leibniza. Początkiem jest myśl, że języki naturalne i formalne ostatecznie tworzą jedną całość: Nauki potrzebują możliwie precyzyjnych języków, które wszak należy budować na podstawie języków naturalnych. Dlatego też Leibniz tworzy z jednej strony formalne teorie znaków, a z drugiej prowadzi empiryczne badania nad historią języka i nad porównaniami poszczególnych języków. Wszystko jest włożone w znaną teorię monad: każde indywiduum odzwierciedla świat na swój sposób – tak jak każdy język reprezentuje bądź wyraża świat na swój sposób. Należy więc rozważyć cztery aspekty: metafizyczny, teorio-pojęciowy, formalno-językowy oraz aspekt języka naturalnego.

### 2. Monadologia

Metafizyka Leibniza bezsprzecznie opiera się na monadologii. Rozumiejąc monadę jako *substancję indywidualną*, Leibniz rozwija rewolucję kartezjańską, która wzięła swój początek od myślącego Ja. Równocześnie podejście kartezjańskie zostaje uogólnione i rozprzestrzenione na wszelkie organizmy: ich struktura organiczna czyni z nich jedność, która co prawda posiada odpowiednik materialny, choć jako jedność nie jest natury materialnej. Jednostki te są kartezjańską *res*

*cogitans*, składają się z nieskończonej ilości niezależnych indywiduów. Leibniz traktował je jako właściwą rzeczywistość, jako substancję. Wewnętrzne stany tych indywiduów stanowią jedynie dynamiczny ciąg spostrzeżeń, tzw. *percepcji*. Percepcję świadomą Leibniz nazywa *apercepcją*. Każdy taki ciąg podlega indywidualnemu prawu, które obejmuje cały życiorys tej monady. Skoro nie ma żadnych wpływów przyczynowych pomiędzy poszczególnymi indywiduami, to ciąg percepcji musi być zestrojony w sensie *harmonii przedustawnej*. Percepcje w poszczególnych monadach przebiegają niczym zsynchronizowane, lecz niezależne od siebie filmy. Każda monada „odzwierciedla”, bądź „reprezentuje” sobą wielość całego uniwersum, ze swojej indywidualnej perspektywy. Czasami ta reprezentacja jest niewyraźna (w przypadku „półśpiących” monad istot najprostszych) lub też całkowicie wyraźna (w przypadku boskiej monady), bądź gdzieś pośrodku, dla całej reszty stworzeń. W tym sensie monada jest *jednością, nie ma okien oraz odzwierciedla uniwersum ze swojej perspektywy*. O ile odzwierciedlenie przebiega rozumowo, to odczuje ona również harmonię uniwersum. W ten sposób idea *repraesentatio*, leżąca u podstaw języka, staje się kamieniem węgielnym Leibnijańskiej metafizyki.

### 3. Teoria pojęć

Teoria pojęć Leibniza stoi w bezpośrednim związku z monadologią. Wychodzi od pytania, jak jest możliwe myślenie pojęciowe oraz to, że poznajemy prawdy matematyczne i logiczne jako konieczne. Pojęcia nie mogą pochodzić z doświadczenia, ani też z abstrakcji, gdyż – jak już u Platona czytamy – należy w tym celu zakładać umiejętność intelektualną, polegającą na tym, że traktujemy rzeczy różne jako równe. „Tożsamość” jest zatem pojęciem podstawowym, które należy założyć. To samo dotyczy pojęcia „istnienie” i „konieczność”. Stąd doszedł Kartezjusz do wniosku, że *wszelkie* myślenie polega na operowaniu kilkoma wrodzonymi pojęciami podstawowymi. Leibniz stara się rozwinąć tę tezę: za pomocą analizy logicznej powinno się dać rozpracować ostatnie składniki myślenia, dojść do *liter alfabetu myśli*, do *notiones absolute primae* (pojęcia absolutnie pierwsze) (CO 430 oraz 435). Z tych składników powinno się na podstawie *ars combinatoria* dać zrekonstruować wszystkie pojęcia. Co prawda, Leibniz szybko dojdzie do wniosku, że jest tych pojęć dużo, być może nieskończona ilość; jednak muszą one istnieć, skoro istnieją pojęcia złożone. Struktura tej argumentacji na rzecz atomizmu pojęciowego odpowiada strukturze argumentu atomistów materialistycznych; Leibniz wykorzystuje ją przy okazji logicznego atomizmu monadologii, a Wittgenstein posługuje się nią w przypadku atomizmu logicznego zdań elementarnych w *Traktacie*: skoro istnieje coś złożonego, przeto istnieć muszą elementy podstawowe.

Leibniz nie znalazł uniwersalnego alfabetu myśli. Prowadziło go to do szukania w obrębie nauk systemów specyficznych dla poszczególnych dyscyplin. W ramach swojej metafizyki natomiast upiera się, że dla Boga muszą istnieć abso-

lutnie pierwsze pojęcia jako idee elementarne. Logiczno-kombinatoryczne złożenie tych pojęć prowadzi do pojęć i zdań kompleksowych. Ogół pojęć prostych oraz pojęć i zdań kompleksowych tworzy *regio idearum*, krainę myślenia bożego. W niej można złożyć zdania w całościowe możliwe przebiegi zdarzeń w świecie, czyli w *możliwe światy*, mające możliwe indywidua, które podlegają wewnętrznym prawom, jako „zupełne pojęcie indywidualnej substancji” (Disc. Met. § 14).

Trzeba w tym miejscu wprowadzać podstawowe zasady Leibnicjańskiego racjonalizmu. By dojść do jakiegokolwiek poznania, wszędzie i zawsze muszą istnieć racje. Tego właśnie żądają owe zasady. Pierwsza to *Zasada tożsamości i sprzeczności*, (mówiąca, że zdanie sprzeczne zawsze jest fałszywe, a negacja takiego zdania, w szczególności tożsamości, zawsze jest prawdziwa). Całe *regio idearum* jest skonstruowane zgodnie z tą zasadą, sprzeczności nie występują. Zasada druga, to *Zasada racji dostatecznej*, mówiąca, że wszystko ma swoją rację (a przypadku świata materialnego, swoją przyczynę) (Mon. § 31f.). Światy możliwe mogą się zachowywać zupełnie chaotycznie. To się zmienia w obliczu zasady racji dostatecznej: możliwe są tylko światy w sobie uporządkowane. Korzystając z obrazu przytoczonego przez Leibniza, są to światy różniące się od naszego jedynie poprzez „innego Adama”. W swoim myśleniu w akcie tworzenia świata Bóg może wybierać wśród takich światów. Do tego dochodzi jeszcze *Zasada tego co najlepsze* (jako szczególny przypadek zasady racji dostatecznej, dotyczący mianowicie czynów Boga). Podaje ona racje wyboru boskiego w akcie tworzenia: Bóg może się decydować tylko na najlepszy świat wśród możliwych: na ten z największym porządkiem, przy największej różnorodności (Theod. § 8). Zatem dla Leibniza, z czysto pojęciowych racji, jest ustalone, że wewnętrzne procesy wszelkich indywiduów jakiegoś świata są ze sobą zharmonizowane, wszystkie monady zatem są między sobą w stanie przedustawnej harmonii. Równocześnie indywidua nie muszą wzajemnie oddziaływać – *nie mają one okien*, mimo że (bądź właśnie dlatego, że) *reprezentują* siebie i cały świat mniej lub bardziej wyraźnie. Dalej, mamy tu tłumaczenie, dlaczego jesteśmy w stanie myśleć i poznawać: pod każdą percepcją monady reprezentującej świat leży odpowiednia kombinacja pojęć w krainie idei. Zdania konieczne, *prawdy rozumu*, jak prawdy logiki i matematyki, możemy odróżnić od zdań kontyngentnych, od tzw. *prawd faktualnych* (*Tatsachenwahrheiten*), gdyż pierwsze są prawdziwe na podstawie zasady tożsamości i sprzeczności oraz zachodzą we wszystkich możliwych światach, a drugie zachodzą na podstawie kontyngentnej zasady racji dostatecznej, tak że negacja prawdy faktualnej jest zawsze (logicznie) możliwa; prawda faktualna w żadnym wypadku nie może więc zachodzić we wszystkich możliwych światach. W ten sposób metafizyka monadologiczna, która czasami jawi nam się jako tak bardzo niejasna, znalazła na gruncie *repraesentatio* logiczno-pojęciowe uzasadnienie.

#### 4. Teoria poznania i teoria znaku

Drugim elementem potrzebnym dla zrozumienia ujęcia języka przez Leibniza jest jego teoria poznania. Również w tym przypadku Leibniz wychodzi od Kartezjusza. Przyjmuje kartezjański trójpodział mrocznego, jasnego i wyraźnego poznania, krytykuje go, uściśla definicję i zasadniczo ją uzupełnia. Ta bardziej dokładna *definicja* mówi, że poznanie oraz leżące u jego podstaw pojęcie jest *jasne*, jeśli potrafimy bezbłędnie odróżnić rzeczy podpadające pod to pojęcie od takich, które nie podpadają. Poznanie jest *wyraźne*, o ile wszystkie właściwości determinujące są jasne. *Krytyka* Leibniza kieruje się przeciwko kartezjańskiemu kryterium prawdy, zgodnie z którym prawdziwe jest to, czego pojęcie jest poznane jasno i wyraźnie. Tak, według Leibniza, być nie może, gdyż to, czego pojęcie jest jasne i wyraźnie, zostało poznane jako *możliwe* (bowiem niesprzeczne) – a z tego nic nie wynika o zachodzeniu korespondującego stanu rzeczy. (Dziś krytykowałoby się niedostateczne rozróżnienie pojęcia od zdania; lecz w XVII. wieku pojęcie traktowano jako skrócone zdanie, co się miało wyrażać w definicji tego pojęcia, która jest przecież niczym innym jak zdaniem.)

W miejsce kryterium kartezjańskiego Leibniz podstawił ujęcie, które od czasów Russella słusznie nazywamy „analityczną teorią prawdy”: Zdanie „S jest P” jest prawdziwe dokładnie wtedy, gdy predykat P zawiera się w podmiocie S. Odnośnie do prawd matematycznych i logicznych – a ogólnie: dla prawd rozumu – Leibniz (mylnie) sądził, że sama zasada tożsamości i sprzeczności wystarcza na przeprowadzenie analitycznych dowodów w skończonej ilości kroków. (Dla prawd faktualnych może to się udać tylko Bogu, gdyż dowód byłby nieskończonej długości. (CO 1f.)) Tak uzyskane poznanie jest albo *intuicyjne* (jak to ma miejsce w przypadku „ $A=A$ ”), a zatem wyraźne, adekwatne lub ewidentne, albo potrzebujemy odpowiednich znaków. W tym przypadku, który jest regułą, mówi się o poznaniu symbolicznym (*Meditationes de cognitione, veritate et ideis*, GP IV.423).

Wprowadzenie poznania symbolicznego stanowi decydujące *rozszerzenie* kartezjańskiego trójpodziału. Pozwoli ono mianowicie włożyć między poznaniem boskim (które zawsze jest intuicyjne) z jednej strony, a poznaniem zaledwie jasnym (które jest niezadowolające) z drugiej strony, taki typ poznania ludzkiego, który co prawda nie posiada bezpośrednio boskiego wglądu, lecz mimo tego jest zupełnie pewny, bo można jego rezultaty udowodnić. Przykładem przydatności takiego poznania, opartego na symbolach, jest dla Leibniza rachunek różniczkowy. Wbrew temu co sądził Kartezjusz, widać, że nie trzeba skapitulować w obliczu nieskończoności, tylko można dojść do najzupełniej pewnego poznania.

Co się tyczy bardziej skomplikowanych związków, to, jak sądził Leibniz, myślenie ludzkie nie obejdzie się bez znaków. Zgadza się z Hobbesem, który mawia, że „słowa to liczmany rozumu”, uważa on, że zachodzi twierdzenie bardziej ogólne: „Wszelkie ludzkie myślenie odbywa się za pomocą znaków (*signa*) bądź charakterów (*characteres*)” (GP VII.204). *Signa* to wszelkie znaki, takie jak „słowa, literki, symbole chemiczne, astronomiczne czy chińskie, hieroglify, nuty,

notatki zaszyfrowane, arytmetyczne, algebraiczne”, jednym słowem wszystko, co „w myśleniu zastępuje rzeczy”. Znaki pisane, rysowane, bądź wygrawerowane, to *characteres* (GP VII.204). One to tworzą „nitkę mechaniczną” którą potrzebuje nasz słaby rozum (*Analysis Linguarum*, CO 351). Ogólnie, podkreśla Leibniz, myśli mogą istnieć „bez słów, lecz nie bez jakichkolwiek innych znaków” (*Dialogus*, GP VII.191).

Na ogół Leibniz metodologicznie podąża za Kartezjuszem, lecz tutaj jego stanowisko się różni: niezależnie od tego, czy dane znaki pochodzą z języków formalnych, czy naturalnych, zajmują one kluczowe miejsce w ludzkim poznaniu. Mają przy tym różnorakie funkcje (NE III.1 § 2; GM IV.460f; AA VI.2.447):

- (1) Przede wszystkim znaki coś *wyrażają* (*exprimere*) bądź *reprezentują* (*repraesentare*).
- (2) Służą przy tym jako *notatki* (*notae*) wspomagające pamięć.
- (3) W tym, co *wyrażają*, nie chodzi w pierwszym rzędzie o nazwy (za ich pomocą nie dałoby się myśleć); znak jest w stanie *różne rzeczy scalać*, a zatem tworzyć z nich *jedność myślową*.
- (4) Przeważają *umożliwiają myślenie abstrakcyjne*.
- (5) Poprzez *scalenie* znaki i systemy znaków jak również języki posiadają *moc porządkowania*.

Leibniz w ten sposób wskazał na centralne zadania znaku. Lecz jak mogą one te zadania spełnić?

## 5. Znak i idea

Dziś przyporządkujemy znakowi denotat oraz znaczenie. Znaczenie posiada on niezależnie od obiektu denotowanego (denotatu). Początkowo wydaje się to być zgodne z poglądem Leibniza: z jednej strony przyporządkowuje on znakowi *notio* (bądź *conceptus*), z drugiej *res*. Lecz szybko widać, że *res* bynajmniej nie jest obiektem czasowo-przestrzennym: znak wyraża bądź reprezentuje ideę z *regio idearum*. A dopiero potem (dzięki realizacji poprzez boskie tworzenie – i o tyle tylko, o ile danej idei odpowiada coś stworzonego) znak wyraża rzecz bądź własność w świecie.

U Leibniza mamy zatem potrójny stosunek reprezentacji: po pierwsze reprezentacja myślenia w znaku (w formie pojęć), po drugie reprezentacja idei w pojęciu, a po trzecie reprezentacja idei w tym co stworzone (jeśli o ten świat chodzi). Odpowiada to *repraesentatio* w monadologii: tu mamy reprezentację boskich idei w wybranym świecie monad oraz odzwierciedlenie świata w percepcjach każdej monady. Ten związek pozwoli Leibnizowi powiedzieć, że znaki, a w szczególności słowa „nie tylko są znakami myśli, lecz i rzeczy” (*Unvorgr. Gedancken* § 5).

## 6. *Repraesentatio* i analogia

Pojawia się pytanie, jak to się dzieje, że znaki w ogóle są w stanie reprezentować lub wyrażać cokolwiek. Odpowiedź Leibniza jest zupełnie jasna: Symbole pewnej *ars characteristicae* lub słowa są w stanie „odzwierciedlić myśli” tylko wtedy, kiedy „pozostają do siebie w takich samych stosunkach jak myśli”. Dokładniej, w formie tzw. „prawa wyrażania”: pewną *res* wyrażamy w znaku przez to, że zestawiamy te znaki, które wyrażają idee, z których składa się idea odpowiedniej *res* (BH 80 f.). To zaś jest niczym innym jak „analogią” pomiędzy strukturą idei oraz znaków (GP VII.264). Konsekwentnie Leibniz podkreśla, że funkcji odwzorowania czegoś nie posiadają izolowane słowa, lecz należy jej szukać w „połączeniach i powiązaniach” słów (GP VII.192). W zasadzie nie ma zatem podobieństwa pomiędzy znakiem i oznaczonym, jest za to analogia strukturalna obu obszarów. Algebraiczne równanie koła nie jest podobne do koła, mimo że trudno o bardziej adekwatne odwzorowanie (GP VII.163).

Podejście poprzez analogię strukturalną wyjaśnia, w jaki sposób znaki są w stanie wiązać coś i uporządkować: Myślenie i znaki mu odpowiadające nie odzwierciedlają nieskończonej złożoności krainy idei czy też stworzonego świata, lecz tylko wybrane struktury! Tak samo staje się zrozumiałym, dlaczego Leibniz wciąż stwierdza, że rachunki mają opierać się na „odpowiednich znakach”, na takich mianowicie, które możliwie dobrze odzwierciedlają odwzorowaną strukturę. Przykładem jest forma rachunku różniczkowego u Leibniza.

Funkcja odwzorowująca znaku polega więc na izomorfii struktur znaków i struktur pojęć, która z kolei powinna być izomorficzna ze strukturą idei. Skoro kraina idei ostatecznie ma strukturę logiczno-kombinatoryczną, zachodzi to w równym stopniu dla myśli i znaków. Właśnie dlatego logika i kombinatoryka stają się dyscyplinami fundamentalnymi. Można więc szukać systemów znaków, które w sposób zadawalający oddałyby te struktury. To był program *characteristica universalis* oraz *scientia generalis*, razem z *ars iudicandi*, które miałyby umożliwiać sprawdzenie prawdy zdania drogą rachunków, oraz *ars inveniendi*, sztuki wynajdowania nowych faktów naukowych poprzez kombinatorykę.

## 7. *Characteristica* doskonała jako *Imago Creationis*

Jedyny przykład języków znaków, które miał na myśli Leibniz, został przez niego stworzony w postaci rachunku różniczkowego. Poza tym istnieją szerokie szkice rachunków logicznych i *characteristica* geometrii. Wszystko inne zostało w sferze projektów. A nawet w tej postaci ma to duże znaczenie dla racjonalistycznego rozumienia świata. Cały ten program wyraża mianowicie optymistyczne nastawienie, że ze względu na swoją pojęciowo-atomistyczną strukturę oraz na podstawie zasady racji dostatecznej rzeczywistość *zasadniczo da się ująć za pomocą znaków*. Wychodzi to na jaw w ekstrapolacji Leibniza: Załóżmy, że posiadamy kompletną listę wszystkich absolutnie nierozkładalnych pojęć boskiego alfabetu myśli. Przypuśćmy dalej, że posiadamy *ars combinatorica*, zawierającą

wszelkie reguły niesprzecznej kombinacji pojęć i zdań, oraz że każdemu takiemu pojęciu można jednoznacznie przyporządkować znak. Wtedy posiadamy naprawdę doskonałą charakterystykę. Wszelkie możliwe pojęcia i zdania można by było wyrażać. Dla istoty, która potrafi operować nieskończeniem długimi ciągami dowodu, na podstawie takiej charakterystyki również i prawdy faktualne stałyby się poznawalne czysto pojęciowo. Niech tymi uporządkowanymi znakami będą liczby pierwsze w reprezentacji binarnej. Niech regułą kombinacji będzie mnożenie. Każde złożone pojęcie jest produktem liczb pierwszych, każde dopuszczalne zdanie jest zdaniem o identyczności takich produktów (CO 240 f.). Skoro każdą liczbę można przedstawić w tworzonym przez Leibniza systemie binarnym, przeto 0 i 1 jako znaki podstawowe wystarczą do wyrażenia wszystkiego, co może być obiektem myślenia i tworzenia: kombinacje zer i jedynek – interpretowane jako „Bóg” oraz „nicość” czy też jako jedność doskonała oraz jako nieobecność Boga – byłyby *Imago Creationis*, obrazem stworzenia (CO 430 f.; GP III.544; GM VII.239)! Dawno zanim starano się przedstawić świat w komputerze, Leibniz w ten sposób wskazał szerokie horyzonty metafizyczne idei *repraesentatio*.

### 8. *Grammatica ratiōnis*

Różnice pomiędzy językami naturalnymi i formalnymi wydają się być ogromne. Języki naturalne, jak podkreśla Leibniz, są wieloznaczne, pojęcia nieostre, formy gramatyczne posiadają tysiące wyjątków, struktury formalne nie odpowiadają temu, co mają wyrażać, pozwolą na najbardziej bezsensowne formułowania. Języki formalne zaś mają tę wadę, iż nie można nimi mówić. Prowadziło to Leibniza do zuchwałego planu wypracowania *Grammatica ratiōnis*. Słowa należało tak wybrać, by można było utworzyć tylko związki sensowne. Podobnie do dzisiejszego esperanto, gramatyka miała być zupełnie prosta, bez wszelkich form zbytecznych (CO 281; 286; 434). Rzeczowniki i przymiotniki miały być złożone w jedno, czasowniki jako oddzielna forma gramatyczna miały zniknąć w ogóle, tak że zdania stanowiłyby połączenie rzeczownik-przymiotnik (CO 282). Poza tym formy te miały się nadawać do mówienia.

Rezultat tych badań nie był zbyt przekonujący. Lecz kierunek rozważań był zupełnie jasny. Dlatego też często rozumiano Leibniza tak, jakby interesował się językami naturalnymi tylko po to, by je sformalizować. Nie jest to jednak prawdą: przypisywał on bardzo duże znaczenie językom naturalnym.

### 9. Leibniz jako badacz języka

Leibniz zbierał lub kazał zbierać ogromne ilości materiału dotyczącego języków naturalnych. Wykorzystał ten materiał w swoich pismach, listach i rękopisach, nie spłodził jednak zamkniętego dzieła. Najbardziej bezpośrednio wypowiedzi można znaleźć w *Unvorgreifliche Gedancken*, w *Ermahnung an die Teutsche* oraz w *Nouveaux Essais*. Niektóre teksty zostały w 1717 r. pośmiertnie

opublikowane jako *Collectanea etymologica*. Pisma filologiczne publikowane przez Leibniza zebrał Dutens w VI. tomie swojego wydania dzieł Leibniza.

W nauce o języku wychodzi Leibniz od poglądów wielkiego niemieckiego filologa barokowego J. G. Schottela. Ten określa języki, wyróżniające się wiekiem jako języki główne: grecki, łacina, hebrajski, do czego dodał niemiecki. Leibniz rozszerza to, wskazując wspólne cechy poszczególnych form języka niemieckiego, pokrewieństwo z holenderskim, z staroangielskim i gockim. Dalej zastępuje on hebrajski przez arabski, którego hebrajski jest odgałęzieniem. Przez to kreśli obraz indogermańskiej rodziny języków z jednej strony, a semickiej z drugiej. Szuka on też pokrewieństwa dla fińskiego i węgierskiego, które domniema w „języku wolgi”, wzgl. w turkmeńskim (co nie jest prawdą). Wierzy we wspólny, nie dający się już zrekonstruować korzeń wszystkich języków.

Często powraca do lingwistycznych badań metodologicznych, historycznych i porównawczych. Badając pokrewieństwo języków zwraca uwagę na porównania historyczne, na badania słów oraz gramatykę, przede wszystkim zaś na badania nad nazwami. Wierzy, że nazwy konserwują stary materiał słowny. Zwraca uwagę na badania nad dialektami, w których upatruje źródeł języków. Stara się o dokumentację gwar i dialektów, by uchronić je przed zapomnieniem.

Wszelkie te starania należy widzieć jako składowe jednego podstawowego zamiaru. Żąda Leibniz opracowania różnych *słowników* (*tezaurus*, słowniki etymologiczne, słowniki specjalistyczne naukowych i rzemieślniczych wyrazów), *pielęgnacji języka* w akademiach i towarzystwach oraz wypracowania *języków specyficznych* dla dyscyplin naukowych jak również konstrukcji rachunków.

## 10. Filozofia języka

Widać z tego, że Leibniz językom naturalnym poświęcił o wiele więcej uwagi, niż sądzili na przelomie wieku Cassirer, Russell i Couturat. To właśnie język naturalny jest środkiem wyrażania myśli, środkiem myślenia w ogóle. Dla języka naturalnego zachodzi oczywiście omawiane powyżej pięć funkcji znaku. Jednak prócz wyrażania treści kongnitywnej służą one dalszym celom:

- (6) znaki funkcjonują jako rozkazy bądź są *poleceniami wspólnych przedsięwzięć* (*Otium Hannoveranum*, 427); oraz
- (7) są środkami, by wzruszyć *uczuciowo* (bodajże wierszem) (*Otium Hannoveranum*, 170), albowiem „słusznie wykonany język ojczysty niczym do czysta polerowane szkło powiększa jasność widzenia umysłu” (*Ermahnung*, AA IV.3.809) Do tego mamy dalszą funkcję, której Leibniz co prawda tak nie nazywał, lecz w terminologii dzisiejszej da się wyrazić jako
- (8) *funkcja metajęzyka* dla języków rachunków formalnych.

Bez języka naturalnego nie sposób budować języka rachunku ani semantyki, nie dałoby się powiedzieć, czego rachunek ten ma stanowić *repraesentatio*. Należy się więc zastanawiać, w jaki sposób języki naturalne te funkcje mają spełniać.



Znaki z języka pewnego rachunku reprezentują pojęcia poprzez analogię strukturalną. Ta forma nie wystarczy dla języka naturalnego. Niewątpliwie i dla języka naturalnego zachodzi to, że jego słowa reprezentują pojęcia, które ostatecznie wyrażają idee. A jednak – nawet wtedy, kiedy treść wrodzonych pojęć poznamy bezpośrednio, nie wynika z tego, że posiadamy wrodzone znaczenia słów. Rozwiązanie Leibniza opiera się na trzech elementach: po pierwsze, na *wymaganiach praktycznych*, leżących u podstaw fenomenu zmiany języka; po wtóre, na *wizualnych bądź akustycznych źródłach* przyporządkowania znaczenia; po trzecie na *współdziale uczuć*.

Zacznymy od zmian języka. „Naturalną zmienność” języka naturalnego (*Epistolaris de historia etymologica dissertatio* § 21) Leibniz widzi nie tylko jako słabość, lecz również jako zaletę. Widzi przeróżne ku temu powody. Często są one przypadkowe (por. Gensini 123 f.), lecz należy wymienić też zderzenie się dwóch różnych języków, co może doprowadzić aż do wzajemnego przemieszania się języków (NE III.2, § 1; *Brevis designatio* str. 3). Wymienia też rozszerzenie znaczenia „poprzez metafory, synekdochy i metonimie” (NE III.2 § 1; por. *Epistolaris* § 16; AA VI.2.410). To, że w ogóle dochodzi do zmian tradycyjnego języka, wymaga jednak bardziej podstawowego uzasadnienia. Upatruje je w równoległości rozwoju poznania i języka. Skoro myślenie musi odbywać się na podstawie znaków, to zwracając się w stronę nowych treści, rozszerzenie języka staje się nieuniknione. Tak jest dla pojedynczego użytkownika języka, jak i dla ogółu. Język pierwotny był „zbyt prostym językiem, aby wystarczyć potrzebom późniejszych pokoleń” (*Epistolaris* § 22).

Zmiany języka mogą doprowadzić do psucia się tego języka, wtedy mianowicie, kiedy brak chęci nowego poznania (*Ermahnung*, AA IV.3, 812 i 815). W innym przypadku natomiast mogą one powodować wzrost możliwości wyrażania, co stanowi główny atut języków naturalnych wobec rachunków. Rachunki podlegają sztywnym regułom, co czyni je statycznymi. Natomiast właśnie rozmyślność języka naturalnego pozwala na ciągłe zmiany znaczenia. Wyłania się z tego dalsza funkcja języka:

(9) dynamiczne *przystosowanie się do zmieniających się warunków*. Dynamika ta stoi za wszelkimi zmianami historio-językowymi.

Zdolność dynamicznej zmiany języka przemawia za szczególnym znaczeniem języka naturalnego. Leibniz chyba widział, że nie jesteśmy jeszcze na samym gruncie wyjaśnienia tego zagadnienia. Dla języków naturalnych nie opiera on znaczenia znaku na analogii strukturalnej, lecz postuluje *bezpośrednie podobieństwo* znaku z oznaczonym. Natrafiamy na to przy wizualnej percepcji znaków pisanych (np. znaki języka chińskiego, o których Leibniz sądził, że są to uproszczone rysunki tego co oznaczają), bądź w przypadku fonemów, które posiadają swe źródło onomatopieczne, czyli imitują dźwięk naturalny (jak w przypadku wyrazu „kukulka”). Dopiero potem, przy złożeniu znaków, wyłania się struktura, dla której zachodzi zasada analogii. W odróżnieniu od języków formalnych, których znaki zostały wybrane w sposób dowolny (choć nie bezpodstawni!), a któ-

rych funkcja reprezentacji polega jedynie na analogii struktur, języki naturalne mają za swój fundament „słowa–korzenie” (NE III.2 § 1; por. *Heinekamp* (1976) 540–545). Tworzą one, być może historycznie bardzo oddalone, bezpośrednie przyporządkowanie znaku i *res*.

Przechodzimy do trzeciego elementu. Tu Leibniz robi jeszcze jeden krok. Twierdzi on mianowicie, że języki pierwotnie wylonily się z interiekcji, które wyrażają bezpośrednio „stany ducha” (*Epistolaris* § 20, por. *De linguarum origine naturali*, CO 151). Języki powstały mianowicie „z naturalnego dążenia ludzi do przyporządkowania dźwiękom uczuć i stanów ducha” (Dutens IV.2, 187; por. *Heinekamp* (1992) 323). Dlatego język pierwotnie jest wyrazem uczuć, dlatego też może on te uczucia wyzwolić u słuchacza! (Tym się różni od języka rachunku formalnego.) Elementy optycznej i akustycznej percepcji oraz aspekty uczuciowe powodują, że języki naturalne sięgają o wiele głębszych warstw percepcji, niż by się zdalo na początku. Odzwierciedlenie świata przez język apercepującej monady jest zatem znacznie bardziej fundamentalne, niż to się wydawało na poziomie czysto teoretyczno–pojęciowym.

W § 1 dzieła *Unvorgreifliche Gedancken* Leibniz podkreśla, że „język jest zwierciadłem umysłu”. To odzwierciedlenie jest tak samo zależne od perspektywy, jak reprezentacja percepcyjna świata w monadzie. Przede wszystkim język w zdaniu mówionym odzwierciedli obraz świata osoby mówiącej. A że porządek znaków jest niewystarczający, przeto często mamy do dyspozycji jedynie rozmyte pojęcia (GM IV.461). Stopień poznania zarówno indywiduum jak i stopień poznania, który danym językiem da się osiągnąć, zależą więc od tego języka. Przechodząc od indywidualnej monady do całości użytkowników języka, natrafiamy na stowarzyszony z językiem *obraz świata*. Leibniz i siedemnastowieczni filozofowie języka rozumieli dawno przed Humboldtem i Whorfem, że wspólnota języka prowadzi do samodzielnego obrazu świata wspólnoty użytkowników (por. Aarslev (1964) 159 f. i 186). Wielości monad i wielości ich ujęć świata odpowiada tu wielość języków w ich możliwościach ograniczenia wyrazu. „Żaden język nie wyraża słowa innego języka za każdym razem w równym stopniu i *jednym* zaledwie słowem” (*Unvorgreifliche Gedancken* § 61). Języki jako zwierciadła umysłu wyrażają w ten sposób, czym interesuje się gromada użytkowników języka, co jest ich problemem wymagającym rozwiązania, gdzie czują potrzebę dalszego poznania i konkretnych działań.

Tak wypracowane funkcje i racje przedstawione przez Leibniza czynią języki naturalne, niezależnie od ich słabości, niezastąpionymi. Wyjaśnia to szczególną uwagę, którą Leibniz im poświęca. Poznanie ludzkie zależy od wielości języków. Bo mając do dyspozycji tylko jeden język, choć byłby w stanie wyrażać wszystko, to i tak ujęłoby zaledwie jeden aspekt złożoności świata. Przeto wielość języków stanie się konieczną przesłanką, by móc przedstawić różnorodności świata, harmonijne i uporządkowane. Staraniom o poznanie poszczególnych indywiduów musi towarzyszyć troska ogółu o język, by osiągać te cele, które przyświecały Leibnizowi: przyczyni się ona do rozwoju rozumu i wiedzy, nauki i do-

brobytu, a również moralności i wolności. Nie można się przy tym zatrzymać. Należy się troszczyć o zachowanie wielości języków, włącznie z dialektami, aby zachować całą wielość możliwości poznawczych. By móc je należycie wykorzystać, potrzeba więcej; trzeba historycznego współdziałania tychże wspólnot językowych, zachowującego ich językowo-kulturalną odrębność, tak aby owocnie spożytkować poznaną wiedzę. Takiego obopólnego zapłodnienia Leibniz spodziewał się od Europy: urozmaicenie perspektyw nie wiedzie w bezgraniczną otchłań sali lustrzanej – lecz do adekwatnego wyrażenia bezkresnej harmonii tworzenia i mądrości Twórcy.

### 11. Zakończenie

Następstwa Leibnicjańskiej teorii języka trudno jest oszacować, brakuje systematycznego opracowania. Opublikowano mało, a listy pisane przez Leibniza często posługują się terminologią adresata. Drogi wiodą do szkoły Wolffa, dotychczas jednak przede wszystkim teorii poznania i teorii pojęć. Podstawowa myśl *repraesentatio* da się odczuć aż do czasów Goethego, lecz w odniesieniu do odzwierciedlenia makrokosmosu w mikrokosmosie monady. Filozofia języka Leibniza znalazła należną jej uwagę dopiero w ostatnim czasie. Może się ona przyczynić nie tylko do wyraźniejszego ujęcia uniwersalności myśli Leibniza, ale również do urozmaicenia obecnych koncepcji. Zachodziło to w przypadku Wittgensteina, który był pod wpływem Russellowskiej recepcji Leibniza, Chomsky wykorzystał tezę uniwersaliów lingwistycznych (co prawda na podstawie Kartezjusza), zachodzi to w przypadku nowej oceny hipotezy Sapira–Whorfa.

Dzisiaj, zamiast wewnętrznych praw monad, podkreślamy wolności prawo indywiduów do stanowienia o sobie. Zamiast szukać rachunków, zdolnych do ujęcia świata w liczbach, od dawna mamy odpowiednią *software* dla naszych komputerów. Na miejsce pierwszych porównawczych badań lingwistycznych istnieją całe instytuty lingwistyki, semiotyki i filozofii języka. A jednak zadanie, któremu służyć miały badania Leibniza nad formalnymi i naturalnymi językami, zostało: Zachować multikulturalną wielość języków i poglądów na świat, a zarazem znaleźć wspólny język tam, gdzie dla wspólnych decyzji potrzeba nam „*Calculemus!*”

*Serdecznie dziękuję kolegom Maxowi Urchsowi i Leonowi Gumańskiemu za tłumaczenie względnie za ostateczną redakcję językową mojej pracy.*

### Bibliografia

#### Wydania zbiorowe dzieł

1. *Opera omnia* (=Dutens), wyd. przez L. Dutens, 6 tomów, Genf 1767.
2. *Mathematische Schriften* (=GM), wyd. przez C. I. Gerhardt, 7 tomów, Berlin i Halle 1849–1863, powt. wyd. Hildesheim 1962.

3. *Die philosophischen Schriften* (=GP), wyd. przez C. I. Gerhardt, 7 tomów, Berlin 1875–1880, powt. wyd. Hildesheim 1973.
4. *Die Leibniz-Handschriften d. königl. öffentl. Bibl. zu Hannover* (=BH), wyd. przez E. Bodemann, Hannover 1895.
5. *Opuscules et fragments ineditis* (=CO), hrsg. v. L. Couturat, Paris 1903, powt. wyd. Hildesheim 1961.
6. *Sämtliche Schriften und Briefe, Akademie-Ausgabe* (=AA), Darmstadt (późn.: Berlin) 1923ff.

#### Pojedyncze wydania dzieł

1. *Brevis designatio meditationum de originibus gentium, ductis potissimum ex indicio linguarum*, w: *Miscellanea Berolinensia 1710*, 1–16 (przedruk w *Du-tens IV.2*, 186–198).
2. *Ermahnung an die Teutsche, ihren Verstand und Sprache besser zu ueben*, wyd. przez P. Pietsch, w: *Wiss. Beih. z. Zs. d. Allg. Dt. Sprachvereins*, R. 4, H. 29, Berlin 1907.
3. *Otium Hannoveranum*, wyd. przez J. F. Fellner, Leipzig 1718.
4. *Epistolaris de historia etymologica dissertatio*, Transskription u.d. Titel „Epistolica” w: *Gensini* (1991).

#### Tłumaczenia

1. *Hauptschriften zur Grundlegung der Philosophie*, Hamburg 1966. Studienausgabe (dwujęzycznie), 5 tomów, Darmstadt–Stuttgart 1959ff. Fragmente zur Logik, wyd. przez F. Schmidt, Berlin 1960.
2. *Neue Abhandlungen über den menschlichen Verstand*, Hamburg 1974.

#### Bibliografia, literatura pomocnicza

1. Heinekamp, A.: *Leibniz-Bibliographie. Die Literatur über Leibniz bis 1980*, Frankfurt/M. 1984 (obszerna bibliografia, uzupełnienia regularnie w „*Studia Leibnitiana*”; tom uzupełniający w przygotowaniu).
2. Dutz, K.: *Zeichentheorie und Sprachwissenschaft bei G. W. Leibniz. Eine kritisch annotierte Bibliographie der Sekundärliteratur*, Münster 1983.
3. Müller, K., G. Krönert: *Leben und Werk von G. W. Leibniz. Eine Chronik*, Frankfurt/M. 1969.

#### Literatura wtórna do filozofii języka

1. Aarslev, A.: *Leibniz on Locke on Language*, *American Philosophical Quarterly*, 1964, nr 1, s. 165–188.
2. Aarslev, H.: *The 18th Century including Leibniz*, *Current Trends in Linguistics*, 1975, nr 13, s. 383–479.
3. Burkhardt, H.: *Logik und Semiotik in der Philosophie von Leibniz*, München 1980.
4. Dascal, M.: *La Semiologie de Leibniz*, Paris 1978.
5. Dascal, M.: *Leibniz. Language, Signs and Thought*, Amsterdam 1987.

6. Duchesneau, F.: *Leibniz on the classificatory function of language*, w: Synthese, 1988, nr 75, s. 163–181.
7. Dutz, K.: *Schlüsselbegriffe einer Zeichentheorie bei Leibniz: analysis und synthesis, expressio und repraesentatio*, w: Dutz, K. i L. Kaczmarek (wyd.): *Rekonstruktion und Interpretation*, Tübingen 1985, 259–310.
8. Gensini, St.: *Leibniz Linguist and Philosopher of Language*, w: M. Dascal, E. Yakira (wyd.), *Leibniz and Adam*, Tel Aviv 1993, 111–136.
9. Gensini, St (wyd.): *G. W. Leibniz. Dal segno alle lingue. Profilo, testi e materiali*, Milano 1990.
10. Gensini, St.: *Il naturale e il simbolico. Saggio su Leibniz*, Roma 1991.
11. Ghio, M.: *Il concetto di espressione in Leibniz e nelle traditione platonico-cristiana*, Turino 1979.
12. Heinekamp, A.: *Ars characteristic und natürliche Sprache bei Leibniz*, Tijdschrift voor Filosofie, 1972, nr 34, s. 446–488.
13. Heinekamp, A.: *Sprache und Wirklichkeit nach Leibniz*, w: H. Parret (wyd.), *History of Linguistic Thought and Contemporary Linguistics*, Berlin–New York 1976.
14. Heinekamp, A.: *G. W. Leibniz*, w: M. Dascal et al., (wyd.), *Sprachphilosophie*, Berlin–New York 1992.
15. Heintz, G.: *Point de vue, Leibniz und die These vom Weltbild der Sprachen*, Zs. f. dt. Altertum u. dt. Literatur 98 (1969) 216–240.
16. Mates, B.: *The Philosophy of Leibniz. Metaphysics and Language*, XXXX 1986.
17. Matzkat, H. L.: *Untersuchungen ueber die metaphysischen Grundlagen der Leibnizschen Zeichenkunst*, Berlin 1938.
18. Mugnai, M.: *Astrazione e realite. Saggio su Leibniz*, Milano 1776.

Dariusz Łukasiewicz

## Kategoria stanu rzeczy w kontekście noematycznej teorii znaczenia E. Husserla

(International Academy of Philosophy, Schaan, maj 1993 r.)

W *Ideach* oraz w innych pracach E. Husserla (*Erfahrung und Urteil*, *Formale und Transcendentale Logik*) znajdujemy teorię znaczenia zwaną czasami teorią noematyczną. Jak jednak zobaczymy, teoria ta jest w istotnych punktach nie dość jasna. Kontrowersyjne jest nawet to, jakie są właściwie jej podstawowe twierdzenia. Mimo wszystko posiada ona licznych obrońców, którzy różnią się między sobą w wielu istotnych kwestiach. Zadanie, jakie sobie tu stawiamy, nie polega jednak na rozstrzygnięciu, kto ze zwolenników noematycznej teorii znaczenia ma rację co do podstawowych tez interpretacyjnych, ale na zademonstrowaniu, że przedmiotowa koncepcja noematu (noemat nie jest abstraktem–intensją aktu różnym ontologicznie od przedmiotu aktu) pozwala lepiej zrozumieć niektóre wypowiedzi Husserla znajdujące się w pracy *Erfahrung und Urteil*. Chodzi tu zwłaszcza o kwestię stosunku sądów w logicznym sensie do ich przedmiotowych odpowiedników, czyli stanów rzeczy. Wskażemy także na niektóre mankamenty i następstwa dwu przeciwstawnych interpretacji Husserlowskiej koncepcji noeamatu.

### Noematyczna koncepcja znaczenia

Noemat jest bezpośrednim korelatem noezy. „Noeza” jest pochodzącym z języka greckiego słowem oznaczającym rozumienie czy też pojmowanie<sup>1</sup>. Dla Husserla noeza jest po prostu przeżyciem intencjonalnym. Noemat natomiast to korelat noezy, czyli aktu intencjonalnego. Noemat jest także sensem aktu, dla przykładu sensem aktu spostrzeżeniowego jest noemat spostrzeżeniowy: przedmiot spostrzeżony jako taki. Noemat albo, mówiąc precyzyjniej, sens noematyczny, który jest częścią noematu (*Sinn*) jest także znaczeniem wyrażenia językowego<sup>2</sup>. Sens noematyczny, chociaż jest intencjonalnym korelatem aktu, nie powinien być traktowany jako przedmiot domniemany w tym akcie ani też jako jego realna treść

<sup>1</sup> Więcej informacji na ten temat można spotkać w: David Woodruff Smith i Ronald McIntyre, *Husserl and Intentionality*, D. Reidel Publishing Company, Dordrecht: Holland–Boston: USA. London: England 1982, s. 121.

<sup>2</sup> E. Husserl, *Ideen zu einer reinen Phänomenologie und phänomenologischen Philosophie*, Felix Meiner Verlag, Hamburg 1913, §§ 88, 90.

psychologiczna. Noemat bowiem jest irrealny (*Irreelles*). Przez irrealność można rozumieć albo to, że noemat nie jest czasowo-przestrzennym przedmiotem i nie należy jako taki do treści przeżycia, jest zatem tworem idealnym, albo też jest on przedmiotem czasowo-przestrzennym, ale nie należącym w związku z tym do efektywnej zawartości przeżycia intencjonalnego. Noemat nie jest przedmiotem ogólnym – *species* – lecz jednostkowym.

Każdy akt sądenia (*Urteil*) jako taki domniemuje stwierdzenie (*Satz*): stwierdzenie i to, co domniemane jest od początku irrealne. Dwa akty sądenia, które domniemują to samo stwierdzenie, domniemują identycznie to samo. I nie jest tak, że każdy z tych aktów domniemuje dla siebie pewne indywidualne stwierdzenie, które jako moment byłoby w nim zawarte (...) Każdy akt jako taki domniemuje dla siebie to samo stwierdzenie<sup>3</sup>.

Identyczny jeden i ten sam sens nie staje się czymś indywidualnym czy poszczególnym, co podpada pod ogólny gatunek. W konsekwencji relacja pomiędzy aktem intencjonalnym a znaczeniem czy sensem tego aktu nie jest relacją egzemplifikacji, ale formą intencjonalnej korespondencji<sup>4</sup>. Rozważmy teraz dwie różne interpretacje naszkicowanego właśnie stanowiska.

### Intensjonalna koncepcja noematu

Według pierwszej, noemat jest tworem intensjonalnym, to znaczy, że jest to abstrakcyjne znaczenie wyrażenia językowego<sup>5</sup>. Jego funkcją jest pośredniczenie

---

<sup>3</sup> E. Husserl, *Erfahrung und Urteil*, hrsg. von Ludvig Landgrave, Felix Meiner Verlag, Hamburg 1972, s. 315.

<sup>4</sup> W *Badaniach logicznych* Husserl jest zdania, że każdy akt, w tym akt sądenia, posiada treść, którą Husserl nazywa „materia”. Materia aktu odpowiada za to, że akt kieruje się na ten a nie inny przedmiot i ujmuje go tak a nie inaczej. Materia – treść aktu – jest więc nośnikiem intencjonalności. Antypsychologizm Husserla motywował go do poglądu, że poza realną treścią aktów istnieje jeszcze treść idealna – idealne jednostki znaczenia, które Husserl traktował jako *species* lub istoty aktów. Zaznacza się tu krytyczny namysł Husserla nad Bolzanowską koncepcją sądów samych w sobie (*Sätze an sich*). Husserl podzielał przeświadczenie Bolzana, że istnieją takie idealne twory ogólne jak sądy w sobie, ale niezadawalające było dla niego wyjaśnienie stosunku, jaki zachodzi pomiędzy idealnymi jednostkami znaczenia a realnymi treściami aktów intencjonalnych. Przyjął Husserl ostatecznie, być może inspirowany poglądami Lotzego, że idealne pojęcia, sądy są ujednostkowiane lub egzemplifikowane lub wyrażają się jeszcze inaczej konkretyzowane przez realne treści aktów. Dlatego właśnie głosił, że idealne treści aktów mają charakter *species* znaczeniowych. Idealna *species* znaczeniowa aktu sądenia, czyli sąd w sensie logicznym, jakbyśmy to dziś powiedzieli, jest nie tylko sensem aktu, ale też stanowi znaczenie językowe wyrażenia, które reprezentuje czy wyraża sąd w sensie logicznym i psychologicznym.

<sup>5</sup> D. Smith i Ronald McIntyre proponują, aby posługiwać się wyrażeniem „twór intensjonalny” i odnosić to określenie do sensu noematycznego w celu uniknięcia dwuznaczności wywoływanej przez samo pojęcie noematu. Husserl bowiem, na co zwracają

między aktem intencjonalnym, wyrażeniem językowym a transcendentnym przedmiotem tego aktu i referentem wyrażenia. Taką propozycję interpretacyjną przedstawił Føllesdal w pracy poświęconej zestawieniu Husserlowskiej i Fregeowskiej koncepcji znaczenia. Według Føllesdala, noematy pełnią funkcję analogiczną jak sensory Fregego. Główny wątek interpretacji Føllesdala dotyczący intencjonalnego charakteru noematów został podjęty i w szczególności opracowany przez Woodrofa Smitha i Ronalda McIntyre w pracy *Husserl and Intentionality*. Autorzy ci argumentują, że noematy są tworem abstrakcyjnymi, ontologicznie różnymi zarówno od psychologicznej treści aktów jak i transcendentnych przedmiotów tych aktów. Mają one za zadanie pośredniczyć między aktami i przedmiotami, zatem mają one być podstawowym nośnikiem intencjonalności. Koncepcja ta tłumaczy intencjonalność aktu także wtedy, gdy przedmiot aktu nie istnieje, ponieważ to właśnie intensja-noemat rozstrzyga o intencjonalności aktu a nie przedmiot aktu. Funkcja noematu bowiem byłaby taka sama jak rola materii aktów w *Badaniach logicznych*. Zdaniem wspomnianych badaczy, noematyczna teoria znaczenia jest tylko udoskonaloną wersją koncepcji z *Badań*<sup>6</sup>. Utrzymują oni mianowicie, że noemat jest pojęciem, którego teoretycznym odpowiednikiem jest pojęcie treści intencjonalnej z *Badań*, a pojęcie noemy koresponduje z pojęciem aktu intencjonalnego i jego realnej treści. W przeciwieństwie jednak do treści intencjonalnej noemat nie ma charakteru *species*. Mimo to pozostaje on tworem idealnym. Irrealność noematu, ich zdaniem, oznacza jego idealność<sup>7</sup>. Taka koncepcja noematu jest trudna do utrzymania. Po pierwsze, pozostaje zagadką, jak idealny i abstrakcyjny byt może pośredniczyć między realnym aktem, powiedzmy,

---

uwagę autorzy *Husserl and Intentionality*, rozumiał czasami przez pojęcie noematu przedmiot intencjonalny. Przedmiot intencjonalny zaś był (głównie w *Badaniach logicznych*) traktowany jako obiektywny i transcendentny korelat aktu oraz denotacja (ekstensja) wyrażenia językowego. Chodzi więc o to, by nie mieszać znaczenia wyrażenia z jego ekstensją. Wprowadzenie pojęcia intensji jako nazwy noematu sprawia, że przeciwstawienie znaczenia aktu i wyrażenia oraz ich przedmiotu może być wyrażone jako opozycja intensji i ekstensji. To zaś ostatecznie powinno uniemożliwić wszelkie zbędne konfuzje terminologiczne.

<sup>6</sup> Przeciwnego zdania na ten temat są np. Barry Smith i K. Mulligan. Zwracają oni uwagę, że w ramach koncepcji znaczenia z *Badań* mamy do czynienia z dwoma relacjami: egzemplifikacji *species* znaczeniowego przez momenty aktowe oraz intencjonalnej relacji między aktem znaczącym a przedmiotem tego aktu. Z tym, że żadna z tych relacji nie jest relacją *sui generis*. Nie muszą bowiem istnieć zawsze konkretne momenty aktowe egzemplifikujące istoty aktów, ani też nie muszą istnieć przedmioty korespondujące z aktami, aby mogła zachodzić relacja intencjonalna. Natomiast nowa, noematyczna teoria zakłada zachodzenie dwu następujących relacji: relacji pomiędzy aktem i noematem oraz pomiędzy noematem a jego referentem. I są to, jak twierdzą wspomniani autorzy, relacje naturalne. (Zob. Kevin Mulligan, „Barry Smith Husserlian Theory of Indexicality”, *Grazer Philosophische Studien* 1986, vol. 28, s. 206).

<sup>7</sup> David Woodruff Smith i Ronald McIntyre *Husserl and Intentionality*, D. Reidel Publishing Company, Dordrecht: Holland–Boston; USA. London: England 1982, s. 173.



spostrzeżenia i czasowo przestrzennym – przedmiotem czy stanem rzeczy<sup>8</sup>. Po drugie, problematyczne jest twierdzenie, że abstrakcyjny, idealny noemat i realny przedmiot należą jednocześnie do jednej i tej samej całości (noemat ma być intencjonalną treścią świadomości)<sup>9</sup>. Po trzecie, pojawiają się trudności z wyjaśnieniem przebiegu procesu komunikacji na przykład między mówcą a słuchaczem<sup>10</sup>. Po czwarte, jeśli zgodzimy się, że idealny przedmiot nie może należeć do tego samego wymiaru istnienia, co przedmiot realny, to musimy się także zgodzić, że noematy nie mogą pośredniczyć między aktami a czasowo-przestrzennymi przedmiotami. W rezultacie nie istnieje żaden kontakt między aktem a jego przedmiotowym korelatem. Jedynym obiektem, jaki może faktycznie być domniemany w akcie sądzenia, jest propozycjonalny sens noematyczny, czyli sąd w logicznym sensie, a nie stan rzeczy dotyczący realnych rzeczy. Stanowisko takie jest wydaje się niespójne z Husserlowskim przekonaniem, podtrzymywanym zasadniczo także w czasach noematycznej teorii znaczenia, że stany rzeczy właśnie, a nie sądy są korelatami aktów sądzenia.

---

<sup>8</sup> Zob. K. Schuhmann, „Barry Smith, Against Idealism: Johannes Daubert VS. Husserl *Ideas I*”, *Review of Metaphysics* 1985, nr 38, J. Drummond, „Realism Versus Anti-Realism: A Husserlian Contribution”, w: *E. Husserl and The Phenomenological Tradition*, R. Sokolowski (red.), The Catholic University of America Press, Washington D.C 1988.

<sup>9</sup> Barry Smith, „Husserl, Language, and the Ontology of the Act”, w: *Dino Buzzetti and Maurizio Ferriani* (red.) *Speculative Grammar, Universal Grammar and Philosophical Analysis of Language*, John Benjamins Publishing Co., Amsterdam-Philadelphia 1987, s. 221.

<sup>10</sup> Barry Smith zauważa w związku z tym, co następuje: „Według wcześniejszej teorii Husserla, jeśli Erna rozumie to, co mówi Hans, to dzieje się tak, ponieważ myśli Hansa i Erny są egzemplifikacjami tej samej *species* na tym samym poziomie ogólności. Sam ten fakt może stać się zrozumiały poprzez odwołanie się do stałości (podobieństwa części) w przestrzeni aktów świadomych, która powstała w historycznym procesie (Hans i Erna dzielą ją to samo tło zwyczajów i umiejętności). Zgodnie z późniejszą, noematyczną teorią, żadne takie historyczne wyjaśnienie nie jest możliwe, ponieważ nie zajmujemy się stałością wśród realnych zmian, lecz abstrakcyjnymi towarami znaczeniowymi znajdującymi się poza czasem i przestrzenią. Hansowi udało się skomunikować z Erną, według tego noematycznego pojęcia sensu, ponieważ znaczenie jego wypowiedzi, a więc pewien abstrakcyjny noematyczny sens stał się znaczeniem aktu Erny rejestrującego wypowiedź Hansa. Jest więc tak, jakby noematyczne sensory były gwiazdami na abstrakcyjnym niebie, na które kolejne akty różnych podmiotów mogą być jakoś identycznie skierowane. Barry Smith, „Husserl, Language, and the Ontology of the Act”, w: *Dino Buzzetti and Maurizio Ferriani* (red.) *Speculative Grammar, Universal Grammar and Philosophical Analysis of Language*, John Benjamins Publishing Co., Amsterdam-Philadelphia 1987, ss. 219–219.

### Noemat jako przedmiot domniemany identyczny z rzeczywistym przedmiotem

Intensjonalna teoria noematu została zakwestionowana także dlatego, że nie odpowiada Husserlowskiemu rozumieniu tego pojęcia. Drummond stara się pokazać, że zarówno teza o idealności noematów jak i to, iż znaczenia są intensjami, a nie przedmiotami aktów, nie zostały należycie zrozumiane przez Fregowskich interpretatorów Husserla. Drummond jest przekonany, że pojęcie „irrealny” nie oznacza idealności w sensie beczasowości bytów platońskich, lecz to, iż intencjonalna treść aktu nie jest realną treścią intencjonalnego przeżycia. Jeżeli predykat „irrealny” nie oznacza istnienia beczasowego, to, jak Drummond stwierdza: „nie każda idealna istność musi być traktowana jako ontologicznie różna od przedmiotów istniejących w realnym świecie. Dlatego idealność intencjonalnego przedmiotu doświadczenia nie jest idealnością w sensie Fregego”<sup>11</sup>. Nie jest również, zdaniem Drummonda, prawdą, że noemat i transcendentny przedmiot aktu to dwie różne istności. Chociaż, wydaje się, że Husserl dostarcza silnych argumentów na rzecz tezy, że przedmiot i noemat nie są jednym i tym samym. Najlepszym może świadectwem takiego przekonania jest stwierdzenie zawarte w *Ideach*: „drzewo po prostu może spłonąć, zostać rozłożone do chemicznych elementów *etc.* Jednak sens–sens tego spostrzeżenia, coś koniecznie należącego do jego istoty – nie może zostać spalony, nie posiada on żadnych składników chemicznych, żadnych realnych własności”<sup>12</sup>. Drummond przyznaje, że istnieje, zdaniem Husserla, dystynkcja między noematycznym sensem aktu a przedmiotem aktu po prostu. Nie jest to jednak różnica realna, ale abstrakcyjna.

Sednem argumentacji Drummonda jest twierdzenie, że istnieją różne postawy czy nastawienia poznawcze wobec przedmiotu. Każde z tych nastawień pozwala ująć przedmiot z innej perspektywy. Każda z tych perspektyw odsłania pewną funkcję, jaką dla poznania i w poznaniu spełnia przedmiot. Drummond wskazuje na trzy główne postawy poznawcze opisane w fenomenologii Husserla: są to postawy naturalna, logiczna inaczej zwana krytyczną oraz filozoficzna lub też fenomenologiczna. Żyjąc w postawie naturalnej, jesteśmy zainteresowani różnymi rzeczami (przedmiotami) i stanami rzeczy, jakie napotkaliśmy. Wydajemy sądy o tych rzeczach, nie zawsze mając dostateczne racje przemawiające za wydanymi sądami. Zdarza się często, że wydajemy sądy zupełnie na ślepo nie mając rzeczy samej przed oczyma. W nastawieniu krytycznym nasze zainteresowanie ulega zmianie; już nie rzeczy *resp.* stany rzeczy, o których sądzimy, ale prawdziwość naszych sądów jest głównym przedmiotem naszego zainteresowania. Wypowiedziane czy usłyszane stwierdzenie poddajemy ocenie logicznej, zastanawia-

<sup>11</sup> J Drummond, *Husserlian Intentionality and Non–Foundational Realism. Noema and Object*. Kluwer Academic Publishers, Dordrecht–Boston–London 1990, s. 174.

<sup>12</sup> E. Husserl, *Ideen zu einer reinen Phänomenologie und phänomenologischen Philosophie*, Felix Meiner Verlag, Hamburg 1913, s. 205.

my się, czy na pewno jest tak, jak stwierdza dany sąd. Zachodzenie stwierdzonego w akcie sądenia w nastawieniu naturalnym stanu rzeczy zostaje zawieszona. Zachodzący, rzeczywisty stan rzeczy nastawienia naturalnego nabiera charakteru suponowanego stanu rzeczy w nastawieniu logicznym–krytycznym. Procedura weryfikacyjna polegająca np. na precyzyjnej obserwacji przedmiotu sądnego pozwala ocenić, czy suponowany stan rzeczy pokrywa się z faktycznie zachodzącym. Zmiana postawy z naturalnej na logiczną (krytyczną) jest więc przejściem od asercji do supozycji a następnie do ponownej zweryfikowanej asercji. Treść supozycji ujęta w abstrakcji od wszystkich poszczególnych aktów sądenia i suponowania to tyle co sąd w sensie logicznym. Zatem w nastawieniu krytycznym suponowany stan rzeczy to logiczna materia aktów sądenia (i suponowania).

W nastawieniu filozoficznym nie interesuje nas ani zachodzący faktycznie stan rzeczy, ani też logiczna wartość naszego sądenia. Tematem głównym nastawienia filozoficznego (fenomenologicznego) staje się samo sądenie, pewien akt intencjonalny w całej jego pełni, z jego konkretną zawartością i strukturą. To szczegółowe zainteresowanie aktem intencjonalnym (w naszym przypadku sądeniem) rozciąga się także na przedmiotowy korelat aktu. W przypadku aktu sądenia korelatem takim jest stan rzeczy. W refleksji nastawienia filozoficznego korelat aktu sądenia Drummond nazywa intendowanym stanem rzeczy. Intendowany stan rzeczy to odpowiednik konkretnego aktu sądenia, który posiada pełną fenomenologiczną charakterystykę. Posiada on zatem określone właściwości teetyczne, modalne i doksyczne.

Zbierając główne wątki ostatnich wywodów otrzymujemy, że: w postawie naturalnej mamy do czynienia z zachodzącym stanem rzeczy, w postawie krytycznej z suponowanym stanem rzeczy (sądem w logicznym sensie) w postawie filozoficznej z intendowanym stanem rzeczy. Główna teza Drummonda głosi, że wszystkie trzy wyżej wymienione stany rzeczy są, jak się wyraża sam Drummond, „ontologicznie identyczne, ale nie doskonale zgodne”. Jest to główne twierdzenie Drummonda, i dodajmy, jest ono dość niejasne. Użyte tu pojęcie identyczności odbiega od standardowego, przyjętego w logice współczesnej. Mimo to spróbujemy zrozumieć o co może Drummondowi chodzić. Zdaniem Drummonda, określenia „suponowany”, „intendowany” „rzeczywisty” dotyczą jednego i tego samego przedmiotu, ale ujętego z różnych perspektyw. Pomiędzy odpowiednimi stanami rzeczy nie ma – jak twierdzi Drummond – różnicy ontologicznej. Są one identyczne. Jednakże omawiany autor podkreśla stanowczo, iż suponowany stan rzeczy jest elementem intendowanego stanu rzeczy. Intendowany stan rzeczy jest więc pewną szerszą strukturą w stosunku do suponowanego stanu rzeczy. Posiada on własności, których nie ma suponowany stan rzeczy. Suponowany stan rzeczy nie posiada określeń wyznaczonych przez konkretny akt sądenia. Jeśli dla przykładu sądzimy, że stół jest brązowy, to suponowany stan rzeczy wyznaczony w tym sądzie stanowi treść: to że stół jest brązowy, natomiast z filozoficznej perspektywy korelatem aktu sądenia jest intendowany jako rzeczywisty stan rzeczy stół jest brązowy. Obydwa stany rzeczy dotyczą tego samego przedmiotu i obejmują ten

sam aspekt przedmiotu, dlatego są identyczne, ale jednocześnie są ujęte z różnych perspektyw i stąd nie są doskonale zgodne. Stanowisko takie nie jest jednak wolne od trudności. Do problemów jakie rodzi, wrócimy na zakończenie artykułu.

Wszystko to znaczy, że noematy są przedmiotami należącymi do świata realnego. Z drugiej jednak strony, nie zachodzi ontologiczna różnica między podmiotem wartości logicznych a tym, co czyni dany podmiot prawdziwym. Stąd pojęcie prawdy jako korespondencji nie może być sformułowane; aby można było stwierdzić zachodzenie relacji korespondencji, człony tej relacji muszą być ontologicznie różne. Można by tu, co prawda, przywołać rozważania Russella nad relacją identyczności, na mocy których relacja zachodzi, chociaż jej człony są ontologicznie identyczne. Jest to możliwe, ponieważ traktujemy identyczność jako relację zachodzącą pomiędzy dwoma członami, a te z kolei uznajemy za intologicznie identyczne. W ten sposób daloby się, być może, mówić także o relacji korespondencji między noematem a stanem rzeczy. Powstaje jednak pytanie, czy takie stanowisko nie byłoby zbyt odległe od pierwotnych intuicji związanych z korespondencyjną koncepcją prawdy? Wydaje się, że nie o identyczność sądu i faktu chodziło tym, którzy proponowali i nadal jeszcze proponują korespondencyjne rozumienie predykatu „prawdziwy”. Sam Drummond nie widzi możliwości zachowania korespondencyjnego pojęcia prawdy. Identyczność musi zostać odróżniona od tradycyjnego pojęcia korespondencji. Tym, z czym mamy do czynienia nie jest korespondencja jednej rzeczy (propozycjonalnego noematu czy sensu) z inną rzeczą (stanem rzeczy), raczej mamy do czynienia z jedną i tą samą rzeczą czy stanem rzeczy, który raz dany jest w krytycznej czy logicznej refleksji jako domniemany, innym razem jako obecny i rzeczywisty fakt<sup>13</sup>.

### Sądy a stany rzeczy w *Erfahrung und Urteil*

Podobnie jak to było w *Badaniach logicznych* także i w *Erfahrung und Urteil* stan rzeczy jest korelatem aktu sądenia. Jak wspomniano, poprzez przejście od nastawienia naturalnego do fenomenologicznego uzyskujemy perspektywę, z której widoczne stają się różnice między sensem przedmiotowym a przedmiotem takim, jaki rzeczywiście istnieje w realnym świecie. Husserl nazywa sens przedmiotowy aktu propozycjonalnego terminem „*Urteilsatz*” co by można tłumaczyć jako „to, co się stwierdza w sądzie” lub „stanem rzeczy jako takim” (*Sachverhalt als solche*). Już w *Ideach I* zostały przeprowadzone rozważania na temat natury sensu przedmiotowego. Wynikało z nich, że istnieje różnica między sensem noematycznym a pełnym noematem. Sens noematyczny był na gruncie *Idei* tym elementem sensu przedmiotowego, który pełnił funkcje czynnika odpowiadającego za intencjonalność aktu, czyli wykonywał to samo zadanie, które przypadło materii sądu w *Badaniach logicznych*. Sens noematyczny determinował relację inten-

---

<sup>13</sup> J. Drummond, *Husserlian Intentionality and Non-Foundational Realism. Noema and Object*. Kluwer Academic Publishers, Dordrecht–Boston–London 1990, s.261.

sam aspekt przedmiotu, dlatego są identyczne, ale jednocześnie są ujęte z różnych perspektyw i stąd nie są doskonale zgodne. Stanowisko takie nie jest jednak wolne od trudności. Do problemów jakie rodzi, wrócimy na zakończenie artykułu.

Wszystko to znaczy, że noematy są przedmiotami należącymi do świata realnego. Z drugiej jednak strony, nie zachodzi ontologiczna różnica między podmiotem wartości logicznych a tym, co czyni dany podmiot prawdziwym. Stąd pojęcie prawdy jako korespondencji nie może być sformułowane; aby można było stwierdzić zachodzenie relacji korespondencji, człony tej relacji muszą być ontologicznie różne. Można by tu, co prawda, przywołać rozważania Russella nad relacją identyczności, na mocy których relacja zachodzi, chociaż jej człony są ontologicznie identyczne. Jest to możliwe, ponieważ traktujemy identyczność jako relację zachodzącą pomiędzy dwoma członami, a te z kolei uznajemy za intologicznie identyczne. W ten sposób daloby się, być może, mówić także o relacji korespondencji między noematem a stanem rzeczy. Powstaje jednak pytanie, czy takie stanowisko nie byłoby zbyt odległe od pierwotnych intuicji związanych z korespondencyjną koncepcją prawdy? Wydaje się, że nie o identyczność sądu i faktu chodziło tym, którzy proponowali i nadal jeszcze proponują korespondencyjne rozumienie predykatu „prawdziwy”. Sam Drummond nie widzi możliwości zachowania korespondencyjnego pojęcia prawdy. Identyczność musi zostać odróżniona od tradycyjnego pojęcia korespondencji. Tym, z czym mamy do czynienia nie jest korespondencja jednej rzeczy (propozycjonalnego noematu czy sensu) z inną rzeczą (stanem rzeczy), raczej mamy do czynienia z jedną i tą samą rzeczą czy stanem rzeczy, który raz dany jest w krytycznej czy logicznej refleksji jako domniemany, innym razem jako obecny i rzeczywisty fakt<sup>13</sup>.

### Sądy a stany rzeczy w *Erfahrung und Urteil*

Podobnie jak to było w *Badaniach logicznych* także i w *Erfahrung und Urteil* stan rzeczy jest korelatem aktu sądenia. Jak wspomniano, poprzez przejście od nastawienia naturalnego do fenomenologicznego uzyskujemy perspektywę, z której widoczne stają się różnice między sensem przedmiotowym a przedmiotem takim, jaki rzeczywiście istnieje w realnym świecie. Husserl nazywa sens przedmiotowy aktu propozycjonalnego terminem „*Urteilsatz*” co by można tłumaczyć jako „to, co się stwierdza w sądzie” lub „stanem rzeczy jako takim” (*Sachverhalt als solche*). Już w *Ideach I* zostały przeprowadzone rozważania na temat natury sensu przedmiotowego. Wynikało z nich, że istnieje różnica między sensem noematycznym a pełnym noematem. Sens noematyczny był na gruncie *Idei* tym elementem sensu przedmiotowego, który pełnił funkcje czynnika odpowiadającego za intencjonalność aktu, czyli wykonywał to samo zadanie, które przypadało materii sądu w *Badaniach logicznych*. Sens noematyczny determinował relację inten-

---

<sup>13</sup> J. Drummond, *Husserlian Intentionality and Non-Foundational Realism. Noema and Object*. Kluwer Academic Publishers, Dordrecht–Boston–London 1990, s.261.

cyjonalną tak, że dotyczyła ona tego a nie innego przedmiotu, który był tak a tak domniemany. Poza sensem noematycznym pełny noemat, czyli sens przedmiotowy miał się składać z charakteru tetycznego. Ten zaś określał sposób, w jaki przedmiot jest domniemany: akt mógł mieć charakter przypomnienia, spostrzeżenia, fantazji. Moment tetyczny odpowiada więc pojęciu jakości aktu z *Badań*. Uzupełnieniem tetycznej charakterystyki noematu była jeszcze charakterystyka doksyiczna, czyli to, czy przedmiot domniemany jest z jasnością, oczywistością czy nie. W *Doświadczeniu i sądzie* wszystkie te dystynkcje zostały zachowane<sup>14</sup>. Sens przedmiotowy aktu propozycjonalnego, czyli *Urteilsatz* zostaje odróżniony od sensu noematycznego, który Husserl określa w omawianej pracy czasami jako sens (*Sinn*)<sup>15</sup>. Dość często podkreślał on potrzebę rozgraniczenia sensu przedmiotowego, który określał także terminem (*Satz*)<sup>16</sup> od rzeczywiście istniejącego stanu rzeczy, od samego stanu rzeczy. Przez sam stan rzeczy (*Sachverhalt selbst*) rozumiał on prawdziwy, wypełniony stan rzeczy (*ein wahrer, erfüllter Sachverhalt*)<sup>17</sup>. O prawdziwym, wypełnionym stanie rzeczy mówił autor *Prolegomenów*, że jest on ideą całkowicie wypełnionego sądu<sup>18</sup> (*Idee des voll erfüllten Urteilens*). W wypowiedziach Husserla zaznacza się, jak widać, niejasność co do relacji sądu i stanu rzeczy. To, że Husserl nie rozgraniczał jednoznacznie obu tych kategorii widać chociażby w następującej wypowiedzi: „To, że korelat aktu sądenia (*Urteilens*) – stan rzeczy – sam powinien być sądem (*Urteil*), traci swoją paradoksalność, jeśli weźmiemy pod uwagę, że jest tutaj mowa o przedmiotach domniemanych jako takich, tak więc także o stanach rzeczy jako takich”<sup>19</sup>. Poza tym Husserl często przypisuje predykat „prawdziwy” stanom rzeczy<sup>20</sup>. W *Badaniach logicznych* prawdziwość zasadniczo orzekano o sądach, te zaś odróżniano od stanów rzeczy. Z tego zaś, co mówi się w *Doświadczeniu i sądzie* wynika, że z jed-

---

<sup>14</sup> E. Husserl, *Erfahrung und Urteil*, hrsg. von Ludvig Landgrabe, Felix Meiner Verlag, Hamburg 1972, s. 345.

<sup>15</sup> Tamże, s. 345.

<sup>16</sup> Wyraz „*Satz*” oznacza w j. niemieckim min. in.: zdanie, twierdzenie, lub stwierdzenie. W filozofii Husserla jest to termin dość wieloznaczny. W *Badaniach logicznych* zwłaszcza w *Prolegomenach*... oznaczał on zdanie jak i twierdzenie logiczne, ale też w zestawieniu z przymiotnikiem „idealny” oznaczał idealną zawartość aktu (materię aktu *in specie* z dalszej części *Badań*). W *Doświadczeniu i sądzie* „*Satz*” w niektórych miejscach oznacza stwierdzenie, zdanie, ale najczęściej obarczone jest specyficznym, filozoficznym znaczeniem. „*Satz*” oznacza bowiem zarówno logiczną treść aktu propozycjonalnego (materia *in specie* aktu sądenia z *Badań logicznych*) jak też pełny propozycjonalny noemat; to co stwierdzane w akcie sądenia jako takie (materia + jakość z *Badań*... wraz z charakterystyką doksyiczną i modalną). W tym przypadku właśnie „*Satz*” oznacza pełny propozycjonalny noemat.

<sup>17</sup> Tamże, s. 345.

<sup>18</sup> Tamże, s. 291.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Tamże, s. 321, s. 345.

nej strony, należy odróżnić sens przedmiotowy, w tym sens propozycjonalny (*Urteilsatz*) od stanu rzeczy, ale z drugiej strony, można je w pewnych kontekstach identyfikować.

Niejasności co do dystynkcji sąd – stan rzeczy dały podstawę do rozwijania dwóch różnych wyżej przedstawionych strategii interpretacyjnych dotyczących pojęcia sensu przedmiotowego. Zwolennicy koncepcji noematu jako intensji za-uważają, że w *Doświadczeniu i sądzie* pojawia się pewna dwuznaczność w pojęciu tego, co się stwierdza (*Satz*). Raz używa Husserl tego pojęcia w charakterze logicznego sensu aktu i znaczenia wyrażenia językowego. Kiedy indziej chodzi mu o stan rzeczy. Autorzy ci dodają, że w czasach Husserla nie było to niczym szczególnym, gdyż szeroko traktowano sądy w logicznym sensie jako fakty. Żeby wspomnieć brytyjskich filozofów analitycznych (Russell, Moore), choć także w kręgu Brentana np. Meinong traktował obiektywy jako znaczenia aktów sądenia. Niestety, nie podają wspomniani badacze analizy kontekstów, w których Husserl posługiwał się pojęciem sądu, rozumiejąc przez nie stan rzeczy. Według drugiej, wywodzącej się od Gurwitscha tradycji interpretacyjnej, noemat, czyli sens przedmiotowy nie różni się ontologicznie od przedmiotu, jest on jego częścią. Tak więc przedmiot w ujęciu Gurwitscha byłby systemem noematów, noematem wyższego rzędu. Takie ujęcie sensu przedmiotowego napotyka pewne trudności. O sensach mówi bowiem Husserl, że są irrealne, że nie mają charakteru bytu czasowego; sensy przedmiotowe mogą istnieć nawet, gdy nie istnieją przedmioty domniemane za ich pomocą. Inaczej mówiąc, problem leży w tym, jak realna całość, noemat wyższego rzędu, może być realną rzeczą, jeśli złożony jest z abstrakcyjnych, irrealnych części – poszczególnych sensów przedmiotowych? Poza tym, jeśli sens przedmiotowy jest częścią przedmiotu, to, gdy przedmiot nie istnieje, wydaje się, że i sens przedmiotowy nie może istnieć, a wtedy pojawia się pytanie o intencjonalność aktów, gdyż jeśli nie ma sensu, który gwarantuje intencjonalność, to i intencjonalność nie może zachodzić. Podobne pytanie stawiali pod adresem Gurwitscha zwolennicy Fregowskiej koncepcji noematu<sup>21</sup>. Trudności podniesione wyżej skłoniły wspomnianych autorów do odrzucenia przedmiotowej teorii noematu. Jednakże tak jak D. Smith i McIntyre doprowadzili do systematycznej formy poglądy Follesdala, tak idee Gurwitscha znalazły swoich kontynuatorów. Należą do nich np. Sokolowski i Drummond. Zdaniem tego ostatniego badacza, Husserl już w *Ideach I* stał na stanowisku, że sens przedmiotowy oraz przedmiot są tworamii ontologicznie identycznymi. W *Formale und Transcendentale Logik* oraz *Erfahrung und Urteil* stanowisko to lepiej, jednoznaczniej zostało zarysowane.

---

<sup>21</sup> David Woodruff Smith i Ronald McIntyre, *Husserl and Intentionality*, D. Reidel Publishing Company, Dordrecht: Holland–Boston: USA. London: England 1982, ss. 158–159.

### Drummondowska klasyfikacja stanów rzeczy

Dalsza refleksja nad przebiegiem i naturą poznania prowadzi Drummond do bliższej charakterystyki pojęcia stanu rzeczy. Drummond podążając śladami Husserla podkreśla, że niemożliwe jest wyczerpujące, kompletne poznanie przedmiotu, wszystkich jego własności oraz stosunków, w których pozostaje z innymi przedmiotami. Każdy akt poznawczy ujmuje tylko pewien aspekt przedmiotu a i to w pewnym skrócie perspektywicznym (jak mówią fenomenologowie). Niemożliwe jest więc również uchwycenie wszystkich stanów rzeczy zachodzących w obrębie danego przedmiotu. Poznanie takie jest tylko ideą przewodnią naszej aktywności poznawczej. Jej pełna realizacja nie jest jednak możliwa ze względu na nasze ograniczone możliwości poznawcze. Drummond dla celów teoretycznych zakłada istnienie takiego doskonałego, zupełnego i prawdziwego poznania. Korelatem takiego poznania byłby (i) sam stan rzeczy (*state of affairs itself*) lub jak czasami mówi Drummond obiektywna sytuacja. Od obiektywnej sytuacji w sensie (i) należy odróżnić:

stan rzeczy (iia) jako korelat wielu różnych aktów sądenia artykułujących ten sam aspekt przedmiotu (stół jest brązowy) oraz

stan rzeczy (iib) jako korelat wielu aktów sądenia artykułujących różne aspekty rzeczy np. stół jest szeroki, masywny, prostokątny itd. Stan rzeczy w tym sensie jest na pewno szerszą strukturą propozycjonalną niż stan rzeczy w sensie (iia) i węższą niż (i).

(iii) stan rzeczy jako korelat poszczególnego aktu sądenia, aktu sądenia, który nie posiada żadnego kontekstu propozycjonalnego. Akt taki jest potraktowany w całkowitej izolacji od wszelkich innych aktów sądenia.

Nadto, przypomnijmy, że Drummond wyróżnia:

(iv) rzeczywisty zachodzący stan rzeczy nastawienia naturalnego

(v) suponowany stan rzeczy, czyli sąd w sensie logicznym – idealna, propozycjonalna treść aktu – jako stan rzeczy jest on logiczną treścią mnogości aktów sądenia domniemujących ten sam stan rzeczy w ten sam determinujący sposób<sup>22</sup>

(vi) intendowany stan rzeczy oraz

(vii) stan rzeczy jako znaczenie wyrażenia językowego. W tej funkcji występuje u Drummonda stan rzeczy w sensie (v)

Drummond znajduje u Husserla zwłaszcza w *Erfahrung und Urteil* odpowiedniki dla niektórych wyróżnionych przez siebie pojęć stanu rzeczy. I tak pojęciu (i) odpowiadają Husserlowskie: sam stan rzeczy (*Sachverhalt selbst*), prawdziwy, wypełniony stan rzeczy oraz określenie „*der erfüllte Satz*”<sup>23</sup>. Dla pojęć (iia) i (iib) Drummond nie znajduje jednoznacznego i wyraźnego odpowiednika.

<sup>22</sup> J. Drummond, *Husserlian Intentionality and Non-Foundational Realism. Noema and Object*. Kluwer Academic Publishers, Dordrecht–Boston–London 1990, s. 184.

<sup>23</sup> E. Husserl, *Erfahrung und Urteil*, hrsg. von Ludvig Landgrave, Felix Meiner Verlag, Hamburg 1972, s. 345.



Jednakże pewne uwagi Husserla (§ 60 *Doświadczenia i sądu*) pozwalają uznać, zdaniem Drummonda, że autor *Badań logicznych* również wyodrębnił stan rzeczy w sensie (iia).

Swoją wyraźny odpowiednik posiada natomiast pojęcie (iii). To właśnie pojęcie ma na myśli Husserl, gdy mówi „was wir im gewöhnlichen Sinn den Sachverhalt nennen, ist nicht der Urteilsatz mit seiner gesamten Urteilmaterie, sondern nur das was sich eben aktuell «Verhält»<sup>24</sup>. Zwykle przedmiot, o którym się coś orzeka jest już w poprzednich aktach sądenia jakoś określony. Natomiast w tym przypadku akt sądenia jest potraktowany tak, jakby był pierwszym i jedynym stwierdzeniem o danym przedmiocie. I stosownie stan rzeczy jest ujęty tak, jakby był jedynym stanem rzeczy danego przedmiotu.

Dla pojęcia (iv) nie znajduje Drummond, moim zdaniem, w *Doświadczeniu i sądzie* jakiegos wyrażnego Husserlowskiego odpowiednika.

Pojęciu suponowanego stanu rzeczy (v), czyli sądu w sensie logicznym odpowiada Husserlowski sens (*Sinn*). Tak rozumiany sens daje się utożsamiać z materią (*Urteilmaterie*) lub treścią (*Urteilsinhalt*) aktu sądenia<sup>25</sup>. Także określenie „Satz” jest czasami używane na oznaczenie logicznej treści aktu sądenia (sens noematyczny). Jest wtedy brane jako czysty sens (*als blosser Sinn genommen*) – jak mówi sam Husserl<sup>26</sup>.

Pojęcie (vi), podobnie jak (v) posiada u Husserla także kilka odpowiedników. Intendowany stan rzeczy to dla Husserla pełny noemat w szerokim rozumieniu lub sens przedmiotowy. Inaczej jeszcze „*Urteilsatz*” lub „*Satz*”, czyli to, co stwierdzone w sądzie. Husserl mówi też o tym, co domniemane w sądzie jako takie (*Urteilsvermeinte als solches*). Wszystkie podane tu określenia utożsamia z sensem (*Sinn*) w szerokim rozumieniu, w przeciwieństwie do węższego rozumienia terminu „sens”, z jakim mamy do czynienia w przypadku Husserlowskiego odpowiednika pojęcia (v) stanu rzeczy<sup>27</sup>.

Wreszcie odpowiednikiem Drummondowskiego znaczenia lingwistycznego (*meaning*) jest Husserlowskie *Bedeutung*. Sens w węższym Husserlowskim rozumieniu nabiera charakteru znaczenia wyrażenia językowego (*Bedeutung*), gdy akt o danej treści logicznej znajduje swój wyraz językowy<sup>28</sup>. Husserlowskie *Bedeutung* pokrywa się więc z Drummondowskim suponowanym stanem rzeczy.

Poczynione powyżej dystynkcje i przyporządkowania ujawniają dobitnie, zdaniem Drummonda cel i funkcję redukcji fenomenologicznej. Funkcją redukcji jest ujawnienie możliwości zmian postawy podmiotu poznającego. Według rzeczników intesjonalnej koncepcji noematu, redukcja fenomenologiczna ma odsłaniać nową, odrębną dziedzinę tworców; abstrakcyjnych sensów logicznych, będących

<sup>24</sup> Tamże, s. 288.

<sup>25</sup> Tamże, s. 345.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Tamże, s. 345.

<sup>28</sup> Tamże, s. 322.

źródłem i warunkiem relacji intencjonalnej. Natomiast w opinii Drummonda, przypomnijmy, stan rzeczy nabiera charakteru sensu przedmiotowego, gdy żyjemy w nastawieniu fenomenologicznym, gdy zaś od refleksji fenomenologicznej przechodzimy do refleksji logicznej, przestaje nas interesować konkretne przeżycie i jego ściśle określony charakterem przeżycia intencjonalny korelat. Interesuje nas teraz pewna stała treść obecna w wielu różnych aktach skierowanych na ten sam stan rzeczy. Gdy z nastawienia logicznego przechodzimy do postawy zainteresowania lingwistycznego stan rzeczy występuje w charakterze niezmiennej treści aktów i staje się znaczeniem wyrażen językowych<sup>29</sup>. Argumentem przemawiającym za taką właśnie interpretacją ma być, zdaniem Drummonda również i to, że Husserl nigdzie nie stwierdza, iż między sensem a przedmiotem zachodzi jakakolwiek różnica ontologiczna, mówi jedynie, że sens nie może być prosto identyfikowany z przedmiotem. Drummond jednocześnie przytacza główne stwierdzenie Husserla, które ma nie tylko uzasadniać poprawność przedstawionej interpretacji redukcji fenomenologicznej, ale ma stanowić argument za tym, że pomiędzy twórami przedmiotowymi (i)–(vii) nie zachodzi różnica ontologiczna oraz za tym, że pomiędzy Husserlowskimi odpowiednikami wyróżnionych przez Drummonda twórow przedmiotowych nie zachodzi taka różnica.

Drummond przytacza mianowicie następującą wypowiedź Husserla:

„Każdy twór przedmiotowy zawiera w sobie swój sens przedmiotowy (*Sinn*); sam jest sensem w pełni samego siebie (*Fulle des selbst*)”<sup>30</sup>.

Tak więc skoro każdy twór przedmiotowy w tym stan rzeczy (określenie „w pełni samego siebie”, pozwala przez stan rzeczy rozumieć tu obiektywną sytuację w sensie (i) Drummonda) zawiera w sobie sens przedmiotowy (*Sinn* lub *Urteilsatz*) w sensie Husserla, a intendowany stan rzeczy w sensie Drummonda, a ten z kolei zawiera w sobie czysty sens logiczny (*Satz, Urteilsmaterie*) u Husserla, suponowany stan rzeczy Drummonda, a te ostatnie w odpowiednim ujęciu nabierają charakteru znaczenia lingwistycznego, to istotnie pewna identyfikacja tych twórow przedmiotowych może być uprawniona – jak twierdzi Drummond. Wydaje się jednak, że poprawniej jest tu mówić o relacji całości i części pomiędzy omawianymi twórami, aniżeli o idencjności i niedoskonalej zgodności zarazem, jak czyni właśnie Drummond. Sposób wyrażania się Drummonda nie jest zgodny ze standardami logiki współczesnej rozumiejącej idencjność za Leibnizem jako nierozróżnialność wszystkich cech. Poza tym pojęcie idencjności ontologicznej zaciera zasadniczą jednak różnicę, jaka zachodzi pomiędzy całością i częścią. Całość składa się bowiem z różnych części; części które różnią się ontologicznie między sobą nie są w żadnym wypadku idencjne. Drummondowski sposób wyrażania się nie daje gwarancji poprawnego rozumienia relacji pomiędzy wyodrębnionymi przez niego twórami przedmiotowymi. Jeśli ontologicznie idencjne są twory (i)–(vii), to ontologicznie idencjne muszą być części, które w ewident-

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> Tamże, s. 321.

ny sposób się różnią np. stany rzeczy stół jest brązowy i stół nie jest zielony. Enigmatyczne sformułowanie Drummonda „identyczne, ale nie doskonale zgodne” (*identical, but not perfect coincident*) nie dostarcza, moim zdaniem, dostatecznie przejrzystej treści, która pozwalałaby uporać się z ostatnią trudnością. Zresztą sam Drummond często mówi, że twory (i)–(vii) pozostają w relacji część – całość (przykład suponowanego i intendowanego stanu rzeczy). Jakże więc obiektywna sytuacja (i) posiadająca części (suponowany stan rzeczy – część intendowanego stanu rzeczy, który ma być z kolei identyczny z (i)) ma nie być pewną całością?

Trzeba więc wbrew Drummondowi skonstatować, że definiowanie przedmiotu jako identyczności w mnogości przejawów (*identity in manifolds*) nie jest uprawnione na gruncie koncepcji samego Drummonda. Poprawniej byłoby definiować przedmiot jako całość prezentującą się w mnogości aktów poznawczych. Jak w kontekście ostatniego stwierdzenia omawiana koncepcja radzi sobie z trudnościami wytkniętymi Gurwitschowi już przez W.D. Smitha? Otóż, mimo przekonania Drummonda, przedmiot jest całością złożoną z poszczególnych noematów, i jest sensem wyższego rzędu. Pozostaje zatem problem abstrakcyjnych części realnej, z abstraktów skomponowanej całości. Koncepcji Drummonda można tu bronić, rozumiejąc irrealność noematu w słaby sposób jako nie bycie treścią aktu świadomości, czyli po prostu jako obiektywność.

Jeśli idzie natomiast o problem aktów bezprzedmiotowych i intencjonalność sądów fałszywych, to jest on, zdaniem Drummonda, bezprzedmiotowy, ponieważ nie ma aktów bezprzedmiotowych. Krótko przypomnijmy tu ów problem; jeśli sens i przedmiot są ontologicznie identyczne, to gdy przedmiot nie istnieje, akt intencjonalny nie ma przedmiotu, nie ma też i sensu. Ale, zdaniem Drummonda, Husserlowska fenomenologia intencjonalności nie dopuszcza pojęcia aktów bezprzedmiotowych, przynajmniej w ramach fenomenologii transcendentalnej. Rozważmy dla przykładu sąd „Ronald Reagan jest liberalnym demokratą”. Sąd ten jest fałszywy, bo Reagan jest republikaninem, ale nie jest bezprzedmiotowy, gdyż domniemuje on stan rzeczy, który nie istnieje. Nie znaczy to, że sąd ten nie jest zwrócony ku rzeczywiście istniejącemu światu. Jest on skierowany na obecnie istniejący świat, gdyż osoba, o której się sędzi, istnieje i jest to osoba o określonych konserwatywnych przekonaniach politycznych i skłonnościach. Ale właśnie wyartykułowany w sądzie fragment rzeczywistości, że R. Reagan jest człowiekiem o konserwatywnych przekonaniach, różni się od tego, stwierdzonego w sądzie pierwotnym. Propozycjonalna intencja kieruje się na rzeczywiście istniejący problem, ale pojmuje go innym niż on rzeczywiście jest. Ujmuje ona możliwe, wyartykułowane przedstawienie rzeczywiście istniejącej osoby, o której sąd coś stwierdza, pojmuje ona jedną z mnogości możliwych artykulacji tej osoby; w ten sposób ujmuje przedmiot, który jest jeden i ten sam w wielu różnych przedstawieniach. Sąd, o którym tu mowa, artykułuje stan rzeczy inny niż rzeczywisty i taki zarazem, który nie może być zweryfikowany w bezpośrednim doświadczeniu osoby i jej politycznych przekonaniach. Dlatego sąd wydany w akcie propozycjo-

nalnym jest fałszywy<sup>31</sup>. Innymi słowy, Drummond zakłada, że na gruncie Husserlowskiej ontologii dopuszczalne są rzeczywiste, zachodzące stany rzeczy jak i nierzeczywiste, nie zachodzące, tylko możliwe lub niemożliwe. W ten sposób sąd fałszywy nie posiada rzeczywistego korelatu, ale nie jest bezprzedmiotowy, gdyż dotyczy pewnego nie zachodzącego stanu rzeczy osadzonego w jakimś istniejącym przedmiocie poddanym intencjonalnym operacjom modyfikacji. Dopuszcza wspomniany badacz także możliwość fikcyjnych przedmiotów, stojąc wciąż na stanowisku, że sens aktu i jego referent są ontologicznie identycznie. Mimo wszystko jednak Drummond odrzuca hipotezę możliwych światów, semantykę światów możliwych zarysowaną w *Husserl and Intentionality*. Jego zdaniem, nie ma żadnych możliwych światów; istnieje tylko jeden rzeczywisty świat. Istnieją natomiast możliwe i niemożliwe stany rzeczy. Wszelkie *possibilia* i *impossibilia* są jednak tylko modyfikacjami świata rzeczywistego i tego, co w nim naprawdę istnieje. To, co istnieje są to rzeczywiste przedmioty i stany rzeczy w obrębie rzeczywistego świata. Możliwe są jednak różne postawy wobec tego rzeczywistego świata; można żyć w postawie fantazji, w której to, co rzeczywiste ulega pewnej modyfikacji. Możliwe *resp.* niemożliwe stany rzeczy są więc modyfikacjami tego, co rzeczywiste. Np. przedmiot fikcyjny taki jak Pegaz ma sens i da się pomyśleć tylko w relacji do rzeczywistego świata. W nim bowiem istnieją przedmioty, które poddane w akcie fantazji modyfikacji, składają się na sens przedmiotowy „Pegaz”. Wszelkie pojęcia modalne mają sens i rację bytu tylko ze względu na pierwotne pojęcie rzeczywistości<sup>32</sup>. Można więc powiedzieć, że każdy rzeczywisty, zatem i istniejący przedmiot nosi w sobie różnorakie przedmioty możliwe (niemożliwe), które są wytworami operacji modyfikujących rzeczywistość zawartość przedmiotów istniejących.

Tak więc sens przedmiotowy i treść logiczna aktu propozycjonalnego (sądu) mogą być identyczne ze stanem rzeczy, nie tracąc ontologicznego gruntu dla swojego istnienia także wtedy, gdy odpowiedni stan rzeczy nie zachodzi. Niezachodzący stan rzeczy zawsze bowiem dotyczy jakoś zmodyfikowanych przedmiotów istniejących należących do świata rzeczywistego. Należy przy tym pamiętać, że pogląd ten poważnie utrudnia sformułowanie definicji prawdy w duchu Arystotelesa i św. Tomasza.

---

<sup>31</sup> J. Drummond, *Husserlian Intentionality and Non-Foundational Realism. Noema and Object*. Kluwer Academic Publishers, Dordrecht–Boston–London 1990, ss. 208–209.

<sup>32</sup> Drummond: „The sense of the imagined world is possible, in other words, only in the contrast to the real world, and the positing of an imagined objectivity precisely as a fictional object is meaningless apart from this implicit reference to the non-fictional”. J. Drummond, *Husserlian Intentionality and Non-Foundational Realism. Noema and Object*. Kluwer Academic Publishers, Dordrecht–Boston–London 1990, s. 212. Zob. E. Husserl, *Erfahrung und Urteil*, hrsg. von Ludvig Landgrabe, Felix Meiner Verlag, Hamburg 1972, ss. 298–299.

Zauważmy jednak, że jeżeli sens aktu i znaczenie językowe mają być identyczne choć nie doskonale zgodne ze stanem rzeczy w sensie (i), czyli jeżeli mają być elementami obiektywnej sytuacji w rozumieniu Drummonda, to albo obiektywna sytuacja (sam stan rzeczy) obejmuje także niezachodzące stany rzeczy, a wtedy jest korelatem nie tylko prawdziwych sądów, ale ogółu wszystkich możliwych sądów o danym przedmiocie. To jednak jest sprzeczne z Husserlowską ideą poznania doskonałego, prawdziwego czyli oczywistego, którego to korelatem ma być stan rzeczy w sensie (i). Albo obiektywna sytuacja obejmuje wszystkie i tylko te stany rzeczy, które zachodzą w zasięgu określonego przedmiotu i są wyznaczone przez ogół prawdziwych w danym momencie sądów. W tym przypadku jednak nie może być mowy o przynależności niezachodzących stanów rzeczy wyznaczonych przez fałszywe sądy do obiektywnej sytuacji, czyli stanu rzeczy w sensie (i). Wynika z tego, że pomiędzy tworami (i)–(vii) muszą zachodzić różnice ontologiczne w szczególności twory (v)–(vii) nie tylko nie są identyczne z pozostałymi stanami rzeczy, ale nie są żadnymi ich częściami. Nie przekreśla to oczywiście tezy, że znaczenie wyrażenia może być identyczne z jego odniesieniem. Sponuje to jednak przyjęcie dziedziny bytów nierzeczywistych, rozłącznych z dziedziną tego, co rzeczywiste. To ostatnie rozwiązanie odbiega wszakże od intencji Drummonda, a jeśli Drummond poprawnie interpretuje Husserla to i od koncepcji samego Husserla.

Józef Pietrzak

## Resentyment w ujęciu Maxa Schelera

(Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego  
Uniwersytetu Łódzkiego, 29 VI 1995 r.)

„Resentyment” jest pojęciem wziętym przez Fryderyka Nietzschego z języka francuskiego, które Max Scheler – systematyzując przedmiotowe myśli Nietzschego – zdefiniował następująco: „resentyment to duchowe samozatrucie, które ma ściśle określone przyczyny i skutki. Jest to trwale nastawienie psychiczne, które rodzi się, kiedy określone odruchy uczuciowe i namiętności – same przez się normalne i zasadniczo wchodzące w skład ludzkiej natury – ulegają systematycznie stłumieniu i nie zostają rozładowane, pociągając za sobą pewne trwale skłonności do określonego rodzaju złudzeń co do wartości i odpowiadających im sądów wartościujących. Odruchami uczuciowymi i namiętnościami, które przede wszystkim wchodzą tu w grę, są: mściwe uczucie i odruch zemsty, nienawiść, złośliwość, zazdrość, zawiść, szyderstwo” /1.33–34/. W trakcie późniejszych analiz Scheler nieco modyfikuje i uściśla tę definicję poprzez wyeksponowanie – jako punktów wyjścia kształtującego się resentymentu – uczuć takich, jak pragnienie zemsty, zazdrość, zawiść, szyderstwo, *Schadenfreude*, złośliwość. U Nietzschego źródłami resentymentu są: zemsta, zazdrość i zawiść, natomiast szyderstwo, radość z cudzego nieszczęścia i złośliwość są jego objawami.

Same te uczucia nie są jeszcze resentymentem, lecz jego punktami wyjściowymi i stopniami, kiedy nie zostaną w porę przezwyciężone przez wychowanie, lub nie zostaną w jakiś inny sposób rozładowane. Resentyment rodzi się więc wówczas, kiedy tych uczuć nie można rozładować, kiedy jest się bezsilnym, słabym, kiedy nie można odplacić doznanej krzywdy choćby słowem, skierowanym do krzywdziciela lub do innych ludzi, lecz trzeba „stroić dobrą minę do złej gry”. Rodzi się on także na skutek zarażenia psychicznego i w wypadku stłumienia jakiegoś popędu.

Cechą znaną resentymentu jest to, że jest on odruchem reaktywnym, odróżniających go od ruchów aktywnych. Zawsze jest odpowiedzią na coś, nie jest sentymentem, lecz re-sentymentem. Cechuje go też jedność przeżycia i zaraźliwość: jego psychiczne bakcyle łatwo przenoszą się na inne osoby. Sposób i rozmiary, w jakich kształtuje się resentyment jednostek i całych grup, zależy przede wszystkim od biologicznych predyspozycji jednostki, a następnie od struktury społeczeństwa, w którym dana jednostka żyje. Ponieważ społeczeństwo składa się z jednostek biologicznie wyposażonych w określone predyspozycje, to istotną rolę

odgrywają i tu zadatki wrodzone także w odniesieniu do struktur społecznych: na ich bazie funkcjonuje w danej strukturze społecznej określony sposób przeżywania wartości.

Zarówno Nietzsche jak Scheler wymieniają także resentymenty określonego typu, które pojawiają się w dużej mierze niezależnie od charakteru jednostek, ponieważ wyrastają na podłożu określonych, typowych, stale powracających sytuacji ludzkich. Wprawdzie nie każda jednostka musi popaść w resentyment w takiej sytuacji, ale same sytuacje są resentymentogenne.

W takiej sytuacji znajduje się kobieta, fizycznie słabsza od mężczyzny i tym samym częściej przeżywająca uczucie bezsilności. Musi ona konkurować o względy mężczyzny z towarzyszkami swej płci, co w jakiejś mierze może powodować jej osamotnienie. Poczucie osamotnienia i bezsilności może (nie musi), rodzić resentyment, zwłaszcza, że w dziedzinie miłości do mężczyzny obyczajowe nakazują jej rolę reaktywną i bierną istoty, o którą ktoś zabiega. Trudno jej rozładować uczucie zemsty w wypadku odrzucenia, ponieważ w grę wchodzi tu wstyd i duma. Jeśli i prawo jej nie broni, to żadna dozwolona satysfakcja nie wchodzi już w grę. Uczucie bezsilności potęguje się wówczas tym bardziej, że uczucie zemsty nie może być rozładowane ani na płaszczyźnie życia towarzyskiego, ani obyczajowego, ani prawnego.

Sytuacją, w której resentyment grozi generalnie, jest stosunek starszej generacji do młodszej i odwrotnie. Proces starzenia się tylko wtedy przebiega prawidłowo i pogodnie, kiedy ma miejsce dobrowolna rezygnacja starszego pokolenia z wartości specyficznych dla minionych szczebli wieku. Każdy okres życia ma swoje wartości i kiedy on się kończy, trzeba dobrowolnie ustępować miejsca młodszemu. To źródło resentymentu podlega jednakże historycznym przemianom. W krajach słabo rozwiniętych starość doznaje uznania i czci z tytułu doświadczeń życiowych i nagromadzonej wiedzy. W krajach bardziej rozwiniętych młode pokolenie zdobywa wiedzę poprzez naukę szkolną i środki masowego przekazu, w dodatku wiedzą rozległą i dokładniejszą niż to mogą zaprezentować poszczególni członkowie starszego pokolenia. Młodzi, dystansując się od starszych zasobem aktualnej wiedzy, w tym zawodowej, wypierają starszych z pracy i stanowisk. Tym samym starsze pokolenie staje na pozycjach obronnych w dynamicznej konkurencji z młodszymi. Ginie więc między pokoleniami i wzrasta dążenie do przewyższenia starszego pokolenia.

Innym źródłem przeróżnych resentymentów są niektóre typowe stosunki między członkami rodziny a młodszymi, np. tragizm teściowej, zwłaszcza matki męża. Synowa zabrała jej najcenniejszy skarb, ukochanego syna. I jeszcze chce, by teściowa brała ją w ramiona i była szczęśliwa. Jej sytuacja to – jak pisze Scheler – „sytuacja, której sam diabeł nie mógłby sprytniej wymyśleć, aby doświadczyć bohatera!”. W dodatku ją, pokrzywdzoną, ukazuje się na ogół, jako z reguły złą i podstępna.

Jako trzy specyficznie duchowe odmiany człowieka resentymentu Scheler wymienia typowego apostatę, kryteria naukowe uczonych oraz „romantyczną konstrukcję psychiczną”.

1. Apostatą nie jest ten, kto nagle lub ewolucyjnie zmienił swoje poglądy, lecz ten, kto także po zmianie przekonań (np. religijnych) również nie żyje zgodnie z nową, wybraną przez siebie ideologią czy religią. On nie żyje nowym światopoglądem i nie realizuje jego celów, lecz całą energię zużywa na walkę z dawną ideologią. Tak naprawdę to chyba wcale nie akceptuje nowych treści ze względu na same treści, lecz mści się na własnej przeszłości duchowej, która nadal trzyma go w niewoli. Nowe przekonania funkcjonują wobec niej tylko jako układ odniesienia, pozwalający mu mścić się na opuszczonej przez niego ideologii. „Apostata” i „człowiek odrodzony” to dokładne przeciwieństwa. Jako przykład apostaty – za Nietzschem – Scheler wymienia Tertuliana.

2. Zdaniem Schelera resentyment stanowi jakąś pożywkę tego stylu myślenia, który oparty jest na dowodzeniu, na negacji i krytyce. Za prawdziwe uważa tylko to, co jest weryfikowalne, co wytrzymuje krytykę i wątpliwości. Scheler uważa, że taka postawa naukowa kryje w sobie negację i deprecjację. To stanowisko Schelera odbiega od stanowiska Nietzschego.

3. Resentyment w pewnej mierze psychiczny jest typowy dla romantyka, którego tęsknota za jakąkolwiek krainą historycznej przeszłości polega na ucieczce przed własną epoką. Postawa taka zmierza do deprecjacji teraźniejszości. Jej wyrazem był F. Schlegel, tęskniący za średniowieczem. Dla odmiany Hördlerlina nie można posądzać o resentyment: on kochał Helladę miłością żywiołową i pozytywną, utożsamiał się ze starożytnym Grekiem. Swoiste wartości epoki greckiej stanowiły dla niego przedmiot uwielbień.

*Schadenfreude* (radość z cudzej szkody) – uczucie to polega na wyszukiwaniu wciąż nowych okazji do rozkoszowania się cudzym nieszczęściem. To cudze nieszczęście nie przynosi zainteresowanej osobie żadnych korzyści materialnych, zaspokaja jednak głód widoku cudzych niepowodzeń. Jest to uczucie w zasadzie bezprzedmiotowe, a jego zaspokojeniem są nieszczęścia drugich ludzi.

Zemsta – podstawowym punktem wyjścia dla resentymentu jest odruch zemsty, który zawsze jest reakcją na atak lub doznaną krzywdę. W wypadku resentymentu mamy do czynienia nie z reakcją typu „cios za cios” oddany bezpośrednio, lecz z procesem, który polega na przynajmniej chwilowym zahamowaniu, na powstrzymaniu bezpośredniego odruchu zwrotnego. W czasie zahamowania zapada decyzja: „nie teraz, lecz w stosownej chwili ci zapłacę”. Decyzja taka jest rezultatem niekiedy błyskawicznej refleksji, że bezpośrednia reakcja pociągnie za sobą nieuchronną klęskę z uwagi na dysproporcję sił. Mamy tu do czynienia z poczuciem własnej bezsilności, słabości. Tym samym zemsta jest przeżyciem opartym na – przynajmniej krótkotrwałej – bezradności, słabości, bezsilności.

Zemsta w swej istocie jest zapłatą za coś, jest odpłatą, odłożoną do wykonania w stosownym czasie, co odróżnia ją od odruchu namiętności, wyrażają-



cego się w natychmiastowej, gniewnej odpowiedzi słowem na słowo ciosem na cios. Zemsta to proces, który może ciągnąć się latami, by w stosownej chwili wykonać ją na zimno, tzn. wtedy, kiedy jej smak jest najlepszy i w taki sposób, który najbardziej ugodzi przeciwnika. W zemście chodzi o to, by przeciwnikowi zabrać coś, co ma najdroższego, a czego utrata będzie go boleć do śmierci. Np. utrata zdrowia, bliskich osób itp. Odruch „cios za cios” dotyczy zawsze bezpośrednio przeciwnika. Zemsta szuka zapłaty wyrafinowanej, nieporównywalnie większej od doznanej krzywdy, zatacza szerokie kręgi, lubi zapłatę pośrednią, wykonaną z premedytacją.

Zemsta, podobnie jak zazdrość, jest ukierunkowana na przedmiot i towarzyszą jej określone pobudki. Uczucie zemsty znika, kiedy znika przedmiot, lub kiedy na tym przedmiocie dokonano zaplanowanych zmian, fizycznych lub psychicznych. Uczucie zemsty może też zniknąć na widok nieszczęścia, jakie spotkało przedmiot zemsty, lub pod wpływem głębokiego przeżycia religijnego, polegającego na odpuszczeniu.

Uczucie zemsty, uprzedmiotowione, o ile nie zostanie zaspokojone na określonym obiekcie, z czasem przeradza się w mściwość, nie mającą konkretnego obiektu na względzie, lecz obiekty nieokreślone, obdarzone jedynie jakąś jedną, wspólną cechą. Uczucie mściwości cechuje przeświadczenie o własnej słuszności, co z kolei przeradza się w obowiązek. To uczucie, o ile nie zostanie w jakiś sposób rozładowane czy zaspokojone, często powoduje sobą choroby, a nawet śmierć. Kto pragnie zemsty, ten podświadomie szuka okazji do spełnienia jej wewnętrznie, skoro nie może zewnętrznie, lub pod wpływem podświadomych tendencyjnych impulsów przypisuje bezzasadnie negatywne intencje obojętnym działaniom czy słowom ludzi, którzy bynajmniej nie zamierzają mu szkodzić w jakikolwiek sposób. Symptodem mściwego charakteru jest też nadmierna drażliwość nawet na słowa czy czyny zupełnie obojętne czy nawet przychylnie. Żądza zemsty działa przeważnie w podświadomości i nieustannie szuka swego zaspokojenia, co nazywa zemstą, a co najczęściej jest napadem i to napadem przypadkowym, ślepym.

Żądza zemsty tym silniej rodzi resentyment, im silniej człowiek tłumii w sobie spełnienie zemsty. Resentyment wzrasta wraz z odwiekaniem czy zaniechaniem zemsty, lub kiedy stłumiono nie tylko samą realną żądzę zemsty, lecz także jej potencjalne, wymaginowane wykonanie, a jeszcze bardziej kiedy stłumiono sam odruch zemsty.

W społecznym odniesieniu mściwym uczuciom sprzyjają ambicje i duma ugrupowań czy klas społecznych, jeśli zewnętrzna pozycja społeczna pozostaje z nimi w sprzeczności. Wzrost uczuć zemsty jest proporcjonalny do różnicy pomiędzy prawną pozycją i publicznym prestiżem grupy, które zależą od ustroju politycznego lub obyczajów, a realnym układem sił. To samo odnosi się do jednostek, które zresztą tworzą te niezadowolone grupy i klasy. Demokracja polityczna nie zapobiega, lecz wzmaga resentyment; demokracja społeczna, zmierzająca do względnej równości majątkowej, likwiduje, a przynajmniej zmniejsza pole

rodzące resentyment. Największy ładunek resentymentu tkwi w takich społeczeństwach, gdzie istnieje formalna równość praw politycznych i formalna równość społeczna, obok realnej nierówności w zakresie faktycznej władzy, faktycznego posiadania i faktycznego wykształcenia. Formalnie niby wszyscy są równi sobie, a faktycznie żadna równość nie istnieje. Taka struktura społeczna rodzi i potęguje resentyment, który wcześniej czy później, w takiej czy innej postaci, da znaki swego istnienia.

Uczucie mściwości tym szybciej i łatwiej przeradza się w resentyment, kiedy dotyczy utrwalonych stanów fizycznych lub psychicznych, bolesnych dla jednostki czy grupy, niezależnych od woli osoby czy osób, dotkniętych nieszczęściem, niejako zesłanym przez los. Wówczas samo istnienie takich jednostek czy grup traktowane jest – w świadomości tych jednostek i grup – jako niezasłużona kara, wymierzona w nie przez naturę czy Boga. U jednostek ma to miejsce przy wszystkich, zwłaszcza zewnętrznie łatwo dostrzegalnych – deformacjach cielesnych i innych chorobach. Za przykład resentymentu grupowego Scheler – za Nietzschem – podaje naród żydowski, którego ogromną dumę wzbudza Biblia, gdzie jest on „narodem wybranym”, czemu równolegle przez wieki towarzyszy dyskryminacja i pogarda, traktowane jako przeznaczenie. Wyrazem resentymentu tego ludu stała się jego żądza zysku, bogactwo, rekompensujące doznawaną pogardę.

Zazdrość – drugim punktem wyjścia dla resentymentu jest zazdrość i rywalizacja. W potocznym znaczeniu termin „zazdrość” oznacza dążenie do posiadania tego samego, lub takiego samego dobra, jakie posiada ktoś inny. W rzeczywistości nie na tym polega zazdrość, ponieważ niezadowolenie z tego, że ktoś inny posiada coś, co i ja chciałbym mieć, nie jest zazdrością, jest zjawiskiem normalnym, nawet twórczym, bo może być motorem do zdobycia takiego, lub takiego samego dobra w dowolny sposób, np. przez pracę, kradzież, rabunek. Uczucie zazdrości tego rodzaju znika wraz ze zdobyciem pożądanego dobra.

Kiedy jednak tego rodzaju drogi zdobycia pożądanego dobra zawodzą i nie towarzyszy temu dobrowolna rezygnacja z pożądanego dobra, wówczas następuje uświadomienie sobie własnej bezsilności i rodzi się zazdrość. Bezsilność wyładowuje się wtedy w nienawiści, lub w nienawistnej postawie względem posiadacza tego dobra. Ma tu miejsce najpierw iluzoryczne przekonanie, że owo dobro powinno stanowić naszą własność, tzn. że iluzorycznie najpierw przywłaszczyliśmy je sobie, a potem odkryliśmy, że jego posiadaczem jest ktoś inny, że nam to dobro zostało przez jakąś „siłę” zabrane, skradzione. Posiadacza tego dobra winimy za to, że my tego dobra nie posiadamy. Faktyczną naszą niemoc posiadania pożądanego dobra tłumaczymy jako sprawiedliwe domaganie się zwrotu tego, co nam niesprawiedliwie zabrano.

Najsilniejszy resentyment rodzi zazdrość egzystencjalna, tzn. taka, która dotyczy istoty i bytu jakiejś osoby indywidualnej. Taka zazdrość mówi cicho w podświadomości: „wszystko mogę ci wybaczyć, z wyjątkiem tego, że istniejesz i że jesteś taki, jaki jesteś; wszystko, tylko nie to, że ja nie jestem taki, jak ty; że ja

sam nie jestem tobą”. Zazdrość taka z góry odmawia drugiej osobie prawa do życia, gdyż istnienie tej osoby odczuwa jako „presję” i „wyrzut”, drażliwy miernik własnej osoby. Zazdrość tego rodzaju powodują na ogół wrodzone własności indywidualnej natury i indywidualnego lub grupowego charakteru. Stan posiadania, pozycja społeczna czy godności mają znaczenie drugoplanowe.

Zawiść i szyderstwo – uczucie zawiści różni się zasadniczo od uczuć zemsty i zazdrości, a polega na tym, że człowiek doszukuje się w ludziach i rzeczach takich obiektów i wartości, które mogą zaspokoić zawiść.

Zawiść ma więc na celu poniżanie określonych przedmiotów i wartości, co osiąga poprzez skupienie się na negatywnie wartościowanych stronach ludzi i rzeczy, które występują w jednej i tej samej osobie razem z wartościami ocenianymi pozytywnie. Uczucie zawiści znajduje rozkosz w istnieniu tej „ciemnej strony” drugiej osoby. Zawistnik żyje tą ciemną stroną i – krytykując ją – jest wdzięczny swemu bliźniemu za to, że te wady posiada, ponieważ w zawistniku wszelkie konkretne doświadczenie życiowe kształtuje się już tylko w takiej formie, lub w takiej strukturze. Zanik tej ciemnej strony wybranego obiektu to katastrofa dla zawistnika, ponieważ musi szukać sobie nowego obiektu w celu zaspokojenia swojego uczucia zawiści.

Zawiść nie powstaje z określonych pobudek i nie znika razem z nimi. Ona tworzy sobie taką strukturę, która powoduje wybór danego doświadczenia życiowego, wybór, który umożliwi przeżycie znajdujące trwałą formę rozładowania, polegającego na poniżaniu wybranego obiektu. Poniżenie to nie ma żadnego związku z korzyścią lub szkodą zawistnika. Jest ono zaspokojeniem uczucia zawiści, a do tego potrzebny jest jakiś obiekt.

W przypadku szyderstwa skłonność do poniżania jest głębsza niż np. w przypadku zawiści i bardziej skryta, przejawia się w gestach, uśmieszkach, pozornie niewinnych słówkach.

Osoby wolne od resentymentu to przestępcy i żołnierze. Przestępca jest typem człowieka aktywnego, nie tłumi swych uczuć społecznie potępianych, lecz wyladowuje je w przestępstwie. Tylko w nielicznych rodzajach przestępstw widoczny jest resentyment. Żołnierz dla odmiany wypełnia rozkazy i żyje w świecie ujętym w zewnętrzne formy.

Osoby zagrożone resentymentem: najbardziej resentyment zagraża kapłanowi. Jego punktem oparcia, przynajmniej w intencji, nie jest potęga ziemską. Jako sługa Kościoła, instytucji działającej w ramach struktur społeczno-politycznych, nie może pozwolić sobie na życie *homo religiosus*, lecz musi wykonywać polecenia przełożonych i brać udział w świeckim życiu społecznym. Jest rozdarty pomiędzy niebem i ziemią. Ze względów zawodowych jest skazany bardziej niż ktokolwiek inny na inwigilację i konieczne w tej sytuacji nieustanne panowanie nad sobą (gniew, zemsta, nienawiść), wszędzie – jak istota nie z tej ziemi – ma prezentować zasady pokoju, miłości itd. Tak szczególnie, by nie rzec nieludzkie warunki egzystencji, wręcz wpychają go w paszczę resentymentów.

Typowym przejawem księzego resentymetu jest sprawianie wrażenia „obleżonej twierdzy”. Scheler nazywa to „księżą polityką”, polegającą na odnośzeniu zwycięstw nie za pomocą otwartej walki, lecz pozornego cierpienia, lub za pomocą reakcji, jaką u ludzi wierzących wyzwała widok jego cierpień, lub tylko wieść o nich. Kierując agresją wiernych przeciwko swoim wrogom, kapłan odnosi zwycięstwo, lecz jest to zwycięstwo zrodzone z resentymetu. W prawdziwym męczeństwie za wiarę uczucie resentymetu nie występuje nigdy. W pozornym męczeństwie kapłanów, powodowanym rzekomo przez wrogów religii i Kościoła, resentymet – zdaniem Schelera – święci swoje triumfy. Jednakże tam, gdzie kapłan jest zarazem *homo religiosus* (np. kapłan zakonny), resentymet nie ma miejsca.

Stłumienie. Pomiędzy odruchem zemsty, nienawiści i zazdrości a bezsilnością ma miejsce szczególne napięcie, w trakcie którego namiętności te przybierają „formę resentymetu”, czemu można zapobiec poprzez rozładowanie tych namiętności: przedmiotową moc terapeutyczną mają np. takie instytucje jak parlament, sądownictwo, prasa.

Jeśli rozładowanie namiętności ulega zahamowaniu, wówczas ma miejsce proces ich stłumienia, przy czym siłami tłumiącymi są: poczucie bezsilności, wyraźna świadomość „niemożności”, „słabości”, połączona z uczuciem depresji; lęk, strach, nieśmiałość w wyrażaniu namiętności i w działaniu pod ich wpływem. Tłumiące działanie tych sił psychicznych jest bardzo skuteczne tam, gdzie te siły są bezprzedmiotowe i człowiek nie wie nawet „czego” się boi i „wobec czego” jest bezradny. W grę wchodzi tu nie strach (*Furcht*), który zawsze ma przedmiot określony, lecz lęk (*Angst*), zaleknienie, onieśmienie. Lęk to głębokie uczucie przyhamowania życia.

Stłumione namiętności kumulują się i przyciągają do siebie nowo tłumione namiętności. Ich masa zwiększa się nieustannie. W procesie tłumienia trzeba rozróżnić jego rozmaite składniki. Najpierw tłumii się, a przynajmniej chce się stłumić, wyobrażenie przedmiotu, na który była skierowana pierwotna, nie rozładowana namiętność. Pragnę zemsty na określonym człowieku i jestem tego świadom, tak, jak jestem świadom przyczyny tego pragnienia zemsty, np. jego szkodliwego dla mnie działania.

W procesie tłumienia odruch oddziela się coraz bardziej tak od przyczyny, jak od człowieka. Początkowo obraca się przeciw wszystkim możliwym właściwościom, działaniom, przejawom życiowym danego człowieka, potem przeciw wszystkiemu, co pozostaje z nim w związku, a więc przeciwko innym ludziom, stosunkom, rzeczom i systemom. Niekiedy odruch ten staje się negatywnym nastawieniem do określonych przejawów wartości. Przy całkowitym stłumieniu następuje ogólna negacja wartości, odrzucenie nawet rzeczy czy sytuacji, których luźny związek z pierwotnym przedmiotem nienawiści można wykryć wyłącznie w drodze psychoanalitycznych analiz.

Wszystko to dzieje się już w podświadomości, lecz w pewnych sytuacjach stłumione odruchy dają o sobie znać. Namiętności, oderwane teraz od swych

pierwotnych przedmiotów, skupiają się, działają destrukcyjnie na organizm. Człowiek zaczyna czuć się źle we własnej skórze, nienawiść kieruje do siebie. Tu mają źródło wyrzuty sumienia, samoudręka, nienawiść do samego siebie, ale też liczne fizyczne i psychiczne choroby, a nawet śmierć.

#### Bibliografia

1. M. Scheler, *Resentyment a moralność*, Warszawa 1977.
2. M. Scheler, *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, Warszawa 1987.
3. G. Simmel, *Schopenhauer und Nietzsche*, Leipzig 1907.

Kazimierz Wolsza

## Problematyka Boga w wykładzie metafizyki

(Konwersatorium z metafizyki, Misyjne Seminarium Duchowne Księży  
Werbistów – Wydział Filozofii, Nysa 2 VI 1996 r.)

### 1. Metafizyka ogólna a filozoficzna nauka o Bogu

Na terenie filozofii możliwe są przynajmniej dwa podejścia do problematyki Boga. Podejścia te są inspirowane różnymi pytaniami wyjściowymi. W podejściu pierwszym podstawowym pytaniem jest: Czy Bóg istnieje? Wychodząc od tego pytania filozof szuka w świecie doświadczenia przesłanek dla pozytywnej lub negatywnej odpowiedzi na to pytanie. Idąc za terminologią A. Plantingi można odróżnić „teologię naturalną” i „antyteologię naturalną”. Pierwsza zajmuje się poszukiwaniem przesłanek dla pozytywnej odpowiedzi na pytanie o istnienie Boga, druga – dla negatywnej<sup>1</sup>. W dalszym ciągu będę się zajmował tylko „teologią naturalną”. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na dość znaczące pozycje, których autorzy analizują przesłanki zarówno dla pozytywnej, jak i dla negatywnej odpowiedzi. Należą do nich prace: A. Plantingi, *God, freedom and evil* (Oxford 1974; polski przekład: *Bóg, wolność i zło*, Warszawa 1995), R. Swinburne'a, *The Existence of God* (Oxford 1979) czy J.L. Mackie'go, *The Miracle of Theism. Arguments for and against the Existence of God* (Oxford 1982). Przesłanki argumentacji za istnieniem Boga mogą pochodzić z doświadczenia zewnętrznego, z doświadczenia wewnętrznego, z sytuacji granicznych, przeżyć estetycznych, itd. Filozoficzna nauka o Bogu (teologia naturalna) w takim podejściu zajmuje się klasyfikowaniem, analizą i oceną rozmaitych typów argumentacji za istnieniem Boga. Najczęściej argumenty te uszeregowane są w następujących grupach: argumenty kosmologiczne (podstawą dla nich jest doświadczenie świata zewnętrznego), argumenty antropologiczne (podstawą jest doświadczenie wewnętrzne) oraz argumenty ontologiczne (wychodzą z analizy samego pojęcia Boga i nie odwołują się do żadnego doświadczenia). Powyższa koncepcja filozofii Boga jest przydatna dydaktycznie, ponieważ stanowi syntezę tego, co powiedziano w historii filozofii na temat Boga. Słabością tej koncepcji jest natomiast niespójność metodologiczna. Czerpie ona bowiem swe treści z rozmaitych tradycji filozoficznych: z filozofii bytu, z filozofii podmiotu, nawet z filozofii przyrody i estetyki. Tradycje te są często względem siebie opozycyjne. Przedstawiciel takiej koncepcji filozofii Boga

---

<sup>1</sup> A.C. Plantinga, *Bóg, wolność i zło*, tłum. K. Gurba, Kraków 1995, s. 22–23.

jest bardziej sprawozdawcą niż krytycznym filozofem. W przedstawionej wersji filozoficznej nauki o Bogu zakres tej dyscypliny krzyżuje się z zakresem metafizyki ogólnej. Istnieje wspólny obszar tych dwóch dyscyplin, ale filozoficzna nauka o Bogu posiada przesłanki pochodzące spoza metafizyki. Również i metafizyka posiada obszar, w których nie mówi na temat Boga.

Druga wersja filozoficznej nauki o Bogu inspirowana jest innym pytaniem wyjściowym. Jest to pytanie postawione pod adresem świata: o jego istnienie (Dlaczego istnieje cokolwiek?) lub o jakieś własności (Dlaczego świat jest taki, jaki jest?). Podejmując tego typu pytania filozof szuka dla nich zadowalających, a o ile to możliwe – ostatecznych odpowiedzi. Podążając drogą tych pytań, respektując zasady bytu i myślenia, przede wszystkim zasadę racji, dochodzi się ostatecznie do uznania istnienia Boga pojętego jako racja istnienia lub racja określonych własności świata. Zaletą tej wersji filozofii Boga jest jej spójność metodologiczna. Metafizyczne argumentacje za istnieniem Boga chyba w najwyższym stopniu (spośród wszystkich argumentacji) spełniają kryteria racjonalnego myślenia. Wadą tej koncepcji jest pewne ubóstwo treściowe. Jeżeli wybiera się tę koncepcję, wówczas filozoficzne mówienie o Bogu trzeba ograniczyć wyłącznie do argumentów metafizycznych i do metafizycznych określeń Boga. Wszystkie argumenty metafizyczne (np. pięć dróg św. Tomasza) stanowią w zasadzie różne wersje naczelnego argumentu, jakim jest rozważanie bytu w aspekcie istnienia. Kieruje się on pytaniem o to, dlaczego istnieje świat, który nie jest konieczny w istnieniu, czyli przygodny. Są trzy możliwe postawy względem tego pytania: (1) uznanie go za pytanie bezsensowne; (2) uznanie, że świat jest bytem koniecznym; (3) poszukiwanie koniecznej przyczyny świata poza nim samym. Zwolennicy tej wersji filozoficznej nauki o Bogu (m.in. M.A. Krapiec, S. Swieżawski, Z.J. Zdybicka) niechętnie mówią o odrębnej dyscyplinie filozoficznej, jaką jest filozoficzna nauka o Bogu. Uważają ją raczej za integralną część metafizyki. W takim podejściu filozofia Boga jest zakresowo podrzędna względem metafizyki<sup>2</sup>. Choć bowiem metafizyka posiada obszary, w których nie zajmuje się Bogiem, to filozofia Boga nie korzysta z innych przesłanek, jak tylko metafizyczne.

W dalszym ciągu referatu interesuje mnie problematyka Boga występująca w wykładzie metafizyki ogólnej. Jako podstawę dla tej analizy przyjmuję standardowy polski podręcznik metafizyki autorstwa M.A. Krapca<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> Por. M.A. Krapiec, „Filozofia i Bóg”, w: *O Bogu i o człowieku*, t. I, red. B. Bejze, Warszawa 1968, s. 11–55; S. Kamiński, Z. Zdybicka, „Poznawalność istnienia Boga”, w: *O Bogu i o człowieku*, tamże, s. 57–103; Z. Zdybicka, „Problem Boga problemem bytu”, w: *Aby poznać Boga i człowieka*, t. I, red. B. Bejze, Warszawa 1974, s. 75–83.

<sup>3</sup> M.A. Krapiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, wyd. III, Lublin 1995.

## 2. Problematyka Boga w poszczególnych traktatach metafizyki

Podręcznik metafizyki Krapca zawiera trzy podstawowe traktaty metafizyczne: teorię transcendentaliów, struktury bytu oraz przyczyn. W każdym z nich pojawia się problematyka Boga.

Teoria transcendentaliów (transcendentalnych własności bytu) stanowi wyrażenie pojęcia bytu jako bytu. Chodzi w niej o wskazanie takich cech, które przysługują każdemu bytowi. Różne podręczniki metafizyki przyjmują różną liczbę transcendentaliów. Krapiec przyjmuje następujące: jedność (*unum*), rzecz (*res*), odrębność (*aliquid*), prawdę (*verum*), dobro (*bonum*), piękno (*pulchrum*). W teorii tej występują trzy określenia Boga: absolutna jedyność, źródło prawdziwości bytu (czysty intelekt) oraz źródło dobra bytu (wola). Określenie „absolutna jedyność” związane jest z analizą własności transcendentalnej jedności. Jedność przysługująca każdemu bytowi odróżniona jest od jedyności przysługującej Absolutowi. Polega ona na tym, że byt ten nie posiada zdwojenia na treść i istnienie, jest to byt niezłożony i niepodzielny. Przy omawianiu własności prawdziwości bytu Bóg został określony jako czysty intelekt, będący racją prawdziwości bytu. Wewnętrzna prawdziwość, racjonalność każdego bytu jest konsekwencją przyporządkowania bytu intelektowi Absolutu. Byt dlatego jest uporządkowany, logiczny, racjonalny czyli prawdziwy, że pochodzi od intelektu Absolutu. Przy analizowaniu natomiast dobra bytu Bóg został określony jako podmiot posiadający wolę, której przyporządkowany jest istniejący byt. Mówiąc inaczej, byt dlatego jest dobry, że pochodzi od (z) woli Absolutu. U niektórych metafizyków (np. u J.B. Lotza) związek transcendentaliów jedności, prawdy i dobra, a nawet piękna, jest konsekwencją tezy o proporcjonalności, jaka zachodzi pomiędzy stopniem bycia (*Sein*) a stopniem własności transcendentalnych przysługujących bytowi. Byt absolutny, o ile jest absolutny, musi posiadać cechy jedności, prawdy i dobra w stopniu absolutnym. Z wprowadzeniem do systemu metafizyki bytu absolutnego już na tym etapie rozważań wiąże się pewna trudność natury metodologicznej. Wydaje się, że rozważanie związku Absolutu z transcendentalnymi własnościami bytu powinno być poprzedzone wykazaniem istnienia Absolutu. Można wybrnąć z tej trudności na kilka sposobów. Wydaje się, że jeden z nich wybrał w swoim podręczniku M.A. Krapiec, choć wprost o tym nie mówi. Wskazuje on mianowicie kilkakrotnie, że naczelnym spośród wszystkich transcendentaliów jest byt. Jest to pojęcie wyprzedzające pozostałe transcendentalia. Przyjmując egzystencjalną interpretację bytu można przyjąć, że samo pojęcie bytu (jako czegoś istniejącego) zawiera już w sobie odniesienie do istnienia koniecznego. Odniesienie to zostanie w dalszych rozważaniach uwyraźnione. Inną propozycję przyjmuje J.B. Lotz. Twierdzi on, że u podstaw metafizyki tkwi całościowe doświadczenie bytu. Doświadczenie to może być w stopniowy sposób rozwijane. Jednak w każdym etapie tego rozwinięcia doświadczenia w ścisły sposób są ze sobą powiązane różne tezy



metafizyczne<sup>4</sup>. Jeszcze innym sposobem ominięcia tej trudności jest przebudowa systemu metafizyki. Po utworzeniu pojęcia bytu, należałoby omówić problematykę przyczyn bytu, a potem – jego strukturę i własności transcendentalne. Wydaje się, że taki porządek rozważań mocniej podkreślałby prymat istnienia i prymat naczelnego pytania metafizycznego, jakim jest pytanie o rację istnienia czegokolwiek.

Drugą teorią zawartą w wykładzie metafizyki jest teoria struktury bytu. Wyróżnione zostają tam cztery „złożenia” bytowe: z substancji i przypadłości, z materii i formy, istoty i istnienia oraz aktu i możliwości. O Bogu jest mowa przede wszystkim w analizie trzech złożań: z substancji i przypadłości, istoty i istnienia, aktu i możliwości. W traktacie o substancji i przypadłości odróżnione zostają cztery sposoby bytowania: *esse in se et per se*, *esse in se*, *esse in alio*, *esse ad aliud*. Pierwszy sposób przysługuje Absolutowi, drugi – bytowi substancjalnemu, trzeci – przypadłości, czwarty – relacjom. Zatem, w tym dziele metafizyki Bóg jest określony jako istnienie w sobie i z siebie: *esse in se et per se*. Najważniejsze, jak się zdaje, określenie Boga w metafizyce pochodzi z działu o istocie i istnieniu. Bóg jest tu określony jako istnienie samoistne (*Ipsum Esse Subsistens*). Wszystkie byty przygodne posiadają istnienie przygodne, domagające się koniecznej przyczyny. Byt Boski jest samoistny i takiej przyczyny nie wymaga. W teorii aktu i możliwości Bóg jest nazwany aktem czystym (*Actus Purus*). Czynnikiem aktualizującym byt jest istnienie. Byt jako taki, będąc bytem przygodnym, wymaga zaktualizowania tego istnienia. Boga nazywamy aktem „czystym”, ponieważ nie mogą w nim istnieć żadne nie zaktualizowane możliwości.

Problematyka Boga pojawia się wreszcie w teorii czterech przyczyn. Problem myślenia przyczynowego został w czasach nowożytnych poddany wielokrotnemu krytykom, począwszy od krytyki D. Hume'a, a na krytyce H. Alberta skończywszy. Zwolennicy tradycyjnej metafizyki uważają jednak, że nie ma wystarczających podstaw do tego, by kwestionować w niej zasadność myślenia przyczynowego. Spośród czterech przyczyn, wymienianych jeszcze przez Arystotelesa, podstawowe znaczenie dla problematyki Boga mają: przyczyna sprawcza oraz przyczyna celowa. Bóg jest pojmowany najpierw jako pierwsza przyczyna sprawcza istnienia i cech bytu. Działanie pierwszej przyczyny sprawczej wobec bytu w porządku istnienia wyraża się w udzieleniu istnienia i podtrzymywaniu w istnieniu (*creatio et conservatio mundi*). Pojęcie pierwszej przyczyny w porządku istnienia wiąże się z wprowadzonym już w trakcie o istocie i istnieniu pojęciem Boga jako istnienia samoistnego (*Ipsum Esse Subsistens*). Jeśli chodzi o to, że Bóg jest względem bytu racją jego podstawowych cech, to należy przywołać te określenia Boga, które wymienione zostały w traktacie o transcendentaliach (absolutna jedyność, źródło prawdy i dobra). W analizie przyczynowania celowe-

---

<sup>4</sup> Por. J.B. Lotz, „Metaphysische und religiöse Erfahrung”, w: tenże, *Der Mensch im Sein. Versuche zur Geschichte und Sache der Philosophie*, Freiburg–Basel–Wien 1967, s. 404–466.

go określa się natomiast Boga jako cel ostateczny, ku któremu wszystko zdąża. Myśl tę w sposób szczególny opracował P. Teilhard de Chardin, w którego koncepcji świat zmierza ku „Punktowi Omega”.

We wszystkich traktatach metafizycznych mówienie o Bogu zasadza się na przyjęciu analogii bytowej. Wyraża się tu przekonanie, że pomiędzy bytami a Absolutem istnieje więź, swoiste podobieństwo, na podstawie którego możliwe jest myślowe przejście od bytu danego w doświadczeniu do bytu Boskiego. To poznanie Boga na podstawie analogii zostało poddane krytykom, głównie pod wpływem teologii protestanckiej (K. Bartha). Przegląd metafizycznych określeń Boga uwidacznia, że nie pojawia się tu niemal w ogóle pojęcie Boga osobowego. Wprawdzie określenia Boga wprowadzone w teorii transcendentaliów (intelekt, wola) sugerują życie osobowe, jednak są one słabo podkreślone. Jest to jeden z zasadniczych zarzutów, jakie stawia się tym określeniom. Jest to też jedna z przyczyn utrzymującego się wciąż Pascalowskiego odróżnienia „Boga filozofii” i „Boga religii”. Na osobowy charakter Boga wskazują niektóre współczesne nurty filozoficzne, np. filozofia dialogu, pewne wersje fenomenologii i egzystencjalizmu. Podkreślają one, że Bóg jest przede wszystkim „Ty”, partnerem dialogu z człowiekiem. Niektórzy autorzy wywodzący się z klasycznego nurtu filozofii widzą więc konieczność wzbogacenia metafizycznych określeń Boga rozważaniami filozoficznymi pochodzącymi z innych tradycji. Pisze o tym m. in. B. Dembowski<sup>5</sup>, a ostatnio potwierdził to stanowisko papież Jan Paweł II w książce *Przekroczyć próg nadziei*<sup>6</sup>. Jednak racje przyjęcia takich osobowych określeń Boga są inne aniżeli sama analiza bytu. Często pochodzą one wprost z teologii.

### 3. Relacja Boga do świata – próba metafizycznej charakterystyki

Opis relacji Boga do świata stanowi jeden z najtrudniejszych problemów metafizycznych. Trzeba tu bowiem znaleźć odpowiednie pojęcia do wyrażenia dwóch tez – o transcendencji Boga względem świata i o immanencji Boga w świecie. Transcendencja Boga wobec świata oznacza, że przekracza On swoim bytem, doskonałością wszystko, co jest. Bóg nie może być w żadnym wypadku utożsamiany ze światem. Immanencja oznacza nieustanną obecność Boga w świecie. Podstawą biblijną dla przekonania o immanencji może być m. in. zdanie św. Pawła: „W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17, 28).

Klasyczna teologia chrześcijańska mocno podkreślała transcendencję Boga. Relację tę można przedstawić graficznie jako dwa okręgi nie przecinające się a tylko styczne ze sobą w jednym punkcie (stworzenie)<sup>7</sup>. Model ten wymaga komentarza. Skrajne bowiem wyakcentowanie transcendencji może prowadzić do

<sup>5</sup> Por. B. Dembowski, *O filozofii chrześcijańskiej w Ameryce Północnej*, Warszawa 1989, s. 151–157.

<sup>6</sup> Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 44–46.

<sup>7</sup> Por. B. Dembowski, dz. cyt., s. 169.

deistycznego pojęcia relacji Boga wobec świata. Często przywoływaną w tej koncepcji metaforą była metafora Boga jako zegarmistrza, który uruchomił świat wyposażony w precyzyjnie obmyślane mechanizmy i dalej z tym światem nie wchodzi w bliższe relacje. Choć model deistyczny podkreśla transcendencję Boga, i to w sposób jednoznaczny, to jednak jest on nie do pogodzenia z chrześcijańskim przekonaniem o nieustannej obecności Boga w świecie. Deizm był zresztą związany głównie z naturalistycznymi religiami powstałymi w Oświeceniu. Skrajne podkreślanie immanencji Boga w świecie prowadzi z kolei do niebezpieczeństwa panteizmu czyli do utożsamiania świata z Bogiem. Klasycznym przykładem filozofii panteistycznej była filozofia B. Spinozy. Panteizm zarzuca się też filozoficznym rozważaniom o Absolutcie u Hegla. Panteizm ściśle pojęty można przedstawić graficznie jako dwa okręgi oznaczające Boga i świat, pokrywające się ze sobą. Oprócz tych dwóch stanowisk istnieją jeszcze różne wersje stanowiska pośredniego, zwanego panenteizmem. Nie dochodzi tu do utożsamiania Boga ze światem, ale do przekonania, że Bóg przenika cały świat. Stanowisko to można przedstawić graficznie przy pomocy dwóch okręgów, z których większy (symbolizujący Boga) ogarnia mniejszy (symbolizujący świat). Panenteizm został zaakceptowany przez niektórych myślicieli chrześcijańskich. Należą do nich m. in. J. Donceel, K. Rahner, H. Küng, J. Życiński, który w swoich rozważaniach próbuje korzystać z filozofii procesu A.N. Whiteheada i Ch. Hartshorne'a<sup>8</sup>. Zwolennicy panenteizmu twierdzą, że klasyczne rozwiązania metafizyczne dotyczące relacji Boga do świata podkreślają co prawda absolutny charakter bytu Boskiego, bronią Jego transcendencji, nie przystają jednak do biblijnej wizji Boga żywego, uczestniczącego w dziejach świata. Panenteizm jest stanowiskiem wieloznacznym. W niektórych wersjach przybliża się on bardzo mocno do panteizmu.

Dla zwolenników egzystencjalnej wersji tomizmu duże znaczenie ma koncepcja opracowana przez św. Tomasza z Akwinu. Podstawowym filozoficznym określeniem Boga było dla niego „istnienie samoistne” (*Ipsum Esse Subsistens*). Była to dość oryginalna idea na tle innych autorów chrześcijańskich. To, że Bóg jest istnieniem samoistnym stanowiło dla Tomasza klucz dla właściwego zrozumienia relacji Boga do świata. W „Komentarzu do Sentencji” Tomasz sformułował zdanie, które mogło rodzić podejrzenie o panteizm: *Deus est esse omnium* („Bóg jest istnieniem wszystkiego”). Dodaje jednak do tego komentarz: *non essentialie, sed causale* („nie istotowo, lecz przyczynowo”). Komentarz ten pozwala na odparcie podejrzenia o panteizm, pomimo to tekst ten wskazuje na podstawowe znaczenie istnienia w relacji Boga do świata. Patrząc filozoficznie (a nie teologicznie) relacja Boga do świata najpełniej wyraża się w stworzeniu (*creatio*). Tomasz nie pojmował jednak stworzenia jako jednorazowego aktu, który raz miał miejsce w dziejach świata i zakończył się. Stworzenie oznaczało dla niego nieustanne udzielanie światu istnienia. Dlatego też Tomasz sformułował słynną,

<sup>8</sup> Por. książki Życińskiego: *Teizm i filozofia analityczna*, t. II, Kraków 1988; *Ułaskawianie natury*, Kraków 1992; *Bóg Abrahama i Whiteheada*, Tarnów 1992.

przytoczoną już zasadę: *Conservatio mundi est continua creatio* („podtrzymywanie świata jest ciągłym stwarzaniem”, zob. STh I, q. 103, a. 3). Zasadę tę pojmował dosłownie, co oznacza, że akt stworzenia dokonuje się ustawicznie. S. Swieżawski komentując tekst Tomasza posłużył się następującym porównaniem. Bóg jest jak niewyczerpywalny akumulator, z którego ustawicznie płynie istnienie udzielające się wszystkim bytom<sup>9</sup>. Tomasz charakteryzował więc relację Boga do świata w sposób bardzo dynamiczny. Jednak jego koncepcja dość szybko uległa zapomnieniu, a filozofia tomistyczna stawała się coraz bardziej statyczna, a nawet czysto pojęciowa. Odnowa tomizmu egzystencjalnego, która dokonała się na początku naszego stulecia, przyczyniła się do ponownego odkrycia dynamizmu koncepcji Tomasza. Do odnowy tej przyczynili się filozofowie francuscy, E. Gilson i J. Maritain, a także amerykańscy: J. Owens, W. Donceel, W. Stokes, M. D'Arcy, B. Ashley, N. Clarke<sup>10</sup>. Jedną z propozycji odnawiającego się tomizmu jest teoria partycypacji. W ostatnich dziesięcioleciach teorię tę dopracowali m. in. C. Fabro oraz Z.J. Zdybicka<sup>11</sup>.

Łacińskie słowo *participatio* oznacza uczestniczenie w czymś. W historii filozofii słowem „partycypacja” określano kierunki filozoficzne, w myśl których byty posiadające jakąś własność częściowo uczestniczą (partycypują) w bycie, który tę własność posiada w stopniu całkowitym. Teoria partycypacji sięga korzeniami filozofii Platona, w której wszystkie doskonałości bytów były skończone i stanowiły odbitekę doskonałości nieskończonych istniejących w świecie wiecznych idei. Metafizyczna teoria partycypacji wyraża pogląd, że świat w swoim istnieniu i w swoim uposażeniu we własności jest podporządkowany Absolutowi, któremu zarówno istnienie, jak i wszelkie doskonałości przysługują w sposób pełny. W zależności świata od Boga można więc dostrzec dwa aspekty: zależność w istnieniu oraz zależność w doskonałościach (cechach). Teoria partycypacji stanowi zwieńczenie poznania bytu przez analogię. Konieczną racją istnienia bytu jest więc z Absolutem. Istniejący świat partycypuje w istnieniu Absolutu. Bóg zatem pozostaje w stałej, żywej relacji do świata, gdyż nie tylko udzielił mu istnienia, ale nieustannie w tym istnieniu podtrzymuje. Poznanie relacji partycypowania bytu w istnieniu Absolutu stanowi kres poznania filozoficznego, a zarazem poznania samych korzeni bytu. Według Z. Zdybickiej, relacja ta stanowi podstawę dla tego, by nazwać człowieka *homo religiosus*. Człowiek bowiem, nawet nie będąc filozofem, kontemplując rzeczywistość oraz własne życie odkrywa tę relację, która (oprócz Objawienia) jest najgłębszą racją istnienia religii. Partycypacja bytu przygodnego w bycie Boskim dotyczy również cech świata, szczególnie tych, które określiliśmy jako własności transcendentalne (jedność, dobro, prawda).

<sup>9</sup> Por. S. Swieżawski, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, Poznań 1995, s. 107.

<sup>10</sup> Por. B. Dembowski, dz. cyt., s. 157–184.

<sup>11</sup> C. Fabro, *Partecipazione e causalità secondo S. Tommaso d'Aquino*, Torino 1960; Z.J. Zdybicka, *Partycypacja bytu. Próba wyjaśnienia relacji między światem a Bogiem*, Lublin 1972.

Ostatecznym uzasadnieniem tych własności jest uznanie, że są one partycypacjami w jedności Absolutu, w jego woli i intelekcie, czyli w wiecznej jedności, dobru i prawdzie.

Podkreślenie bytowej więzi istniejącej pomiędzy Bogiem i światem – czyli partycypacji bytu przygodnego w bycie Boskim – stanowi próbę rozwiązania pozornej sprzeczności pomiędzy tezami o transcendencji oraz immanencji Boga względem świata. Bóg w tej teorii jest niewątpliwie bytem transcendentnym. W sposób nieskończony przewyższa On bytowo świat. Doskonałości istnienia i natury Boga są nieproporcjonalne do doskonałości istnienia i cech świata. Z drugiej strony, można mówić o immanencji Boga w świecie. Przyczynowe działanie Boga nie ustalo w momencie stworzenia. Relacja zależności w istnieniu świata od Boga stanowi stałą rację istnienia świata. Świat stale istnieje w sposób zależny od Boga, stale w Nim partycypuje.

Jakub Daszkiewicz, Marek Soczyński

## Philosophy of religion

(Warsztaty Filozoficzne, Rzeszów 16–17 II 1996 r.)

If, *prima facie* at any rate, faith shares much of the same stamping-ground as belief it's still important to recognise that faith is not knowledge, „knowledge” is too strong word for it. If someone were to claim that there is life outside our solar system she may well be right but we'd say that she's no way of knowing. If she insisted she knew, we'd think it a manner of emphasis on her part, a way of saying „I'm utterly convinced that ....”. Her being certain or a theist being sincere in his religious beliefs are not a sufficient condition for them knowing. Of course some theists claim to know nonetheless: they have seen God or accept one of the philosophical proofs of His existence – these (they say) are their ways of knowing. But this is hardly faith. If it was then we could end our discussion right here since these theists know in much the same way as anybody else knows about anything – so no special defence is required.

Okay, so faith isn't knowledge. Is it belief then? Come to that, what is belief? „I believe in God” and „I believe in an after-life” are obvious expressions of faith and we could say of the people who expressed them that they believed this or believed that. Except that things aren't quite so clear-cut; they may be lying or they may know (like the theists mentioned shortly ago) rather than merely believe. Nevertheless, someone coming straight out with one of the above such expressions is the simplest and exemplary case of someone believing – that, i.e. someone believing some proposition or other.

Let me complicate things. I imagine the case of a child abandoned at birth in the wild, brought up and befriended by animals only, learning no language – a feral in other words. Now suppose that, in his teens say, the feral is taken into a human society (ours) for the first time, is taught English (with difficulty no doubt) and becomes familiar with our society's culture. What if the feral then tells us that though he could not express it in words at the time, he is now able to relate that in his asocialized state he believed in an after-life, and what's more, that he can prove it. He takes us to the grave of a chimpanzee, in life the feral's favourite playmate, and – because he no longer believes what he once did – he's prepared to dig it up to show that he buried the chimp along with selected medicinal plants and tools which were „for the after-life” as he now tells us. (Neanderthals buried their own kind along with such items, and they too (probably) did not possess language).

The philosophical question that faces us is whether the feral in his original state (or the Neanderthals) believed in propositions to the effect that e.g. tools could be useful in the after-life. I see this issue as central to our whole discussion. What it highlights is belief in its internal and external aspects. Let me explain. If we say that either of them, or indeed ourselves when babies, believed in propositions then we could be on the way to saying that there was something propositional going on in their brains. I'm not suggesting that it'll commit us to a 'shoebox behind the eyeballs' theory - i.e. to the idea that the brain is stuffed full of scraps of paper with „I believe that *p*”, „I believe that *q*” etc. written on them. Indeed, without a natural language having been learnt surely the brain oughtn't to contain anything of a natural language form. Then again, couldn't some neural state or other reflect a proposition (rather than an expression in a natural language)? Note what I'm tentatively suggesting. I'm not talking about a correlation or correspondence between a brain state and a behaviour but between a brain state and a proposition. What's more, if human or near-human brains can reflect propositions then shouldn't those brains be able to make operations on propositions? The operations that I'm thinking of here would include what we'd call deduction and induction. If my suggestion is credible then we can safely talk of internal belief or what the brain does, and external belief or what the person does, the beliefs she exhibits, the beliefs we attribute to someone on the basis of their behaviour rather than the internal beliefs which she actually has - and both sorts of belief will be propositional.

All this is highly speculative. And it's the kind of thing that Malcolm makes fun of. He argues that a child doesn't „reason to himself”, that the person who feeds him is called „Mama”, anything like this:

„The others present seem to know this person who is feeding me,  
and since they call her 'Mama' that probably is her name”.

*(The Groundlessness of Belief, p. 193)*

I admit that this is rhetorically persuasive but there are at least two points to be said against it. i) The child's brain is surely complex enough to permit a 'calculation' of that structure. ii) Malcolm is only right in that the child doesn't calculate in English. I'm afraid that this isn't the place to give the argument a full airing but if my suggestion is tenable and Malcolm is wrong then there is an important consequence: if faith is somehow belief we can now consider whether it is internal or external. Malcolm seems to want to do away with the distinction altogether, he would have it that (in my terms) faith is only and wholly external.

„[B]elief in God in any degree does require, as I understand the words,  
some religious action, some commitment, or if not, at least a bad conscience”

*(ibid., p. 203).*

The general thrust of what Malcolm has to say is two-fold. Firstly, in the case of some beliefs, including some articles of faith, no calculation has taken place. Sec-

only, that the idea of someone believing one thing but doing another is unintelligible.

We'll return to the first later. On the second consider two cases both involving death-bed confessions. Case 1 is that of the bishop who throughout his occupation did all that a good religious man should do, but in the end claims to have stopped believing years ago. Case 2 is that of the president of a humanist society who did very well everything that was expected of her, but in the end admits to having believed in some supernatural God. In both cases we can say that their internal beliefs were at variance with their behaviour. Now what is Malcolm to make of them? I think he'd have to say that if all their actions (up to their confessions) were of a certain sort, then that showed what they believed. If this is what he'd say then he's obviously wrong; he does though say that without certain behaviour, the beliefs of faith do at least require „a bad conscience". Or to put it another way, our bishop and president should at least feel guilty or inadequate. (No doubt for Malcolm these feelings are only behaviour of a certain sort). But why should they? What if the bishop's atheism or the president's God require them to lie to but otherwise assist their colleagues? Or what if they reason „keep quiet: keep your job"? Even if our two 'heroes' make occasional lapses in behaviour and express doubts, how – on Malcolm's account – would that distinguish them from most other religious or humanists? There's more to be said on this matter but I hope to have made credible the distinction between internal and external belief.

Now then, which is faith, internal, or external, or both? Quite frankly, we can take our pick from the three options. There are elements in e.g. the Christian tradition which would support each conception. Generally speaking though, faith must involve both a) belief in certain propositions (I've talked of this as occurring in the brain but the metaphor „in one's heart" will do) and b) certain actions or „good works" including e.g. worship and prayer. Unfortunately this doesn't quite exhaust what faith is.

The very idea of faith requiring a philosophical defence must have had roots, and here they are: Not only does faith involve beliefs but beliefs of a certain sort. Whereas other beliefs are based on adequate grounds, sufficient evidence, reasonable inductions, the beliefs of faith are inadequately grounded – just as in my opening example of someone who believed in life outside our solar system; she had no way of knowing but probably no way of making a good guess either. Let's say that she 'leapt to the conclusion'. This however, begs the question. Is leaping in that sense a 'calculation' and is it a brain state? The thing is, I'd suggested earlier that belief in its internal aspect is something going on in the brain. Now once belief is reduced to that, I don't see how we can call one brain state more (or less) adequate than another; I don't understand what it means to justify a brain state. It's as if we were making value judgements about arrangements of neurons. And I don't see how we can adequately believe in its external aspect either; I don't understand what it means for a behaviour to be a conclusion (leapt to or not) or



the result of an inductive syllogism (cogent or not) unless we're referring to internal belief.

No one needs a philosophical defence for the way their own brain operates (i.e. a defence in terms of validity, cogency etc.) But it's not just unnecessary, it's impossible or a nonsense. A (set of) behaviour(s) is not a (set of) proposition(s): so no philosophical defence is possible. Even if, as I've suggested, brain states are somehow propositional, they can't be defended philosophically either. We can, if we wish, call someone else's faith or their brain states abnormal, but this is hardly to mount a philosophical attack. Just because brains might make operations on propositions doesn't mean that those operations are precisely what we mean by deduction and induction or leaping to conclusions. I have no idea what the logic of my own brain is any more than I know the logic of a Neanderthal's brain. Perhaps Neanderthals had a (proto-) religious faith. It seems to me to be a nonsense for anyone to say of them that they were philosophically justified or unjustified in what they believed. And so too for anyone else's faith.

#### Bibliography

1. P. Farb, *Humankind*, Triad/Panther, 1978.
2. T. Penelhum (ed.), *Faith*, MacMillan, 1989 including N. Malcolm, „The Groundlessness of Belief”, 1977.
3. R. Swinburne, *Faith and Reason*, Clarendon Press, 1981.

Jacek Malinowski

## Rola oczekiwań w rozumowaniach

(Zmodyfikowana wersja wykładu habilitacyjnego,  
Instytut Filozofii i Socjologii PAN, 27 III 1996 r.)

Zasada monotoniczności jest jedną z podstawowych zasad logiki. Została ona sformułowana po raz pierwszy *explicite* przez Tarskiego w terminach operacji konsekwencji<sup>1</sup> oraz przez Gentzena w terminach dedukcji naturalnej<sup>2</sup>. *Implicitie* przyjmowana była znacznie wcześniej. Można ją sformułować w następujący sposób: Jeśli dana konkluzja jest logiczną konsekwencją danego zbioru przesłanek, to jest ona także konsekwencją dowolnego szerszego ich zbioru. Rozszerzenie zbioru przesłanek pozwala zatem uznać co najmniej te same konkluzje, które daje się wywieść z pierwotnego ich zbioru.

Zasada monotoniczności działa naleyście, to znaczy daje wyniki nie sprawiające wrażenia paradoksalnych, wszędzie tam, gdzie rozumowanie przeprowadzane jest wewnątrz dobrze ugruntowanej teorii. Najlepszymi przykładami rozumowań tego typu są wszelkie rozumowania teorii matematycznych.

Wiele rozumowań nie mieszczących się w matematyce narusza zasadę monotoniczności. Ważnym przykładem są tutaj rozumowania z dziedziny fizyki czy innych nauk empirycznych. Zasada monotoniczności jest notorycznie naruszana wszędzie tam, gdzie wyniki doświadczenia przeczą danej teorii fizycznej. Jeśli na przykład teoria  $T$  przewiduje  $\alpha$  jako wynik doświadczenia, a przeprowadzając doświadczenie empirycznie stwierdzimy, że nieprawda, że  $\alpha$ , to musimy uznać, że  $\alpha$  wynika z teorii  $T$ , ale nie może wynikać z pożądanego rozszerzenia teorii  $T$ , które uwzględni wynik doświadczenia.

Przykład podany powyżej jest ściśle związany z problematyką przejścia od starej teorii do nowej. Problematyka ta stanowi jedno z najważniejszych zagadnień metodologii i filozofii nauki. Problem ten był jednak również intensywnie badany przez logików w nieco tylko zmienionej postaci teorii rewizji przekonań. Problematyka ta, intensywnie badana w połowie lat osiemdziesiątych przez Alchourrona, Gärdenforsa i Makinsona, po krótkim okresie mniejszego zainteresowania

<sup>1</sup> A Tarski, „Über einige fundamentale Begriffe der Metamathematik”, C. Séances Soc. Sci. Letters Varsovie 1930, vol. 23, s. 22–29.

<sup>2</sup> G. Gentzen „Über die Existenz unabhängiger Axiomensysteme zu unendlichen Sätzsystemen”, Math. Ann. vol. 107, s. 329–350.

przeżywa dziś swój renesans. Teoria rewizji przekonań stanowi dziś jeden z fundamentów współczesnej wiedzy o logikach niemonotonicznych.

Na początku lat osiemdziesiątych skonstruowano wychodząc od różnych intuicji wiele logik nie spełniających zasady monotoniczności. Nie byłoby celowe ich wymienianie. Wspomnę jednak o trzech najważniejszych spośród nich.

Są nimi logika rozumowań zaocznych (default logic) Reitera<sup>3</sup>, logika okoliczności McCarty'ego<sup>4</sup> oraz logika Moore'a oparta na zasadach logiki autoepistemicznej<sup>5</sup>. Logiki te stanowiły odrębne, zdefiniowane w trudno porównywalnych terminach, propozycje alternatywne wobec logiki klasycznej, jednakże nie wносиły one wiele do badania strukturalnych własności logik niemonotonicznych. Systematyczne badania logik niemonotonicznych zapoczątkowali Gabbay i Makinson w końcu lat osiemdziesiątych tworząc formalne struktury teorii relacji niemonotonicznego wynikania. Termin logika niemonotoniczna którego używaliśmy dotąd ma zdecydowanie negatywny charakter. Mówi on raczej o tym, czym logiki niemonotoniczne nie są niż o tym czym one są. Naturalne było więc pytanie o minimalne własności, które spełniać powinna każda, monotoniczna czy niemonotoniczna logika. Rzeczą od której Gabbay rozpoczął swoje badania było umocowanie rozważań w teorii relacji. Niemonotoniczna inferencja zdefiniowana została jako relacja pomiędzy zbiorami zdań a zdaniami spełniająca pewne warunki. Jako warunki które spełniać winna każda logika niemonotoniczna Gabbay przyjął dwa spośród aksjomatów Tarskiego operacji konsekwencji: aksjomat refleksywności (ze zdania  $\alpha$  wynika zdanie  $\alpha$ ) oraz aksjomat idempotentności, (który sprowadza się z grubsza biorąc do przechodniości relacji wynikania). Zasadę monotoniczności Gabbay zastąpił znacznie słabszym warunkiem kumulatywności<sup>6</sup>. Spośród wymienionych warunków jedynie refleksywność nie budziła potem wątpliwości. Znalaziono przykłady rozumowań, które poddawały w wątpliwość zarówno idempotentność jak i kumulatywność. Makinson stworzył semantyczne podstawy tej teorii, tworząc, a następnie wraz z Krausem, Lehmanem, Magidorem i innymi, rozwijając teorię modeli preferencyjnych<sup>7</sup>. Makinson zaproponował również pozytywny termin dla określenia logik niemonotonicznych – logiki i rozumowania

---

<sup>3</sup> R. Reiter, „A logic of default reasoning”, *Artificial Intelligence* 1980, vol. 13, s. 81–132.

<sup>4</sup> J. McCarthy, „Circumscription: A form of non-monotonic reasoning”, *Artificial Intelligence* 1980, vol. 13, s. 27–39.

<sup>5</sup> R.C. Moore, „Possible world semantics for autoepistemic logic”, in: *Proceedings Workshop on Non-Monotonic Reasoning*, New Platz NY, 1984, s. 344–354.

<sup>6</sup> D.M. Gabbay, „Theoretical foundations for non-monotonic reasoning in expert systems”, w: K.R. Apt (ed.), *Proceedings NATO Advanced Institute on Logics and Models of Concurrent Systems*, La Colle-sur-Loup, France Springer, Berlin, 1985, s. 439–457.

<sup>7</sup> S. Kraus, D. Lehmann, M. Magidor, „Nonmonotonic Reasoning, Preferential Models and Cumulative Logics”, *Artificial Intelligence* 1990, vol. 44, s. 167–207. Tam też znaleźć można pełną bibliografię przedmiotu.

unieważniające – jako te rozumowania w których raz dowiedziona konkluzja nie musi pozostać ważna, może zostać unieważniona, gdy okoliczności ulegną zmianie<sup>8</sup>. Jako cel mojego wykładu postawiłem sobie zaprezentowanie pewnej interpretacji rozumowań niemonotonicznych podejścia, które przy okazji pozwala zrozumieć rolę jaką w praktycznych rozumowaniach pełnią nasze oczekiwania. Koncepty i wyniki, które zaprezentuję pochodzą od różnych autorów. Głównym ich źródłem jest jednak praca Petera Gärdenforsa z 1993 *The role of expectations in reasoning*<sup>9</sup>.

Przedmiotem moich zainteresowań będą rozumowania potoczne. Wydaje się jednak, że w tych samych kategoriach można równie owocnie badać zarówno strukturalne własności przejścia od starej teorii do nowej jak i niemonotoniczne własności rewizji przekonań. Rozważania moje zilustruję przykładem, który jak to często bywa z potocznymi rozumowaniami brzmi naiwnie. Jednakże na tyle wyraźnie podkreśla on kontrasty wynikające ze zmiany oczekiwań, że postanowiłem nie poszukiwać bardziej wyrafinowanego.

Wszyscy mamy jakieś oczekiwania. Oczekujemy na przykład, że ktoś o kim wiemy, że jest Szwedem, będzie protestantem oraz, że jego rodzice nie są katolikami. W pewnych jednakże sytuacjach nasze oczekiwania mogą być słabsze. Jeśli spotkamy Szweda, którego rodzice są katolikami, nasze oczekiwania będą inne. Nie będziemy już oczekiwać, że jest on protestantem, przeciwnie wyda nam się to raczej nieoczekiwane. Przykład ten dowodzi, że wynik rozumowania i wyciągnięte wnioski zależą od naszych oczekiwań w danej sytuacji.

Oczekiwania są wszechobecne, choć rzadko są wyrażane wprost. Oczekujemy, że w pokoju do którego wchodzimy będzie podłoga, a drzwi nie wylecą z ramy kiedy spróbujemy je otworzyć. Krótko mówiąc używamy naszych oczekiwań jako dodatkowych przesłanek, kiedy wyciągamy wnioski. Postaram się uzasadnić tezę, że rozumowania niemonotoniczne dają się zredukować do rozumowań klasycznych, z innymi przesłankami, w których analizujemy oczekiwania jako dodatkowe ukryte założenia.

Logika klasyczna nie uwzględnia oczekiwań. Jest to konsekwencją metodologicznych i filozoficznych założeń, które rządzi logiką od czasów Fregego. Klasycznie rozumiana inferencja logiczna jest relacją pomiędzy zdaniami lub sądami w sensie logicznym, a nie pomiędzy myślami, czy czymkolwiek innym związanym z procesem poznawczym.

Zgodnie z tradycyjnym podejściem, rozumowanie logiczne jest relacją inferencji pomiędzy zbiorem  $\Gamma$  przesłanek a wnioskiem  $C$ .

---

<sup>8</sup> D. Makinson, „General theory of cumulative inferences”, w: Reinfrank, (ed.), *Proceedings Second International Workshop on Non-Monotonic Reasoning*, Lecture Notes in Computer Science (Springer, Berlin).

<sup>9</sup> Peter Gärdenfors, *The role of expectations in reasoning*, Lund University Cognitive Studies 1993, Lund.

Według klasycznego podejścia ważność rozumowania zależy jedynie od logicznej struktury przesłanek i konkluzji, nie zależy natomiast od ich znaczenia, prawdziwości ani kontekstu.

W tradycyjnym podejściu do logiki nie ma zatem miejsca na oczekiwania. Nie mogą one być traktowane jako elementy zbioru  $\Gamma$  wyeksplikowanych przesłanek, zależą bowiem w dużym stopniu od kontekstu oraz od sytuacji, w której przeprowadzamy rozumowanie.

W praktyce oczekiwania spotykamy na każdym kroku. Codzienne rozumowania pełne są ukrytych przesłanek, które musielibyśmy wyeksplikować, aby uczynić rozumowanie logicznie ważnym w tradycyjnym sensie. W poszczególnych przypadkach jest to oczywiście możliwe, ale nikt tego nie robi. Prawdopodobnie dlatego, że oczekiwania są zwykle wspólne dla użytkowników języka i jeśli są typowe, służą jako wspólna podstawa dla rozumowania.

Jeśli zatem chcemy opisać relację logicznej inferencji, która lepiej pasuje do codziennych rozumowań, potrzebować będziemy relacji, która nie spełnia klasycznych założeń. Jeśli je odrzucimy kluczowe staje się pytanie, czego możemy używać jako przesłanek w rozumowaniach. Dla logiki klasycznej odpowiedź brzmi: tylko zdań ze zbioru  $\Gamma$ , o którym wspomniałem wyżej. Dla praktycznych rozumowań odpowiedź będzie inna.

Dla zrozumienia czym są przesłanki oraz jaką pełnią rolę w potocznych rozumowaniach niezwykle pouczająca jest analiza przykładów z książki Lurii „Cognitive Development: Its Cultural and Social Foundation”<sup>10</sup>. Książka ta zawiera szereg przykładów rozumowań przeprowadzanych przez przedstawicieli różnych kultur i różnych warstw społecznych na prośbę ankietera. Oto typowy dla pewnych kultur i warstw społecznych przykład. Ankietowany Nazir, wieśniak z Kazachstanu, któremu zaprezentowano sylogizm:

„W Niemczech nie ma wielbłądów. Frankfurt jest miastem w Niemczech. Czy we Frankfurcie są wielbłądy?”

choć powtarza sylogizm bezbłędnie, odpowiada:

„Nie wiem nigdy nie widziałem niemieckich wsi”.

Po powtórzeniu sylogizmu mówi:

„Pewnie są tam wielbłądy, jeśli to duże miasto to powinny tam być wielbłądy”.

Ale skoro nie ma ich w całych Niemczech?

„To duże miasto, powinni tam być Kazachowie albo Kirgizi”.

Wydaje się, że kluczem do zrozumienia przykładów tego typu jest pytanie co dopuszczane jest jako przesłanka rozumowania. Nasuwa się wniosek, że ankietowany nie przyjmuje jako przesłanek dowolnych zdań. Aby dane zdanie stało się rzeczywiście przesłanką w rozumowaniu musi ono spełniać pewne dodatkowe warunki, powinno wynikać z osobistych doświadczeń lub wiedzy ankietowanego, nie może ono być abstrakcyjnym tworem opisującym nieznaną ankietowanemu

---

<sup>10</sup> A. Luria, *Cognitive Development: Its Cultural and Social Foundations*, Harvard University Press 1979.

cechy świata. Nazir ignoruje sylogizm, bo nie stanowi on bezpośredniej wiedzy o przedmiocie.

Przedstawiony przykład dowodzi, że w skrajnych przypadkach praktycznych rozumowań nawet przesłanki dane *explicite* mogą być odrzucone. Zatem w przypadku praktycznych rozumowań niezbędna jest szczególna ostrożność podczas ustalania co jest, a co nie jest przesłanką rozumowania.

W niedawno opublikowanych artykułach Gärdenfors i Makinson<sup>11</sup> pokazują, w jaki sposób różne formy rozumowań niemonotonicznych można w jednolity sposób opisać w kategoriach oczekiwań. Wiodąca idea jest następująca: Kiedy próbujemy rozstrzygnąć czy z danego zbioru przesłanek  $\Gamma$  wynika teza  $C$  informacja, na której bazujemy zawiera nie tylko przesłanki ze zbioru  $\Gamma$ , ale również informacje o naszych oczekiwaniach w danej sytuacji. Przykładowo, jeśli wiemy o kimś, że jest hiszpańską kobietą, spodziewamy się, że jest ciemnej karnacji. Oczekiwania tego rodzaju mogą być wyrażone w rozmaity sposób: jako zaoczne założenia (defaults), stwierdzenia mówiące, że coś jest typowe lub normalne lub jeszcze inaczej. Oczekiwania te nie są przesłankami, które trzeba zaakceptować, można je unieważnić, kiedy są w konflikcie z podstawowymi przesłankami (zdaniem ze zbioru  $\Gamma$ ), w tym przypadku nie korzystamy z nich, gdy przeprowadzamy rozumowanie.

Oczekiwania są w zasadzie używane w ten sam sposób co podstawowe *explicite* zadane przesłanki, różnica zasadza się na tym, że są one bardziej zawodne, łatwiej nam od nich odstąpić. W konsekwencji oczekiwania używane w rozumowaniach niemonotonicznych nie wymagają specjalnych nowych pojęć, są wyrażalne w tym samym języku co zwykle przesłanki. Możemy zatem pracować ze zwykłym klasycznym językiem zdaniowym ze spójnikami negacji, koniunkcji, alternatywy i implikacji. Zakładamy ponadto, że omawiana logika niemonotoniczna zawiera logikę klasyczną, ważne są w niej zatem wszelkie inferencje logicznie ważne w logice klasycznej Logiki niemonotoniczne o tej własności nazywa się zwykle logikami supraklasycznymi. Logiki supraklasyczne są silniejsze od logiki klasycznej w tym sensie, że pozwalają na ogół dowieść więcej niż ona. Zauważmy, że definicja taka nie pozostaje w sprzeczności z własnością zupełności logiki klasycznej. Wiadomo, że strukturalna i monotoniczna logika istotnie silniejsza od logiki klasycznej jest sprzeczna. Dowód tego faktu korzysta jednakże w istotny sposób z monotoniczności a przede wszystkim strukturalności rozważanej logiki. Logiki supraklasyczne, w tym również logika, którą rozważamy nie jest strukturalna. Przeprowadzając rozumowanie uwzględniamy nie tylko strukturę zdań, ale również ich prawdziwość kontekst oraz okoliczności wypowiedzi. Jeśli odrzucimy założenie o monotoniczności oraz strukturalności, to logika klasyczna

---

<sup>11</sup> P. Gärdenfors D. Makinson, „Nonmonotonic inference based on expectations”, *Artificial Intelligence* 1994, vol. 65, s. 197–245.

nie będzie logiką maksymalną. Można łatwo dowieść że niesprzecznych logik supraklasycznych jest nieskończenie wiele.

Powróćmy jednak do tematu. Oczekiwania traktujemy jako dodatkowe przesłanki pozwalające sprowadzić rozumowanie niemonotoniczne do rozumowania logiki klasycznej. Rozpocznijmy od wstępnej definicji:

Zdanie  $\alpha$  pociąga niemonotonicznie zdanie  $\beta$  wtedy i tylko wtedy gdy  $\beta$  jest klasyczną konsekwencją zdania  $\alpha$  oraz zbioru oczekiwań.

Pozostaje pytanie jaki zbiór oczekiwań jest tutaj właściwy. Spróbujmy opisać jego własności.

Po pierwsze, powinien on być zależny zarówno od przesłanki  $\alpha$ , konkluzji  $\beta$  jak i od kontekstu wypowiedzi. Jeśli zmienią się przesłanki lub kontekst wypowiedzi, to zbiór oczekiwań też może ulec zmianie. Z tego powodu sposób przekładu logiki niemonotonicznej na logikę klasyczną zmienia się wraz ze zmianą inferencji oraz kontekstu. Translacja ta ma więc jedynie lokalny charakter.

Po drugie, logiczne konsekwencje zbioru oczekiwań nie mogą być sprzeczne ani z przesłanką  $\alpha$  ani też z własnościami kontekstu. Oczekiwania zależne są od podstawowych przesłanek i kontekstu, ale nie odwrotnie.

Po uwzględnieniu powyższych własności definicje nasza przybierze postać:

Zdanie  $\alpha$  pociąga niemonotonicznie zdanie  $\beta$  w danej sytuacji wtedy i tylko wtedy, gdy  $\beta$  jest klasyczną konsekwencją zdania  $\alpha$  oraz zbioru niesprzecznych z  $\alpha$  oczekiwań w tej sytuacji.

Warunek ten w dalszym ciągu nie określa jednoznacznie zbioru oczekiwań, które mamy uwzględnić. Zbiórów takich może być na ogół wiele. Na ile obszerny powinien być rozważany zbiór? Odpowiedź raczej nie jest jednoznaczna. Z pewnością powinien on zawierać wszelkie te przekonania, które są treściowo związane z przesłankami i konkluzją. Nie jest do końca jasne, czy winien on zawierać także inne oczekiwania, te niezwiązane treścią ani z przesłankami ani z konkluzją.

Przedstawię dwie możliwe precyzacje powyższej definicji. Jeśli przyjmujemy, że zbiór oczekiwań zawiera możliwie wiele oczekiwań, również tych niezwiązanych treścią z przesłankami i konkluzją, konstrukcja takiego zbioru będzie zbliżona do konstrukcji teorii maksymalnej. Definicja przybierze wtedy postać:

Zdanie  $\alpha$  niemonotonicznie pociąga zdanie  $\beta$  wtedy i tylko wtedy, gdy  $\beta$  wynika logicznie z  $\alpha$  wraz z „tak dużym jak to tylko możliwe” zbiorem naszych oczekiwań zgodnych z  $\alpha$ .

Nazwijmy tę logikę logiką maksymalnych oczekiwań.

Drugie podejście wykorzystuje klarowne i intuicyjne, jak sądzę pojęcie stopnia oczekiwania. Nasze oczekiwania w danej sytuacji występują z różną siłą. Wyjątki od prawie uniwersalnej zasady są skrajnie nieoczekiwane, podczas gdy odstępstwa od typowych zachowań mogą być nieoczekiwane w niewielkim tylko stopniu. Pewne sądy wyrażające nasze oczekiwania mogą mieć nieporównywalne

stopnie oczekiwania, będąc jednocześnie, na przykład, bardziej oczekiwane niż pewien inny element zbioru naszych oczekiwań. Zbiór naszych oczekiwań w danej sytuacji jest zatem zbiorem częściowo uporządkowanym za pomocą dwuargumentowej relacji „bycia sądem bardziej oczekiwanym”. Do precyzyjnego opisu własności tej relacji służyć mogą formalne środki teorii modeli preferencyjnych. Teoria ta stanowi ważne i w ostatnich latach intensywnie badane, zarówno od strony formalnej jak i od strony ich filozoficznych interpretacji, narzędzie formalne logik niemonotonicznych.

Nie wchodząc w rozważania formalne można powiedzieć, że w tym ujęciu definicja nasza przybiera postać:

Zdanie  $\beta$  jest niemonotoniczną konsekwencją zdania  $\alpha$ , gdy jest ono logiczną konsekwencją zdania  $\alpha$  oraz wszystkich tych oczekiwań  $\Gamma$ , które są bardziej oczekiwane niż negacja zdania  $\alpha$ .

Nazwijmy tę logikę, logiką stopnia oczekiwania.

Opierając się na różnych intuicjach zbioru oczekiwań w danej sytuacji zaprezentowałem dwie różne choć podobne logiki. W obu ujęciach lokalnie, to jest w odniesieniu do konkretnych rozumowań, logika niemonotoniczna jest niczym innym jak logiką klasyczną, jeśli odpowiednie oczekiwania dodamy *explicite* jako przesłanki. W obu ujęciach oczekiwania podporządkowane są podstawowym przesłankom, wybieramy te tylko spośród nich, które są z nimi niesprzeczne. Różnica zasadza się na tym jak szeroki zbiór oczekiwań uznajemy za właściwy. Logika maksymalnych oczekiwań prezentuje ujęcie globalne. Istnieje nieskończenie wiele teorii maksymalnych, zatem ostateczna postać tej logiki zależeć będzie od formalnej konstrukcji zbioru oczekiwań. Drugie ujęcie prezentuje lokalne podejście do problemu. Wychodzimy od negacji przesłanki i konstruujemy zbiór tych oczekiwań, które są bardziej niż ona oczekiwane. Drugie z zaprezentowanych podejść ma zdecydowaną przewagę w zastosowaniach. Logiki niemonotoniczne są szeroko stosowane w informatyce do programowania procesów kontroli oraz w badaniach sztucznej inteligencji. Przy modelowaniu rozumowania niemonotonicznego za pomocą algorytmu, bardzo istotne są problemy złożoności obliczeniowej. Efektywne modelowanie logiki maksymalnych oczekiwań może być bardzo trudne, a nawet niemożliwe już w przypadku bardzo prostych rozumowań. Logika stopnia oczekiwania ma znacznie mniejszą złożoność obliczeniową i jest przez to znacznie przydatniejsza w zastosowaniach.

Na zakończenie zastosujemy przedstawione pojęcia oczekiwania i logiki niemonotonicznej do analizy znaczenia spójnika „ale”.

Mamy oczekiwania, ale często jesteśmy zaskoczeni. Słowo „ale” zostało użyte w poprzednim zdaniu dla podkreślenia, że informacja zawarta w drugiej części narusza nasze oczekiwania. Jest to jedno z jego najważniejszych znaczeń.

W podręcznikach logiki często używa się formalizmów logiki zdaniowej do analizy spójników lub innych wyrażań języka naturalnego. Często spotkać można w nich analizę w jaki sposób prawdziwość zdań zbudowanych za pomocą spójni-



ków: „i”, „lub”, „albo”, „jeśli..., to...”, „...chyba, że...”, zależy od prawdziwości zdań składowych. Spójniki dla których istnieje taka zależność nazywamy spójnikami prawdziwościami. „Ale” nie jest spójnikiem prawdziwościami, próby sprowadzenia go do tej roli pokazywałyby jego równoważność ze spójnikiem „i”, co jest oczywistym fałszem dla każdego użytkownika języka. Z punktu widzenia użytkownika języka spójnik „ale” służy przede wszystkim do wyrażenia naruszenia oczekiwań.

Użyjemy środków zdefiniowanych uprzednio do definicji prawdziwości zdania ze spójnikiem „ale” można zdefiniować w terminach prawdziwości zdań składowych oraz niemonotonicznego wynikania w następujący sposób:

Zdanie postaci „ $\alpha$  ale  $\beta$ ” jest prawdziwe w danym kontekście wtedy i tylko wtedy, gdy zarówno  $\alpha$  jak i  $\beta$  są w tym kontekście prawdziwe oraz w tym samym kontekście zdanie  $\alpha$  niemonotonicznie pociąga zaprzeczenie zdania  $\beta$ .

Użycie słowa „prawdziwe” w powyższej definicji może budzić pewne wątpliwości. W gruncie rzeczy logika niemonotoniczna nie odnosi się do prawdziwości. Według naturalnej interpretacji inferencji klasycznych prawdziwość przesłanek uprawnia nas do stwierdzenia prawdziwości konkluzji. W przypadku logiki niemonotonicznej jest inaczej. Inferencję niemonotoniczną należy raczej interpretować w następujący sposób: jeśli prawdziwe są przesłanki, to zwykle (czy też w normalnych okolicznościach) prawdziwa jest konkluzja. Z tego powodu zwrot „jest akceptowalne” lepiej niż zwrot „jest prawdziwe” oddaje istotę definicji znaczenia spójnika „ale”.

Chciałbym na koniec poświęcić nieco uwagi semantycznym aspektom rozumowań niemonotonicznych, które stanowią główny nurt badawczy tej problematyki. Modele preferencyjne, które przedstawię pozostają w bliskim intuicyjnym związku z pojęciem oczekiwań. Za autorów tego podejścia wypada uznać Krausa Lehmana i Magidora, którzy w 1990 opublikowali pracę poświęconą badaniu modeli tego rodzaju. W uwikłanej postaci występowały one już wcześniej w pracach McCarthy'ego i Shohama<sup>12</sup>. Model preferencyjny jest zmodyfikowanym modelem możliwych światów. Przypomnijmy, że w semantycznej interpretacji logiki klasycznej zdanie P wynika ze zdania Q wtedy gdy P jest prawdziwe we wszystkich możliwych światach, w których prawdziwe jest Q. W przypadku rozumowań niemonotonicznych wymóg spełnienia konkluzji we wszystkich światach, w których spełniona jest przesłanka należy znacznie osłabić. Dla spełnienia niemonotonicznego wynikania wystarcza aby konkluzja spełniona była w tych światach spełniających przesłankę, które intuicyjnie rzecz ujmując, są najbardziej normalne, typowe. Idea ta wystarcza do uchwycenia intuicji semantyki modeli preferencyjnych, choć modele te, formalnie rzecz biorąc, różnią się od zwykłej semantyki możliwych światów pewnymi istotnymi szczegółami.

<sup>12</sup> Y. Shoham, „A semantical approach to non-monotonic logics”, w: *Proceedings logics in Computer Sciences*, Ithaca NY 1987, s. 275–279.

Pojęcie modelu preferencyjnego wydaje się ciekawe również z ogólniejszego – kognitywnego punktu widzenia. Oddaje ono, jak sądzę trafnie, pewne istotne cechy zdobywania i przetwarzania wiedzy. Z tego właśnie powodu chciałbym poświęcić mu kilka zdań.

Głównym składnikiem modelu preferencyjnego są stany wiedzy podmiotu poznającego. Z każdym ze stanów stowarzyszony jest pewien zbiór zdań – teoria, którą podmiot poznający przyjmuje za prawdziwą w danym stanie – teoria na okoliczności wyznaczone przez dany stan. Kiedy sytuacja zmienia się podmiot przeskakuje z danego stanu w inny stan i stosuje wtedy teorię związaną z tym nowym stanem. W jaki sposób podmiot poznający przeskakuje od jednego stanu do innego? Analiza rozumowań niemonotonicznych nie wymaga odpowiedzi na to pytanie i nie dają odpowiedniego mechanizmu. Z kognitywnego punktu widzenia zmiana stanu zależeć winna od rodzaju problemu, przed którym stoi podmiot poznający, od przesłanek, które zakłada oraz celów, do których dąży. Mechanizm ten może wyróżniać wiele różnych stanów. W przypadku rozumowań przesłanka może być spełniona w wielu stanach. Kolejnym składnikiem modelu jest mechanizm pozwalający wyróżniać te stany, które są najbardziej typowe spośród stanów spełniających przesłanki – to w przypadku rozumowań. Bądź też najlepiej pasują do stawianego problemu – to w ogólniejszym przypadku. Mechanizm taki może być realizowany formalnie na wiele sposobów.

Model ten w ciekawy sposób opisuje pewne ważne aspekty zdobywania i przetwarzania informacji i może on być z pożytkiem używany i badany jako model ogólnie rozumianej teorii wiedzy.

## Recenzje i sprawozdania

IRENA SZUMILEWICZ-LACHMAN: Zygmunt Zawirski, *His Life and Work, With Selected Writings on Time, Logic and the Methodology of Science*, Translations by Feliks Lachman, Edited by R.S. Cohen with the Assistance of Bettina Bergo, *Boston Studies in the Philosophy of Science*, vol. 157, Kluwer Academic Publishers, Dordrecht 1995.

Książka składa się z dwóch części. Pierwsza (80 s.) to wstępny esej autorki, druga (ok. 300 s.) to dokonany przez nią wybór pism Zawirskiego w angielskim przekładzie. Bibliografia jego ważniejszych prac zamyka tom.

Część pierwsza składa się z pięciu rozdziałów. R. 1 zawiera wiadomości z nowszej historii Polski (m.in. rola galicyjskich uniwersytetów w okresie zaborów), r. 2 traktuje o życiu i dorobku Kazimierza Twardowskiego, założyciela Szkoły Lwowsko-Warszawskiej (SLW), r. 3 daje charakterystykę SLW, r. 4 porównuje ją z Kołem Wiedeńskim. Wskazując na to, że reprezentanci SLW widzieli wiele problemów głębiej i szerzej niż neopozytywiści wiedeńscy, autorka zastanawia się nad tym, dlaczego SLW jest mniej znana na świecie. Upatruje trzy przyczyny tego stanu rzeczy: 1. rozpowszechnienie błędnego przekonania, że SLW to odmiana neopozytywizmu, 2. bariera językowa (większość prac SLW ukazywała się po polsku), 3. to, że w SLW preferowano nie syntezę i ogólne rozważania, lecz mniej spektakularne analizy poszczególnych problemów filozoficznych.

Największy r. 5 poświęcony jest Zawirskiemu. Autorka omawia jego życie i główne osiągnięcia, dzieląc je na trzy grupy. W podrozdziale 5.1. mowa o ujęciu przez Zawirskiego metodologii nauki, w szczególności zagadnień przyczynowości i determinizmu, a także pewnych problemów teorii względności i mechaniki kwantowej. W 5.2 – o pracach poświęconych logice intuicjonistycznej i wielowartościowej, a także dalszym zagadnieniom metodologicznym. Zawirski początkowo bronił logiki dwuwartościowej, potem jednak uznał zasadność również innych logik, byleby znajdowały się w określonej relacji do klasycznej (powoływał się tu na przyjętą w nauce zasadę korespondencji). Co więcej, próbował stosować logikę wielowartościową do mechaniki kwantowej (nieco inaczej niż Hans Reichenbach). Krytykował lansowane przez Koło Wiedeńskie weryfikacjonistyczne kryterium

naukowości, ale również falsyfikacjonistyczne kryterium Poppera. Analizował zagadnienie eksperymentu krzyżowego (częściowo zgadzając się z Duhemem) i metodę aksjomatyczną w fizyce. Wysoko oceniając wszystkie prace Zawirskiego, autorka nie jest wobec niego jednak bezkrytyczna. Wskazuje np., że upraszczał on sprawę zgodności teorii komplementarnych, chociaż zaznacza, że dyskusja o niewspółmierności teorii toczyła się dopiero w następnym pokoleniu.

Podrozdział 5.3 poświęcony jest sprawie, której Zawirski poświęcił największej uwagi – pojęciu czasu i jego ewolucji. Omówiona jest zarówno polska książka *Wieczne powroty światów* (Kraków 1927), jak i francuskojęzyczna *L'évolution de la notion du temps* (Kraków 1936). W pierwszej autor broni teorii wiecznych powrotów, powołując się m.in. na prace Boltzmana i Smoluchowskiego (wykładów tego drugiego słuchał we Lwowie). Irena Szumilewicz, autorka dwóch książek poświęconych tym sprawom (*Teoria śmierci cieplnej wszechświata*, Warszawa 1961 i *O kierunku upływu czasu*, Warszawa 1964) uważa, że Zawirski zaaprobował teorię wiecznych powrotów zbyt pochopnie. Książkę o ewolucji pojęcia czasu ocenia jako jedną z najważniejszych na ten temat, również dzisiaj, ale i tu ma jedną uwagę (błędne twierdzenie Zawirskiego, że Kant pominął kwestię anizotropowości czasu).

Druga część tomu składa się z czterech rozdziałów. R. 1 zawiera dwa sprawozdania z kongresów filozoficznych, r. 2 dwa artykuły o logice (*Stosunek logiki wielowartościowej do rachunku prawdopodobieństwa* 1934 oraz *Geneza i rozwój logiki intuicjonistycznej* 1946), r. 3 – dwa artykuły metodologiczne (*Związek zasady przyczynowości z zasadą względności* 1924 oraz *Uwagi o metodzie nauk przyrodniczych* 1948). Wreszcie, obszerny r. 5 (ponad połowa całego tomu) to duże fragmenty książki o ewolucji pojęcia czasu (ponad 2/3 całej książki).

Do pierwszej części książki mam tylko dwie drobne uwagi. Mówiąc o Tarnopolszczyźnie (gdzie urodził się Zawirski) jako polskiej ziemi pod zaborem austriackim, autorka nie wspomina o tym, że obecnie należy ona do Ukrainy. Warto zauważyć, że w 1992 r. Instytut Pedagogiczny w Tarnopolu zorganizował trójjęzyczną (ukraińsko–polsko–rosyjską) konferencję poświęconą 110–leciu urodzin Zawirskiego, na którą zaprosił pięciu polskich filozofów (p. *Metodologia naukowo poznania*, Ternopil 1993).

Druga uwaga ma inny charakter. W r. 4 czytamy, że zarówno SLW, jak i Koło Wiedeńskie stały na gruncie realizmu. W odniesieniu do tego ostatniego to błąd (zresztą często spotykany): wedle Koła, spór pomiędzy realizmem a idealizmem w teorii poznania dotyczy pseudoproblemu.

Poza tym w książce są różne usterki redakcyjne. Na niektóre z nich zwróciła uwagę Zdzisława Ignatowicz w recenzji opublikowanej w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki” 1995, R. 10, nr 3 (np. różne przekłady tytułów prac Zawirskiego we Wstępie i w Bibliografii).

Są to jednak drobiazgi. Można się tylko cieszyć, że po przekładach prac Kotarbińskiego i Ajdukiewicza, ukazał się tom prezentujący trzeciego filozofa ze SLW po angielsku. Jest to niewątpliwie osiągnięcie, którego trzeba pogratulować

autorce, redaktorowi i wydawnictwu. Oby ukazały się dalsze książki tej serii przedstawiające wybitne postaci SLW!

*Władysław Krajewski*

CZESŁAW GŁOMBİK: *Český novotomismus třicátých let*. Olomouc (Olomuniec) 1995, ss. 220.

Gdy we wrześniu 1995 roku miała miejsce uroczysta promocja prezentowanej książki, Czesi byli najbardziej zaskoczeni faktem, że napisał ją – dla nich – Polak, który o czeskim neotomizmie (ściślej: o neoscholastyce i neotomizmie Czech, Moraw i Słowacji) wiedział więcej aniżeli oni sami. Tak wielce interesująca, rzetelnie i po nowemu napisana monografia oparta została na znakomitym rozeznaniu specyfiki myślenia przedstawicieli czeskich ośrodków naukowych działających w Czechach i na emigracji. Składa się z przedmowy autorskiej, wstępu i pięciu rozdziałów podzielonych tematycznie na podrozdziały. Przetłumaczona i wydana nakładem tamtejszego wydawnictwa. Cennym uzupełnieniem są: słowo o Autorze, indeks nazwisk oraz krótkie streszczenia w dwóch językach – polskim i niemieckim. Na podkreślenie zasługuje piękna kolorowa szata graficzna i fakt, że data wydania książki zbiegła się z Jubileuszem 60. rocznicy urodzin jej Autora. Tekst zdobi równie pięknie wykonana fotografia Jubilata.

Czytelnik czeski nie miał dotąd zbyt licznych okazji do poznania rodzimego nurtu neotomistycznego. Do dyspozycji posiadał albo podręcznik Josefa Krála (1882–1978) – należący już do historii – albo mógł się odwołać do opracowań wprawdzie nowszych, bo udostępnionych w latach 60., lecz w zamian obciążonych podstawowymi błędami ówczesnych opracowań historyczno-filozoficznych, które z pozycji uproszczonych marksistowskich schematów interpretacyjnych przystępowały do krytyki filozofii katolickiej. Niektórzy autorzy czeskich (czeskosłowackich) podręczników akademickich pomijali neoscholastykę i neotomizm, inni (jak np. M. Mechovec w: *O teologii a filosofii noučasného katolici-smu*, Praha 1962) orzekali, że neotomizm jest kierunkiem filozoficznym całkowicie obcym rodzimej tradycji intelektualnej, nie związany ani z jej bliższą, ani z dalszą przeszłością.

Zadanie, jakiego podjął się Czesław Głombik – jeden z najlepszych znawców polskiej neoscholastyki – nie było więc zadaniem łatwym. Pomijając bariery językowe, autor mógł korzystać jedynie z piśmiennictwa fragmentarycznego, pozbawionego historycznego kontekstu, wyrwanego z tła czeskiej kultury intelektualnej i towarzyszących wydarzeń w szerszej rozumianym ruchu filozoficznym. Neotomiści czescy są mało znani, a próba ustalenia nawet najbardziej elementarnych faktów z ich życia napotyka na ogromne trudności. Równie niekorzystna sytuacja panuje w zakresie źródeł archiwalnych, spisanych relacji itd. A przecież chodzi o uczonych i pisarzy, od których nie dziela nas odległe stulecia.

Książka Czesława Głombika *Český novotomismus třicátých let* wychodzi naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom nie tylko starszego i młodszego pokolenia zajmującego się profesjonalnie nauczaniem filozofii w kraju, gdzie system polityczny sprzed minionych lat działał szczególnie konsekwentnie. Wbrew temu, co sugerowały państwowe podręczniki, Głombik ukazuje duchową więź neoscholastyki i neotomizmu w Czechach z głównym nurtem przywracania tożsamości narodowej. Wiemy, że szczególnie smutny los nastal dla narodu czeskiego po klęsce w bitwie pod Białą Górą w roku 1620. I dopiero na początku XIX wieku grupa intelektualistów wespół z neotomistami skupionymi w klasztorze oo. Dominikanów w arcybiskupim Olomuńcu – kolebce czeskiego neotomizmu – podjęła działalność na rzecz odrodzenia narodowego. Z olomunieckiego ośrodka wyszli czolowi czescy neotomiści: Josef Pospišil (1845–1926), Josef Kratochvil (1882–1940), Metoděj Habán (1899–1984), i późniejszy arcybiskup ks. Josef Matocha (1888–1961), którzy wkrótce stali się inicjatorami przedsięwzięć o imponującym rozmachu i zdumiewającej wartości. Oni to założyli dwa znaczące dla czeskiej kultury czasopisma. Najpierw miesięcznik pt. „Na hlubinu”, a następnie kwartalnik „Filosofická revue” – właściwy organ czeskiego ruchu neotomistycznego. Oba pisma przy niezmiennionej formule programowej i pod tym samym kierownictwem redakcyjnym, przetrwały do 1948 roku. Olomunieccy dominikanie dokonali też pełnego przekładu *Summy teologicznej* św. Tomasza z Akwinu oraz kierowali wydawnictwem książkowym „Krystal”. Owa śmiała filozoficzno-edukacyjna inicjatywa podjęta przez czeskich teologów katolickich była zainspirowana słynną encykliką papieża Leona XIII „Aeterni Patris” z 4 sierpnia 1879 roku.

Dociękliwemu badaczowi, jakim jest Czesław Głombik, nie uszły uwadze inne osiągnięcia tego filozoficznego i patriotycznego ruchu. Odnótował wszystkie czasopisma, jakie służyły neoscholastyce. Nie pominął znaczenia zorganizowanego w Pradze w 1932 roku (pierwszego na ziemiach słowiańskich) międzynarodowego kongresu tomistycznego. Na marginesie warto wspomnieć, iż dwa lata później również w Pradze odbył się Międzynarodowy Kongres Filozoficzny. Ale toczył się on już pod znakiem dyskusji wokół „Kola Wiedeńskiego”.

*Český novotomismus...* jest zwieńczeniem wieloletnich wysiłków badawczych i wcześniejszych prac Autora. M.in.: *Tomizm czasów nadziei. Słowiańskie kongresy tomistyczne*. Praga 1932 – Poznań 1935 (Katowice 1994, recenzowanej w vol. 19 „Edukacji Filozoficznej” 1995, s. 383–385), *Josef Kratochvil i neoscholastyka czeska* („Kwartalnik Filozoficzny”, t. XXI, z. 4, 1993), *Czeska próba filozofii wychowania. Radim Palous a Jan Patočka* („Edukacja Filozoficzna”, vol. 15, 1993). Prace Czesława Głombika z omawianej problematyki znane są również w Austrii i w Niemczech. Do najnowszych należy studium zatytułowane *Hus in der polnischen Forschung der letzten Jahrzehnte* (w: „Theologische Zeitschrift”, Universität in Basel, Jahrgang 51, 1995).

W recenzowanej książce, Głombik swoją uwagę skoncentrował głównie na latach trzydziestych. Wyróżniając ten właśnie fragment historii, postąpił słusznie, gdyż wówczas neotomizm czeski za sprawą ludzi z nim związanych duchowo

i świeckich, okazał się być ruchem intelektualnie aktywnym, inicjatywnym i angażującym także inne ugrupowania filozoficzne. Zdaniem Głombika, czeska filozofia katolicka (filozofia wieczysta) wcześniej osiągnęła szczyty, których później nie zdołała już przekroczyć. Jednakże dopiero rok 1948 spowoduje, że zapanowało wokół niej nienaturalne milczenie. Autor dostrzegł i należycie wyeksponował współpracę i liczne powiązania personalne między środowiskami naszych neotomistów, także filozofami innych orientacji ideowych a neotomistami w Czechach, na Morawach i w Słowacji. Nawiązanie do doświadczeń polskich, czy wydobywanie z zapomnienia ciekawych poloników, przybliży mało znane szczegóły dotyczące spraw, jakimi żyły ówczesne środowiska intelektualne.

Książka świadczy o imponującej erudycji Czesława Głombika. Pozwala wniknąć w kondycję czeskiego tomizmu i lepiej poznać karty ruchu neotomistycznego. Nade wszystko wypełnia dotkliwą lukę w tym typie czeskiego piśmiennictwa i chociażby z tego tylko powodu wzbogaciła historiografię filozoficzną naszych południowych sąsiadów.

*Józef A. Dobrowolski*

ZBIGNIEW STAWROWSKI: Państwo i prawo w filozofii Hegla. Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 1994, ss.148.

Na temat filozofii Hegla napisano wiele, ale jednym z najbardziej kontrowersyjnych składników są jego poglądy na państwo i prawo, które przedstawił w *Zasadach filozofii prawa*. Wydana przez Ośrodek Myśli Politycznej praca Stawrowskiego wypełniła lukę w tym zakresie, jeżeli chodzi o polski rynek wydawniczy, niewielka objętościowo książka wprowadza w niejednoznaczne problemy dotyczące poglądów Hegla na tematy społeczne. Przed przystąpieniem do konkretnych spraw społecznych autor wprowadza nas najpierw w problematykę metafizyczno–epistemologiczną. Skupimy uwagę tylko na najważniejszym aspekcie tych rozważań tj. woli rozumnej.

Hegel uważa, że prawdziwie nieskończony duch istnieje jedynie jako wola rozumna. Spełnia ona dwa istotne warunki. Po pierwsze jest wolą, tzn. refleksyjną działalnością praktyczną konkretnego podmiotu. Po wtóre – wola ta kieruje się wydobytą w procesie myślenia ściśle określoną treścią, w której duch, chociaż tą treścią ograniczony, pozostaje mimo to w pełni u siebie. Nieokreślona w sobie wola jest równocześnie czymś w sobie ogólnym. Ogólność, o jaką nam tutaj chodzi, nie jest czymś jedynie wyobrażonym i postulowanym, lecz jest ogólnością konkretną, posiadającą konkretny, rzeczywisty byt. Ogólność ta określa istotną treść woli, stanowi jej substancję, immanentny rodzaj, rozumność wyznaczającą ramy prawdziwej wolności. Konkretna ogólność może być ujęta wyłącznie przez rozum w sposób spekulatywny. Spekulacja w ujęciu Hegla stanowi czyn ducha tworzący świat przedmiotowy, w którym jak w lustrze odbija się wewnętrzna

treść. Istnienie konkretnej ogólności, a tym samym możliwość wolności jest więc do pomyślenia tylko wtedy, gdy ducha ujmuje się jako twórcę, jako kogoś, kto wytwarza sam siebie poza sobą i w swym dziele ogląda własne odbicie. Do tej pory mówiąc o woli myśleliśmy o indywidualnym podmiocie, jednostce; wola subiektywna nie jest niczym absolutnym i samoistnym, lecz stanowi jedynie nie-samodzielny moment rzeczywistego ducha – ducha jako substancjalnej etycznej rzeczywistości. Duch ten posiada w sobie dwa istotne momenty. Pierwszy, moment subiektywny, to właśnie wola jednostkowa, mówiąc ściślej wole jednostkowe, gdyż rzeczywisty duch jest czymś ponadindywidualnym, pewną duchową wspólnotą. Drugi moment to duch obiektywny, tzn. zespół uprzedmiotowionych w świecie prawdziwie ogólnych dzieł ludzi, którzy tę wspólnotę tworzyli i tworzą. Hegel nazywa go również etyczną substancją. Rzeczywiście wolna wola to wola etyczna, nie jest ona już wolą abstrakcyjnej jednostki, lecz wolą człowieka zakorzenionego w pewnej duchowej wspólnotcie i świadomie kierującego się jej istotną treścią. Prawdziwie nieskończonego, wolnego ducha możemy określić następująco: jest to wola, która podporządkowuje się rozumnym prawom, albo, innymi słowy – wola posłuszna swym etycznym obowiązkom.

Następnie autor przechodzi do omówienia *Zasad filozofii prawa*, konkludując, że porządek polityczny nie jest domeną arbitralnych ustaleń autonomicznych jednostek, lecz posiada ściśle określoną strukturę, wyznaczoną przez rozumne i konieczne prawa. Przedmiotem opisu Hegla jest rzeczywistość państwa epoki ponapoleońskiej, w którym widział najwyższy etap rozwoju ducha; nie znaczy to jednak, że ówczesne państwo pruskie miało być pod każdym względem doskonałym wcieleniem rozumu. Mówiąc o idei państwa, Hegel ma na myśli kulturowo-polityczne idee swej epoki, a więc coś nie tylko możliwego do realizacji, ale już przynajmniej częściowo urzeczywistnionego w niektórych krajach Europy. Hegel pragnie ukazać ideę państwa jako rezultat rozwoju ducha, jako pewną całość, którą począwszy od najprostszycy przejawów wolności, zmierza do najbardziej zaawansowanej postaci. Są tu możliwe dwie drogi. Jedna prezentowałaby kolejne formy państwa tak, jak pojawiały się one w dziejach; przedstawione w wykładach z filozofii dziejów i w VI rozdziale *Fenomenologii ducha*. Druga w *Zasadach filozofii prawa* proponująca rozpocząć od pewnych istotnych określeń wolności, które wprawdzie nie mają poza państwem rzeczywistego istnienia, ale mogą być wyodrębnione i rozpatrywane osobno jako konieczne warunki możliwości prawdziwej wolności. Aby być rzeczywiście wolnym „duch jako wola” 1) musi posiadać zewnętrzne istnienie–własność. Jest to sfera prawa abstrakcyjnego albo formalnego, 2) wszystko co czyni musi być zgodne z jego wewnętrznym przekonaniem. Jest to sfera prawa moralnego. Obie te sfery znajdują swoją podstawę i zwieńczenie w sferze prawa etycznego; w substancjalnej rzeczywistości wolnego ducha.

Z kolei autor analizuje prawo abstrakcyjne, które formuje zakazy, które sprowadzają się do tego, „by nie naruszyć praw osobowości i wszystkiego, co z tego wynika”. Prawo to wyznacza woli granicę, natomiast wewnątrz tych granic



jednostka może robić co chce. W tym sensie prawo abstrakcyjne jest czystą możliwością, czymś formalnym, co daje się wypełnić różną treścią. Prawo abstrakcyjne dzieli się na sferę a) własności, b) umowy, c) przestępstwa.

Każdej osobie przysługuje prawo do własności, tzn. do przywłaszczania sobie otaczających ją rzeczy i nadawania im określenia „moje”. Prawo to wynika wprost z tego, że osoba jest istnieniem woli, a jako taka czynnikiem nadrzędnym w stosunku do wszelkiego pozbawionego ducha bytu. Własność to jednak nie posiadanie, które jest jedynie faktem, że czymś dysponuję, że coś znajduje się w mojej mocy. Dopiero okoliczności, że ja jako wolna wola staję się w posiadaniu czymś dla siebie przedmiotowym i tym samym także rzeczywistą wolą, dopiero ta okoliczność stanowi moment prawdziwy i prawny w posiadaniu, stanowi określenie własności. Z drugiej strony, aby własność była czymś rzeczywistym, nie wystarczy, że powiem sam sobie „to jest moje”. Akt woli przywłaszczający jakąś rzecz musi zostać uzewnętrzniony. Tym urzeczywistnieniem własności jest właśnie wzięcie jej w posiadanie.

Drugą sferą prawa abstrakcyjnego jest umowa, która jest najwyższą formą wyzbycia się własności na rzecz innej osoby. Umowa zakłada jako przesłankę to, by ci, którzy umowę zawierają, uznawali się jako osoby. Jeżeli pominie się jej szczegółową treść, to ogólny sens umowy polega na tym, że dla umawiających się stron przedmiotem ich woli staje się prawo jako takie. W tym sensie każda umowa jest czymś rozumnym i stanowi element świata urzeczywistnionej wolności. To, co w umowie konieczne i rozumne zawiera się w samej formie, natomiast jej treść podlega przypadkowości arbitralności, jaka wiąże się z pojęciem osoby. Oznacza to, że każdą umowę zgodnie z jej istotą wolno za obopólnym porozumieniem w każdej chwili zmienić i rozwiązać.

Trzecia sfera prawa abstrakcyjnego wiąże się z możliwością bezprawia. Możliwość ta wynika wprost z treściowej nieokreśloności woli osobowej, z jej arbitralności i przypadkowości. Ponieważ mamy tu do czynienia z osobami bezpośrednimi, jest rzeczą przypadku, czy ich wola w swej szczegółowości jest zgodna z wolą istniejącą sama w sobie, która ma swoją egzystencję tylko poprzez wolę szczegółową. Jeżeli ten przypadek nie zachodzi, to szczegółowa wola danej osoby przeciwstawia się prawu i je neguje, naruszając cudzą własność lub łamiąc zawartą umowę. Hegel wyróżnia trzy rodzaje bezprawia: bezprawie naiwne, oszustwo i przestępstwo. Autor podkreśla znaczenie przestępstwa, które jako wola, jest nicością, zawiera w sobie własne unicestwienie, które przejawia się jako kara. Przestępca na miejsce prawa osoby proponuje swym działaniem inne „prawo”, takie, które dopuszcza stosowanie przemocy. Jednakże całkowite odrzucenie prawa pociąga za sobą również negację samego siebie jako osoby podmiotu tego prawa. Zastosowanie wobec przestępcy przymusu jest więc nie tylko przywróceniem obowiązywania prawa samego w sobie, ale co więcej, spełnieniem jedynie tego, czego on sam domagał się poprzez swój czyn. Przywracający prawo przymus stanowi odpłatę, odwet, tzn. musi być współmierny wobec dokonanego przestępstwa. Jeżeli kara nie rekompensuje przestępstwa lub jeżeli wykracza poza jego

zakres to nadal mamy do czynienia z bezprawiem i niesprawiedliwością. Chodzi więc tu raczej o równość co do istoty czynu, o to, by przestępca sam na sobie odczuł, co znaczy gwałt dokonany na własności i wolności osoby. Hegel jako filozof wolności gwałtownie krytykuje rozmaite teorie, które gubiąc to, co w prawie istotne, widzą w karze jedynie psychologiczne narzędzie odstraszenia lub też społeczny środek unieszkodliwiania przestępców.

Następną sferą rozważań jest prawo moralne, które stanowi rozwinięcie kolejnego istotnego momentu wolności. Wolna wola, aby być rzeczywista, domaga się nie tylko zewnętrznej sfery istnienia, ale również musi istnieć jako coś wewnętrznego – subiektywność, podmiot. Wola podmiotowa nie jest już czymś bezpośrednim, lecz zakłada zróżnicowanie na podmiot i przedmiot. W sferze moralnej istotna staje się także i treść woli. Prawo moralne w formie moralnego obowiązku przedstawia treści, którymi rzeczywiście wolna wola musi się kierować. Gdy mowa o treści, chodzi tutaj raczej o wskazanie formalne subiektywnych warunków, które muszą być zachowane, aby wola wybierająca pewną treść była w niej rzeczywiście wolna. Ważna jest tutaj podmiotowa forma treści a nie konkretna szczegółowa treść. Prawo podmiotu do poczytywania sobie za winę (lub zasługę) wyłącznie tego, co zostało rozmyślnie dokonane nazywa Hegel abstrakcyjnym lub formalnym prawem działania. Jest to najbardziej podstawowe prawo moralności. Nie można więc mówić o wyższości prawa moralnego nad prawem osobowym, w tym sensie, że jedno znosi drugie. Raczej ograniczają się one wzajemnie i uzupełniają jako konieczne, ale nie wystarczające, warunki możliwości prawdziwej wolności. Ten ich ograniczony charakter wskazuje, że stanowią one tylko niesamodzielne momenty jedynego rzeczywistego prawa, prawa etyczności. Hegłowski opis sfery moralności jest polemiką z etyką Kanta. Hegel docenia jej zalety, ale uznaje ją za niewystarczającą. Z moralnego przeświadczenia, że należy czynić dobro i postępować zgodnie z poczuciem obowiązku, czyli zgodnie z sumieniem, w żaden sposób nie da się wprowadzić tego, co faktycznie należy czynić. Formalna etyka Kanta domaga się uzupełnienia o etykę „materialną”, taką, która wskaże treść konkretnych obowiązków. Obowiązki te obecne są w sumieniu jednostki, o ile żyje ona w rzeczywistej wspólnotie etycznej.

Trzecią najważniejszą częścią *Zasad filozofii prawa* jest prawo etyczne. Jak wiadomo pojęcie moralności i etyczności były przez Kanta używane zamiennie; Hegel jednak je rozróżnia. Sfera tego co moralne zostaje zwężona do działań izolowanego podmiotu. Natomiast termin etyczności, służy Hegłowi do opisu jednostki żyjącej w określonej społeczności, którą rządzi pewne ustalone normy i zwyczaje. Nie chodzi tu o jakikolwiek powierzchowny związek grupy ludzi, lecz o wspólnotę substancjalną. Wolna wola musi być wolą etyczną, czyli taką, która tę wspólnotę czyni własnym celem. Wola etyczna ma przed sobą konkretną, rozumną treść, w której odnajduje sama siebie i z którą całkowicie się utożsamia. Etyczna wspólnota, choć zewnętrzna wobec jednostki, jest jednocześnie tym, co dla woli podmiotowej najbardziej wewnętrzne. Natomiast to, co w sumieniu etycznym jawi się jako dobro, stanowi dobro rzeczywiste posiadające przedmio-

towe istnienie w świecie. Jest nie tylko tym, co być powinno, ale również i tym, co już obiektywnie jest zrealizowaną wolnością, absolutnym celem ostatecznym świata. Rodzina i państwo jako forma egzystencji wspólnoty narodowej stanowią dwie rzeczywiste postacie etyczności. Trzecia forma – społeczeństwo obywatelskie, jest raczej zewnętrzną formą organizacji jednostek. Najpierw Hegel analizuje rodzinę jako pierwszą i najbardziej podstawową postać wspólnoty etycznej, określonej jako bezpośrednia substancjalność, której jedność opiera się na uczuciu miłości. Naturalny związek płci nabiera etycznego sensu, gdy zostaje usankcjonowany w formie małżeństwa. Małżeństwo polega właśnie na tym, że za punkt wyjścia bierze się wprawdzie punkt widzenia kontraktu między samoistnymi w swej jednostkowości osobami, ale po to, by ten punkt widzenia znieść! Na mocy tego specyficznego kontraktu zawiązuje się bowiem to, co nierozwiązalne i niewyzywalne, – etyczna substancjalność, która odtąd określa treść wolności członków nowej rodziny. Rodzina jak każda odrębna osoba, musi posiadać własność jako zewnętrzną sferę istnienia swej wolności. Jednak małżeństwo dopiero wtedy rozwija się w pełni w rodzinę, gdy wzajemna miłość staje się czymś obiektywnie istniejącym, kiedy na świat przychodzą dzieci. Wychowanie dzieci prowadzi do etycznego rozpadu wspólnoty rodzinnej. Z chwilą osiągnięcia pełnoletności dzieci zostają uznane za osoby dorosłe, zdolne do posiadania własności oraz założenia nowej rodziny. W samej istocie rodziny tkwi zatem odniesienie do szerszej wspólnoty.

Następnie Hegel dochodzi do sfery państwa. I chociaż odróżnia społeczeństwo obywatelskie i państwo rozumiane jako etyczność, nie znaczy to, że to pierwsze stanowi jakiś odrębny samoistny byt. Hegłowska wizja państwa jako wspólnoty etycznej to polemika z nowożytnym stylem myślenia o polityce, absolutyzującym autonomiczną, wyizolowaną ze społeczeństwa jednostkę. Przyjmując taki punkt wyjścia, nurt ów był w stanie dostrzec poza i „ponad” jednostką jedynie pełną zewnętrzną organizację, ustanowioną przez ludzi dla ochrony i wspierania ich prywatnych interesów. W ten sposób państwo zostało zredukowane do sfery społeczeństwa obywatelskiego. Jednak takie ujęcie nie dostrzega, że instytucje, które owo społeczeństwo wytwarza i na których się opiera, wykraczają poza jego zasięg. Dopiero państwo rozumiane jako wspólnota etyczna okazuje się tym, co pierwsze: samoistną i samowystarczającą organiczną totalnością zawierającą w sobie wszystkie wcześniej omawiane momenty. Jest ono „rzeczywistością wolności konkretnej”, tzn. już nie tylko pewnym oderwanym aspektem czy też ograniczoną sferą odsyłającą do szerszej całości, lecz istnieniem wolności w jej pełnym bogactwie.

Hegel posługuje się terminem „państwo” w trzech znaczeniach. Po pierwsze, państwo w najszerszym znaczeniu obejmuje oprócz sfery życia politycznego również rodzinę i społeczeństwo obywatelskie. Drugie znaczenie odnosi się wyłącznie do sfery politycznej, ale nadal chodzi tu o pojęcie etyczności. Państwo to jednostka, która wie, że należy do etycznej wspólnoty, zna wynikające z tego obowiązki i widzi w ich wypełnianiu realizację własnej wolności. Trzeba tu także

podkreślić, że z etyczną wspólnotą państwa mamy do czynienia tylko wtedy, gdy jednocześnie występują i pozostają ze sobą w zgodności oba jej momenty: podmiotowy i przedmiotowy. Jako substancjalność subiektywna jest ona postawą polityczną, jako substancjalność obiektywna zaś jest ona, w odróżnieniu od tamtej, organizmem państwa, państwem politycznym we właściwym znaczeniu tego słowa i jego ustrojom. W taki sposób otrzymujemy po stronie podmiotowej pro-państwowe nastawienie jednostki, a po stronie przedmiotowej państwo w trzecim, najwęższym sensie pojęte jako rozumny system obiektywnie istniejących instytucji.

Konwencjonalizmowi nowożytnej myśli politycznej przeciwstawia Hegel koncepcję opartą na oryginalnie rozumianych prawach naturalnych. Nie są one wieczne i niezienne niczym prawa przyrody, lecz jako prawa „drugiej natury”, jako prawa wolności, wraz z rozwojem ducha podlegają dziejowym przemianom. Wśród tych praw Hegel wyodrębnił: abstrakcyjne prawo osoby, prawo moralnego podmiotu oraz prawo obowiązków etycznych. Podział ten pozwala jasno ukazać różnicę dzielącą Hegla od klasycznej i nowożytnej filozofii politycznej. Jeżeli chodzi o abstrakcyjne prawo osoby, czyli prawo własności, to stanowisko Hegla nie wzbudziłoby większych kontrowersji u przedstawicieli obu tych nurtów. I jedni i drudzy zgadzają się co do obowiązywania tego prawa, choć inaczej uzasadniają konieczność jego istnienia. Wielką zasługą Hegla jest natomiast wyodrębnienie tej sfery i ukazanie z jak szeroko pojętego prawa własności dają logicznie wyprowadzić podstawowe zasady, na których opiera się cały system prawa cywilnego i karnego. Świadomość indywidualnej wolności, którą Hegel nazywa prawem moralnym, stanowi istotne osiągnięcie czasów nowożytnych. Natomiast filozofia klasyczna nie poświęcała jednostkowej wolności dostatecznie wiele uwagi. Także i współcześni zwolennicy tradycyjnego rozumienia praw naturalnych nie dostrzegają często wagi tego problemu. Przeciwno takiemu stanowisku Hegel argumentuje, że indywidualna moralność, czyli prawo do postępowania zgodnie z własnym sumieniem, również jest prawem naturalnym. Prawo moralne ma wprawdzie inny charakter niż klasycznie rozumiane prawa naturalne, mianowicie charakter formalny: nie mówi nam „co” jest dobre, lecz „jak” to dobro ma być realizowane, niemniej jednak jest dla istnienia prawdziwej wolności czymś równie koniecznym i istotnym. Dopiero w sumieniu jednostki abstrakcyjna treść może stać się dobrem prawdziwym.

Istnienie prawa etycznego, czyli określonych obowiązków wobec wspólnoty rodzinnej i państwowej, było dla przedstawicieli klasycznej filozofii rzeczą oczywistą. Podobnie myślą również ich następcy, orędownicy klasycznie rozumianego prawa naturalnego. Natomiast prawo to odrzucają radykalni liberalowie, dla których wszelkie trwale zobowiązania stanowią pogwałcenie jednostkowej wolności. Według nich, państwo to nic innego niż pożyteczne narzędzie, które pozwala poszczególnym jednostkom sprawniej realizować ich indywidualne cele. Hegel dla którego nie jednostka, lecz właśnie państwo jest tym, co pierwsze, podziela klasyczne przekonanie, że człowiek w pełni realizuje się, służąc wspólnocie do której

należy. Uważa także, że to właśnie społeczeństwo obywatelskie nadaje państwu wewnętrzną dynamikę i jest motorem kulturotwórczych przemian. Dostrzega również związek między rozwojem ekonomicznym a rozpowszechnieniem się świadomości indywidualnej wolności i co za tym idzie politycznym upodmiotowieniem obywateli. Zarzuca natomiast liberalom, że to, co jest tylko pewną niesamodzielną sferą w życiu wspólnoty państwowej, podnoszą do rangi samego państwa. Chociaż Hegel nieustannie podkreśla, że państwo rozumie jako uniwersum ducha, jako nierozzerwalną jedność momentu podmiotowego i przedmiotowego, to jednak nieporównanie większą część swoich rozważań poświęca stronie obiektywnej, tzn. strukturze instytucji politycznych tworzących ustrój państwa. W jego koncepcji oryginalne jest przede wszystkim uzasadnienie konieczności podziału władz przez odwołanie się nie tyle do argumentów praktycznych, co do wizji państwa jako organicznej całości, w której musi występować zróżnicowanie funkcji. Na szczególną uwagę zasługują analizy przedstawicielskiego organu władzy ustawodawczej, a zwłaszcza ukazania głównego sensu jego istnienia w zaspokojeniu „formalnego” momentu wolności: podmiotowej potrzeby uczestnictwa w ogólnych decyzjach wspólnoty państwowej. Sposób myślenia o wolności i struktura pojęciowa pozostaje – mimo upływu czasu – szczytowym osiągnięciem filozofii politycznej.

Wydaje się, że pozycja niniejsza wypełnia dużą lukę w piśmiennictwie polskim w tej materii. Książka ta jest godna polecenia także z tego względu, że zawiera nowe spojrzenie na stare problemy, które są szczególnie związane z aktualną sytuacją polityczną w naszym kraju.

. Bogdan Tadzik

JAN TRĄBKA: *Natura objawia swą moc. Współczesna gnoza*, Dział Wydawnictw Naukowych. DReAM, Kraków 1993, ss.284.

Kiedy w 1962 roku ukazała się, nakładem PWN, niewielka książka Jana Legowicza *Filozofia okresu Cesarstwa Rzymskiego*, intelektualista polski za jej sprawą otrzymał, po raz pierwszy w zasadzie, syntetyczną informację o istocie myśli wymykającej się starożytnym kanonom filozofowania w duchu tworzenia z wiedzy monolitycznej konstrukcji usystematyzowanych informacji dotyczących rzeczywistości ziemskiej, składających się na ową „mądrość” helleńską. Przedmiotem rozważań autora była w tej pracy gnoza, którą określał Legowicz jako „nie tyle poznanie, ile raczej swoisty sposób myślenia”, w ramach którego „rozumu usiłowano łączyć z wiarą lub też, wątpiąc w możliwość poznania rozumowego, podporządkowano umysł ludzki, bezpośrednio i niezależnie od przesłanek rozumowych, takiemu czy innemu autorytetowi, który przekazywał określone prawdy teoretyczne i praktyczne, a uznany był za pewny i nieomylny” (J. Legowicz, op. cit. s. 20).

Tak ukształtowane pojęcie gnozy – splatające je dodatkowo ze spekulacją,

umiejętnościami teistycznymi i teologicznymi – powiązanej różnorodnymi koneksjami z wiarą i mistyką, przeniknęło do kultury intelektualnej i w zasadzie było, jako pojęcie, dość stabilne w swej warstwie semantycznej. Lecz co może najważniejsze, Legowicz ukazywał gnozę jako efekt dekompozycji, jakiej uległ był świat w okresie około sześciuset lat, świat, który ze względnie jednolitego, i „do ogarnięcia”, stał się bezbrzeżną mozaiką kultur, witrażem umysłowości, tygłem politycznym i gospodarczym naznaczonym permanentnymi konfliktami społecznymi w obszarach Cesarstwa Rzymskiego. Owo wewnętrzne rozbitcie eklektycznej struktury politycznej rezonowało dezintegracją w sferze idei i miało to wpływ na rozwarstwienie zarówno historyczne jak geograficzne ówczesnej gnozy objawiającej się w formach: teistycznej gnozy helleńskiej, judejskiej gnozy filozoficznej, gnostycznej tajemnej wiedzy Wschodu, wreszcie teologicznej gnozy chrześcijańskiej. Ogólnie kwestię ujmując, gnoza była znakiem dezintegracji totalnej, w tym także dezintegracji w sferze obrazu świata, przejawem zniszczenia jego spójności.

Tak było. I oto w polskiej literaturze naukowej, za sprawą Jana Trąbki, już zresztą po raz wtóry, lecz tym razem w sposób ewidentny, uwidocznił się bowiem w tytule książki, pojawia się gnoza jako ogromny problem, nie tylko jako świadectwo preferencji poznawczych Autora, lecz jako węzłowe zagadnienie metodologii wiedzy.

Problematykę gnozyjną *explicite* formułował już Jan Trąbka w swojej poprzedniej książce *Mózg a jego jaźń*, by w pełnym świetle jupiterów eksplikować je w pracy (inspirującej ten oto tekst) opatrzonej tytułem *Natura objawia swą moc. Współczesna gnoza*. Lecz gnoza Jana Trąbki to nie dekompozycyjne ujęcie poznania świata w starym stylu. Ta gnoza to synteza mocy człowieczych w obszarach poznania natury oraz samej tej Natury. I nie jest ona, wedle ujęcia Autora, zsynchronizowana z „nastawieniem teozoficznym” czy „ezoterycznym” lecz z „konkretnym ziemskim”; „nie należy do wiedzy «tajemnej», nie uprawia magii ani nie uznaje praktyk okultystycznych, ale głosi wypływające z naturalnej nieznanowości rzeczy przekonanie o tajemniczości losu, o niezglębionej złożoności budowy świata i o dziwnym intrygująco–fascynującym pięknie poznawanej rzeczywistości”. (s. 29)

Nie od dziś wiadomo, że mechanizm powstawania wiedzy w obrębie ludzkich władz poznawczych stanowi ustawiczną niezglębianą tajemnicę. Dokonywany przez rozliczne dziedziny nauki proces eksploracji poszczególnych, dotyczących je (dotyczących w ten sposób, że są one przedmiotem oglądu, rozpoznania i namysłu) fragmentów świata, stanowi pewien rodzaj misterium, którego treścią są kolejne odsłony. Świat bowiem w ogóle zdaje się być zasłonięty przed umysłem wieloma warstwami „kotar”, a ich „odsuwanie” jest niepojętym mozołem człowieka poznającego. Jak przebiega ten proces zdobywania wiedzy, to problem, który od wieków absorbuje zainteresowanie różnorodnych propozycji epistemologicznych. Epistemologia jest dziedziną filozofii, a filozofia posługuje się, w sposobie opisu rezultatów poznania, ideami. Treści poznania operującego ideami są komunikowalne intersubiektywnie i filozofia dysponuje zasobem najogólniejszych,

optymalnych pod względem formalnym, idei. Cóż kiedy ich wartość formalna jest „kiepska (...) skoro spotyka się tyle niemal kierunków i szkół filozoficznych, ile głów filozofów (...) Główna odpowiedzialność za to spada na niepełnowartościowe kalekie idee, którymi posługują się filozofowie w procesach poznawczych” (s. 51). Taka zdecydowana krytyka poznania filozoficznego (także jego rezultatów) płynie ze strony uczonego, który odczuł zapewne całym swoistym jestestwem, bezradność sformalizowanego poznania wobec owego bezkresu (*apeiron*) Natury. Ale, powiedzmy to wyraźnie, Jan Trąbka jest uczonym, autorytetem w skali międzynarodowej, którego pierwsze i podstawowe pole badawcze stanowi mózg, z pewnością najbardziej zagadkowa struktura znanej nam rzeczywistości. Przeto z całą odpowiedzialnością kogoś wtajemniczonego w istotę procesów, jakim podlega ta struktura, może wykazać innemu uczonemu–epistemologowi usiłującemu rozeznąć drogi poznania z perspektywy filozofii „czystej” – że porządek idei łącznie z porządkiem semantycznym, jakim posługują się jako narzędziami poznawczymi zarówno epistemologia jak i nauki szczegółowe, są jedną z możliwych „baz” dla konceptualizacji wariantów poznawczych. Poza tym porządkiem istnieje, ponad wszelką wątpliwość neurobiologa, porządek „*selfi*” – jaźni, i jemu również z pewnością dają się przypisać jakieś, nieopisywalne wprawdzie za pomocą idei, schematy poznania. Ta nieopisywalność stanowi proste następstwo faktu, że jaźń, będąca „świadomością wewnętrzną”, i dlatego stanowiąca dla podmiotu „najbardziej bezpośrednią” realność, jest sferą prywatną i ze względu na swą „esencyjność i nieoperacyjność” nie może stać się przedmiotem nauki, instrumentem intersubiektywnej komunikacji, nadaje się bowiem „wyłącznie do przeżywania”, składając się z „pojęć” – szczególnych obiektów psychicznych o „rozmytych” granicach.

W tym zapewne miejscu da się usytuować całą apologię poznania gnozyjnego emanującą ze stron dzieła Jana Trąbki. By jednak uzasadnić wartość takiego poznania, poznania, które iluminować może swoim „światłem” wszelkie struktury bytu (przeżycia artystyczne, istotę doświadczenia religijnego, intuicję poznawczą odkrywcy, naturę sumienia *etc.*) Autor prezentuje czytelnikowi swoistą ontologię budowaną w oparciu o pojęcie fundamentalne Chaosu, który „czai się wszędzie” (s. 98), a do opisu którego niezbędne staje się poznanie cybernetyczne i aparatura pojęciowa operująca swoistymi kategoriami. Niestety, w krótkim tym omówieniu nie ma sposobu na powiązanie w sensowną całość różnorodnych relacji pomiędzy desygnatami takich nazw jak np. atraktory, repilery, stany dyssypatywne, czy choćby przybliżonego opisanie fraktali – owych „reprezentacji świata” powstających w białej substancji mózgu stanowiącej rodzaj matecznika, z którego popłyną dopiero sygnały do substancji szarej. Czyni to precyzyjnie Jan Trąbka, który w ten sposób konstruując swoistą ontologię, krok za krokiem zbliża się do uzasadnienia tezy, właściwie dość jasnej, którą w pewnym przybliżeniu można wyrazić tak oto: Świat pozostający w nieustannym chaotycznym porządku (!) odkrywa przed człowiekiem swoje tajemnice w wielu warstwach poznania, którego poszczególne szczeble opisują różne poziomy i formy bytu dające się czasem

uporządkować poznawczo za sprawą władz umysłu, a czasem w sposób inny – sięgający niepomiarnie głębiej do „istoty rzeczy” dzięki niekonwencjonalnym (z punktu widzenia nauki) metodom uruchamiającym holistyczne potencje poznania gnozyjnego, będącego zarazem i epistemologiczną szansą człowieka i emergencją bezkresu Natury.

Taka teza, która leży u podstaw zarówno pierwszej części książki, (a konkretnie trzech jej rozdziałów zatytułowanych kolejno: I. *Zarys grozy współczesnej*; II. *Poznanie cybernetyczno-gnozyjnie*; III. *Koncepcja chaosu naturalnego*), jak i rozdziałów drugiej jej części poświęconych medycynie współczesnej i neurobiologii (której analizę warto polecić nie tylko specjalistom w dziedzinie nauk medycznych, a być może przede wszystkim filozofom) wynika z pewnością wprost ze swoistego *credo* Autora wyrażonego w interesującej onotologiczno-estetycznej stylistyce, gdy pisze on: „Nie chaos też człowieka zachwyca, ale właśnie ów dynamiczny uporządkowany, fraktalowy krajobraz umożliwiający nieskończony regres do detali, kryjący w sobie niewyobrażalną złożoność, przejmujący człowieka dziwnym pięknem. To inteligencja podsuwa człowiekowi to piękno. Tego piękna nie tworzy człowiek, to piękno nie pochodzi od ludzi, ale od natury i dlatego to naturalne (...) drżąco-epatujące piękno (...) nie nuży, ale pozwala człowiekowi cieszyć się nim bez końca” (s. 255); teza ta jest również apelem o odrzucenie ograniczeń scjentyzmu i ciasnego pragmatyzmu nauki pozostawiających poza nawiasem owe niezgłębione bogactwo natury. To właśnie jego istnienie, z coraz większą determinacją próbują uzmysłowić nam uczeni, tak jak Jan Trąbka łamiący tzw. naukowe konwencje i z punktu widzenia nowego paradygmatu poznawczego usiłujący odkrywać nowe prawdy.

Czytelnika zainteresowanego zagadnieniami medycyny będącej „składnikiem kultury”, a także prezentowanej przez Autora filozofii medycyny, zainteresują z pewnością rozdziały drugiej części książki: IV. *Medycyna współczesna*; V. *Zespolony układ mózg-umysł*; VI. *Świadomość w ujęciu gnozyjno-cybernetycznym*; VII. *Powrót do świadomości naturalnej*; VIII. *Konsekwencje światopoglądowe* – rozdziały, jakich bogactwo merytoryczne przerasta możliwości omówienia tu choćby podstawowych rozważanych w nich zagadnień, wśród których zainteresowanie wzbudzić mogą zarówno problemy bliższe jakby wiedzy potocznej – np. medycyna alternatywna, ekologia antropologiczna, homeopatia. Ale filozof zgłębiający ontyczność świadomości uzyska nowe inspiracje, gdy zgłębi problemy świadomości fraktalowej i holograficznej, kolorystyki świadomości czy procesów myślenia w ujęciu gnozyjno-chaotycznym.

*Natura objawia swą moc.* *Współczesna gnoza* profesora Trąbki jest książką o wyjątkowych walorach poznawczych, dziełem wysoce erudycyjnym, stąd też zamierzonym na odbiorcę nieprzeciętnego. I choć jego treści są z pewnością dyskusyjne, wpłynąć jednak muszą co najmniej na pewne „przesunięcie” pozycji poznawczych czytelnika. To niezaprzeczalna siła tej książki. A jej przesłanie intelektualne o potrzebie ustawicznego przekraczania granic naszego umysłu (który naradoksalnie jakby stawia bariery poznaniu) i o sensie podejmowania wysiłku



syntetyzowania wiedzy „wszelakiej” (W.T.), jest zamierzone na to, co nazywamy czasem przyszłym.

*Witold Tulibacki*

WŁODZIMIERZ SZEWCZUK: *Nowa Teoria Marzeń Sennych*, Oficyna Wydawnicza „TEXT”, Kraków 1995, ss. 192.

Zarówno w nauce, jak i w myśleniu potocznym istnieją obszary o randze problemów podstawowych, które cyklicznie pojawiają się w centrum powszechnej uwagi. Do takich obszarów należy problem snu i marzeń sennych, „obrosły” wprost tomami opracowań, senników, spekulacji i domysłów. Prób jego rozwiązania podejmowali się zarówno humaniści (filozofowie i psychologowie), jak i – z lepszymi rezultatami – reprezentanci nauk przyrodniczych (fizjologowie, neurologowie). W odróżnieniu od powagi i naukowego charakteru badań nad snami prowadzonych przez fizjologów, zwłaszcza psychologiczne badania w tym zakresie sami psychologowie (oraz reprezentanci innych dyscyplin humanistycznych) traktowali „z przymrużeniem oka”.

Nie bez przyczyny we *Wstępie do psychoanalizy* (1938) Sigmund Freud – przed wykładem poświęconym własnej teorii interpretacji marzeń sennych – wypowiedział tak bardzo gorzkie słowa: „Ze strony filozofii nie oczekujemy niczego innego jak dumnego zarzutu, że zajmujemy się przedmiotem o tak małej wartości intelektualnej”. Rzecz można, że do dziś w środowisku humanistów (głównie psychologów–teoretyków) panuje powszechne przekonanie, iż problem istoty i genezy marzeń sennych jest nierozwiązywalny, albo nawet – zgodnie z antycypacjami Freuda – niegodzien miana przedmiotu badań naukowych. Marzenia senne wzbudzają w nich raczej zwyczajną, ludzką ciekawość, aniżeli motywują do podejmowania badań. Z drugiej jednakże strony, większość psychologów (głównie psychologów–praktyków) chętnie i dociekliwie posługuje się materiałem marzeń sennych jako jednym z bardziej istotnych wytworów psychicznych podlegających interpretacji psychologicznej (w odwołaniu choćby do teorii S. Freuda czy C.G. Junga). Tak więc postawa teoretyków zajmowana wobec zjawiska marzeń sennych zdecydowanie różni się od postawy praktyków.

W tej sytuacji na rynku księgarskim pojawiła się książka Włodzimierza Szewczuka, reprezentanta grupy psychologów–teoretyków, zawierająca wykład Nowej Teorii Marzeń Sennych, opartej na rezultatach pięćdziesięcioletnich badań i przemyśleń. Teoria ta stanowi – bez wątpienia – przeciwwagę psychoanalitycznej (w wariantcie proponowanym przez S. Freuda) teorii genezy i interpretacji marzeń sennych. Nowa (zwana też – Alarmową) Teoria Marzeń Sennych odrzuca wszelkie teoretyzujące spekulacje. Została bowiem osadzona na rzetelnym gruncie nauk przyrodniczych i stanowi swoisty pomost łączący dotychczasowe psychofizjologiczne teorie snu („ośrodków snu”, „toksyczną” i „hamowania”).

Najogólniej, Alarmowa Teoria Marzeń Sennych głosi, że marzenie senne jest sposobem przechodzenia najwyższej rozwiniętych organizmów ze stanu snu do

stanu jawy. Jest swoistym sygnałem alarmowym zmiany sytuacji, sygnałem potencjalnego zagrożenia, stąd też jest „odpowiedzialne” za większość przebudzeń. Marzenie senne może być bowiem wywołane przez każdy rodzaj bodźca. Dlatego – prowadzone tak jak dotychczas – interpretacje marzeń sennych nie mają najmniejszego uzasadnienia. Każde marzenie senne znaczy tyle tylko, ile zawiera jego treść. Tzw. sny symboliczne, które uczyniły tak wiele zamieszania w psychologii, występują niezwykle rzadko, a odczytywać je należy na tej samej zasadzie, co symbole pojawiające się na jawie. Treść marzeń sennych związana jest z doświadczeniem indywidualnym, z którego to zbioru w marzeniach sennych aktywizują się treści związane z aktualnym samopoczuciem, z zainteresowaniami, nastawieniami i oczekiwaniami, z czynnościami niedokończonymi w stanie czuwania. Logika marzeń sennych jest emocjonalna i ściśle podporządkowana ich alarmowej funkcji.

Moim zdaniem, Nowa Teoria Marzeń Sennych, bardzo prowokująca dla psychologów i filozofów, może być wyraźnym punktem zwrotnym planowania i prowadzenia badań nad istotą i genezą zjawiska. Może zatem stać się podstawą do zbudowania teorii konkurencyjnych, więc ożywienia działalności naukowej na tym obszarze zainteresowań.

Nie bez znaczenia jest swoiste „napomnienie” zawarte w książce W. Szewczuka, a dotyczące jakby zapomnianego sposobu uprawiania psychologii, uwzględniającego osiągnięcia nauk przyrodniczych. W tym przypadku chodzi głównie o korzystanie z rezultatów badań neurofizjologicznych. Powszechny obecnie w Polsce nurt uprawiania psychologii na humanistyczną modłę, przejawia zardawnioną alergię na wszelkie „biologizmy”. Niemniej, w odniesieniu do omawianego obszaru zainteresowań, nie sposób abstrahować od wiedzy z zakresu fizjologii.

Warto podkreślić, że w *Nowej Teorii Marzeń Sennych* znajduje się rzetelna prezentacja (w perspektywie historycznej) dwóch podstawowych nurtów badań nad snami: profetycznego i neuropsychologicznego. Mieści się tam również kompetentne (choć nie wolne od emocji) omówienie najbardziej znanej, psychoanalitycznej teorii interpretacji marzeń sennych (w wersji S. Freuda) oraz interesująco przeprowadzona polemika Autora książki z twórcą psychoanalizy. Ponadto, w omawianej pracy można znaleźć mnóstwo przykładów marzeń sennych.

Książka Włodzimierza Szewczuka, proponując tak zaskakująco proste rozwiązanie odwiecznego problemu, prowokuje jednocześnie do odpowiedzi na pytanie: czy to możliwe, aby tak barwne i bogate zjawisko, jakim są marzenia senne, pełniło funkcję jedynie „wewnętrznego budzika”, zapewniającego psychice w miarę bezszokowe przechodzenie z jednego do drugiego stanu? Tak sformułowane pytanie prowokuje nie tylko do rozważań nad zagadnieniem możliwości proponowanego rozwiązania, lecz także uderza w zasadnicze nawyki myślowe, burzy miły wręcz ład psychiczny. Dlatego uważam, iż jest to książka ważna.

Teresa Rzepa

ALASDAIR MACINTYRE: Krótka historia etyki. Historia filozofii moralności od czasów Homera do XX wieku, PWN 1995, ss. 346.

Dotowany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej podręcznik historii etyki opublikowano po raz pierwszy w USA w roku 1966. Polska wersja językowa bazuje na tym właśnie wydaniu. W przedmowie do wydania angielskiego autor wyraźnie stwierdził, że książka ta została napisana, by „zapropnować tło oraz perspektywę historyczną dla wybranych tekstów, które stanowią trzon lektur z filozofii moralności w większości brytyjskich i amerykańskich uniwersytetów. W szczególności pragnąłem przedstawić myśl grecką tym studentom, których studia ograniczają się z reguły do monotonii czytania Hume'a, Kanta, Milla i Moore'a” (s. 26).

Tytuł podręcznika *Krótka historia etyki. Historia filozofii moralności od czasów Homera do XX wieku* sugeruje, że czytelnik znajdzie w nim co najmniej krótkie, jeśli wręcz nie encyklopedycznie podane informacje o przedmiocie etyki, rozróżnienie podstawowych pojęć, a następnie przedstawienie podstawowych teorii bądź problemów etyki w ich aspekcie historycznym – a więc z uwzględnieniem następstwa, rozwoju i chronologicznych zależności, jakie w tej dyscyplinie filozofii obserwowano w przyjętym ramowo okresie. Tak z reguły przedstawia się konstrukcja typowych podręczników. Książka MacIntyre'a tych zadań sobie nie stawia, zaś zakres zagadnień w niej omawianych nie obejmuje wielu zjawisk, kształtujących moralność i wiedzę o niej (zagadnienia etyki chińskiej i hinduskiej – konfucjanizm, filozofia Lao-Tsy'ego, buddyzm; europejskie postaci etyki niezależnej), choć zarówno mieszczą się one w ramach przyjętej chronologii, jak i należą do kanonu światowych doktryn etycznych. Nie są to, niestety, jedyne wady książki.

Jeśli bowiem przyjąć za autorem, że *Krótka historia etyki* ma zarysować „tło oraz perspektywę historyczną dla wybranych tekstów” (...) i przybliżyć „w szczególności myśl grecką”, to objętość rozdziałów, zawierających analizę pojęć *agathos* (Homer), *arete*, *kakos*, *dikaiozyne* w okresie pre-filozoficznym i poglądów sofistów, Sokratesa, Platona i Arystotelesa w filozofii greckiej (s. 46–154), w stosunku do objętości rozdziału poświęconego etyce chrześcijańskiej (s. 155–166) zaburza perspektywę historyczną omawianych doktryn. Ukształtowane przez św. Augustyna wczesnośredniowieczne rozumienie moralności zostało omówione w brawurowy sposób na połowie strony 163: „świat naturalnych pragnień to świat Augustyńskiej miłości do własnej kochanki z okresu przed nawróceniem oraz świat *Realpolitik* państwa ziemskiego, w przeciwieństwie do Państwa Bożego”.

Być może takie tło i perspektywa historyczna, jakie zostają zarysowane w kolejnym, 10. rozdziale, poświęconym Lutrowi, Machiavellemu, Hobbesowi i Spinozie (warto zauważyć, że Luter nie należy w tym podręczniku do twórców etyki chrześcijańskiej), naświetlają właściwie *Nowe wartości* (tytuł rozdz. 11), tzn. „wolność”, „równość”, „kapitał”, „jednostka”, „prawo naturalne”. Do ich poja-

wienia się dojsć mogło wobec znaczących, zdaniem autora, faktów w historii wieku XVII (głównie angielska wojna domowa 1642–1648) i dwóch „słabości moralnych” chrześcijaństwa: „zasięgu jego zaangażowania metafizycznego” oraz głoszonej przez nie tezy, iż „cel i sens życia i tego świata można znaleźć w innym świecie” (s.199).

Omówienie specyfiki osiemnastowiecznych doktryn filozoficznych Anglii i Francji ukazuje nam etykę w nich prezentowaną jako etykę społeczną. Rozdział poświęcony Kantowi sam autor uznał w przedmowie do wydania polskiego (1993) za „wymagający poprawienia” (podobnie jak rozdziały *Chrześcijaństwo, Osiemnastowieczna etyka brytyjska* oraz *Współczesna filozofia moralności*). Przypomnienie etycznych poglądów Marksa dokonuje się bez uwzględnienia takich jego niekwestionowanych odkryć, ujawniających mechanizmy powstawania klas i nierówności społecznych, jak fetyszym towarowy i alienacja pracy. Z kolei konflikt moralny Kierkegaardowskiego *Albo – albo* rozgrywa się na płaszczyźnie „estetycznego” i „etycznego”, nie sięgając istoty konfliktu Abrahama (rycerz wiary). Irracjonalizmu wiary w ujęciu Kierkegarda nie wyjaśnia bowiem argumentacja: „Abraham otrzymuje od Boga polecenie, aby złożył w ofierze własnego syna. Nakaz ten jest przeciwny nie tylko emocjonalnej skłonności, ale także obowiązku. Bóg nakazuje coś co z punktu widzenia etyczności jest po prostu morderstwem. Zachodzi zatem konflikt pomiędzy najwyższą, czysto ludzką świadomością a narzuceniem przez Boga czegoś, co jest oburzające i absurdalne” (s. 277). Faktycznie wiara Abrahama jest irracjonalna dlatego, że Bóg wydaje dwa nakazy: Mojżeszowi – „nie zabijaj”, Abrahamowi – „weźmij syna twego i złoś go w ofierze”. Jako jedyny prawodawca żąda zawieszenia sądu rozumu i poddania się niezrozumiałemu rozkazowi, zawieszenia obowiązku posłuszeństwa wobec uprzednio ustanowionego prawa w imię posłuszeństwa jako takiego.

Trudno zaakceptować również zestaw informacji i sposób rozłożenia akcentów w tekście dotyczącym Schopenhauera (s. 280–282) i Nietzschego (s.282–286). Nie jest bowiem prawdą, że wola (zastępująca Kantowską rzecz samą w sobie, *noumen*) może być w systemie Schopenhauera odpowiednikiem ludzkiej świadomości (s. 281), podobnie, jak nie jest prawdziwe stwierdzenie: „ze względu na to, że zło powstaje dzięki istnieniu jako takiemu, nie potrafi on [Schopenhauer – J.Ż.] podać dla niego żadnego wyjaśnienia w kontekście historycznym: wszystkie epoki i strony życia, wszystkie społeczeństwa, wszystkie zamiary są w równym stopniu zarażone złem” (s. 282). Otóż zło nie powstaje dzięki istnieniu: istnienie samo jest złem, a jego przeciwwaga, nicłość (nirwana) stanowi spoczynek i ulgę istnienia (dobro?). Schopenhauer nie tylko nie potrafi podać historycznego wyjaśnienia zła: on umieszcza jego źródło poza historią, będącą jedną z postaci zła, postacią obiektywizacji woli.

Anegdotycznie zarysowana sylwetka Nietzschego i wrywkowa prezentacja niektórych z jego haseł moralnych nie wiąże się w *Krótkiej historii etyki* z choćby krótkim zasygnalizowaniem istnienia teorii resentymentu moralnego, przewartościowania wszystkich wartości, nie mówiąc już o moralnym wymiarze krytyki

chrześcijaństwa w zestawieniu z nietzscheańską filozofią czasu (wieczny powrót, wieczne powracanie). Mimo to nie zabrakło miejsca dla usprawiedliwienia poczynań siostry Nietzschego, fałszującej zgodnie ze swym „nacjonalistycznymi, antysemickimi, a w rezultacie nazistowskimi” skłonnościami jego dzieła (s. 285).

Dwa końcowe rozdziały *Krótkiej historii etyki* poświęcone zostały prezentacji poglądów myślicieli anglojęzycznych. Co prawda na dwóch ostatnich stronicach książki pojawia się dygresja dotycząca Sartre'a, ale wśród omawianych poglądów filozofów współczesnych próżno byłoby szukać informacji o etyce Schele-  
ra, Jaspersa, Hartmanna, Levinasa, Marcela, Mouniera czy wielu innych. Ma to zapewne swe uzasadnienie. Podsumowując przegląd historii etyki autor pisze: „Albowiem nasza przeszłość społeczna determinuje posiadanie przez nas pewnego języka, za pomocą którego formułujemy oceny i dokonujemy naszych wyborów” (s. 334). Pogląd ten wybornie oddaje sytuację polskiego czytelnika, zagłębiającego się w lekturę omawianej tu książki: nasza „przeszłość społeczna” mimo wszystko nie pozbawiła naszego języka pojęć, wypracowanych dla oddania treści dialogów Platońskich, dzieł Nietzschego, Russella, Wittgensteina, Lao-Tsy'ego czy Averroesa. Toteż dokonując wyboru postaci i problemów, tworzących historię etyki, inaczej pojmujemy zadanie i kryteria wyboru. Być może różnice wynikają także z odmienności systemów oświatowych w krajach Europy zachodniej, Stanach Zjednoczonych i w Polsce – wszak *Krótką historią etyki* została napisana dla studentów, których lektury ograniczają się „z reguły do monotonii czytania Hume'a, Kanta, Milla i Moore'a”. Uczniowie polskich szkół średnich i studenci uniwersytetów z rzadka tylko zapoznają się z tak okrojoną historią etyki czy też filozofii.

Nie znaczy to, że podręcznik MacIntyre'a nie ma zalet. Całość skomponowanej przez niego krótkiej opowieści o etyce („historia” to także dyscyplina akademicka, wymagająca jednak większej metodologicznej obiektywności przy wyborze i ocenie faktów aniżeli „opowieść”, której bohaterką jest tutaj etyka) przedstawia przede wszystkim dziejowy aspekt pojęć moralnych, ich nieabsolutny charakter, „zależność tej myśli od kontekstu społeczno-historycznego, w którym się rodziła” (z *Wprowadzenia* tłumacza, A. Chmielewskiego, s. 7). Pod tym względem autor jest niezmiennie konsekwentny. Inną, nie mniej ważną zaletą książki jest jej język: MacIntyre umiejętnie sprowadza zagadnienia teoretyczne do ich praktycznego, psychologicznego wymiaru, posługując się przykładami, zrozumiałymi dla odbiorców. Nie mniej ważna, podnosząca wydatnie walory książki, jest praca tłumacza, którego uwagi rozjaśniają tekst i niejednokrotnie czynią zadość wymaganiom edytorskim PWN. Zaslugą tłumacza jest również opatrzenie książki indeksami. Ułatwiają one orientację w zasobach dzieła, choć przy okazji – nie z winy ich autora – wprowadzają w błąd. Umieszczone w *Indeksie osób* odsyłacze, zamiast do stosownych miejsc w tekście książki, prowadzą niekiedy do uwag autora, który w *Przedmowie do wydania polskiego* wyraża żal, iż nie umieścił w swych rozważaniach wielu ważnych w historii etyki zagadnień i postaci.

Z powodów, które wymieniłam wyżej, *Krótką historią etyki* stanowi doskonałą lekturę uzupełniającą, zapewne dla studentów filozofii, a nie uczniów szkół średnich. Etyka jako przedmiot szkolny pojawia się w praktyce dość rzadko; jeszcze rzadziej zaś nauczyciel tego przedmiotu na tyle swobodnie porusza się wśród zagadnień i interpretacji doktryn etycznych, by uniknąć raf, jakie kryją się w omawianej tu książce.

Jolanta Żelazna

HENRYK BENISZ: *Filozofia i sztuka u Nietzschego*, Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego, Kraków 1995, ss. 179.

Gdy pytamy o źródła powracającej w ostatnich czasach fali zainteresowań filozofią Nietzschego, warto zwrócić uwagę na następujący fakt: dzieła autora „Zaratustry” zawierają bodaj najbardziej radykalną w historii filozofii europejskiej próbę odpowiedzi na fundamentalne pytanie: „czy w obrębie naszego doświadczenia pojawiają się w ogóle jakieś cechy (faktów, rzeczy, czy sytuacji), które byłyby tylko cechami, a nie równocześnie wartościami, to znaczy takie, które należałoby rozpatrywać wyłącznie w perspektywie przyczynowości, a nie celowości?”.

Już Kant w obu wstępach do *Krytyki władzy sądenia* (tym opublikowanym i tym nieopublikowanym) sugerował, że cech takich właściwie nie ma, gdyż władza sądenia, pełniąc rolę łącznika pomiędzy zasadami intelektu a podpadającymi pod te zasady faktami doświadczenia empirycznego, opiera się na subiektywnym poczuciu rozkoszy, czyli poniekąd na czynniku wolicjonalnym.

Apogeum filozoficznej krytyki cywilizacji europejskiej, która za wszelką cenę usiłuje „odwartościować” świat rzekomo w imię odnalezienia prawdy bardziej obiektywnej, odnajdujemy właśnie w myśli Nietzschego. Zdaniem autora „Zaratustry” sztuka okazuje się szczególnie atrakcyjnym sposobem odnajdywania i przekazu „prawdy” (piszę w cudzysłowie, bo nie wiem, czy prawda jest w tym wypadku najwłaściwszym słowem na określenie tego, co przekazuje sztuka), gdyż nie ulega ona cechującej myślenie scjentystyczne tendencji do wystrzegania się treści wartościujących. W tym miejscu Nietzsche zdaje się przypominać starą sentencję Arystotelesa: „...poezja jest filozoficzniejsza i głębsza od historii, bo przedstawia więcej to, co jest ogólne, a historia to, co jest szczegółowe, indywidualne” (cyt. wg: K. Leśniak, *Arystoteles*, Warszawa 1975, s. 241).

Rozprawa Benisza, podejmująca próbę zrekonstruowania Nietzscheańskiej koncepcji wzajemnych relacji pomiędzy filozofią a sztuką, zasługuje na szczególną uwagę co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, dotyczy ona kwestii wyjątkowo trudnej i wieloznacznej, mimo to napisana jest w sposób wyjątkowo jasny. Po drugie, autor podkreślając niesystematyczny charakter myśli, która stała się przedmiotem jego zainteresowań, swej rekonstrukcji dokonuje w sposób sys-

tematyczny, umożliwiając tym samym rzeczową ocenę filozofii Nietzscheańskiej z perspektywy pewnego dystansu.

Taka konwencja interpretacyjna uzyskana zostaje między innymi poprzez przyjęcie bardzo trafnie dobranej struktury pracy, na którą składają się trzy, w naturalny sposób zazębiające się części.

Część pierwsza, „Filozofia bez sztuki”, podzielona została na trzy rozdziały: „Krytyka logiki”, „Krytyka metafizyki”, „Krytyka teorii poznania”. Autor rekonstruuje w nich systematycznie Nietzscheańską krytykę filozofii europejskiej, która to filozofia, oderwawszy się od źródłowego świata ludzkich doznań z całym bogactwem zawartych w nim treści, usiłuje powołać do istnienia świat faktów czysto obiektywnych, a więc takich, przy analizie których nie interesują nas odniesienia wolicjonalne i których cechy już z założenia nie powinny być wartościami. Tym samym dochodzi do swoistej redukcji własności przysługujących przedmiotowi poznania. Niektóre z nich są wprawdzie powszechnie dostrzegane, chociażby na płaszczyźnie doświadczenia potocznego, ale nie interesują badacza-teoretyka w kontekście podjętych przez niego kroków poznawczych. W języku filozofii powstaje nowy świat, świat logosu, łatwo wprawdzie dający się tłumaczyć przy użyciu schematów, ale w miarę upływu czasu coraz bardziej zasłaniający pierwotny świat doznań, który w swym całokształcie takim schematom nie podlega.

Warto przypomnieć, że wychodząc z analogicznych przesłanek, Nietzsche krytykuje nie tylko współczesną mu filozofię, ale też przyrodoznawstwo, rodzącą się w dziewiętnastym wieku wiedzę techniczną, wreszcie politykę, zarówno w aspekcie teoretycznym jak i praktycznym. Tym samym autor „Zaratustry” już w ubiegłym stuleciu przestrzegał przed skutkami zjawiska, którego obecność w całym dramatycznym wymiarze uświadomiliśmy sobie dopiero w dwudziestym wieku i którego analizą zajęła się myśl hermeneutyczna. Chodzi oczywiście o zasłanianie przez język rzeczywistości, jeśli można użyć takiego neologizmu, przed-językowej, lub, mówiąc po prostu, o zacieranie się granicy pomiędzy światem „gadanych i pisanym”, a światem widzianym i odczuwanym.

Granica ta nie mogła się zatrzeć w obrębie sztuki, a przynajmniej nie mogła ona zatrzeć się tu radykalnie. Sztuka zawsze musiała podchodzić w sposób bardziej „partnerski” do inspirujących ją fenomenów świata naturalnego, traktując je nie tylko jako bodziec do swego powstania (o którym można następnie zapomnieć), ale jako bardzo ważny, a chyba nawet najważniejszy element współtworzący jej treść. Zagadnieniom tym poświęcona jest druga część pracy. W trzech kolejnych rozdziałach autor omawia drobiazgowo najistotniejsze wątki Nietzscheańskiej filozofii sztuki, poczynawszy od pomysłów najwcześniejszych, ale przewijających się przez całą twórczość filozofa, jak wątek mitu dionizyjskiego, aż po koncepcje późniejsze, jak wizja nowego Dionizosa czy też filozofia woli mocy.

W trzeciej części rozprawy przechodzi autor do najważniejszego przedmiotu swych zainteresowań, do Nietzscheańskiej próby odpowiedzi na pytanie:

w jakim sensie sztuka mogłaby przejąć zadania, które na gruncie filozofii okazują się niewykonalne?

Ta część pracy składa się z trzech rozdziałów: „Pozór zamiast obiektywnej prawdy”, „Zabawa zamiast przyczynowo–celowego działania”, „Interpretacja zamiast świata identycznych bytów”. Nietzsche nie był oczywiście pierwszym w historii filozofii myślicielem krytykującym europejskie myślenie scjentyistyczne za bezzasadną wiarę, iż zasada związku przyczynowo–skutkowego stanowi uniwersalne narzędzie do interpretacji zjawisk przyrody. Jednakże jego sugestia, znakomicie wyakcentowana w 8. rozdziale omawianej tu pracy, ażeby zasadę tę zastąpić zasadą „zabawy”, w realiach dziewiętnastowiecznych sprawiająca wrażenie błazenady, w perspektywie historii okazała się nowatorska i przy pewnej luźnej interpretacji można byloby postawić hipotezę, iż jej praktyczne potwierdzenie nastąpiło dopiero w ramach przyrodoznawstwa XX wieku. Dla współczesnego przyrodoznawcy jest dziś zupełnie oczywiste, że przy analizie zjawisk empirycznych poniżej pewnego rzędu wielkości nie możemy już posługiwać się schematem związku przyczynowo–skutkowego, dotyczącego konieczności pojawiania się pewnych faktów. Tu należy odwołać się do teorii gier, a więc metody, której ortodoksyjny przyrodoznawca XIX wieku raczej by nie tolerował.

W jakiej wzajemnej relacji pozostawałaby Nietzscheańska teoria zabawy (jako teoria czysto negatywna, przeciwieństwo myślenia według schematu przyczynowości) do metod współczesnego przyrodoznawstwa? Wbrew pozorom nie jest to problem wydumany. Nietzsche oczywiście nie mógł ze swej dziewiętnastowiecznej perspektywy podjąć krytyki zasady przyczynowości jako zasady niewystarczającej w tym sensie, w jakim uczyni to później przyrodoznawstwo. Jak mało kto spośród współczesnych mu filozofów był jednak świadomy, że zasada ta okazuje się nieskuteczna już przy próbie interpretacji niektórych zjawisk ze sfery doświadczenia potocznego, chociażby piękna, cechy, która ewidentnie przysługuje pewnym przedmiotom empirycznym, a której konieczności nie da się wyjaśnić na drodze teoretycznej. Piękno nie jest oczywiście jedyną cechą, na której przykład można byloby się w tym wypadku powołać, dlatego scjentyista, utrzymujący, że wszelkie fakty empiryczne dają się wyjaśnić poprzez schemat oddziaływania przyczynowo–skutkowego byłby dla Nietzschego człowiekiem nieszczerym. Dla ratowania swych poglądów wypierałby się on doświadczenia faktów, które te poglądy podważają (jak ów król francuski, który na widok żyrafy miał rzekomo powiedzieć: panowie, to nie prawda, takie zwierzę nie istnieje).

Wywody przeprowadzone przez autora w trzeciej części pracy wykazują, w jaki sposób w tym miejscu spekulatywna filozofia może być uzupełniona, a wręcz zastąpiona przez sztukę, która nie tylko nie traci przy tym nic ze swego statusu zabawy, ale wręcz czyni zabawę bardzo istotnym składnikiem procesu poznawczego.

W ramach niniejszej krótkiej recenzji nie sposób oczywiście nawet w przybliżeniu omówić i zinterpretować wszystkich podstawowych wątków stanowiących przedmiot zainteresowania autora. Pozostaje mi tylko stwierdzić, że praca



jest spójna i charakteryzuje się dobrym doбором problematyki poszczególnych rozdziałów. Ewentualne uwagi, jakie chciałbym zgłosić, nie noszą charakteru zarzutów rzeczowych lub formalnych. Raczej będą one stanowić formę dyskusji nad strukturą dzieła, widzianą oczywiście z mojej subiektywnej perspektywy.

Otóż moim zdaniem część pierwszą warto byłoby uzupełnić o jakiś fragment traktujący o Nietzscheańskiej krytyce filozofii praktycznej, zwłaszcza polityki. Tu również mamy do czynienia z bardzo groźną mistyfikacją rzeczywistości, która zagraża człowiekowi być może w o wiele większym stopniu, aniżeli mistyfikacja innych sfer filozofii i której często staramy się zapobiegać właśnie za pośrednictwem sztuki, zwłaszcza sztuki apelującej czy satyrycznej.

W kontekście całokształtu pracy bliższego doprecyzowania wymagałaby też wielokrotnie przywoływana przez autora teza, że Nietzsche nie był filozofem systematycznym. Wydaje mi się, iż w odniesieniu do twórczości autora „Zaratustry” o niesystematyczności można byłoby mówić co najmniej w dwóch znaczeniach. Po pierwsze, był on programowo filozofem „niesystemowym” – wynika to z podstawowych założeń jego filozofii, bardzo ładnie zaprezentowanych w pierwszej części pracy. Po drugie, był filozofem niesystematycznym w tym sensie, że używane przez niego pojęcia w poszczególnych dziełach, a nawet w poszczególnych partiach tych samych dzieł, nie pokrywają się co do swego zakresu znaczeniowego. I tutaj znów należy zwrócić uwagę na dwie kwestie. Przede wszystkim wiele różnic terminologicznych wynika z staąd, że poszczególne pojęcia pochodzą z różnych okresów twórczości filozofa. Sam Nietzsche wyróżnia dwie podstawowe fazy rozwoju swej myśli. Osobiście jestem zdania, że należy wyróżnić ich co najmniej trzy, są zaś komentatorzy, którzy wyróżniają ich jeszcze więcej. Niezależnie od tego filozof, jak to trafnie podkreśla autor, używał swych pojęć, a nawet głosił swe poglądy niezbyt konsekwentnie. Po części wynikało to z charakteru jego osobowości, po części zaś, zwłaszcza w odniesieniu do poglądów późniejszych, było zapewne efektem choroby psychicznej. Równocześnie nie możemy zapominać, że podstawowe kategorie filozofii Nietzscheańskiej, takie jak: wola mocy, wieczny powrót i wieczne powracanie, *amor fati* itp., używane były, jeśli nawet nie konsekwentnie, to przynajmniej z wyraźną tęsknotą do konsekwencji (nie można też rozpatrywać jako materiału źródłowego o tej samej wartości pism opublikowanych przez samego filozofa i fragmentów rękopisów, nawet najrzetelniej wydanych przez późniejszych redaktorów).

W tej perspektywie wydaje mi się, że pewnemu uściśleniu powinien ulec zakres znaczeniowy często przywoływanej przez autora, bardzo ważnej, ale też niejednoznacznej kategorii „pozoru”. Otóż w koncepcji Nietzschego kategorię tę można rozumieć w dwóch podstawowych znaczeniach. W pierwszym, wprowadzonym już w *Narodzinach tragedii*, oznacza ona, by odwołać się bezpośrednio do alegorycznego języka Nietzschego, świat snu, który mit apolloński roztacza nad beznadziejnością świata empirycznego. Taki sposób rozumienia terminu wywodzi się z całą pewnością z filozofii Schopenhauera. Nietzsche używa nawet gdzieś terminu „pozór pozoru” sugerując, że skoro zgodnie z idealistyczną teorią pozna-

nia świat empiryczny już sam przez się jest pozorem, to próba otoczenia owego pozoru zasłoną mitu byłaby próbą tworzenia właśnie „pozoru pozoru”. Interpretacja ta, później oczywiście oczyszczona z owego zapożyczonego od Schopenhauera wtrętu idealistycznego, obecna będzie w pismach Nietzschego już do końca. Ale słowu „pozór” można byłoby w konwencji Nietzscheańskiej przypisać jeszcze inne znaczenie: otóż wszystko, co składa się na rzeczywistość kreowaną siłą języka lub środków wyrazu jakiejś filozofii, nauki, czy sztuki, jest pozorem w tym sensie, że stanowi produkt redukcji i przetworzenia świata pierwotnie doznawanego. W tym znaczeniu w filozofii Nietzschego nie ma teoriopoznawczej różnicy pomiędzy na przykład światem dzieła sztuki, a światem przyrodoznawstwa: obydwa byłyby równie sztuczne i równie pozorne, tyle że artysta w odróżnieniu od naukowca nie wypiera się tej pozorności.

Powyższe uwagi, które traktować należy jako głos w dyskusji, w żadnym wypadku nie odnoszą się do oceny merytorycznego poziomu pracy. Jak już zaznaczyłem, mamy tu do czynienia z rozprawą napisaną bardzo rzetelnie i co ważne, uwzględniającą aktualny stan badań nad twórczością Nietzschego. Ponieważ owe badania wciąż prowadzone są intensywnie, nieomal każdy rok przynosi nowe odkrycia i nowe istotne propozycje interpretacyjne, przedłożona przez Benisza praca wydaje mi się w polskim piśmiennictwie filozoficznym rozprawą najbardziej aktualną.

*Mirosław Żelazny*

ADAM CHMIELEWSKI: *Filozofia Poppera. Analiza krytyczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995, ss. 246.

Śledząc od dawna ruch wydawniczy w krajach Europy Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych, zauważyłem, iż w naszym własnym życiu intelektualnym wciąż da się zauważyć pewien brak dynamiki w tym, co określiłbym mianem badań podstawowych w humanistyce. Chodzi mi o prace o charakterze głównie historycznym, które nieco gorzej zorientowanego czytelnika mogłyby wprowadzić w jakieś zagadnienie, nie czyniąc tego w sposób zbyt wyrafinowany czy nadto specjalistyczny. Wszędzie na świecie czytelnikami takich prac oprócz studentów są ci, którzy z różnych względów nie mogą sobie pozwolić na poznawanie danego problemu czy autora z pierwszej ręki, którzy zatem skazani są na czyjeś pośrednictwo. W takiej sytuacji do rangi sprawy o pierwszorzędym znaczeniu urasta jakość tego, co będzie stanowiło podstawę naszej wiedzy na dany temat. Jest wielką sztuką umiejętność przekazania, rzetelnie i bez zbytnich uproszczeń, ale i bez niepotrzebnych zawiloci, w sposób spójny i sensownie uporządkowany czyichś poglądów na jakiś temat, przedstawienie czyjejs biografii intelektualnej, czy wreszcie zaferowanie rzetelnego wprowadzenia do czyjejs myśli. Wciąż jeszcze, w pogoni za wyrafinowaniem i oryginalnością skłonni byłibyśmy traktować dobre wprowadzenia, typu jaki powyżej przedstawiłem, jako robotę drugorzędną czy

mniej ważną. Jest to błąd. Uważam, że szczególnie w kraju takim jak nasz, gdzie ze względów historycznych obieg swobodnej myśli był utrudniony, potrzebujemy rzetelnych, godnych zaufania, klarownych ekspozycji poglądów luminarzy humanistyki światowej, tych, którzy już odeszli i tych którzy wciąż aktywnie działają na niwie nauki. Rozwijanie takich badań podstawowych w humanistyce jest obowiązkiem wobec kultury polskiej. To jedynie one bowiem mogą położyć podwaliny pod zdrową kulturę humanistyczną, gdzie dyskusja i wyrafinowana spekulacja będzie się opierać przede wszystkim na rzetelnej informacji.

Śmiem twierdzić, iż w tym kontekście recenzowana tu książka Adama Chmielewskiego pt. *Filozofia Poppera. Analiza krytyczna* mogła by pełnić rolę wzoru. Nie jest to wprawdzie praca, która idealnie pasowałaby do zarysowanego powyżej schematu, albowiem jej ambicje daleko wykraczają poza horyzonty przeze mnie naszkicowane, niemniej dzięki swej klarowności, spójności, przejrzystości pozbawionych jednak koncesji na rzecz jakichkolwiek spłyceń, zyskuje wspomniany już przeze mnie status roboty wzorcowej. Jestem pewien, że książka tu recenzowana uzyska niedługo status powszechnie używanego i zalecanego wprowadzenia do Poppera i czytana będzie nie tylko przez studentów, lecz także przez profesjonalistów akurat nie zainteresowanych dogłębnym studiowaniem wszystkich dzieł autora *Spoleczeństwa otwartego*.

Książka Adama Chmielewskiego zawiera nie tylko jasne i bardzo rzetelne sprawozdanie z myśli Karla Poppera, biorąc pod uwagę zarówno jej wymiar metodologicznych, jak i społeczno-polityczny, nie tylko doskonale choć skrótowe naświetlenie kontekstu powstania głównych idei Popperowskiej filozofii, nie tylko interesujący wywiad przeprowadzony przez autora pracy z jej głównym bohaterem niedługo przed jego śmiercią, lecz i staranną analizę poglądów tych filozofów, którzy krytycznie do niej nawiązali (Kuhna, Feyerabenda, Lakatosa, Watkinsa, Putnama). Bardzo interesujący jest także rozdział, w którym autor bada relację pomiędzy metafizyką Poppera a teoriami Brentano, Twardowskiego i Meinonga, chociaż brak mi w nim jakiegokolwiek nawiązania do poglądów Ch.S. Peirce'a, którego pomysły bardzo przypominają niektóre późniejsze idee Poppera, a także do frankofońskiej linii rewolucjonizowania filozoficznego obrazu nauki (Bachelard, Gonthier, Meyerson). Z mojego punktu widzenia jednakże na szczególną uwagę zasługują wątki krytyczne w podejściu Chmielewskiego. Z wielką satysfakcją śledziłem w trakcie lektury sposób w jaki autor recenzowanej tu książki punkt po punkcie ukazuje słabości filozofii Poppera. Czyni to przy tym w sposób elegancki i pelen umiaru, oddając należną cześć filozofowi, który z pewnością pozostanie w historii jako jeden z najwybitniejszych umysłów XX wieku. Zauważmy jednak od razu, iż filozofia Poppera stała się w pewnym momencie całkowicie bezkrytycznie akceptowanym zespołem poglądów filozoficzno-politycznych, który starannie immunizowany na wszelką krytykę przez jego autora, jak i niektórych wyznawców urósł do rangi jednego z wiodących mitów naszego wieku. Stosunkowo łatwo zrozumieć tę wielką i mimo wszystko zasłużoną karierę popperyzmu, jeśli uświadomi się sobie sytuację w jakiej autor *Spole-*

*czeństwa otwartego* snuł swoją opowieść. Ofensywa marksizmu, często w jego najbardziej wulgarnych wersjach, totalitaryzm brunatny i czerwony, poczucie klęski świata wspierającego się na starych wartościach wręcz domagały się jakiejś nowej idei, która mogłaby przeciwstawić się zbiorowemu szaleństwu i dać nową nadzieję ludzkości. Odnowiony kult metody naukowej doskonale nadawał się do obrony zagrożonych pozycji europejskiego Rozumu, kult, który unikał jednak uproszczeń i naiwności myśli neopozytywistycznej, otwierając szeroko drzwi do wprost rewolucyjnych zmian w myśleniu o filozoficznym statusie nauki i poznania. Chciałbym zatem podkreślić, iż polityczne znaczenie filozofii Poppera zasługuje na wielkie uznanie i szacunek; z niej to czerpano przez lata nadzieję na oddzielenie ideologicznych plew od naukowego ziarna. Niestety, jak bardzo trafnie zauważa Chmielewski: „jest szczególnie paradoksalne i ironiczne, że mając oferować niezawodny środek metodologiczny przeciwko dogmatyzmowi, sama [filozofia Poppera] pod koniec działalności jej twórcy przерodziła się w ortodoksyjny dogmatyzm” (s. 20). Popper nie chciał aż do końca przyjąć do wiadomości, iż jego teoria nie może sobie rościć pretensji do statusu jakiejś „jedynie słusznej prawdy”, że jest ona podatna na krytykę, a wreszcie, że jej status przypomina stan każdej właściwie teorii: wspiera się bowiem na milcząco przyjętych (metafizycznych) przesłankach, których nie można poddać racjonalnej krytyce; racjonalnej w specyficznym sensie racjonalności zaproponowanym przez samego Poppera.

Adam Chmielewski bardzo przekonująco pokazuje, iż żaden z elementów filozofii Poppera nie jest tak wolny od słabości, jak to się samemu autorowi *Społeczeństwa otwartego* wydawało. Nie broni się przede wszystkim Popperowskie przekonanie, iż krytyczny racjonalizm odwzorowuje sposób, w jaki rzeczywiście pracuje nauka. Po nowych elementach wniesionych do obrazu nauki przez licznych uczniów Poppera, ale i przez badaczy od początku pozostających doń w opozycji, widać już wyraźnie, że nauka wcale nie rozwija się zgodnie z zasadą krytycyzmu, koroboracji i uprawdopodobnienia (*versimilitude*). I tak np. co do tych ostatnich kwestii Chmielewski bardzo trafnie zauważa, że: „Jeżeli mamy mierzyć bliskość teorii do prawdy, to dystans ten możemy poznać przez znajomość dwóch «punktów»: rzeczywistości i teorii o niej. Ale rzeczywistości nie znamy. Popper powiada, że ten dystans możemy mierzyć pośrednio – przez porównywanie zawartości prawdziwej i fałszywej różnych teorii, ustalonych na podstawie ich zachowania w testach, tj. stopnia koroboracji. Pozujący na sceptyka Popper zupełnie pomija ewentualność, że znajdujące się w naszej dyspozycji dane doświadczenia mogą w przypadku wszystkich teorii i eksperymentów utrzymywać nas konsekwentnie w stanie totalnego błędu, w którego wykryciu nie pomoże nam pomiar względnych zawartości prawdziwych czy fałszywych dowolnej teorii” (s. 169). W tych słusznych słowach zawarty jest cały dramat tych teorii poznania czy nauki, które obstają przy kategoriach prawdy pojmowanej na sposób korendencyjny. Teorii tych nigdy nie da się uzasadnić tak, jak marzą o tym jej zwolennicy, tzn. w sposób absolutny i ostateczny, nigdy bowiem nie uda się nam

mniej ważną. Jest to błąd. Uważam, że szczególnie w kraju takim jak nasz, gdzie ze względów historycznych obieg swobodnej myśli był utrudniony, potrzebujemy rzetelnych, godnych zaufania, klarownych ekspozycji poglądów luminarzy humanistyki światowej, tych, którzy już odeszli i tych którzy wciąż aktywnie działają na niwie nauki. Rozwijanie takich badań podstawowych w humanistyce jest obowiązkiem wobec kultury polskiej. To jedynie one bowiem mogą położyć podwaliny pod zdrową kulturę humanistyczną, gdzie dyskusja i wyrafinowana spekulacja będzie się opierać przede wszystkim na rzetelnej informacji.

Śmiem twierdzić, iż w tym kontekście recenzowana tu książka Adama Chmielewskiego pt. *Filozofia Poppera. Analiza krytyczna* mogła by pełnić rolę wzoru. Nie jest to wprawdzie praca, która idealnie pasowałaby do zarysowanego powyżej schematu, albowiem jej ambicje daleko wykraczają poza horyzonty przeze mnie naszkicowane, niemniej dzięki swej klarowności, spójności, przejrzystości pozbawionych jednak koncesji na rzecz jakichkolwiek spłyceń, zyskuje wspomniany już przeze mnie status roboty wzorcowej. Jestem pewien, że książka tu recenzowana uzyska niedługo status powszechnie używanego i zalecanego wprowadzenia do Poppera i czytana będzie nie tylko przez studentów, lecz także przez profesjonalistów akurat nie zainteresowanych dogłębnym studiowaniem wszystkich dzieł autora *Spoleczeństwa otwartego*.

Książka Adama Chmielewskiego zawiera nie tylko jasne i bardzo rzetelne sprawozdanie z myśli Karla Poppera, biorąc pod uwagę zarówno jej wymiar metodologiczny, jak i społeczno-polityczny, nie tylko doskonale choć skrótowe naświetlenie kontekstu powstania głównych idei Popperowskiej filozofii, nie tylko interesujący wywiad przeprowadzony przez autora pracy z jej głównym bohaterem niedługo przed jego śmiercią, lecz i staranną analizę poglądów tych filozofów, którzy krytycznie do niej nawiązali (Kuhna, Feyerabenda, Lakatosa, Watkinsa, Putnama). Bardzo interesujący jest także rozdział, w którym autor bada relację pomiędzy metafizyką Poppera a teoriami Brentano, Twardowskiego i Meinonga, chociaż brak mi w nim jakiegokolwiek nawiązania do poglądów Ch.S. Peirce'a, którego pomysły bardzo przypominają niektóre późniejsze idee Poppera, a także do frankofońskiej linii rewolucjonizowania filozoficznego obrazu nauki (Bachelard, Gonsseth, Meyerson). Z mojego punktu widzenia jednakże na szczególną uwagę zasługują wątki krytyczne w podejściu Chmielewskiego. Z wielką satysfakcją śledziłem w trakcie lektury sposób w jaki autor recenzowanej tu książki punkt po punkcie ukazuje słabości filozofii Poppera. Czyni to przy tym w sposób elegancki i pelen umiaru, oddając należną cześć filozofowi, który z pewnością pozostanie w historii jako jeden z najwybitniejszych umysłów XX wieku. Zauważmy jednak od razu, iż filozofia Poppera stała się w pewnym momencie całkowicie bezkrytycznie akceptowanym zespołem poglądów filozoficzno-politycznych, który starannie immunizowany na wszelką krytykę przez jego autora, jak i niektórych wyznawców urósł do rangi jednego z wiodących mitów naszego wieku. Stosunkowo łatwo zrozumieć tę wielką i mimo wszystko zasłużoną karierę popperyzmu, jeśli uświadomi się sobie sytuację w jakiej autor *Spole-*

*czeństwa otwartego* snuł swoją opowieść. Ofensywa marksizmu, często w jego najbardziej wulgarnych wersjach, totalitaryzm brunatny i czerwony, poczucie klęski świata wspierającego się na starych wartościach wręcz domagały się jakiejś nowej idei, która mogłaby przeciwstawić się zbiorowemu szaleństwu i dać nową nadzieję ludzkości. Odnowiony kult metody naukowej doskonale nadawał się do obrony zagrożonych pozycji europejskiego Rozumu, kult, który unikał jednak uproszczeń i naiwności myśli neopozytywistycznej, otwierając szeroko drzwi do wprost rewolucyjnych zmian w myśleniu o filozoficznym statusie nauki i poznania. Chciałbym zatem podkreślić, iż polityczne znaczenie filozofii Poppera zasługuje na wielkie uznanie i szacunek; z niej to czerpano przez lata nadzieję na oddzielenie ideologicznych plew od naukowego ziarna. Niestety, jak bardzo trafnie zauważa Chmielewski: „jest szczególnie paradoksalne i ironiczne, że mając oferować niezawodny środek metodologiczny przeciwko dogmatyzmowi, sama [filozofia Poppera] pod koniec działalności jej twórcy przерodziła się w ortodoksyjny dogmatyzm” (s. 20). Popper nie chciał aż do końca przyjąć do wiadomości, iż jego teoria nie może sobie rościć pretensji do statusu jakiejś „jedynie słusznej prawdy”, że jest ona podatna na krytykę, a wreszcie, że jej status przypomina stan każdej właściwie teorii: wspiera się bowiem na milcząco przyjętych (metafizycznych) przesłankach, których nie można poddać racjonalnej krytyce; racjonalnej w specyficznym sensie racjonalności zaproponowanym przez samego Poppera.

Adam Chmielewski bardzo przekonująco pokazuje, iż żaden z elementów filozofii Poppera nie jest tak wolny od słabości, jak to się samemu autorowi *Społeczeństwa otwartego* wydawało. Nie broni się przede wszystkim Popperowskie przekonanie, iż krytyczny racjonalizm odwzorowuje sposób, w jaki rzeczywiście pracuje nauka. Po nowych elementach wniesionych do obrazu nauki przez licznych uczniów Poppera, ale i przez badaczy od początku pozostających doń w opozycji, widać już wyraźnie, że nauka wcale nie rozwija się zgodnie z zasadą krytycyzmu, koroboracji i uprawdopodobnienia (*versimilitude*). I tak np. co do tych ostatnich kwestii Chmielewski bardzo trafnie zauważa, że: „Jeżeli mamy mierzyć bliskość teorii do prawdy, to dystans ten możemy poznać przez znajomość dwóch «punktów»: rzeczywistości i teorii o niej. Ale rzeczywistości nie znamy. Popper powiada, że ten dystans możemy mierzyć pośrednio – przez porównywanie zawartości prawdziwej i fałszywej różnych teorii, ustalonych na podstawie ich zachowania w testach, tj. stopnia koroboracji. Pozujący na sceptyka Popper zupełnie pomija ewentualność, że znajdujące się w naszej dyspozycji dane doświadczenia mogą w przypadku wszystkich teorii i eksperymentów utrzymywać nas konsekwentnie w stanie totalnego błędu, w którego wykryciu nie pomoże nam pomiar względnych zawartości prawdziwych czy fałszywych dowolnej teorii” (s. 169). W tych słusznych słowach zawarty jest cały dramat tych teorii poznania czy nauki, które obstają przy kategoriach prawdy pojmowanej na sposób korelacyjny. Teorii tych nigdy nie da się uzasadnić tak, jak marzą o tym jej zwolennicy, tzn. w sposób absolutny i ostateczny, nigdy bowiem nie uda się nam

wyskoczyć poza nasze kulturowe wyobrażenia o świecie i powiedzieć: oto jest właśnie tak, jak się sprawy w samej Rzeczywistości mają. Zadziwiające jest jak Popper, który nagromadził tak wielką liczbę argumentów przeciwko naiwnościom neopozytywistycznej epistemologii i teorii nauki, sam nie był w stanie postawić kropki nad „i”, i zrezygnować z epistemologicznych mitów, które pełniąc funkcję światopoglądowych apeli, nie są zdolne do tego, aby oprzeć się krytyce płynącej z bardzo różnorodnych źródeł. Dziś aż za dobrze już wiemy, że niemożliwe jest spojrzenie na poznanie z Boskiego punktu widzenia, jak mówi Hilary Putnam, że cały proces uzyskiwania wiedzy o świecie jest zapośredniczony przez nasze interesy i kategorie kulturowe, że nauka nie jest wcale jakąś dziewiczą wyspą racjonalności pływającą w morzu irracjonalizmów, że samo pojęcie racjonalności jest kulturowo relatywne i historycznie zmienne. Nauczyliśmy się tego nie tylko od wspomnianego tu już Hilarego Putnama czy wymienianych przez Chmielewskiego Thomasa Kuhna, Paula Feyerabenda, Willarda V.O. Quine'a, Donalda Davidsona czy Alasdaira MacIntyre'a, lecz i od Richarda Rotry'ego, Stevena Woolgara, Stephana Fuchsa, Bruno Latoura, Barry Barnes'a, Davida Bloora i wielu innych współczesnych filozofów i socjologów wiedzy. W świetle ich dociekań teoria krytycznego racjonalizmu Poppera wydaje się dziś wspaniałym, lecz już przebrzmiałym pomnikiem ludzkich tęsknot do zdefiniowania Rozumu. Smutne jest jedynie to, że jak pisze autor recenzonowanej tu pracy: „Podobnie jak można być dogmatycznym i nie znoszącym krytyki wyznawcą Marksa czy Freuda, tak można równie dogmatycznie wyznawać krytyczny racjonalizm, co jest doświadczeniem tyleż zaskakującym co wstrząsającym: oto wielkie nadzieje związane z krytycznym, naukowym racjonalizmem, oferującym rzekomo rzetelną metodę zabezpieczenia przed wszelkimi odmianami dogmatyzmu, zostają brutalnie zawiedzione przez tę właśnie doktrynę, w której potencjał obrócenia się w równie dotkliwe jarzmo nieznośnego dogmatyzmu okazuje się wcale nie mniejszy niż w innych, konkurencyjnych czy nawet wrogich jej teoriach. Prowadzi to do sprzecznej z tezami Poppera, ale nieuniknionej konkluzji, że źródeł dogmatyzmu należy poszukiwać nie tyle w konstrukcji teorii czy też w tym, co ona głosi, lecz raczej w sposobie, w jaki się ją wyznaje. Sugeruje także, że zabezpieczenia przed dogmatyzmem należy poszukiwać nie w teoriach filozoficznych czy innych, lecz zupełnie gdzie indziej” (s. 194). Pozostaje jeszcze tylko odpowiedzieć sobie na pytanie, gdzie jest owo „gdzie indziej”? Chmielewski nie do końca odpowiada na to pytanie. Wydaje się jednak, że zgodziłby się z tezą, że dogmatyzm jest pochodną pożądaną absolutnej pewności, i że rodzi się wtedy, gdy sakralizacji ulega jakiś zespół przekonań, blokując w ten sposób możliwości krytyki i dialogu. Okazuje się, że sama instytucjonalna gwarancja swobody dyskusji, jaką zapewnia dzisiejszy dyskurs naukowy i filozoficzny, nie chroni nas przed możliwością popadnięcia w dogmatyzm.

Antydogmatyzmowi sprzyja świadomość przygodności własnych przekonań, tak bardzo podkreślana przez Richarda Rorty'ego, jak i podnoszona przez niego zdolność do bycia ironicznym nie tyle wobec innych, co raczej wobec samego

siebie. Inne publikacje autora *Filozofii Poppera*, jak i wskazania w recenzjonowanej tu książce na wagę podejścia A. MacIntyre wyraźnie pokazują, iż jest on w pełni świadom tego, w jakim kierunku można się zwrócić, aby uniknąć pułapek dogmatyzmu spod sztandaru antydogmatyzmu.

Podsumowując: książka Adama Chmielewskiego pt. *Filozofia Poppera. Analiza krytyczna* jest nie tylko świetnym wprowadzeniem do filozofii autora *Spoleczeństwa otwartego*, lecz nadto jeszcze pierwszorzędną jej krytyką, trafiającą we wszystkie jej słabe strony.

Andrzej Szahaj

LEWIS WOLPERT: Nienaturalna natura nauki. Dlaczego nauka jest pozbawiona zdrowego rozsądku? Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 1996, ss. 219.

Lewis Wolpert, embriolog, w niezwykle wrażliwy sposób zareagował na społeczny obraz nauki tworzony przez współczesne mass-media oraz przez naukowców, szczególnie filozofów i socjologów. Nie jest to obraz, jego zdaniem, prawdziwy. Autor postawił sobie za cel wyjaśnienie natury nauki i skonfrontowanie własnego obrazu nauki zarówno z tym społecznie przekazywanym, jak też wyrażanym przez poszczególnych uczonych. Dla zrealizowania tego celu podjął się przeglądu teorii i badań naukowych, cofając się w najbardziej zamierchłe czasy. Penetracji poddał wiele dziedzin wiedzy, począwszy od najbliższych sobie specjalności biologicznych przez fizykę, matematykę, chemię, astronomię, medycynę, technikę, do socjologii, filozofii, psychoanalizy. Przytaczanie poglądów wielu znanych uczonych od Arystotelesa po Einsteina bardzo ubarwia tekst. Autor prezentuje także wiele doniosłych dla nauki badań oraz wiele takich, które okazały się fiaskiem, choć w swoich czasach wzniewały wiele społecznych dyskusji. Ponieważ i ten zbiór badań jest bardzo rozległy, książkę czyta się z dużym zainteresowaniem.

Olbrzymią ilość informacji autor porządkuje wg kryteriów wynikających z postawionych pytań, m.in. dlaczego natura nauki musi być taka niezrozumiała, że laicy mają tyle trudności z jej zrozumieniem?; dlaczego nauka wywołuje u ludzi tyle lęku i wrogości?

Autor stwierdza, że większość ludzi akceptuje teorie, jednakże dlatego, że ktoś powiedział o ich prawdziwości, a nie dlatego, że je rozumie. Jednocześnie istnieje wiele ruchów społecznych krytycznych wobec nauki, lecz bazujących na obserwacjach o sposobie wykorzystania jej odkryć. Uważają one, że nauka dehumanizuje życie, jest więc z tego powodu niebezpieczna.

Podstawowym założeniem jest to, że nauka stosuje inny sposób myślenia niż powszechnie stosowany w życiu. Na co dzień ludzie myślą według zasad zdroworozsądkowych, szukając związków przyczynowo-skutkowych wynikających z doświadczenia i obserwacji życiowych. Ten sposób autor nazywa myśle-



niem naturalnym. Myślenie naukowe (nienaturalne) ma inną strukturę. Nauka jest nienaturalna, o czym świadczą następujące spostrzeżenia: – (1) świat nie jest zbudowany na zasadzie zdroworozsądkowej a pojęcia nauki są antyintuicyjne; – (2) uprawianie nauki wymaga świadomości błędów myślenia naturalnego i nauka wymaga szczególnego rygoru i ilościowego myślenia. Wedle tych kryteriów, kolebką nauki jest Grecja z Talesem i Euklidesem na czele, zaś wiele prac Arystotelesa nie ma charakteru naukowego lecz zdroworozsądkowy. Cechami charakterystycznymi dla nauki są otwartość, publiczna dyskusja i ogólny dostęp do wiedzy.

Książka składa się z przedmowy, wstępu, dziewięciu rozdziałów, bibliografii i indeksu. W kolejnych rozdziałach autor uzasadnia nienaturalną naturę nauki.

W rozdziale I („Nienaturalne myślenie”) przedstawia typowe dla nauki pojęciowe ustrukturowanie praw rządzących światem. Jest to różne od sposobów naturalnych, które porównuje do dziecięcej teorii świata wg Piageta oraz rozważa je na podstawie teorii konstruktów osobistych G. Kellego.

W II rozdziale („Technika nie jest nauką”) autor uzasadnia tezę zawartą w tytule. Za przesłankę takiego stwierdzenia służy mu historia wynalazków technicznych, które powstawały albo przypadkowo, albo w odpowiedzi na potrzeby życiowe. Tak więc natura naukowego i technicznego myślenia jest odmienna.

W rozdziale III autor poszukuje korzeni nauki. Znajduje je w Grecji, w przeciwieństwie do Chin czy Egiptu. Także religię umieszcza w ramach innego rodzaju myślenia niż naukowe.

Następny rozdział poświęcony jest kreatywności. Autor uzasadnia, że kreacja artystyczna jest odmienna od naukowej. Pierwsza jest bardzo osobista, ukazująca uczucia i myśli artysty, druga oparta jest na obiektywnych i odrębnych (ścisłych) zasadach sądu. Pierwsza wymaga geniuszu, w drugiej nie jest on konieczny. Postęp naukowy zachodzi ponadindywidualnie.

Společnym zagadnieniem uprawiania nauki poświęcony jest rozdział V, w którym autor stawia tezę, że podstawową rolę w osiąganiu celów naukowych odgrywają interakcje społeczne.

W rozdziale „Wątpliwości filozoficzne albo wybujały relatywizm” (VI), autor przedstawia różne style pracy badawczej oraz różne sposoby prac uczonych.

Ciekawy i kontrowersyjny jest rozdział „Nienauka”, w którym zastanawia się w jaki sposób traktować dyscypliny poruszające tematy niezrozumiałe choć istniejące, jak np. zjawiska paranormalne, psychoanalizę, astrologię, teologię. W zdecydowany sposób dziedziny te nie mieszczą się w nienaturalnej naturze nauki i – za I. Longmuirem – autor włącza je do nauk patologicznych.

W środkach masowego przekazu często podnosi się problemy etyczne-moralne dotyczące odkryć naukowych. Autor przytacza m.in. kontrowersje wokół broni nuklearnej i inżynierii genetycznej.

Ostatni rozdział jest poświęcony powiązaniom nienaturalnej natury nauki z praktyką życiową. i autor uzasadnia, że tego typu powiązań nie ma.

Książka L. Wolpera przybliży problemy związane z nauką i jej uprawianiem. Autorowi udało się zrealizować złożony cel i odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nauka jest niezrozumiała. Omawiana praca czyni ją bardziej zrozumiałą chociażby przez to, że uświadamia jej kontrowersyjność i różnorodność.

Anna Wolska

PAWEŁ DYBEL: Dialog i represja. Antynomie psychoanalizy Zygmunta Freuda. Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1995, ss. 268.

Książka Pawła Dybla jest pisana gęstym językiem hermeneutyki, może trochę za bardzo rozproszonym w dyskusji z wieloma myślicielami. Rozumienie teorii Freuda rozgrywa się wśród preferowanych przez Dybla autorów (Mitscherlich, Lorenzer, Habermas, Dahmer, Lacan, Husserl, Dilthey, Lévi-Strauss, Heidegger, Marcuse, Brown itd.) i na ulubionym przez wielu humanistów polu, czyli na tzw. pograniczach. W tym wypadku są to pogranicza psychologii i filozofii, a ściślej: psychoanalizy i hermeneutyki. Autor proponuje dwa wymiary, w których można odczytywać teorię mistrza podejrzeń: wymiar metapsychologiczny i fenomenologiczno-hermeneutyczny; sam wybiera ten drugi. Psychoanaliza jako określona metoda interpretacji jest hermeneutyką. Jeżeli pojęcie wyparcia ma rodowód metapsychologiczny i wiąże się ze spojrzeniem na ludzką psychikę jako na grę sił popędowych, to stłumienie i represja mogą być uważane za pojęcia hermeneutyczne. Zakładają one, że to, co Freud nazywa „wyparciem” treści psychicznych z jednego systemu do drugiego, dokonało się ze względu na określony sens. Z tego punktu widzenia, celem psychoanalitycznego dialogu jest próba włączenia popędu w hermeneutyczne uniwersum sensu. Ale czy cel ten daje się osiągnąć? Wydaje się, że Dyblowi trochę przeszkadza wyeksponowane przez Freuda pojęcie popędu, które rzeczywiście trudno jest odczytać w horyzoncie sensu. Autor *Dialogu i represji* podkreśla niemożność spójnego ujęcia przez twórcę psychoanalizy relacji między sensem i popędem. Jeżeli umieścimy takie pojęcia jak dialog i represja w teorii Freuda, natkniemy się na dużą trudność.

Tytuł książki P. Dybla „Dialog i represja” jest próbą przełożenia takich freudowskich antynomii jak: świadomość – nieświadomość, logos (kultura) i popęd, eros i tanatos, syn i ojciec. Walka o sens, a co za tym idzie o możliwość dialogu, zawsze rozgrywa się w przestrzeni mowy, która jako struktura samotranscendująca stwarza możliwość ciągłego wykraczania poza to, co zastane, poza wszelkie formy zależności ku nowemu samorozpoznaniu własnego miejsca. Autor przyjmuje wywodzące się z dwudziestowiecznej tradycji fenomenologiczno-hermeneutycznej (Husserl, Heidegger) założenie, że wszystko to, co w psychice, jest już na zawsze przesycone jakąś intencjonalnością, sensem, a z drugiej strony Freud wskazuje, że człowiek skazany jest na rozszczępienie. Pasjonujące pytania,

sformułowane dopiero na końcu książki – jak wytłumaczyć fakt, że od samego początku człowiek podejmuje próby zanegowania ambiwalencji, na którą jest skazany, w czym tkwi geneza samego tego dążenia, co je motywuje i nadaje mu moc? – pozostają bez odpowiedzi, lecz to właśnie te pytania wyznaczają autorowi kierunek myślenia.

Kontynuatorzy Freuda, szczególnie przedstawiciele szkoły frankfurckiej, ustanawiają podstawowym wyróżnikiem choroby psychicznej wyobcowanie pacjenta w stosunku do wspólnoty komunikacyjnej, która stanowi podstawę jego społecznego bytu. Symptom wskazujący na represję ma charakter językowy, jest karykaturą języka. Na podstawie obserwacji zachowań i obyczajów ludów prymitywnych i porównania ich z neurotycznymi zachowaniami człowieka współczesnego, Freud zauważa, że histeria parodiuje twórczość artystyczną, nerwica natręctw religię, paranoja – system filozoficzny. O chorobie można mówić wtedy, gdy zachowanie zdominowane jest przez symptomy. Celem terapii jest wyrwanie tanatosowi (popędowi śmierci) sensu zamkniętego w kręgu powtarzalnych symptomów, dokonuje się to poprzez wspomnienie, czyli nazwanie wypartych scen z przeszłości. To, co do tej pory pozostawało we władzy popędu, pacjent ma odnieść do sfery sensu. Odnalezienie w dialogu magicznych słów, które „leczą”, dokonuje się według Dybła wtedy, gdy zaczyna się rozwiązywać złożona relacja przeniesienia między analitykiem a pacjentem, gdy pacjent zaczyna rozpoznawać „innego–sprawcę” wylaniającego się z mroków Popędu i powodującego ciągle odnawianie się konfliktu, a następnie odróżnia go od „innego Innego”, który zjawia się w świetle Logosu, bo afekt zostaje odreagowany. Według frankfurtczyków zadaniem psychoanalizy staje się włączenie pseudokomunikatywnego języka prywatnego na powrót w obszar powszechnego porozumiewania się.

Czy możliwa jest kultura i powszechne porozumienie, których ceną nie byłaby neuroza, cierpienie człowieka spowodowane jego rozdarciem między sferą akceptowanych treści psychicznych (świadomość, a właściwie nadświadomość – superego) a sferą zrepresjonowanych przez niego „przedstawięń popędu” (nieświadomość)? – pyta autor, po czym stwierdza: represja i dialog implikują się wzajemnie. Jeśli coś podlega represji, to właśnie dlatego, że uczestnicy danego kręgu kulturowego „porozumiewali się”. Represja więc nie tyle ogranicza, co otwiera sobą przestrzeń porozumienia. Błąd pojawia się dopiero wtedy, gdy represja zaczyna być traktowana jako cel sam w sobie, a pierwiastek społecznego dialogu zostaje całkowicie jej podporządkowany, służąc pozornie jej usprawiedliwieniu. Kształtująca się na podłożu wyparcia – represji neuroza zbiorowa danej społeczności wyznacza sobą ogólne tło, w świetle którego dopiero może się ukształtować neuroza indywidualna. Kultura jest represyjna. Hipotezą antropologiczną przyjętą przez Freuda jest, że u podstaw społeczeństwa i kultury tkwi mord dokonany przez synów na ojcu. Nawijający do Freuda socjologowie i antropologowie współcześni, wykazują, że – szczególnie w XX-wiecznej Europie – kompleks Edypa przybierał tzw. postać „prometejską” przyznającą w ostatecznej perspektywie synowi – buntownikowi prymat nad ojcem – strażnikiem niezmienności

tradycji i obyczaju. Wiązało się to z dominującym, agresywno-władczym stosunkiem wobec natury. Z czasem jednak syn sam staje się ojcem i też zostaje zamordowany. Freudowska wizja kultury jest pesymistyczna. Iluzją jest nadzieja człowieka, iż posługując się represją potrafi odwrócić własne przeznaczenie. Tanatos nie daje się oswoić. Koniec kultury, czyli represjonowania, nie byłby wyzwoleniem, lecz barbarzyńskim końcem ludzkich dziejów.

Kultura to gra między Ambiwalencją, a Jednością jako celem. Dybel trochę na przekór Freudowi próbuje pogodzić te antynomie. Przy okazji wprowadza nas w najnowszą psychoanalizę, szczególnie akcentując postać Jacquesa Lacana – „kulturowego syna Freuda”, u którego nieświadomość ma tę samą strukturę co język. Nie jest ważne **CO** mówi pacjent, który nie ma przecież dostępu do całości języka, nie panuje nad nim. Ważne jest **JAK** pacjent mówi, bo w tej przestrzeni język ujawnia się pełniej. Analityk lacanowski jest bardziej bierny, jego milczenie wprawia pacjenta w zakłopotanie, przekreśla wszystkie bardziej lub mniej uświadomiane oczekiwania związane z własną wypowiedzią. To znaczące milczenie ma otworzyć dostęp do języka jako całości. Nieświadomość według Lacana to język „Innego” lub inaczej: przekraczające „inne miejsce” w języku. Warstwa treści to tylko zniekształcone echo „prawdziwego” dialogu pacjenta z „Wielkim Innym”, dialogu, który nigdy się nie zaczął, ponieważ zanim się narodził już uległ wyparciu. Logiczna sprzeczność – zakończenie tego, co się nawet nie zaczęło – podkreśla odmiennność psychoanalizy w ujęciu Lacana do jej pierwotnej postaci. W tej perspektywie pytania o związek symptomów ze zdarzeniami z przeszłości, mającymi stanowić możliwe do zidentyfikowania „źródło” choroby stają się wręcz naiwne. Następuje zatarcie różnicy między fikcyjnym wymiarem scen traumatycznych opowiadanych przez pacjentów, które traktuje się jako wytwór ich fantazji, a obecnym w nich odesłaniem do pewnych scen „realnych”, do których na poziomie świadomości nie mają oni dostępu.

Paweł Dybel porusza ciekawą kwestię prywatnego anty-języka symptomów. W teorii Freuda można wyróżnić tzw. wyparcie pierwotne – narzędziem którego jest język opozycyjny do języka świadomości, przeciwstawny, ale komplementarny – i wyparcie jako aspekt partykularno-traumatyczny, wiążące się z indywidualną biografią pacjenta, gdzie następuje wyraźne zerwanie intencjonalnego związku między *signifiant* i *signifié*, zostaje tylko rodzaj szkieletu po obrazie, całkowicie objęty władzą Tanatosa, stąd bierze się obsesyjna powtarzalność symptomu, którego nie można przelożyć na wyzwalający symbol-obraz. To anty-język symptomów a nie język marzenia sennego, należałoby więc traktować jako rzeczywistą opozycję w stosunku do języka świadomości. Marzenia senne można umieścić pośrodku języka świadomości i anty-języka symptomu. Wyróżniony obiekt interpretacji psychoanalitycznej stanowi nie marzenie senne, ale symptom, a marzenie senne jest podstawowym medium procesu terapii, bo za jego pośrednictwem może zostać otwarta droga powrotu anty-języka symptomów w język. Język marzenia sennego, uwolniony od rygorów i podziałów, jakie obowiązują w języku świadomości może zjednoczyć ze sobą to, co w anty-języku symptomów

zostało rozdzielone. Anty-językowi odpowiada według autora poczucie braku pełni identyczności ze sobą samym, analogon heideggerowskiego doświadczenia *Desein* w obliczu bycia-ku-śmierci. TANATOS wyrażający się w anty-języku to rytm samozniszczenia powodujący zanik intencjonalnych związków i powtarzalność niezrozumiałych symptomów. Ale tam, gdzie rośnie niebezpieczeństwo, stamtąd przychodzi też ratunek, jak mówi formuła Hölderlina. Interpretacja psychoanalityczna jest też pewnym rytmem mającym przywrócić sens, nigdy się nie-kończy, bo różnica między sensem jawnym i utajonym jest zawsze nieskończona. Analityk nie porusza się po królewskiej drodze marzenia sennego, lecz po cierniowej drodze symptomów, która zawęziła się i skamieniała w nieskończoność. W zniekształconych zjawiskach psychicznych związek między ich *signifiant* (sens jawny) a *signifié* (sens utajony) przybiera „oderwaną” postać, niemożliwą do zrekonstruowania za pomocą tradycyjnych metod interpretacji. Lacan powie, że jako byt apriorycznie wpisany w przestrzeń języka człowiek jest już z góry skazany na wyrzeczenie się dążenia do zaspokojenia swoich popędów. Można powiedzieć – zadaniem psychoanalizy jest pogodzenie człowieka z rozszczepieniem, żeby miał siłę podejmować dialog mimo świadomości represyjnego charakteru każdego języka.

Agnieszka Doda

## Władze i lista członków Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego

Przewodniczący: prof. dr hab. Władysław Stróżewski	Al. Słowackiego 15/5, 31-159 Kraków
Z-ca Przewodniczącego: prof. dr hab. Władysław Krajewski	ul. Puławska 26/20, 02-512 Warszawa
Sekretarz: prof. dr hab. Barbara Markiewicz	ul. Fabryczna 2/97, 00-446 Warszawa
Skarbnik: prof. dr hab. Jacek J. Jadacki	ul. Gwiaździsta 33/44, 01-446 Warszawa
Członkowie Prezydium: prof. dr hab. Leon Gumański prof. dr hab. Ryszard Panasiuk prof. dr hab. Adam Węgrzycki	ul. Krasińskiego 61/4, 08-100 Toruń ul. Łączna 7/146, 93-019 Łódź ul. G. Zapolskiej 27/23, 30-126 Kraków
Z-cy Członków Prezydium: prof. dr hab. Witold Marciszewski prof. dr hab. Jadwiga Mizińska prof. dr hab. Andrzej Póltawski	ul. Krochmalna 3/917 00-864 Warszawa ul. Juranda 1/94, 20-629 Lublin ul. Bracka 1/3, 31-025 Kraków
Główna Komisja Rewizyjna: prof. dr hab. Jan Garewicz	ul. Waszyngtona 45/51 m 120, 04-008 Warszawa
dr Ryszard Jadczał dr Michał Woroniecki mgr Zygmunta Simbierowicz prof. dr hab. Andrzej Siemianowski	ul. Dziewulskiego 35B/22, 87-100 Toruń ul. Jaśkowa Dolina 6/7, 80-252 Gdańsk ul. Nowy Świat 72, p. 160, 00-330 Warszawa ul. Jackowskiego 43/6, 60-513 Poznań

### Władze Oddziałów

Polskie Towarzystwo Filozoficzne Oddział Gdańsk  
Instytut Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Gdańskiego  
ul. Bielańska 5 80-985 Gdańsk

Przewodniczący	doc. dr Marian Pyrz
Sekretarz	dr Lech Grudziński
Skarbnik	dr Aleksander Pawliszyn

## Komunikaty Zarządu Głównego

W maju br. Prezydium ZG PTF poinformowało Oddziały Towarzystwa o możliwości zgłoszenia przez członków PTF wystąpienia na XX Międzynarodowym Kongresie Filozoficznym, który w sierpniu 1998 r. ma się odbyć w Bostonie staraniem FISPh. Na Kongresie przewidziane są następujące sesje plenarne:

1. Pochodzenie i koncepcje filozoficzne Paidei,
2. Filozofia a przyszłość edukacji.
3. Edukacja filozoficzna a różnorodność kulturowa,
4. Paideia, sprawiedliwość społeczna i prawa człowieka,

oraz sympozja:

1. Idealy Oświecenia i ich wpływ,
2. Pragmatyzm. Czym jest a czym nie jest,
3. Aktualne wyzwania etyki,
4. Globalna agenda nauczania filozofii,
5. Nauki ścisłe i humanistyczne.

Po zebraniu zgłoszeń Zarząd Główny prześle je do FISPh. Jednakże Towarzystwo nie będzie w stanie zapewnić pokrycia kosztów uczestników w Kongresie, toteż należy podjąć starania indywidualne. Sprawa udziału w Kongresie będzie omawiana na Walnym Zgromadzeniu w 1997 r.

Prezydium ZG postanowiło też uczcić 400. rocznicę urodzin Kartezjusza poprzez wydanie tomu studiów na temat jego filozofii. Zgłoszenia przyjmowano do końca września 1996 r., teksty zaś należy przesłać do Zarządu Głównego przed końcem tegoż roku.

Zgłoszenia wniosków o dofinansowanie przez KBN zaplanowanych na 1997 r. konferencji, seminariów i wydawnictw winny być w terminie do końca września 1996 r. przesłane przez Oddziały do Zarządu Głównego PTF, gdyż w październiku zostaną przekazane do KBN.

## Z życia Polskiego Towarzystwa Filozoficznego

### Uchwała Walnego Zgromadzenia w sprawie nauczania filozofii w szkołach średnich

Polskie Towarzystwo Filozoficzne, od początku swego istnienia, czyli od 1907 roku, przywiązywało wielką wagę do obecności filozofii w szkołach średnich. Zarówno założyciele jak i kolejni przewodniczący PTF sami byli nauczycielami filozofii, a niektórzy z nich twórcami podręczników, które dzisiaj należą do klasyki filozoficznej dydaktyki.

Po okresie szczególnie bolesnym dla polskiej filozofii, kiedy starano się przekształcić ją w ideologię, filozofia – w wyniku upartych starań zapaleńców – zaczęła wracać do szkół, niestety, jedynie do niektórych, stając się niejako przedmiotem elitarnym. Filozofia jako przedmiot dla wybranych jest również zjawiskiem szkodliwym.

W czasach obecnych filozofia pojawia się w szkołach całego świata w nowej formie i z nowymi zadaniami. Jeśli chcemy, aby polska szkoła mogła właściwie przygotować młodych Polaków do życia w nowoczesnym świecie, aby osiągnięta wiedza pozwoliła im w nim uczestniczyć świadomie i bez utraty swej tożsamości, filozofia musi wrócić do programów szkolnych. Może ona bowiem pomóc młodemu człowiekowi rozeznąć się w olbrzymiej ilości informacji, pochodzących z różnych dziedzin, wypracować właściwą hierarchię wartości, otworzyć różne perspektywy interpretowania rzeczywistości.

Polskie Towarzystwo Filozoficzne, w imieniu całego środowiska filozoficznego i w imię dobrze pojętego interesu ogólnego, zwraca się do Ministerstwa Edukacji Narodowej o uwzględnienie filozofii w programie szkolnym, przede wszystkim w programie szkół średnich.

Ze swej strony jesteśmy gotowi służyć szeroką konsultacją i ekspertyzą zarówno w zakresie poszczególnych dziedzin filozofii, jak i jej nowoczesnych sposobów nauczania.





Polskie Towarzystwo Filozoficzne Oddział Poznań  
Instytut Filozofii Uniwersytetu Adama Mickiewicza  
ul. Szamarzewskiego 89C 60–568 Poznań

Przewodniczący	prof. dr hab. Krzysztof Łastowski
Sekretarz	dr Krzysztof Brzechczyn
Skarbnik	dr Małgorzata Szczęśniak
Komisja Rewizyjna	prof. dr hab. Andrzej Klawiter prof. dr hab. Krystyna Zamiara dr Mariusz Moryń

Polskie Towarzystwo Filozoficzne Oddział Szczecin  
Al. Wojska Polskiego 96 70–484 Szczecin

Przewodniczący	mgr Wojciech Krysztofiak
Z-ca Przewodniczącego	dr Henryk Hadryś
Sekretarz	mgr Sławomir Okulski
Skarbnik	mgr Jerzy Lepieszkiewicz
Członkowie Zarządu	dr Dariusz Zienkiewicz dr Piotr Gajewy
Komisja Rewizyjna	mgr Tomasz Budzan mgr Paweł Błasik Sebastian Mańczak

Polskie Towarzystwo Filozoficzne Oddział Toruń  
ul. Fosa Staromiejska 3 87–100 Toruń

Przewodniczący	prof. dr hab. Leon Gumański
Sekretarz	prof. dr hab. Ryszard Jadczyk
Skarbnik	dr Cezary Gorzka
Komisja Rewizyjna	mgr Wiesława Mincer prof. dr hab. Włodzimierz Tyburski dr Andrzej Pietruszczak

Polskie Towarzystwo Filozoficzne Oddział Warszawa  
ul. Nowy Świat 72 p. 160 00–030 Warszawa Pałac Staszica

Przewodniczący	prof. dr hab. Karol Sauerland
Z-ca Przewodniczącego	prof. dr hab. Zofia Rosińska
Sekretarz	dr Krzysztof Wrzesiński
Skarbnik	dr Jan Zubelewicz
Członkowie Zarządu	prof. dr hab. Joanna Górnicka–Kalinowska prof. dr hab. Andrzej Kasia mgr Janusz Siek
Komisja Rewizyjna	prof. dr hab. Ulrich Schrade dr Maciej Potępa

dr hab. Janusz Skarbek  
Polskie Towarzystwo Filozoficzne Oddział Wrocław  
Pl. Teatralny 8 50–051 Wrocław

Przewodniczący dr hab. Leszek Koczanowicz  
Z-ca Przewodniczącego dr Beata Sierocka  
Sekretarz mgr Maciej Manikowski  
Skarbnik dr Radosław Kuliniak

Koło Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Cieszynie  
Filia Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie  
kierownik Zakładu Filozofii prof. Adam Jonkisz  
ul. Bielska 62 43–400 Cieszyn

prof. dr hab. Adam Jonkisz  
mgr Alojzy Krzemppek  
mgr Marek Rembierz  
dr Wojciech Morszczyński  
mgr Grzegorz Trela  
mgr Krzysztof Ślesiański  
mgr Lucjan Wroński

### **Lista członków Polskiego Towarzystwa Filozoficznego**

#### **Gdański Oddział P T F**

dr Teresa Bauman, dr Alfred Bialek, mgr Roman Bielak, prof. Ryszard Bittner, mgr Stanisław Bławat, mgr Iwona Borawska, dr Krystyna Brzozowska, dr Irena Bukowska, mgr Zofia Chrzanowska, dr Stefan Czarnecki, prof. Małgorzata Czermińska, prof. Stanisław Dąbrowski, mgr Joanna Duda–Gwiazda, mgr Teresa Dyszlewicz, prof. Marian Dębogórski, dr Jan Erenc, mgr Grzegorz Fortuna, dr Wanda Frankiewicz, dr Jarosław Frąckiewicz, dr Janusz Golichowski, dr Zofia Gorczyńska, dr Barbara Góra, dr Henryk Góra, dr Lech Grudziński, mgr Andrzej Gwiazda, mgr Adam Hlebowicz, mgr Bolesław Hutyra, mgr Teresa Iżewska, dr Marek Janiak, dr Mirosław Jodko, dr hab. Stanisław Joczycy, mgr Michał Juraszek, mgr Mirosław Kaliński, prof. Roman Kalisz, mgr Janina Kamińska, dr Józef Karczmarzyk, dr Piotr Kawiecki, dr Jerzy Keiling, prof. Kazimierz Kloskowski, dr Alicja Kolesińska–Zapart, dr hab. Ludwik Kostro, dr Kazimierz Kosak–Główczewski, dr med. Kazimierz Kotowicz, dr Jolanta Kowalewska–Dąbrowska, prof. Piotr Kowalik, dr Rita Kozłowska–Raś, mgr Lech Krasuski, dr Sabina Kruszyńska, dr Wojciech Kubiński, mgr Andrzej Kujawa, mgr Leonard Kujawa, dr Wanda Kustrzeba, prof. Janina Kubka, dr Zbigniew Kwapich, prof. Marek Latoszek, dr Andrzej Leszczyński, dr Andrzej Lisak, mgr Jolanta Łuczowska, mgr Wacław Maksymowicz, dr Bogusław Marciniak, mgr Andrzej Maroszek, mgr Mirosław Michalczak, mgr Mie-

czysław Migoń, dr Jarosław Mrozek, prof. Stanisław Mrozek, mgr Maria Naestrom, mgr Joanna Nawrocka, dr Kazimierz Nowosielski, mgr Bogdan Olszewski, dr Stefan Palczyński, prof. Władysław Pałubicki, dr med. Piotr Pankiewicz, dr Adam Pawlak, dr Aleksandra Pawliszyn, mgr Włodzimierz Pawilszyn, mgr Halina Perzanowska, dr Romuald Piekarski, mgr Grażyna Pietkiewicz, mgr Jerzy Pluta, mgr Franciszek Potulski, dr Jan Przybyłowski, dr Marian Pyrz, mgr Maria Reducha-Kwapisiewicz, prof. Bronisław Rocławski, dr Sławomir Rogowski, dr Bogdan Rosiak, dr Jerzy Salmonowicz, mgr Edmund Salas, dr Piotr Sieliwończyk, mgr Teresa Sierant-Mikcicz, prof. Ewa Stępkowska, prof. Adam Synowiecki, dr Henryk Szabala, dr Piotr Szczudłowski, mgr Tadeusz Szczudłowski, dr Irena Szumilewicz, mgr Magdalena Tomsio-Soltysek, mgr Grażyna Wachowiak, dr Michał Wilczopolski, dr Jerzy Wojtkowiak, dr Michał Woroniecki, dr Eryka Wójcik, dr Stefan Zabieglik, dr Irena Zakidalska, mgr Maciej Żakiewicz, dr hab. Bogusław Żylko,

#### Katowicki Oddział P T F

dr Anna Adamus-Matyszyńska, doc. Tadeusz Banaszczyk, prof. Józef Bańka, dr Mirosława Błaszczak, mgr Sonia Bukowska, mgr Bronisław Czech, dr Janusz Czerny, dr Florian Donocik, doc. Alicja Glińska, prof. Czesław Głombik, prof. Andrzej Kiepas, dr Maria Niemczuk, dr Bogdan Ogrodnik, prof. Halina Promieńska, mgr Helena Przybyła, dr Lech Radzioch, mgr Wanda Smerczek, mgr Elżbieta Struzik, prof. Adolf Szoltysek, dr Barbara Szotek, dr Bożena Sztumska, prof. Janusz Sztumski, dr Bogusław Szubert, prof. Kazimierz Ślęczka, dr Elżbieta Wawro, dr hab. Krzysztof Wieczorek, prof. Zbigniew Żechowski,

#### Krakowski Oddział P T F

prof. Jerzy Aleksandrowicz, mgr Zbigniew Badura, dr Małgorzata Baranowska, dr Maria Bielawka, mgr Barbara Brand, dr Jerzy Bukowski, dr Anna Burzyńska, dr Franciszek Chmielowski, dr Tadeusz Chrobak, dr Witold Czaplinski, dr Tadeusz Czarnecki, dr Tadeusz Czarnik, dr Krystyna Danecka-Szopowa, prof. Zdzisława Dudek-Piątek, dr Maria Dzielska, dr Jacek Filek, dr Janina Filek, dr Ignacy Fiut, dr Piotr Flin, dr hab. Tadeusz Gadacz, dr Jan Galarowicz, dr hab. Włodzimierz Galewicz, doc. Anna Galdowa, prof. Danuta Gierulanka, prof. Maria Gołaszewska, dr Krzysztof Gorba, dr Stanisław Grygiel, doc. Jerzy Hubert, dr Małgorzata Jantos, prof. Marian Jaworski, dr Wit Jaworski, doc. Jacek Kabziński, prof. Lech Kalinowski, mgr Jan Kielbasa, dr Adam Komorowski, mgr Andrzej Kowal, mgr Marek Krajewski, dr Kazimierz Kramarz, prof. Mieczysław Krapiec, doc. Krzysztof Krzyżewski, dr Jerzy Kulczycki, dr Miłowit Kuniński, dr Leszek Kusak, prof. Józef Lipiec, dr Stefania Lubańska, prof. Bronisław Łagowski, dr Janina Makota, dr Andrzej Malawski, prof. Henryk Markiewicz, prof. Mieczysław Markowski, mgr Janusz Matiasiak-Polomski, dr Justyna Miklaszewska, dr Kazimiera Mikoś, mgr Zdobysław Milewski, doc. Józef Misiek, dr Piotr Mróz, mgr Maria Oberc, mgr Irena Orchel, doc. Elżbieta Paczkowska-Łagowska, prof. Kazimierz Pasenkiewicz, doc. Jan Pawlica, prof. Jerzy Perzanowski, dr Czesława Piecuch, prof. Marian Plezia, mgr Bohdan Pocij, dr Grażyna Podraza-Ucińska, dr Jan Popiel, prof. Czesław Porębski, dr Wanda Póltawska, dr Dorota Probuska, mgr Marek Pyka, doc. Włodzimierz Rydzewski, dr Paweł Schreiner, dr Antoni Siemianowski, dr Marek Sojka,

mgr Zofia Sokolowska-Chwedczuk, dr Kazimierz Sosenko, dr Ewa Sowa, dr Krystyna Stanirowska, prof. Władysław Stróżewski, dr Eugeniusz Szumakowicz, mgr Ewa Szumakowicz, prof. Beata Szymańska-Aleksandrowicz, dr hab. Jerzy Szymura, mgr Krzysztof Świątek, prof. Jerzy Święcimski, dr Paweł Taranczewski, dr Karol Tarnowski, prof. Józef Tischner, dr hab. Łukasz Trzeciński, mgr Maria Turowicz, doc. Aleksander Usowicz, mgr Sławomira Walczewska, dr Halina Wańtuła, dr Piotr Waszczenko, dr Maria Węgrzecka, prof. Adam Węgrzecki, dr Jacek Widomski, dr Krystyna Wilkoszewska, prof. Zofia Włodkówna, dr Eugeniusz Wojciechowski, prof. Jan Woleński, mgr Adam Workowski, prof. Andrzej Wroński, mgr Zbigniew Zalewski, dr Leopold Zgoda, doc. Zbigniew Zwinogrodzki, mgr Zofia Żarnecka, prof. Ewa Żarnecka-Biały, prof. Józef Życiński, mgr Waldemar Żyszkiewicz

#### Lubelski Oddział P T F.

dr hab. Artur Blaim, dr hab. Ewa Borowiecka, prof. Henryk Borowski, dr hab. Andrzej Bronk, dr Anna Buczek, dr Paweł Bytniewski, dr Jerzy Cabaj, prof. Zdzisław Cackowski, mgr Wojciech Chojna, prof. Zdzisław Czarnecki, prof. Jan Czerkawski, dr Józef Dębowski, mgr Włodzimierz Dłubacz, dr Leszek Gawor, dr Gerard Gluchowski, dr Czesław Gryko, dr hab. Jerzy Galkowski, dr hab. Zygmunt Hajduk, dr Marek Hetmański, dr Lech Hostyński, mgr Jacek Janas-Kaszczuk, dr Piotr Jaroszyński, dr Stanisław Judycki, dr Janusz Jusiak, prof. Jerzy Kalinowski, mgr Marcin Kempisty, doc. dr hab. Stanisław Kiczuk, mgr Anna Kijewska, dr Ewa Klimowicz, prof. Leon Koj, mgr Maciej Kociuba, mgr Janina Kozuń, dr Zdzisław Kowalski, dr Kazimierz Krajewski, dr Antoni Krawczyk, prof. Tadeusz Kwiatkowski, mgr Andrzej Łukasik, mgr Anna Łukowska, dr Sabina Magierska, dr Zofia Majewska, dr Witold Martyna, dr Grzegorz Mitrowski, dr hab. Jadwiga Mizińska, dr Zbysław Muszyński, prof. Andrzej Nowicki, dr Honorata Naumuk-Jakuszkó, dr Henryk Ogryzko-Wiewiórski, prof. Jacek Pańniczek, mgr Jerzy Pawliszcze, dr Michał Pielak, dr Zofia Plewicka, prof. Jan Pomorski, mgr Anna Przychodzka, mgr Waldemar Pycka, dr hab. Jerzy Rebeta, dr Halina Rayss, dr Janusz Rybicki, dr Anna Kaczor, mgr Piotr Reputakowski, dr Barbara Smoczyńska, dr Paweł Smoczyński, prof. Antoni Stępień, prof. Mieczysław Subotowicz, dr Tadeusz Szkolut, dr hab. Andrzej Szostek, dr Tadeusz Szubka, dr hab. Stefan Symotiuk, prof. Tadeusz Styczeń, dr Jolanta Świderek, dr Bogumiła Truchlińska, prof. Stanisław Wielgus, mgr Lech Winiarski, dr hab. Elżbieta Wolicka, dr Kazimierz Wójcik, dr Adam Wroński, prof. Andrzej Zachariasz, mgr Piotr Zdanowicz, prof. Zofia Zdybicka, dr hab. Stanisław Zięba, dr hab. Urszula Żegleń, dr Anna Żuk

#### Łódzki Oddział P T F

mgr Krzysztof Borowik, dr Marian Broda, dr Jadwiga Ciszewska, mgr Marek Gensler, prof. Jan Gregorowicz, dr hab. Marek Grygorowicz, prof. Wiesław Gromczyński, dr Dorota Horbaczewska, dr Zbysław Horbaczewski, dr Elżbieta Jung-Palczewska, dr Janusz Kaczmarek, dr Andrzej Kaniowski, dr Małgorzata Kępczyńska, dr Ryszard Kleszcz, dr hab. Marek Kozłowski, dr Justyna Kurczak, dr Stanisław Kwiatkowski, dr Waldemar Kwiatkowski, dr Maria Lewandowska, dr Janusz Maciaszek, prof. Grzegorz Malinowski, dr Władysław Manias, dr Krzysztof Matuszewski, dr Barbara Mejbaum, dr Tadeusz Mendelski, dr Elżbieta Mickiewicz-Olczyk, dr Sławoj Olczyk, dr Ewa Nowic-

ka-Włodarczyk, prof. Ryszard Panasiuk, prof. Tadeusz Pawłowski, dr Paweł Pieniążek, prof. Józef Piórczyński, dr Aldona Pobjewska, dr Marek Rosiak, mgr Piotr Rydzewski, mgr Regina Stańczak, dr Piotr Szalek, dr Jacek Szerszenowicz, dr Krzysztof Stasiak, prof. Grzegorz Sztabiński, prof. Barbara Tuchańska, dr Maria Wałęska-Siempińska, dr Teresa Zakrzewska, prof. Marek Zirk-Sadowski

#### Olsztyński Oddział P T F

mgr Dariusz Barbaszyński, mgr Bronisław Bombala, prof. Jan Dębowski, mgr Janusz Filipkowski, prof. Zbigniew Hull, dr Mieczysław Jagłowski, dr Krzysztof Kościuszko, mgr Dariusz Marczyński, mgr Bogdan Radzicki, mgr Danuta Radziszewska-Szczepaniak, dr Antoni Soloma, dr Ewa Starzyńska-Kościuszko, mgr Krzysztof Szulborski, dr Danuta Tomaszewska, dr Witold Tulibacki

#### Poznański Oddział PTF

prof. Bolesław Andrzejewski, dr Grzegorz Banaszak, prof. Tadeusz Batóg, dr Barbara Bittner, prof. Piotr Buczkowski, prof. Tadeusz Buksiński, dr Jolanta Burbelka, prof. Wojciech Buszkowski, dr Ryszard Cichocki, dr Jerzy Czajnsner, dr Stanisław Czepita, prof. Zbigniew Czerwiński, dr Irena Czerwonogóra, dr Piotr Dawidziak, prof. Zbigniew Drozdowicz, mgr Elżbieta Drygas, mgr Robert Egiert, dr Krystyna Górniak-Kocikowska, dr Włodzimierz Groblewski, dr hab. Anna Grzegorzczak, mgr Dezydery Grzesiak, mgr Grzegorz Heckert, dr Włodzimierz Heller, prof. Anna Jamroziak, mgr Piotr Juhacz, prof. Stefan Kaczmarek, dr Piotr Kasznia, dr hab. Andrzej Klawiter, prof. Jerzy Kmita, prof. Eugeniusz Kośmicki, dr hab. Barbara Kot, prof. Władysław Kot, prof. Grzegorz Kotlarski, prof. Roman Kozłowski, dr Roman Kubicki, dr Andrzej Kupracz, prof. Krzysztof Łastowski, prof. Włodzimierz Ławniczak, dr Sławomir Magala, dr Mariusz Moryń, prof. Roman Murawski, doc. Ryszard Nazar, dr Krzysztof Niedźwiadek, prof. Izabella Nowak, prof. Leszek Nowak, prof. Marian Nowak, mgr Piotr Orlik, dr Elżbieta Pakszys, prof. Anna Palubicka, dr hab. Ewa Piotrowska, dr hab. Barbara Pogonowska, prof. Jerzy Pogonowski, doc. Stanisław Popławski, mgr Piotr Przybysz, dr Andrzej Przyłębski, prof. Andrzej Siemianowski, mgr Andrzej Skworz, dr Danuta Sobczyńska, prof. Jan Such, dr Marek Szczepański, prof. Jerzy Szymański, dr Kazimierz Świrydowicz, prof. Jerzy Topolski, dr hab. Marian Wesoly, dr Włodzimierz Wilowski, prof. Andrzej Wiśniewski, dr hab. Janusz Wiśniewski, prof. Krystyna Zamia-ra, prof. Anna Zeidler-Janiszewska, dr Paweł Zeidler, dr hab. Tadeusz Zgółka, dr Renata Zielińska, prof. Zygmunt Ziemiński

#### Szczeciński Oddział P T F

mgr Paweł Błasik, Krzysztof Buczma, mgr Tomasz Budzan, dr Genowefa Chimon-Brzozowska, mgr Alicja Derbisz, Artur Frąckiewicz, Piotr Gajewny, mgr Wojciech Gierczak, dr Henryk Hadryś, mgr Paweł Kolodziński, mgr Bolesław Królewicz, mgr Wojciech Krysztofiak, mgr Jerzy Lepieszkiewicz, prof. Zdzisław Lipiński, Sebastian-Mańczak, mgr Maciej Muszyński, mgr Sławomir Okulski, prof. Halina Perkowska, mgr

Regina Pietkiewicz, dr Marian Ryndak, mgr Ryszard Strzelecki, mgr Mirosław Walczak, dr Mirosław Zajac, dr Dariusz Zienkiewicz

#### Toruński Oddział P T F

dr Wiesław Dziobiak, doc. Edmund Fryckowski, dr Tadeusz Gawrysiak, mgr Jerzy Gomula, dr Cezary Gorzka, prof. Leon Gumański, dr hab. Ryszard Jadczyk, prof. Marek Jakubowski, prof. Mirosław Kasjan, mgr Andrzej Kmiecik, dr Tomasz Komen-dziński, dr Leszek Kożuchowski, dr Agnieszka Kubik, dr Waclaw Kubik, prof. Wiesław Lang, dr Maria Lewandowska, mgr Wiesław Mincer, dr Henryk Moese, dr Kazimierz Moroz, mgr Zbigniew Nerczuk, dr Krystyna Osmańska, prof. Józef Pawlak, dr Andrzej Pietruszczak, doc. Stanisław Soldenhoff, dr Andrzej Szahaj, prof. Włodzimierz Tybur-ski, prof. Max Urchs, mgr Andrzej Wachowiak, mgr Ryszard Walkiewicz, mgr Czesław Wichler, dr hab. Ryszard Wiśniewski, prof. Lech Witkowski, prof. Teresa Wróblewska, dr Tadeusz Zdrenka, prof. Mirosław Żelazny

#### Warszawski Oddział P T F

mgr Natalia Adamiak, prof. Stefan Amsterdamski, dr Władysław Anasz, prof. Zdzisław Augustynek, prof. Bronisław Baczko, dr Seweryn Balandzi, dr Ryszard Banajski, dr Wiesław Banasiewicz, mgr Anna Bartkowiak, prof. Kazimierz Bartoszyński, Piotr Bauć, prof. Andrzej Bednarczyk, mgr Piotr Boltuć, dr Mieczysław Bombik, mgr Grzegorz Borkowski, prof. Stanisław Borzym, prof. Jolanta Brach-Czajna, dr Piotr Bryk-czyński, Janina Buczkowska, prof. Hanna Buczyńska-Garewicz, dr Ewa Chmielecka, mgr Tomasz Chodkiewicz, dr Zofia Chojnacka, prof. Bohdan Chwedeńczuk, mgr Stan-isław Cichowicz, dr Irena Curyło-Gonzales, dr Mirosława Czarnowska, dr Danuta Czekaj, dr hab. Stanisław Czerniak, Mariusz Dąbek, prof. Bronisław Dembowski, prof. Dobrochna Dębińska-Siury, prof. Marian Dobrosielski, dr Urszula Dobrzycka, dr Alicja Domańska, prof. Juliusz Domański, dr Jerzy Drewnowski, mgr Joanna Dudek, dr Paweł Dybel, prof. Elżbieta Feliksiak, mgr Marian Flieger, dr Halina Floryńska, prof. Stefan Folaron, dr Józef Garas, dr Jan Garewicz, mgr Alfred Gawroński, prof. Andrzej Góral-ski, dr hab. Joanna Górnicka-Kalinowska, dr Mirosława Grabowska, dr Piotr Graff, dr Maria Grodecka, prof. Eugeniusz Grodziński, mgr Marek Gruszczyński, prof. Andrzej Grzegorzczak, dr Ryszard Herczyński, dr Wojciech Herman, prof. Jacek Holówka, prof. Teresa Holówka, prof. Jacek Jadacki, Maria Janczuk-Rosól, prof. Krystyna Janicka, mgr Janusz Jaworski, prof. Jerzy Jedlicki, mgr Maciej Jędrzejewski, mgr Sławomir Jędrzejewski, dr Paweł Kaczorowski, dr Marek Kalinowski, mgr Danuta Karaszewska, prof. Witold Karczewski, dr Monika Kardaczyńska, dr Jakub Karpiński, dr hab. An-drzej Kasia, prof. Leszek Kasprzyk, prof. Józef Keller, mgr Jerzy Kolarzowski, dr An-drzej Kolakowski, prof. Leszek Kolakowski, mgr Alojzy Kolodziej, mgr Andrzej Kolo-dziejczyk, Mirosław Kominek, dr hab. Jerzy Kopania, prof. Jerzy Korolec, dr Jerzy Kosiewicz, prof. Janina Kotarbińska, mgr Ewa Kozłowska, mgr Janusz Krajewski, prof. Władysław Krajewski, dr Zdzisław Krasnodębski, dr Wiktoria Krzemień, prof. Alicja Kuczyńska, prof. Janusz Kuczyński, dr hab. Anna Latawiec, dr Edward Leniewicz, dr Jarosław Lindenberg, dr hab. Iwona Lorenc, dr Andrzej Lubomirski, mgr Aleksandra Łabuńska, mgr Aleksander Łazarski, dr Maria Łojewska, dr Aniela Łosiowa, mgr Gra-żyna Łuka, mgr Małgorzata Łukasiewicz, dr Marek Maciejczak, mgr Wojciech Madej,

dr hab. Zbigniew Majewski, mgr Tomasz Makarczyk, prof. Witold Marciszewski, dr Piotr Marciszuk, prof. Barbara Markiewicz, prof. Władysław Markiewicz, mgr Robert Marszałek, prof. Halina Maślińska, prof. Antoni Mączak, prof. Krzysztof Michalski, Kazimiera Michta, dr hab. Jacek Migasiński, Hubert Mikołajczuk, dr Bohdan Misiuna, dr Krystyna Misiuna, dr hab. Andrzej Miś, mgr Maria Młoczkowska, dr Antoni Moniuszko, prof. Edmund Morawiec, prof. Stefan Morawski, mgr Jakub Mosz, dr Krzysztof Murawski, dr hab. Zbigniew Musiał, dr Zdzisław Najder, dr Olgierd Narbutt, dr Krystyna Narwicz, prof. Edward Nieznański, dr Urszula Niklas, prof. Józef Niżnik, dr hab. Maria Nowakowska, dr Tadeusz Okrasa, prof. Mieczysław Omyła, dr Maria Ordyńska, mgr Kazimierz Orthwein, dr Władysław Pabiasz, prof. Ryszard Palacz, prof. Jerzy Pelc, Marek Perek, dr Danuta Petsch, dr hab. Stanisław Pieróg, prof. Elżbieta Pietruska-Madej, prof. Stanisław Piwko, Andrzej Pluta, prof. Tadeusz Płuzański, dr Bohdan Pocij, prof. Krzysztof Pomian, prof. Maciej Potępa, prof. Marian Przełęcki, dr Alicja Przyłuska-Fischer, mgr Andrzej Przymusiała, mgr Krzysztof Rak, mgr Iwona Rapallo, dr Jarosław Rolewski, prof. Zofia Rosińska, dr hab. Katarzyna Rosner, dr Hanna Rosnerowa, Adam Rosól, prof. Jarosław Rudniański, prof. Jacek Salij, prof. Karol Sauerland, mgr Alicja Sawicka, prof. Adam Schaff, dr hab. Ulrich Schrade, dr Janusz Sekula, mgr Stefan Sencerz, prof. Władysław Seńko, prof. Andrzej Siciński, dr Janusz Sidorek, mgr Janusz Siek, prof. Marek Siemek, prof. Adam Sikora, mgr Zygmunt Simbierowicz, dr Zdzisław Siwak, dr hab. Janusz Skarbek, prof. Barbara Skarga, mgr Mirosław Skwieciński, prof. Janusz Sławiński, Wojciech Słomski, prof. Stanisław Sokołowski, dr Lech Stachurski, prof. Barbara Stanosz, Robert Stasiak, dr Witold Strawiński, Leszek Stundis, prof. Jan Sulowski, prof. Stefan Swieżawski, prof. Jerzy Szacki, mgr Seweryn Szatkowski, dr hab. Zbigniew Szawarski, dr Jeremi Szczeniowski, dr Grzegorz Szczypek, mgr Krystyna Sznerr-Mierzejewska, prof. Maria Szyszkowska, Ewa Ślesińska-Ziach, dr Paweł Śpiewak, mgr Krzysztof Środa, dr Magdalena Środa, dr Krystyna Święcicka, mgr Klara Tarasiewicz, Andrzej Tarnopolski, dr Piotr Teodorczuk, mgr Ewa Tiunin, dr Bronisław Treger, prof. Kazimierz Trzęsicki, dr Stanisław Tyrowicz, prof. Andrzej Walicki, dr Konrad Waloszczyk, prof. Hanna Waśkiewicz, dr Andrzej Werner, prof. Jerzy Wiatr, dr Marek Wichrowski, mgr Beata Witkowska, dr Jerzy Wocial, dr hab. Cezary Wodziński, dr hab. Maria Wodzyńska-Walicka, prof. Irena Wojnar-Sujecka, mgr Krzysztof Wolicki, mgr Maciej Woźniczka, dr Krzysztof Wrześciński, dr Lech Wyczański, mgr Grzegorz Wykrota, dr Brygida Zaikauskas, mgr Andrzej Zaluska, prof. Andrzej Ziabicki, prof. Zdzisław Ziemba, prof. Stefan Ziemiński, dr Jan Zubelewicz, prof. Krystyna Zwolińska, dr Wiesława Żandarowska, dr hab. Ludmiła Żuk-Łapińska, dr hab. Józef Żuraw, dr Jan Żytkow

#### Wrocławski Oddział P T F

prof. Dariusz Aleksandrowicz, prof. Janusz Anusiewicz, prof. Karol Bał, mgr Sławomir Barć, prof. Grzegorz Bryll, dr Adam Chmielewski, mgr Leszek Dąbkowski, dr Piotr Dehnel, mgr Wojciech Domalewski, prof. Janina Gajda-Krynica, mgr Janusz Jaskóła, prof. Zdzisław Kalita, dr Leszek Kleszcz, dr hab. Leszek Koczanowicz, prof. Józef Kosian, dr Maria Kostyszak, prof. Jerzy Krakowski, dr Radosław Kuliniak, dr Andrzej Lorczyk, dr Marek Łągosz, prof. Romuald Łoziński, dr Maciej Manikowski, mgr Stanisław Mróz, mgr Wiktor Musiał, dr Andrzej Orzechowski, dr Wojciech Ostrowski, prof. Krystyna Piróg-Rzepecka, prof. Henryk Pisarek, doc. Zenon Radziwolski, dr



Krzysztof Rotter, dr Ryszard Rózanowski, prof. Marian Semp, dr Beata Sierocka, dr Krzysztof Szlachcic, prof. Urszula Wybraniec-Skardowska, prof. Jan Zygmunt, prof. Eugeniusz Żabski

## Przegląd czasopism Zestawił W. Mincer

(Uwaga: Gwiazdką oznaczono czasopisma, z których dokonano wyboru artykułów)

### I

**Anuario Filosófico/Universidad de Navarra**, 28 (1995) nr 1-3. BELLO A.A.: Teleo-logia y teo-logia en Edmund Husserl (nr 1); SEPP H.-R.: Teleología y ética en la obra tardía de Edmund Husserl (nr 1); FERRER U.: De la teoría general del valor a una ética de fines en Husserl (nr 1); SERRANO A.: Actos básicos y actos fundados (nr 1); SEIFERT J.: Qué es filosofía? La respuesta de la fenomenología realista (nr 1); BENOIST J.: Egología y donación: primera aproximación a la cuestión de la presencia (nr 1); CRESPO M.: En torno a los »estados de cosas«: una investigación ontológico-formal (nr 1); ARREGUI J.V.: Los pensamientos en el Tractatus (nr 2); MILLS S.: Ética, lógica y filosofía de la psicología en el Tractatus (nr 2); ARREGUI J.V.: Tractatus 5.54-5.5423. Sobre los enunciados de creencia (nr 2); SANFÉLOX V.: "Reductio ad vacuum" (nr 2); GIL DE PAREJA J.L.: La consideración wittgensteniana de la psicología como ciencia (nr 3); FREIRE P.M.: Wittgenstein y Fodor sobre el lenguaje privado (nr 2); EDWARDS J.: El quietismo de Wittgenstein y seguir una regla como disposiciones (nr 2); LLUESMA C.R.: Seguir una regla y conocimiento práctico (nr 2); NUBIOLA J.: W. James y L. Wittgenstein: por qué Wittgenstein no se consideró pragmatista? (nr 2); VIDAL J.: La cuestión de los "qualia" (nr 2); ALVAREZ L.: Arte como supermecanismo (nr 2); CUYPERS S.E.: La filosofía analítica de lo mental (nr 2); ANDRÉ J.M.: La dimensión simbólica del arte (nr 3); GAMARRA D.: *Mens est viva mensura*. Nicolás de Cusa y el acto

intelectual (nr 3); GARCIA-GONZÁLES J.A.: La infinitud de Dios y la vida intelectual. Nota sobre los implícitos gnoseo-antropológicos de la idea cusana de Dios (nr 3); GONZÁLES Á.L.: Ver e imagen del ver. Acotaciones sobre el capítulo XV del *De visione Dei* de Nicolás de Cusa (nr 3); HÜNTELMANN R.: El Cusano y la primera filosofía moderna de la creación (nr 3); PAREDES C.: El concepto de »sabiduría« en *Idiota sed Sapientia* (nr 3); PASQUA H.: Introducción al *De Non-Aliud* (nr 3); PEÑA L.: La igualdad intelectual como principio de lo múltiple en el pensamiento del Cusano (nr 3); SOTO J.: Nicolás de Cusa y la idea metafísica de expresión (nr 3); NICOLAUS DE CUSA: La igualdad (nr 3).

### II

**Dialectica**, 48 (1994) nr 3/4. Esprit, représentation, contexte: externalisme et internalisme. Actes du colloque de Neuchâtel. GLAUSER R.: Présentation; BRUNS M., SOLDATI G.: Object-dependent and property-dependent contents; RECANATI F.: How narrow is narrow content?; CUYPERS S.E.: L'impossible naturalisme de la psychosémantique de Fodor; PROUST J.: Descripteurs distaux et externalisme; BUEKENS F.: Externalism, content, and causal histories; GITTENPLAN S.: Belief, knowledge and the origins of content; CORAZZA E.: Perspectival thoughts and psychological generalizations; BURRI A.: Le caractere social du langage et de la pensée.

### III

**Ethics**, 106 (1995/96) nr 4. VELLEMAN J.D.: The possibility of practical reason; MELE A.R.: Internalist moral cognitivism and listlessness; COWEN T.: What do we learn from the repugnant conclusion?; SCOCCIA D.: Can liberals support a ban on violent pornography?; McCABE Ch.W.: New journals in political philosophy and related fields; KEKES J.: Cruelty and liberalism.

### IV

**\*iyyun. The Jerusalem Philosophical Quarterly**, 44 (1995) nr 3. AGASSI J.: Naming and necessity: a second look; CARRIER L.S.: Skepticism about epistemic reasons; NEVO I.: Difference in context: the logic of antinomian arguments; MANDOKI K.: The prosaic in Bakhtin's aesthetics; ZANGWILL N.: Psychophysical reduction and causal laws; KING-FARLOW J.: Steps towards the one and the many (Bradley, Strawson, Glouberman).

### V

**\*iyyun. The Jerusalem Philosophical Quarterly**, 45 (1996) nr 1. NEVO I.: Is there a widest equilibrium? Kai Nielsen on coherence and uniqueness; NIELSEN K.: Going for the widest: wide reflective equilibrium without uniqueness: a reply to Isaac Nevo; LEMOS R.M.: Existence, real predicates, and the ontological argument; LEVIN Y.: Modern transcendental arguments; GOTTLIEB M.: Putnam on naturalizing reference; HABIBI D.: J.S. Mill's grand, leading principle.

### VI

**The Journal of Philosophy**, 92 (1995) nr 1-12. FLANAGAN o.: Deconstructing dreams: the spandrels of dreams (nr 1); NEMIROW L.E.: Understanding rules (nr 1); ROBINSON J.: Startle (nr 2); ADAMS R.M.: Moral faith (nr 2); HAUSMAN D.M.: Rational choice and social theory: a comment (nr 2); LUDLOW P.: Logical form and the hidden-indexical theory: a reply to Schiffer (nr 2); HABERMAS J.: Reconciliation

through the public use of reason: remarks on John Rawls's political liberalism (nr 3); RAWLS J.: Reply to Habermas (nr 3); MILO R.: Contractarian constructivism (nr 4); FORBES G.: Realism and skepticism: brains in a vat revisited (nr 4); CHRISTOFIDOU A.: First person: the demand for identification-free selfreference (nr 4); CALHOUN Ch.: Standing for something (nr 5); GLANNON W.: Responsibility and the principle of possible action (nr 5); ELGIN C.Z.: Unnatural science (nr 6); LANGSAM H.: Why pains are mental objects (nr 6); LEVIN M.: Tortuous dualism (nr 6); BYRNE A., HILBERT D.: Perception and causation (nr 6); van GELDER T.: What might cognition be, if not computation? (nr 7); KRIEGER M.H.: Could the probability of doom be zero or one (nr 7); FOSS J.E.: Materialism, reduction, repalcement, and the place of consciousness in science (nr 8); LANGE M.: Are there natural laws concerning particular biological species? (nr 8); FRENCH S.: Hacking away at the identity of indiscernibles: possible worlds and Einstein's principle of equivalence (nr 9); FISHER J.A.: Is there a problem of indiscernible counterparts? (nr 9); MILLS C.: Goodness as weapon (nr 9); LOWE E.J.: The metaphysics of abstract objects (nr 10); LINSKY B., ZALTA E.N.: Naturalized Platonism versus Platonized naturalism (nr 10); WRIGHT L.: Argument and deliberation: a plea for understanding (nr 11); RABINOWICZ W.: To have one's cake and eat it, too: sequential choice and expected-utility violations (nr 11); SHRADER-FRECHETTE K.: Practical ecology and foundations for environmental ethics (nr 12); HINTIKKA J., HALONEN I.: Semantics and pragmatics for why-questions (nr 12).

### VII

**The Journal of Philosophy**, 93 (1996) nr 1-3, 5. HOEFER C.: The metaphysics of space-time substantivalism (nr 1); SIMMONS A.J.: External justifications and institutional roles (nr 1); LORMAND E.: How to be a meaning holist (nr 2); SHAPIRO S., TASCHER W.W.: Intuitionism, pluralism, and cognitive command (nr 2); KUHN S.T.: Agreement keeping and indirect moral theory (nr 3); MAUDLIN T.: On the unification of physics (nr 3); CHURCHLAND P.M.: The rediscovery of light

(nr 5); WHITE M.: Desire and destrability: a rejoinder to a posthumous reply by John Dewey (nr 5).

### VIII

**Mind**, 105 (1996) nr 417-418. OLIVER A.: The metaphysics of properties (nr 417); LARAUDOGOITIA J.P.: A beautiful supertask (nr 417); MENZIES P.: Probabilistic causation and the pre-emption problem (nr 417); MORTON A.: Folk psychology is not a predictive device (nr 417); BYRNE A., THAU M.: In defence of the hybrid view (nr 417); HECK R.G. Jun.: Communication and knowledge: rejoinder to Byrne and Thau (nr 417); SMILANSKY S.: Responsibility and desert: defending the connection (nr 417); FELDMAN F.: "Responsibility as a condition for desert" (nr 417); BALAGUER M.: Towards a nominalization of quantum mechanics (nr 418); DOWE Ph.: Backwards causation and the direction of causal processes (nr 418); GIAQUINTO M.: Non-analytic conceptual knowledge (nr 418); LAURENCE S.: A Chomskian alternative to convention-based semantics (nr 418); LEWIS D.: Desire as belief II (nr 418); UNWIN N.: The individuation of events (nr 418).

### IX

The **Owl of Minerva**, 26 (1994/95) nr 1-2. HOULGATE S.: Hegel and Fichte. Recognition, otherness, and absolute knowing (nr 1); CUTROFELLO A.: Hegel's confessions, or, why we need a sequel to the *Phenomenology of spirit* (nr 1); BUTLER C.: Empirical vs. rational order in the history of philosophy (nr 1); REDDING P.: Philosophical republicanism and monarchism - and republican and monarchical philosophy -in Kant and Hegel (nr 1); ETTER B.K.: The sounds of the ideal: Hegel's aesthetic of music (nr 1); WILLIAMS R.R.: Discernment in the realm of shadows: absolute knowing and otherness (nr 2); MEANEY M.E.: Money, monetary crisis, and the doctrine of being (nr 2); KISNER W.: *Erinnerung, retrait*, absolute reflection: Hegel and Derrida (nr 2); STEWART J.: Hegel and the myth of reason (nr 2).

### X

The **Owl of Minerva**, 27 (1995/96) nr 1. WINFIELD R.D.: Hegel, Romanticism, and Modernity; SHANNON D.E.: A criticism of a false idealism and onward to Hegel: objections to the Gaia hypothesis; HOULGATE S.: Necessity and contingency in Hegel's *Science of logic*; PEPPERZAK A.: "Second nature": place and significance of the objective spirit in Hegel's *Encyclopedia*.

### XI

**Philosophica**, 1994 vol. 54. Jean Piaget's scientific legacy. CALLEBAUT W., VERVAET E.: Introduction; VON\_CHE J., PARRAT-DAYAN S.: La partie, le tout et l'équilibration; BIDELL Th.R., FISCHER K.W.: Structure, function, and variability in cognitive development: the Piagetian stage debate and beyond; VERVAET E.: Structures of personality along Piagetian lines; CALLEBAUT W.: Piaget among the evolutionary naturalists, anno 1995.

### XII

**Revue de Synthèse**, 115 (1994) nr 3/4. Les territoires de la psychologie. VIDAL F.: La place de la psychologie dans l'ordre de la science; MENGAL P.: Naissances de la psychologie: la Nature et l'Esprit, HATFIELD G.: Psychology as a natural science in the eighteenth century; PETT A.: Quelle place pour la psychologie dans le positivisme?; PAROT F.: Le bannissement des esprits. Naissance d'une frontière institutionnelle entre spiritisme et psychologie; MUCCHIELLI L.: Sociologie et psychologie en France, l'appel ... un territoire commun: vers une psychologie collective (1890-1940); TÊTE A.: Entre neurosciences & psychologie cognitive: une frontiere en question.

### XIII

**Revue Philosophique de la France et de l'Étranger**, 1996 nr 1-2. D'Homère à Plotin. CONCHE M.: »Devenir grec« (nr 1);

COLLOBERT C.: La métaphore de la nature chez Homère (nr 1); LEFEBVRE R.: Matière et résolution: Anaxagore et ses interprètes (nr 1); SALEM J.: La fortune de Démocrite (nr 1); PRADEAU J.-F.: Le modèle cosmologique du mythe final du *Phédon* (nr 1); PIGLER A.: Plotin exégète de Platon? La question du temps (nr 1); MORANA C.: L'atomisme antique face à l'amour (nr 1); Mal moral et athéisme. LAMBLIN R.: Le mal moral, pierre de touche de l'ontologie (nr 2); SOUAL Ph.: La moralité et le mal dans les *Principes de la philosophie du droit* de Hegel (nr 2); OSTROWIECKI H.: Le jeu de l'athéisme dans le *Theophrastus redivivus* (nr 2).

#### XIV

**Rivista di Filosofia Neo-Scolastica**, 86 (1994) nr 3. NATALI M.: Tra stoicismo e platonismo: concezione della filosofia e del fine ultimo dell'uomo in Seneca; RIST J.M.: Plotino, Ficino e noi stessi: alcuni riflessi etici; VENDEMIATI A.: Analogia della legge. Uno studio su S. Tommaso d'Aquino; BERTOLA E.: La grammatica ed il problema degli universali nel Medioevo cristiano; COSTA V.: Lo sviluppo della riduzione fenomenologica: dalla *Filosofia dell'aritmetica* a *Ideen*; PORTALUPI E.: L'uso dell'*Index Thomisticus* nello studio delle fonti di Tommaso d'Aquino: considerazioni generali e questioni di metodo.

## Zapiski bibliograficzne

(Bibliographical Notes)

za rok 1995

oraz uzupełnienia z lat poprzednich

Zestawił W. Mincer

### a) Prace opublikowane w Polsce (Polish publications)

Filozofia w ogóle  
(Philosophy in general)

Becker W.: O mylnej interpretacji współczesnej filozofii. Tł. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 53-56.

Beiträge der polnischen Stipendiaten der Herzog August Bibliothek zur Philosophie, Geschichte und Philologie. Hrsg. von J. Pirożyński [et al.]. Kraków: Uniw. Jag., 1994 - 252 s.

Cackowski Z.: Universality - particularity unity - plurality of the limits of a living reason and authentic universalism. - *Dialog. a. Univers.* 1995 nr 8/9 s. 31-44.

Chmielewski A.: Filozofowie wobec przyszłości: VI Zjazd Filozoficzny, Toruń, 5-9 IX 1995. - *Odra* 1995 nr 12 s. 84-88.

Dennett D.C.: Gdy filozofowie napotykną sztuczną inteligencję. Tł. - *Znak* 1995 nr 9 s. 12-24.

Jacyna-Onyszkiewicz Z.: "Poszukiwanie realnego istnienia": seminarium «Nauka-religia-dzieje» - Castel Gandolfo '95. - *Życie i Myśl* 1995 nr 4 s. 65-72.

Jadcak R.: Konferencja "Filozofia na Uniwersytecie Wileńskim": (Toruń 22-23 czerwca 1995 r.). - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 275-278.

Kolakowski A.: Znaki tożsamości. - *Spół. Otwarte* 1996 nr 1 s. 11-18. [Rola filozofii w kulturze europejskiej].

Kozera B.: Dzieło literackie a dzieło filozoficzne (zarys problematyki). - *Zesz. Nauk. Uniw. Opole Nauki Społ.* 10 (1994) s. 63-68.

Krysztofiak W.: Konferencja w Szczecinie. - *Ruch Filoz.* 1993 nr 3 s. 275-278. [Filozofia analityczna a fenomenologia].

Kuźma E.: Prawda i afirmacja czy "prawda" i argumentacja: o konwergencji filozofii i literatury. - *Nowa Kryt.* 5 (1994) s. 67-78.

Lenartowicz P.: Racjonalność ducha czy życia? - *Kwart. Filoz.* 1995 z. 2 s. 87-98.

Leski J.: Powołanie i granice filozofii. - *W Drodze* 1995 nr 10 s. 88-92. [Omówienie wypowiedzi Jana Pawła II].

Mackiewicz W.: VI Polski Zjazd Filozoficzny: Toruń 5-9 września 1995. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 249-250.

Morawski S., Szahaj A., Zeidler-Jani-szewska A.: O filozofowaniu, perypetiach dzisiejszej kultury i rebus publicis. Z S. Morawskim rozmawiają ... Toruń: A. Marszałek, 1995 - 70 s.

Prawdy o prawdzie. Red. J. Dębowski. Lublin: UMCS, 1994 - 140 s. [Materiały z konferencji w Kazimierzu n. Wisłą]

**Przewodnik** po literaturze filozoficznej XX wieku. Red. B. Skarga. T. 3. Warszawa: PWN, 1995 - 479 s.

**Racjonalność i sprawiedliwość.** Red. K. Kalika. Bydgoszcz: WSP, 1995 - 170 s.

**Tarnowski K.:** Człowiek i transcendencja. Kraków: "Znak", 1995 - 364 s.

**Wartość i świadomość w filozoficznej drodze:** rozprawy i eseje z filozofii, aksjologii i myśli społeczno-politycznej. Księga pamiątkowa ku uczczeniu sześćdziesięciolecia urodzin i trzydziestopięciolecia pracy naukowej profesora Seweryna Dziamskiego. red. E. Czerwińska. Poznań: Inst. Hist. UAM, 1995 - 383 s.

**Wiercińska A.:** Philosophy and bioethics. - *Res. Hum. WSP Warsz.* 2 (1995) s. 145-152.

**Zachariasz A.L.:** Filozofia: jej istota i funkcje. Lublin: UMCS, 1994 - 257 s.

#### Teksty źródłowe i ich przekłady (Sources and their translations)

**Berdjaew N.A.:** Świat poznania filozoficznego. Przel. J. Pawlak. Toruń: UMK, 1994 - 77 s.

**Descartes R.:** Listy do księżniczki Elżbiety. Z fr. przel., wst. i przyp. opatr. J. Kopania. Warszawa: PWN, 1995 - XXVII, 163 s. (Bibl. Klasyków Filozofii).

**Descartes R.:** Medytacje o miłości: list do Pierre'a Chanuta z 1 lutego 1647. Tł. z fr. J. Kopania. - *Idea 7* (1995) s. 7-22.

**Husserl E.:** Badania logiczne. Przel. J. Sidorek. T. 1: Prolegomena do czystej logiki. Toruń: Comer, 1996 - XXX, 262 s. (Bibl. Filozofów).

**Jaspers K.:** Wiara filozoficzna. Toruń: Comer, 1995 - 123 s.

**Leibniz G.W.:** Główne teksty metafizyczne. Przel. S. Cichowicz, J. Domański. Toruń: Comer, 1995 - 135 s.

**Leibniz G.W.:** O samej naturze substancji czyli o sile wsczeplonej i działaniach istot stworzonych. Tł. z łac. K. Krauze-Błachowicz - *Idea 7* (1995) s. 23-41.

**Nelson L.:** O sztuce filozofowania. Wybór, przekł. i przedm. T. Kononowicz, P. Waszczenko. Kraków: Wyd. Baran i Suszczyński, 1994 - 222 s.

**Plato:** Fedon. Tł. oraz wst. i koment. opatr. R. Legutko. Kraków: "Znak", 1995 - 316 s. (Bibl. Filozofii Religii).

**Plato:** Protagoras. Przel., wst. i koment. opatr. L. Regner. Warszawa: PWN, 1995 - XX, 107 s. (Bibl. Klasyków Filozofii).

**Schopenhauer A.:** Metafizyka miłości płciowej. Wybr. i z niem. przel. A. Pańta. Gdańsk: "Harmonia", 1995 - 183 s.

**Schopenhauer A.:** Metafizyka życia i śmierci. Tł. J. Marzęcki. Warszawa: "Ethos", 1995 - 106 s. (Mała Klasyka Filozofii).

**Schopenhauer A.:** Świat jako wola i przedstawienie. Przel. i koment. opatr. J. Garewicz. T. 2. Warszawa: PWN, 1995 - XIV, 940 s. (Bibl. Klasyków Filozofii).

**Stirner M.:** Jedyny i jego własność. Przel. i przyp. opatr. J. i A. Gajlewiczowie; wst. popr. L. Kusak. Warszawa: PWN, 1995 - XLIX, 456 (Bibl. Klasyków Filozofii).

Historia filozofii (History of philosophy)

**Ambrożewicz Z.:** Bolesława Micińskiego interpretacja kantyzmu jako metody omijania rzeczywistości. - *Zesz. Nauk. Univ. Opole Nauki Spol.* 10 (1994) s. 39-53.

**Błaszke M.:** Granice egalitaryzmu: społeczność Clarens z "Nowej Heloizy". - *Arch. Hist. Filoz.* 38 (1993) s. 207-214.

**Brogowski L.:** Getynga, Husserl, Ingarden. - *Arch. Hist. Filoz.* 39 (1994) s. 117-138. Rés.

**Copleston F.Ch.:** Historia filozofii. T. 4: Od Kartezjusza do Leibniza. Warszawa: "Pax", 1995 - 379 s.

**Elzenberg H.:** Pisma. T. 3: Z historii filozofii. Wybór, oprac. i wprowadzenie M. Woroniecki. Kraków: "Znak", 1995 - 488 s.

**Gajda J., Orzechowski A., Dembińska-Siury D.:** Prawda-język-szczęście: studia z filozofii starożytnej (II). Wrocław: Univ. Wr., 1992 - 138 s. (Acta UW. Prace Filoz.; 68).

**Galewicz W.:** O Locke'u, szatach duchownych Brentana i zasadzie proporcjonalnego uznania. - *Kwart. Filoz.* 1995 z. 2 s. 111-128.

**Grzegorzczak A.:** Uwagi o Szkole Lwowsko-Warszawskiej oraz przemianach i różnicach w jej obrębie. - *Prz. Filoz.* 1995 nr 1 s. 83-89.

**Jagłowski M.:** Szkoła Madrycka. - *Arch. Hist. Filoz.* 39 (1994) s. 205-215. Res.

**Kasperski E.:** Filozofia konfliktu i walki: Cyprian Norwid i August Cieszkowski. - *Prz. Hum.* 1995 nr 2 s. 69-89.

**Kuksewicz Z.:** Une seconde version des "Quaestiones super Physicam" de Gilles d'Orléans retrouvée. - *Mediev. Philos. Pol.* 32 (1994) s. 3-32.

**Marsilius von Inghen:** Werk und Wirkung: Akten des Zweiten Internationalen Marsilius-von-Inghen-Kongresses. Hrsg. S. Wielgus. Lublin: KUL, 1993 - 290 s.

**Minkevičius J.:** Zbieżności idei uniwersalizmu w historii polskiej i litewskiej myśli filozoficznej. - *Lithuania* 1995 nr 1 s. 175-183.

**Niewöhner F.:** Averroismus vor Averroes?: zu einer Theorie der doppelten Wahrheit im 10. Jahrhundert. - *Mediaev. Philos. Pol.* 32 (1994) s. 33-39.

**Nowotniak J.:** Filozofia i życie: dialog i polemika między J.G. Fichtem a F.H. Jacobim. - *Arch. Hist. Filoz.* 39 (1994) s. 45-69. Zsfg.

**Ochman J.:** Historia filozofii żydowskiej. T. 2. Średniowieczna filozofia żydowska. Kraków: Universitas, 1995 - 512 s.

**Przełęcki M.:** Antyirracjonalizm Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. - *Prz. Filoz.* 1995 nr 1 s. 73-82.

**Rutkowski M.:** Dziedzictwo Hume'a. - *Nowa Kryt.* 5 (1994) s. 7-15.

**Rzepa T.:** Portrety psychologiczne filozofów ze Szkoły Lwowsko-Warszawskiej: (na podstawie wypowiedzi autobiograficznych). - *Prz. Filoz.* 1994 nr 3 s. 81-98.

**Skrzypek M.:** Gassendi i gassendyzm w polskich środowiskach filozoficznych XVII i XVIII wieku. - *Arch. Hist. Filoz.* 38 (1993) s. 89-102.

**Ślomczyńska A.:** Johannis Frankenstein commentarium in "Oeconomica" Aristotelis. *Mediaev. Philos. Pol.* 32 (1994) s. 101-108.

**Szotek B.:** Polska myśl romantyczna w badaniach historyczno-filozoficznych Mariana Massoniusa. - *Kwart. Filoz.* 1995 z. 2 s. 129-153.

**Szulakiewicz M.:** Filozofia w Heidelbergu: problem transcendentalizmu w heidelberskiej tradycji filozoficznej. Rzeszów: WSP, 1995 - 227 s.

**Urban W.:** Doktorzy filozofii Uniwersytetu Krakowskiego w czasach późnego Odrodzenia i wczesnego Baroku (1561-1630). - *Arch. Hist. Filoz.* 38 (1993) s. 47-52.

**Woleński J.:** Szkoła Lwowsko-Warszawska a inni. - *Prz. Filoz.* 1995 z. 2 s. 109-120.

**Wollgast S.:** Bemerkungen zur deutschen Frühaufklärung und ihrer Periodisierung. - *Arch. Hist. Filoz.* 38 (1993) s. 103-116.

Współczesne kierunki  
filozoficzne  
(Contemporary philosophical trends)

**Bartnik Cz.S.:** Personalizm. Lublin: "Czas", 1995 - 454 s.



**Cell E.:** A systems view of the self. - *Dialog. a. Univers.* 1995 nr 8/9 s. 95-100.

**Cell K.:** Spiritual emergence in postmodernity. - *Dialog. a. Univers.* 1995 nr 8/9 s. 101-107.

**Coniglione F.:** Filozofia naukowa a marksizm w Polsce. Tł. z ang. - *Zag. Naukozn.* 1995 z. 1/2 s. 61-96.

**Frydryczak B.:** Postmodernizm: czy śmierć podmiotu filozoficznego. - *Człow. i Spol.* 12 (1995) s. 65-73. Sum.

**Maciejko P.:** Dialektyka negatywna i negatywna teologia. - *Prz. Filoz.* 1994 nr 4 s. 25-36. Sum.

**Madison G.B.:** Hermeneutics, the lifeworld, and the universality of reason. - *Dialog. a. Univers.* 1995 nr 7 s. 79-106.

**Oblicza hermeneutyki.** Red. A. Przyłębski. Poznań: Wydaw. Fund. Humaniora, 1995 - 106 s.

**Okopień K.:** Dwa pogrzeby. - *Prz. Filoz.* 1994 nr 4 s. 37-66. [Marksizm].

Monografie o filozofach  
i pisarzach filozofujących  
(Monographs on philosophers)

**Jadczak R.:** Kazimierz Ajdukiewicz w Warszawie w latach 1926-1928. - *Nowa Kryt.* 5 (1994) s. 179-190.

**Czajka A.:** Człowiek znaczy nadzieja: o filozofii Ernesta Blocha. Warszawa: "FEA", 1991 - 310 s.

**Grzegorzczak A.:** Z J.M. Bocheńskim po koleżeńsku. - *Prz. Filoz.* 1995 nr 2 s. 17-20.

**Kłoczowski A.:** Ojciec Bocheński - wspomnienia osobiste. - *Prz. Filoz.* 1995 nr 2 s. 9-14.

**Krajewski W.:** Spotkanie z Ojcem Bocheńskim: wspomnienie pośmiertne. - *Prz. Filoz.* 1995 nr 2 s. 15-16.

**Kosian J.:** Jakub Boehme - wielki nieznany. - *Acta Univ. Wratisl. Filoz.* 25 (1995) s. 9-25. Zsfg.

**Panasiuk R.:** Cieszkowski i lewica heglowska. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 33-41.

**Jadczak R.:** Tadeusz Czeżowski - profesor dwóch uniwersytetów. - *Prz. Artyst.-Lit.* 1995 nr 10 s. 30-31.

**Ks. Roman Darowski SJ:** biografia, bibliografia 1935-1995. Wyd. K. Rachański. Kraków: [s.n.], 1995 - 87 s.

**Derridiana.** Wybrał i oprac. B. Banasiak. Kraków: "Inter Esse", 1994 - 291 s.

**Soloducha K.:** Dilthey - zarys dziejów recepcji w filozofii niemieckiej XX wieku. - *Arch. Hist. Filoz.* 39 (1994) s. 95-115.

**Gadamer H.G.:** Autobiografia. Tł. Cz. 2. - *Zbliż. Pol. Niem.* - 1995 nr 3 s. 136-147.

**Ogryzko-Wiewiórowski H.:** H.G. Gadamera koncepcja rozumienia. - *Ann. UMCS Sect. I* 14/15 (1989/1990) s. 67-77. Sum.

**Węgrzecki A.:** Szkic do biografii naukowej Danuty Gierulanki. - *Kwart. Filoz.* 1995 z. 2 s. 5-21.

**Siemek M.J.:** Wolność jako zasada świata nowoczesnego w filozofii Hegla. - *Prz. Filoz.* 1995 nr 2 s. 21-36. Sum.

**Wodziński C.:** Bibliografia Martina Heideggera. - *Arch. Hist. Filoz.* 39 (1994) s. 217-237. Zsfg.

**Namowicz T.:** Johann Gottfried Herder: z zagadnień przelomu oświecenia w Niemczech w drugiej połowie XVIII wieku. Olsztyn: Ośrod. Bad. Nauk. im. W. Kętrzyńskiego, 1995 - 183 s. (Bibl. Olsztyńska; 29).

**Sikora A.:** Hoene-Wroński. Warszawa: "Wiedza Powszechna", 1995 - 145 s. (Myśli i Ludzie).

**Wocial J.:** Dawida Hume'a »Traktat o naturze ludzkiej«. - *Prz. Filoz.* 1995 nr 2 s. 133-143.

**Ogryzko-Wiewiórowski H.:** Rozumienie w koncepcji filozoficznej Edmunda Husserla. - *Ann. UMCS Sect. I* 16/17 (1991/92) s. 61-75. Sum.

**Bal K.:** Kant in Polen. - *Zbliz. Pol. Niem.* 1995 nr 3 s. 21-27. Streszcz.

**Mikolejko Z.:** Kant postmodernistyczny. - *Dialog* 1995 nr 11 s. 98-103.

**Dąbkowski L.:** Między sceptycyzmem a wiarą - dylemat Leszka Kołakowskiego. - *Acta Univ. Wratisl. Filoz.* 25 (1995) s. 113-122. Sum.

**Kochan E.:** Dialog z lustrem. - *Zesz. Nauk. USzczec. Filoz.* 5 (1994) s. 71-80. Sum. [Filozofia dialogu J. Lacana]

**Tischner J.:** Emmanuel Lévinas nie żyje. - *Tyg. Powsz.* 1996 nr 3 s. 9.

**Jadczak R.:** Pozycja Stanisława Leśniewskiego w Szkole Lwowsko-Warszawskiej. - *Ruch Filoz.* 1993 nr 3 s. 311-316.

**Kuliniak R.:** Egzystencjalny i metafizyczny charakter filozoficznych rozważań Gabriela Marcela. - *Acta Univ. Wratisl. Filoz.* 25 (1995) s. 37-48. Sum.

Karolowi **Marksowi** w 175 rocznicę urodzin i 110 rocznicę śmierci: księga pamiątkowa. Warszawa: Stow. Marksistów Pol., 1994 - 122 s.

**Marsilius von Inghen:** Werk und Wirkung: Akten des Zweiten Internationalen Marsilius-von-Inghen-Kongresses. Hrsg. S. Wielgus. Lublin: KUL, 1993 - 290 s.

**Szarmach M.:** Maximos von Tyros: eine literarische Monographie. Toruń: UMK, 1993 - 133 s.

**Migasiński J.:** Merleau-Ponty. Warszawa: "Wiedza Powszechna", 1995 - 189 s. (Myśli i Ludzie).

**Aduszkiewicz A.:** Rectitudo i adaequatio - koncepcja filozofii Jana Morawskiego S.J. - *Arch. Hist. Filoz.* 38 (1993) s. 65-74.

**Buras J.S.:** Przekłady pism Friedricha Nietzschego na polski wydane w formie zwartej do 1995 roku [oraz] Ważniejsze opracowania poświęcone Friedrichowi Nietzsche'mu wydane po polsku w formie zwartej do roku 1995. - *Lit. na Świecie* 1995 nr 120 s. 312-317.

Na co nam Nietzsche?: [dyskusja redakcyjna]. J.,S. Buras [et al.]. - *Lit. na Świecie* 1995 nr 10 s. 287-311.

**Przymusiała A.:** Bibliografia ważniejszych prac Zbigniewa Ogonowskiego. - *Arch. Hist. Filoz.* 38 (1993) s. 233-240.

**Dorandi T.:** Filodemo [Philodemos] storico dell'Academia e della Stoa. Toruń: UMK, 1995 - V, 49 s. (Xenia Toruniensia; 1).

**Kalita Z.:** U źródeł idei zjazdów filozoficznych: Giovanni Pico della Mirandola (1463-1494) i jego program filozoficznej uczyty mędrców. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 253-262.

**Markowski M.:** W sprawie Piotra Wysza - w odpowiedzi doktorowi Zenonowi Kałuży. - *Kwart. Filoz.* 1995 z. 2 s. 181=239.

**Żywoty** Pitagorasa. Przel., wst. oraz przyp. opatr. J. Gajda-Krynicka. Wrocław: "Epsilon", 1993 - XXI, 134 s.

**Friedländer P.:** Eidos. Tł. z niem. - *Prz. Filoz.* 1994 nr 3 s. 107-132. [Fragm. książki: »Platon. Lebenswirklichkeit und Seinswahrheit«].

**Dodds E.R.:** Tradycja i dokonania własne w filozofii Plotyna. Tł. z ang. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 43-52.

**Popper K.:** The future is open. Rozn. przepr. A.J. Chmielewski. - *Dialog. a. Univers.* 1995 nr 8/9 s. 21-30.

**Chmielewski A.:** Sir Karl Popper [nekr.]. - *Prz. filoz.* 1994 nr 4 s. 5-9.

**Gellner E.:** Karl Popper - myśliciel i człowiek. - *Res Pub. Nova* 1995 nr 11 s. 69-76.

**Przełęcki M.:** Autobiografia. - *Filoz. Nauki* 1993 nr 2/3 s. 401-411. [Bibliografia prac P. s. 403-411].

**Włodarski Z.:** Prof. Maria Przetaczniczka-Gierowska 1920-1995 [nekr.]. - *Psychol. Wychow.* 1995 nr 4 s. 372-374.

**Zachariasz L.:** "Odnoszenie do wartości" jako metoda postępowania interpretacyjnego w filozofii H. Rickerta. - *Am. UMCS Sect. I* 14/15 (1989/1990) s. 53-65. Sum.

**Grobler A.:** Nie taki Rorty straszny jak go malują. - *Kwart. Filoz.* 1995 z. 2 s. 99-110.

**Russell B.:** Portrety z pamięci. Wartość wolnej myśli. Przel. i wst. opatr. A. Chmielewski. Wrocław: "W Kolorach Tęczy", 1995 - 90 s.

**Żelazna D.:** Skończone poznanie ludzkie w filozofii Spinozy. Toruń: UMK, 1995 - 314 s.

**Machnac J.:** Wierność prawdzie i powołaniu: o filozofii Edyty Stein. - *Aten. Kapł.* 125 (1995) z. 1 s. 3-11.

**Swieżawski S.:** Autobiografia. Oprac. A. Biernacki. - *Nauka Pol. Potrz. Org.* 3 (1994) s. 35-58.

**Jadczak R.:** Międzywojenny okres w działalności filozoficznej Władysława Tatarkiewicza. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 263-274.

**Jadczak R.:** Władysław Tatarkiewicz - historyk filozofii i estetyki. - *Prz. Artyst.-Lit.* 1995 nr 9 s. 22-23.

**Pozbawienie profesora Władysława Tatarkiewicza prawa nauczania [materiały].** - *Prz. Filoz.* 1995 nr 2 s. 85-107.

**Wollgast S.:** Ehrenfried Walther von Tschirnhaus (1651-1708) - europejska sława z Górnych Łużyc. - *Zbliż. Pol. Niem.* 1995 nr 3 s. 127-135.

**Jadczak R.:** Akta osobowe Kazimierza Twardowskiego. - *Ruch Filoz.* 1993 nr 3 s. 279-280.

#### Ontologia i metafizyka (Ontology, Metaphysics)

**Bańka J.:** Time and method: reflections on "a recentiori" method. Katowice: UŚI, 1995 - 147 s. (Prace Nauk. Uniw. Śl. w Katowicach; nr 1515).

**Batóg T.:** O Kantowskiej krytyce argumentu ontologicznego. - *Arch. Hist. Filoz.* 39 (1994) s. 3-24. Sum.

**Blandzi S.:** Platoński "Parmenides" i afirmacja całości w uczestnictwie. Rozm. przepr. R. Pilat. - *Prz. Filoz.* 1995 nr 1 s. 31-51. [O książce "Henologia, meontologia, dialektyka"].

**Buda S.:** Indywidualność. - *Prz. Filoz.* 1995 nr 1 s. 61-72. Sum.

**Byt i Logos czyli Ontologia.** Wst. i red. G. Mitrowski. Katowice: "Ibidem", 1995 - 47 s.

**Czerkawski J.:** Rola cogito w filozofii N. Malebranche'a. - *Arch. Hist. Filoz.* 38 (1993) s. 129-137.

**Elzenberg H.:** "Monadologia" Leibniza: [fragm.]. - *Prz. Filoz.* 1995 nr 1 s. 111-130.

**Etzkorn G.J., Andrews R.:** Tortosa cathedral 88: a 'Tomas Wylton' manuscript and the question on the compatibility of multiple accidents in the same subject. - *Mediaev. Philos. Pol.* 32 (1994) s. 57-99.

**Gogacz M.:** Metafizyka św. Tomasza: (specyfika głównych zagadnień). - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 127-138.

**Gryzenia K.:** Arystotelizm i renesans: filozofia bytu Piotra Fonseki. Lublin: KUL, 1995 - 212 s.

**Grzegorzczak A.:** Zasada racji ostatecznej [oraz polem.] **Skarga B.:** Odpowiedź ... - *Prz. Filoz.* 1994 nr 3 s. 99-105. [Poglądy Heideggera i Leibniza].

**Jaroszyński P.:** *Metafizyka i sztuka*. Warszawa: "Gutenberg-Print", 1996 - 236 s. (Bibl. Filozofii Realistycznej).

**Jaskóła J.:** Alternatywa dla faktów - światy możliwe: interpretacja filozofii Michela Foucaulta, Ludwiga Wittgensteina i Edmunda Husserla w kontekście koncepcji światów możliwych. - *Acta Univ. Wratisl. Filoz.* 25 (1995) s. 77-90. Sum.

**Jung-Palczewska E.:** Thomas Wilton and his question on the infinite power of God. - *Mediaev. Philos. Pol.* 32 (1994) s. 41-56.

**Jusiak J.:** Whiteheada koncepcja zdarzeń, przestrzeni i czasu. - *Ann. UMCS Sect. I* 14/15 (1989/1990) s. 109-128. Sum.

**Kijaczko S.:** Dialektyka immaterializmu. - *Zesz. Nauk. Univ. Opole Nauki Spol.* 10 (1994) s. 17-25. [Poglądy Berkeleya].

**Kopania J.:** Problem jedności duszy i ciała w korespondencji Descartesa z księżniczką Elżbietą. - *Arch. Hist. Filoz.* 38 (1993) s. 117-127.

**Leibniz G.W.:** Główne teksty metafizyczne. Przel. S. Cichowicz, J. Domański. Toruń: Comer, 1995 - 135 s.

**Migasiński J.:** Emmanuela Levinasa droga do metafizyki. - *Prz. Filoz.* 1994 nr 3 s. 5-18. Sum.

**Paradowska W., Paradowski R.:** Eschatologiczna metafizyka Bierdiajewa. - *Spol. Otwarte* 1995 nr 11 s. 22-27.

**Perkowska H.:** Egzystencjalno-ontologiczne rozumienie śmierci w "Sein und Zeit" Martina Heideggera. - *Zesz. Nauk. USzczec. Filoz.* 5 (1994) s. 39-53. Sum.

**Poczobut R.:** Romana Ingardena fenomenologia bytu idealnego: studium krytyczne. Lublin: UMCS, 1995 - 154 s. (Realizm, Racjonalność, Relatywizm; 24).

**Schopenhauer A.:** *Metafizyka miłości plciowej*. Wybr. i z niem. przel. A. Pańta. Gdańsk: "Harmonia", 1995 - 183 s.

**Schopenhauer A.:** *Metafizyka życia i śmierci*. Tł. J. Marzęcki. Warszawa: "Ethos", 1995 - 106 s. (Mała Klatka Filozofii).

**Skarga B.:** Tożsamość pojęcia czy tożsamość bycia: z lektury Damaskiosa. - *Arch. Hist. Filoz.* 38 (1993) s. 5-20.

**Soin M.:** "Projekt" i "system" w ontologii S.I. Witkiewicza. - *Arch. Hist. Filoz.* 39 (1994) s. 183-204. Sum.

**Szulakiewicz M.:** Heidegger, Jaspers i transcendentalizm. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 57-66.

#### Filozofia języka (Philosophy of language)

**Kostyszak M.:** Język jako medium prawdy w filozofii Martina Heideggera. - *Acta Univ. Wratisl. Filoz.* 25 (1995) s. 49-62. Sum.

**Perkowska H.:** Hegel a warunki możliwości języka. - *Nowa Kryt.* 5 (1994) s. 93-108.

**Pieniążek P.:** Levinasowska krytyka tradycyjnych koncepcji języka: u źródeł etycznej archeologii języka. - *Arch. Hist. Filoz.* 39 (1994) s. 139-162. Rés.

#### Teoria poznania (Epistemology)

**Bańka J.:** Time and method: reflections on "a recentiori" method. Katowice: UŚI, 1995 - 147 s. (Prace Nauk. Univ. Śl. w Katowicach; nr 1515).

**Balcerowicz P.:** Zarys dzinijskiej teorii poznania. - *Stud. Indol.* 1 (1994) s. 12-67.

**Barć S.:** Semantyczna filtracja epistemologii: (kilka uwag o pewnej metodzie uprawiania epistemologii). - *Acta Univ. Wratisl. Filoz.* 25 (1995) s. 103-111. Sum.

**Cackowski Z.:** Racjonalizm - irracjonalizm. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 87-98.

**Chrudzimski A.:** Teoria intencjonalności i umysłu Johna R. Searle'a. - *Prz. Filoz.* 1995 nr 2 s. 73-83. Sum.

**Chwedeńczuk B.:** Berkeleya "Traktat o zasadach poznania". - *Prz. Filoz.* 1994 nr 4 s. 133-149.

**Czerkawski J.:** Rola cogito w filozofii N. Malebranche'a. - *Arch. Hist. Filoz.* 38 (1993) s. 129-137.

**Dębowski J.:** Teleonomiczny charakter intencji znaczeniowych w świetle Husserlowskiej semiotyki i fenomenologii poznania. - *Ann UMCS Sect. I 14/15* (1989/1990) s. 79-96. Sum.

**Dobosz A.:** Symbol i istnienie. Poznań: Polit. Pozn., 1993 - 150 s. (Rozprawy / Pol. Pozn.; nr 285).

**Francuz G.:** Racjonalność wiedzy i bytu społecznego w koncepcji J. Habermasa. - *Zesz. Nauk. Uniw. Opole Nauki Spol.* 10 (1994) s. 27-37.

**Lajczko P.:** O tak zwanych danych zmysłowych. - *Prz. Filoz.* 1995 nr 1 s. 13-27. Sum. [Koncepcje G.E. Moore'a i E. Husserla].

**Marciszewski W.:** Why Leibniz should not have believed in "filum cogitationis". - *Stud. Log. Gram.* 12/13 (1993/94) s. 5-17.

**Moore T.:** Locke i Chomsky: empirycyjni racjonalści czy racjonalni empirycyści. Tł. - *Prz. Filoz.* 1994 nr 4 s. 117-131.

**Mudyń K.:** O granicach poznania w kategoriach wiedzy, niewiedzy i antywiedzy. - *Prakseologia* 1993 nr 3/4 s. 149-167. Sum.

**Mudyń K.:** Problem granic poznania z hipersystemowego punktu widzenia. Kraków: UJ, 1992 - 209 s. (Rozprawy Habilitacyjne / Uniw. Jagiell.; nr 243).

**Pycka W.:** Dlaczego lepiej wiedzieć coś niż nic? - *Ann. UMCS Sect. I 14/15* (1989/1990) s. 135-147. Sum.

**Rutowski T.:** Teoria poznania: (czy można odróżnić prawdę od fałszu?). - *Stud. Ploc.* 22 (1994) s. 183-204.

**Studia z teorii poznania, etyki i filozofii człowieka.** Red. B. Szymańska. Kraków: Polit. Krak., 1993 - 94 s. (Monografie / Politechn. Krak.; 161).

**Symotiuk S.:** O pojęciu nieracjonalności. - *Ann. UMCS Sect. I 14/15* (1989/1990) s. 19-28. Sum.

**Szymura J.:** Czy rozmowy o prawdzie są bezprzedmiotowe? - *Kwart. Filoz.* 1995 z 2 s. 23-60.

**Szyndler L.:** Zagadnienie "słowa serca" w "Scriptum super libros sententiarum" św. Tomasza z Akwinu. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 205-212.

**Trochimska B.:** Ewidencyjna teoria prawdy Heinricha Rickerta. - *Acta Univ. Wratisl. Filoz.* 25 (1995) s. 27-36. Zsfğ.

**Trzęsicki K.:** Logical and methodological presumptions of Ajdukiewicz's and Kripke-Putnam's conceptions of meaning. - *Stud. Log. Gram.* 12/13 (1993/94) s. 61-72.

**Tsung-I Dow:** The twofold nature in perception: a philosophical quest for the role of the mind. - *Dialog. a. Univers.* 1995 nr 7 s. 59-77.

**Warner R.:** Czy istnieje wiedza a priori. Tł. - *Prz. Filoz.* 1995 nr 1 s. 5-12. Sum.

**Żukrowska A.:** Zmienność wiedzy jako problem logiczno-epistemologiczny. - *Zesz. Nauk. USzczec. Filoz.* 5 (1994) s. 13-22.

#### Historia i filozofia nauki (History and philosophy of science)

**Abdank-Kozubski A.:** Bóg - człowiek - przyroda we współczesnych koncepcjach rozwoju nauki. - *Śl. Stud. Hist.-Teol.* 25/26 (1992/93) s. 163-169. Sum.

**Appel K.O.:** Historia nauki jako problem hermeneutyczny: dyskusja z hermeneutyką "trzeciego świata" Karola Poppera. Tł. - *Kwart. Filoz.* 1995 z 2 s. 241-263.

**Bober W.J.:** Czy holizm godzi nieścisłość teorii ze ścisłością przewidywań? - *Zag. Naukozn.* 1994 z. 1/4 s. 81-86.

**Bober W.J.:** Nauka i jej rozwój: poglądy Josepha Ben-Dawida. - *Zag. Naukozn.* 1994 z. 1/4 s. 87-95. Bibliogr.

**Bober W.J.:** O realizmie, relatywizmie i konstruktywizmie. - *Zag. Naukozn.* 1994 z. 1/4 s. 97-105.

**Chmielewski A.:** Czy możliwa jest krytyka teorii krytycznej? - *Prz. Filoz.* 1994 nr 4 s. 11-23. Sum. [Metodologia Poppera].

**Chmielewski A.:** Czy relatywizm może być przezwyciężony? - *Acta Univ. Wratisl. Filoz.* 25 (1995) s. 123-155. Sum.

**Creath R.:** Are dinosaurs extinct? - *Found. of Sci.* 1995/96 s. 285-297.

**Czarnocka M.:** Naturalizowanie a kondycja współczesnej filozofii nauki. - *Zag. Naukozn.* 1995 z. 1/2 s. 25-37. Sum.

**Fraasen B. van, Suppes P., Collen A.:** Foundations of Science: discussion. - *Found. of Sci.* 1995/96 nr 1 s. 5-18.

**Friedman M.:** Poincaré's conventionalism and the logical positivists. - *Found. of Sci.* 1995/96 nr 2 s. 299-314.

**Heller M.:** Szczęście w przestrzeniach Banacha. Kraków: "Znak", 1995 - 231 s.

**Humphreys P.:** Computational empiricism. - *Found. of Sci.* 1995/96 nr 1 s. 119-130.

**Kaluszyńska E.:** Modele teorii empirycznych. Warszawa: IFiS PAN, 1994 - 284 s.

**Kaluszyńska E.:** Rozważania o nowej filozofii nauki. - *Zag. Naukozn.* 1995 z. 1/2 s. 3-16.

**Kojder A.:** Leona Petrażyckiego poszukiwania nowej klasyfikacji nauk. - *Zag. Naukozn.* 1994 z. 1/4 s. 67-80.

**Kraszewski J.:** Wokół sporów we współczesnej filozofii nauki. - *Filoz. Nauki* 1993 nr 4 s. 117-126. Sum.

**Lakatos I.:** Pisma z filozofii nauk empirycznych. Wybrał, przeł. i wst. popr. W. Sady. Warszawa: PWN, 1995 - XXXIII, 379. (Bibl. Współcz. Filozofów).

**Lukasiewicz J.:** Jan Łukasiewicz o naukości. Oprac. R. Jadczyk. - *Zag. Naukozn.* 1992/93 z. 1/8 s. 79-81.

**Motycka A.:** Nauka a teoria chaosu. - *Zag. Naukozn.* 1994 z. 1/4 s. 33-44. Sum.

**O nauce i filozofii nauki:** księga poświęcona pamięci Jerzego Giedymina. Red. K. Zamiara. Poznań: Wyd. Fund. Humaniora, 1995 - 354 s.

**Porus V.N.:** Systemowy sens pojęcia "racjonalność naukowa". Tł. z ros. - *Idea* 7 (1995) s. 105-130.

**Przełęcki M.:** Fikcje dowolnie bliskie rzeczywistości. Rozm. przepr. J.J. Jadacki. - *Filoz. Nauki* 1993 nr 2/3 s. 9-19.

**Rozważania o poznaniu naukowym.** Red. J. Such, J. Szymański, M. Szcześniak. Poznań: Wyd. Fund. Humaniora, 1996 - 147 s.

**Searle J.R.:** Umysł, mózg i nauka. Przeł. J. Bobryk. Warszawa: PWN, 1995 - 94 s. (Logos).

**Shen Wei-Min:** The process of discovery. - *Found. of Sci.* 1995/96 nr 2 s. 233-251.

**Simon H.A.:** Machine discovery [oraz Comments and Discussion]. - *Found. of Sci.* 1995/96 nr 2 s. 171-232.

**Skarbek J.:** Pozytywistyczna teoria wiedzy. Warszawa Inst. Hist. Nauki PAN, 1995 - 242 s. (Monografie z Dziejów Nauki i Techniki; t. 151).

**Tondl L.:** Co to jest struktura tematyczna nauki? Tł. z ang. - *Zag. Naukozn.* 1994 z. 1/4 s. 17-32. Sum.

**Wolpert L.:** Nienaturalna natura nauki: dlaczego nauka jest pozbawiona zdrowego rozsądku. Przekł. H. Chojnacki, E. Pensyk. Gdańsk: Gdań. Wyd. Psychol., 1996 - 219 s.

**Zdybel J.:** Status nauki w filozofii R.G. Collingwooda. - *Ann. UMCS Sect. I* 14/15 (1989/1990) s. 97-107. Sum.

**Zeidler P.:** Spór o status poznawczy teorii: w obronie antyrealistycznego wizerunku nauki. Poznań: Inst. Filoz. UAM, 1993 - 122 s.

Logika i metodologia. Semiotyka  
(Logic. Methodology. Semiotics)

**Anscombe E.:** O prawdzie praktycznej. Tł. - *Prakseologia* 1993 nr 3/4 s. 29-36. Sum.

**Bañka J.:** The method and the undertaking. - *Res Hum. WSP Warsz.* 2 (1995) s. 19-40.

**Béziau J.Y.:** La logique abstraite au sein de la mathématique moderne. - *Ruch Filoz.* 1993 nr 3 s. 289-293.

**Bilat A.:** Prawda i stany rzeczy. Lublin: UMCS, 1995 - 118 s. (Stany Rzeczy, Sytuacje, Zdarzenia; t. 2).

**Borkowski L.:** Pisma o prawdzie i stanach rzeczy. Lublin: UMCS, 1995 - XXVIII, 65 s. (Stany Rzeczy, Sytuacje, Zdarzenia; t. 1).

**Czarnocka M.:** Błędy przypadkowe a charakter bazy empirycznej. - *Prakseologia* 1993 nr 3/4 s. 131-144. Sum.

**Człowiek w świecie znaczeń.** Red. T. Buksiński. Warszawa: "Colloquia Communia", 1991 - 170 s.

**Dębowski J.:** Narcyza Lubnickiego krytyka bezpośredniości: immedyatyzm - metodologiczny postulatyzm - praktyzm. - *Ann. UMCS Sect. I* 14/15 (1989/1990) s. 1-18. Sum.

**Dębowski J.:** Teleonomiczny charakter intencji znaczeniowych w świetle Husserlowskiej semiotyki i fenomenologii poznania. - *Ann. UMCS Sect. I* 14/15 (1989/1990) s. 79-96. Sum.

**Flis-Jaszczuk M.:** Kazimierza Ajdukiewiczza koncepcja metodologii normatywnej. - *Ann. UMCS Sect. I* 14/15 (1989/1990) s. 41-52. Sum.

**Flis-Jaszczuk M.:** Kazimierza Ajdukiewiczza koncepcja racjonalności. - *Ann. UMCS Sect. I* 14/15 (1989/1990) s. 29-39.

**Geach P.:** Historia pewnego błędu. Tł. z ang. - *Prakseologia* 1993 nr 3/4 s. 51-66. Sum.

**Holówka T.:** Źródła błędów logicznych. - *Prakseologia* 1993 nr 3/4 s. 169-176. Sum.

**Husserl E.:** Badania logiczne. Przel. J. Sidorek. T. 1: Prolegomena do czystej logiki. Toruń: Comer, 1996 - XXX, 262 s. (Bibl. Filozofów).

**Kozłowski W.M.:** Szkice filozoficzne. Oprac. T.P. - *Zag. Naukozn.* 1992/93 z. 1/8 s. 75-78.

**Krzysztofiak W.:** Negacja, podmiot, predykat i teza Geacha. - *Zesz. Nauk. USzczec. Filoz.* 5 (1994) s. 23-38.

**Logiczne** podstawy rozumowań. Red. W. Kustrzeba. Gdańsk: UG, 1995 - 124 s. (Rozprawy i Monografie / Uniw. Gdań.).

**Malec A.:** A deontic logic for ethical rigorism. - *Stud. Log. Gram.* 12/13 (1993/94) s. 73-82.

**Malec A.:** Two drowning men and some paradoxes of deontic logic. - *Stud. Log. Gram.* 12/13 (1993/94) s. 83-93.

**Manikowski M.:** Próba nowej interpretacji »Tractatus logico-philosophicus« Ludwiga Wittgensteina. - *Acta Univ. Wratisl. Filoz.* 25 (1995) s. 91-102.

**Marciszewski W.:** From the mechanization of reasoning to a study of human intelligence. - *Stud. Log. Gram.* 12/13 (1993/94) s. 19-59.

**Olech A.:** Język, wyrażenia i znaczenia: semiotyka Kazimierza Ajdukiewiczza. Częstochowa: WSP, 1993 - 189 s.

**Przełęcki M.:** Studia z metodologii formalnej. Tł. - *Filoz. Nauki* 1993 nr 2/3 s. 23-399.

**Srzednicki J.:** Filozofia błędu. Tł. - *Prakseologia* 1993 nr 3/4 s. 37-50. Sum.

**Srzednicki J.:** Kłopoty pojęciowe. Przel. T. Kowalski. Warszawa: PWN, 1993 - 303 s.

**Świrydowicz K.:** Logiczne teorie obowiązku warunkowego. Poznań: UAM, 1995 - 234 s. (*Filozofia i Logika*; nr 75).

**Tarski A.:** Pisma logiczno-filozoficzne. T. 1: Prawda. Wybr., przel., wst. i przyp. J. Zygmunt; bibliogr. A. Tarskiego oprac. S. Givant. Warszawa: PWN, 1995 - XXIV, 390 s. (Bibl. Współczesnych Filozofów).

**Trzęsicki K.:** Logika nieformalna: zagadnienia wybrane. Warszawa: Pol. Tow. Semiot., 1995 - 183 s. (Bibl. Myśli Semiotycznej; nr 34).

**Woleński J.:** Logika błędu. - *Prakseologia* 1993 nr 3/4 s. 145-148.

**Woleński J.:** Trzy przyczynki do filozofii logicznej. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 21-32.

**Żabski E.:** Algebraiczna semantyka dla nihilistycznych rachunków zdań. - *Filoz. Nauki* 1993 nr 4 s. 55-81.

**Żabski E.:** O innej logice nihilistycznej. - *Ruch Filoz.* 1993 nr 3 s. 296-311.

**Zalewska A.:** On a certain deduction system with meta-induction. - *Stud. Log. Gram.* 12/13 (1993/1994) s. 95-121.

**Żarnecka-Biały E.:** Jak odróżniać błędy logiczne od błędów innego rodzaju. - *Prakseologia* 1993 nr 3/4 s. 177-187. Sum.

#### Psychologia (Psychology)

**Aerts D., Aerts S.:** Applications of quantum statistics in psychological studies of decision processes. - *Found. of Sci.* 1995/96 nr 1 s. 85-97.

**Bartosz B.:** Problematyka poznania psychologicznego na gruncie różnych koncepcji: komplementarność czy opozycja? - *Acta Univ. Wratisl. Pr. Psychol.* 38 (1995) s. 21-29. Sum.

**Blocian I.:** Niektóre aspekty pojęcia nieświadomości w koncepcji Carla Gustawa Junga. - *Acta Univ. Wratisl. Filoz.* 25 (1995) s. 63-75. Sum.

**Freud S.:** Dzieła. T. 1: Objawianie marzeń sennych. Przel. R. Reszke. Warszawa: "KR", 1996 - 555 s.

**Hankala A.:** Wybiórczość poznawcza umysłu w sferze pamięci. - *Filoz. Nauki* 1993 nr 4 s. 83-100.

**Jung C.G.:** Podstawy psychologii analitycznej: wykłady tawistockie. Przel. R. Reszke. Warszawa: "Wrota", 1995 - 248 s.

**Koczanowicz-Dehnel I.:** Kilka uwag o psychologizmie. - *Acta Univ. Wratisl. Pr. Psychol.* 38 (1995) s. 31-39. Sum.

**Kozielecki J.:** Koncepcje psychologiczne człowieka. Wyd. 5 gruntownie zm. i rozsz. Warszawa: "Żak", 1995 - 292 s.

**Ledzińska M.:** Prace o problematyce psychologicznej opublikowane w piśmiennictwie polskim: artykuły i książki. - *Psychol. Wychow.* 1995 nr 4 s. 376-382; nr 5 s. 463-475; 1996 nr 1 s. 84-92.

**Matczak A.:** Prace psychologiczne w seriach PZWS - WSiP. - *Psychol. Wychow.* 1995 nr 4 s. 289-293.

**Na tropach filozofii jako nauki humanistycznej.** Red. M. Straś-Romanowska. Warszawa: PWN, 1995 - 115 s.

**Nosal Cz.:** Początki psychologii poznawczej w Polsce: przyczynek do historii. - *Acta Univ. Wratisl. Pr. Psychol.* 38 (1995) s. 5-19. Sum.

**Nowe idee w metodologii psychologii.** Red. J. Brzeziński, T. Maruszewski. Warszawa: Inst. Psychol. PAN, 1995 - 125 s. (Kolokwia Psychologiczne; t. 3).

**Psychologia osobowości i antropologia filozoficzna: psychologiczna i filozoficzna problematyka podmiotu.** [Materiały]. - *Zesz. Nauk. UJ Pr. Psychol.* 11 (1994) s. 3-148.



**Roots of polish psychology.** Ed. R. Stachowski. Poznań: Inst. of Psychol., 1993 - 105 s.

**Rzepa T.:** O postawie nieinterwencji. - *Ruch Filoz.* 1993 nr 3 s. 316-323.

**Sarna J.:** Psychologia fenomenologiczna jako opis świadomości "sztucznych psychasteników". - *Zesz. Nauk. Univ. Opole Nauki Spol.* 10 (1994) s. 5-16.

**Schmidt F.L.:** Co naprawdę oznaczają dane?: wyniki badawcze, metaanaliza i wiedza kumulatywna w psychologii. Tł. z ang. - *Czas. Psychol.* 1995 nr 1/2 s. 19-31.

**Searle J.R.:** Umysł, mózg i nauka. Przel. J. Bobryk. Warszawa: PWN, 1995 - 94 s. (Logos).

**Stachowski R.:** Początki polskiego czasopiśmiennictwa psychologicznego. - *Czas. Psychol.* 1995 nr 1/2 s. 65-78.

**Tolman E.:** Zachowanie celowe u zwierząt i ludzi. Przetł. z ang. J. Radzicki. Warszawa: PWN, 1995 - 635 s. (Bibl. Klasyków Psychologii).

**Zamiara K.:** Dynamika pojęć i programów psychologicznych: szkice metodologiczne. Poznań: Fundacja im. K. Ajdukiewicz, 1995 - 277 s. (Bibl. "Nowej Krytyki", nr 1).

#### Antropologia filozoficzna (Philosophical anthropology)

**Benisz H.:** O pewnym sporze antropologicznym: od psychoanalizy Freuda do analizy egzystencjalnej Frankla, czyli jak powstawała nieredukcjonistyczna koncepcja człowieka. - *Prz. Filoz.* 1994 nr 3 s. 63-80. Sum.

**Jagłowski M.:** Juliana Mariasa metafizyka życia ludzkiego. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 225-232.

**Mikolajczyk H.:** Antropologia Kierkegaarda w świetle kantowskiej filozofii praktycznej. Słupsk: WSP, 1995 - 107 s.

**Milcarek P.:** Filozoficzna koncepcja ciała ludzkiego w *Scriptum super libros Sententiarum* św. Tomasza z Akwinu. - *Prz. Filoz.* 1994 nr 3 s. 19-34. Sum.

**Misztal W.:** Norma a wartość w koncepcji Czesława Znamierowskiego. - *Ann. UMCS Sect. I* 16/17 (1991/92) s. 121-129. Sum.

**Pobojevska A.:** Biologiczne "a priori" człowieka według ewolucyjnej teorii poznania. - *Prz. Filoz.* 1995 nr 1 s. 29-44. Sum.

**Religia a sens bycia człowiekiem.** Red. Z.J. Zdybicka. Lublin: KUL, 1994 - 213 s.

**Schnädelbach H.:** Człowiek - animal rationale? Tł. - *Prz. Filoz.* 1995 nr 2 s. 121-132.

**Studia z teorii poznania, etyki i filozofii człowieka.** Red. B. Szymańska. Kraków: Polit. Krak., 1993 - 94 s. (Monografie / Politechn. Krak.; 161).

**Wojnowski K.:** Wolność i normatywność istnienia "socjum" osoby ludzkiej w filozofii Augusta Cieszkowskiego. - *Prz. Hum.* 1995 nr 2 s. 59-68.

#### Aksjologia (Axiology)

**Aksjologiczne dylematy epoki współczesnej.** Red. T. Szkolut. Lublin: UMCS, 1994 - 166 s. (Studia Etyczne i Estetyczne / UMCS; 1).

**Brozi K.J.:** Antropologia wartości: kategoria standardu kulturowego w badaniach nad wartościami. Lublin: UMCS, 1994 - 347 s.

**Edukacja aksjologiczna.** Red. K. Olbrycht. T. 1: Wymiary, kierunki, uwarunkowania. Katowice: UŚI, 1994 - 152 s. (Prace Naukowe Univ. Śl. w Katowicach; nr 1416).

**Jopek S.:** Świat wartości w filozofii Nicolaia Hartmanna. - *Prz. Filoz.* 1995 nr 2 s. 53-72. Sum.

**Juruś D.:** Pojęcia wartościujące i deontyczne u A. Meinonga i R. Chisholma. - *Nowa Kryt.* 5 (1994) s. 33-42.

**Krzyszowski T.P.:** Parametr aksjologiczny w przedpojęciowych schematach wyobrażeń. - *Emolinguistyka* 6 (1994) s. 29-51.

**Książek A.:** Filozofia wartości: rzecz o dobru, szczęściu, prawdzie i pięknie w ujęciu Władysława Tatarkiewicza. Warszawa: Uniw. Warsz., 1994 - 55 s.

**Suczynski K.:** Szczęście w aksjologii Henryka Elzenberga. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 239-248.

#### Etyka i teoria postępowania (Ethics)

**Autokreacja** człowieka - między wolnością a zniewoleniem. Materiały VI Jagiellońskiego Sympozjum Etycznego, Kraków 5-6 czerwca 1995. Red. J. Pawlica. Kraków: Uniw. Jag., 1995 - 147 s. (*Varia / UJ*; 357).

**Benisz H.:** Filozofia zabawy: o próbie przezwyciężenia przez F. Nietzschego tradycyjnego, przejętego od Arystotelesa ujmowania zabawy jako wypoczynku. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 179-190.

**Dąbmska I.:** O niektórych etycznych i metaetycznych poglądach w Szkole Lwowsko-Warszawskiej. Oprac. R. Jadcza. - *Prz. Filoz.* 1994 nr 4 s. 107-116.

**Darowski R.:** Filozofia moralna Wojciecha Sokolowskiego SJ (1586-1631). - *Arch. Hist. Filoz.* 38 (1993) s. 53-63.

**Drabarek A.:** O realizmie etycznym Twardowskiego i jego uczniów. - *Ruch Filoz.* 1993 nr 3 s. 323-327.

**Fota M.:** Kategoria sumienia w koncepcji filozoficznej Johna Henry'ego Newmana. - *Univ. Gedan.* 13 (1995) s. 46-55.

**Foucault M.:** Historia seksualności. Przeł. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski. Wst. opatr. T. Komendant. Warszawa: "Czytelnik", 1995 - 612 s. (Nowy Sympozjon).

**Galewicz W.:** Krótki dialog o inkwizycji i odpowiedzialności za poglądy. - *Znak* 1995 nr 10 s. 86-103.

**Guardini R.:** Wolność, miłość, los: rozważania o sensie istnienia. Przekł. J. Bronowicz. Kraków: "Znak", 1995 - 294 s. (Teologia Żywa).

**Husserl E.:** O idei absolutnej samoodpowiedzialności. Tł. - *Znak* 1995 nr 10 s. 104-112.

**Jonas H.:** Teoria odpowiedzialności: pierwsze rozróżnienia [fragm. książki]. Tł. z ang. - *Znak* 1995 nr 10 s. 74-85.

**Klimowicz E.:** Moralny sens tolerancji. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 105-117.

**Kubik A.:** Uwarunkowania moralności w przedstawieniu Marii Ossowskiej. - *Ruch Filoz.* 1993 nr 3 s. 327-331.

**Legutko R.:** Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte. Kraków: "Arcana", 1994 - 209 s.

**MacIntyre A. E.:** Krótka historia etyki: historia filozofii moralności od czasów Homera do XX wieku. Przekł., wpraw. i przyp. A. Chmielewski. Warszawa: PWN, 1995 - 345 s.

**Malec A.:** A deontic logic for ethical rigorism. - *Stud. Log. Gram.* 12/13 (1993/94) s. 73-82.

**Mejbaum W.:** Kantyzm a teoria wzorów osobowych. - *Nowa Kryt.* 5 (1994) s. 17-32.

**Parfit D.:** Czy powołanie kogoś do życia może być dla tej osoby dobrodziejstwem? Tł. z ang. - *Nowa Kryt.* 5 (1994) s. 127-134.

**Pawelec A.:** O cnocie odpowiedzialności. - *Znak* 1995 nr 10 s. 42-46.

**Plużański T.:** Utylitaryzm etyką kapitalizmu. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 139-144.

**Poręba M.:** "Etyka" Benedykta de Spinozy. - *Prz. Filoz.* 1994 nr 3 s. 143-158.

**Schwartländer J.:** Odpowiedzialność jako podstawowe pojęcie filozoficzne. Tł. z niem. - *Znak* 1995 nr 10 s. 5-19.

**Siemianowski A.:** Szkice z etyki wartości. Gniezno: "Gaudentium", 1995 - 189 s.

**Ślipko T.:** Granice życia: dylematy współczesnej bioetyki. Kraków: Wydaw. WAM, 1994 - 391 s.

**Studia z teorii poznania, etyki i filozofii człowieka.** Red. B. Szymańska. Kraków: Polityka, 1993 - 94 s. (Monografie / Politechn. Krak.; 161).

**Tischner J.:** Gra wokół odpowiedzialności. - *Znak* 1995 nr 10 s. 47-55.

**Twardowski K.:** Etyka. Do dr. przygot., przedm. i przyp. opatrł R. Jadczyk. Toruń: A. Marszałek, 1994 - 137 s.

**Woleński J.:** Analiza i odpowiedzialność. - *Znak* 1995 nr 10 s. 56-60.

**Wolniewicz B.:** Filozoficzne aspekty kary głównej. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 11-20.

**Wyszomirski S.:** Der Virtus-Begriff in den philosophischen Schriften von L. Annaeus Seneca: ein semantisches Studium. Toruń: UMK, 1993 - 129 s.

**Zabieglik S.:** Estetyka i etyka Franciszka Hutchesona. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 191-203.

**Żelazny M.:** Granice odpowiedzialności. - *Znak* 1995 nr 10 s. 67-73.

**Ziemiński I.:** Dlaczego być dobrym - czyli aporie etyki. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 75-85.

**Zwoliński Z.:** O podstawie odpowiedzialności. - *Znak* 1995 nr 10 s. 61-66.

Estetyka i filozofia sztuki  
(Aesthetics. Philosophy of art)

**Aksjologiczne spektrum sztuki.** Red. P. Kawiecki, J. Tarnowski. T. 1. Gdańsk: UG, 1995 - 192 s. (Rozprawy i Monografie / Uniw. Gdań.).

**Golaszewska M.:** XII Światowy Kongres Estetyki w Madrycie, wrzesień 1992. - *Ruch Filoz.* 1993 nr 3 s. 269-271.

**Jaroszyński P.:** Metafizyka i sztuka. Warszawa: "Gutenberg-Print", 1996 - 236 s. (Bibl. Filozofii Realistycznej).

**Kostyrko T.:** Leona Chwistka filozofia sztuki. Warszawa: Inst. Kult., 1995 - 161 s.

"The Most sublime act": essays on the sublime. Ed. T. Rachwał, T. Sławek. Katowice: Wyd. UŚI., 1994 - 154 s. (Prace Nauk. Uniw. Śl. w Katowicach; nr 1393).

**Profesorowi Stefanowi Morawskiemu w darze.** [Aut.:] Z. Rosińska [et al.]. - *Prz. Filoz.* 1994 nr 4 s. 69-106.

**Wolicka E.:** Filozofia a nauka o literaturze: Paula Ricoeura próba nowej interpretacji kategorii "mimesis". - *Teksty Drugie* 1995 nr 5 s. 62-81.

**Zabieglik S.:** Estetyka i etyka Franciszka Hutchesona. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 191-203.

Filozofia społeczeństw  
i nauk społecznych  
(Social philosophy. Philosophy of politics)

**Adamiec M.:** O nadobowiązkowości w teorii umowy społecznej. - *Zesz. Nauk. USzczec. Filoz.* 5 (1994) s. 55-69. Sum. [Teoria sprawiedliwości Rawlsa i Richardsa].

**Filipowicz S.:** Natura, rozum, szczęście: główne wątki filozofii politycznej Thomasa Jeffersona. Cz. 2: Szczęście. - *Arch. Hist. Myśli Polit.* 3 (1993) s. 5-14.

**Francuz G.:** Racjonalność wiedzy i bytu społecznego w koncepcji J. Habermasa. - *Zesz. Nauk. Uniw. Opole Nauki Społ.* 10 (1994) s. 27-37.

**Kowalczyk S.:** Człowiek a społeczność: zarys filozofii społecznej. Lublin: KUL, 1994 - 324 s.

**Ostrowski J.:** Hegłowska teoria społeczna jako metafizyka polityki. - *Prz. Filoz.* 1995 nr 1 s. 45-59. Sum.

**Sousedik S.:** Karel Grobendoncq a "ratio status": příspěvek k politické filosofii českého baroku. - *Arch. Hist. Filoz.* 38 (1993) s. 31-38.

**Stefaniuk M.:** Historyzm a niektóre teorie rozwoju społecznego. - *Ann. UMCS Sect. G* 39 (1992) s. 225-242. Sum.

**Tokarczyk R.A.:** Polska myśl utopijna: trzy eseje z dziejów. Lublin: UMCS, 1995 - 168 s.

**Walentynowicz H.:** Przyszłość w prognozach Marksa i Engelsa. Warszawa: Uniw. Warsz., 1993 - 185 s.

**Zuziak W.:** Człowiek i państwo - o myśli społecznej św. Tomasza z Akwinu. - *Kwart. Filoz.* 1995 z. 2 s. 155-179.

#### Filozofia państwa i prawa (Philosophy of law)

**Czaja J., Stelmach J.:** Teoria argumentacji prawniczej. - *Krak. Stud. Praw.* 26/27 (1993/94) s. 19-31. Sum.

**Hansen G.:** Idea państwa niewspółmiernych celów: teoria sądu politycznego Jean-François Lyotarda. - *Arch. Hist. Myśli Polit.* 3 (1993) s. 33-51.

**Hicks S.V.:** Hegel on international law, international relations, and the possibility of world community. - *Dialog. a. Univers.* 1995 nr 7 s. 5-27.

**Kaczorowski P.:** Polityczna antropologia Johna Locke'a i struktura nowoczesnego państwa. - *Prz. Filoz.* 1994 nr 3 s. 35-48. Sum.

**Lewandowska M.:** Filozofia prawa natury w ujęciu Ernesta Königa rektora Gimnazjum Toruńskiego w latach 1667-1681. - *Prz. Region.* 2 (1995) s. 113-122.

**Szlachta B.:** Edmund Burke wobec szkół prawa naturalnego. - *Arch. Hist. Filoz.* 39 (1994) s. 25-44. Sum.

**Walicki A.:** Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu. Przekł. J. Stawiński. Warszawa: Inst. Stud. Polit. PAN, 1995 - 496 s.

**Wolniewicz B.:** Filozoficzne aspekty kary głównej. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 11-20.

#### Filozofia kultury (Philosophy of culture)

**Brozi K.J.:** Antropologia wartości: kategoria standardu kulturowego w badaniach nad wartościami. Lublin: UMCS, 1994 - 347 s.

**Gawor L., Zdybel L.:** Idea kryzysu kultury europejskiej w polskiej filozofii społecznej: analiza wybranych koncepcji pierwszej połowy XX wieku. Lublin: UMCS, 1995 - 122 s.

**Kolakowski A.:** Filozofia kultury polskiej. - *Spol. Otwarte* 1995 nr 11 dod. s. I-VIII.

**Kolakowski A.:** Kryzys filozofii czy filozofia kryzysu. - *Spol. Otwarte* 1995 nr 12 s. 17-20. [Filozofia kultury w Polsce].

**Majewska Z.:** Problem egzystencjalnego statusu kultury w filozofii Romana Ingardena. - *Ann. UMCS Sect. I* 14/15 (1989/1990) s. 163-176. Sum.

**Pogonowska B.:** Podstawy tożsamości kultury europejskiej w ujęciu Ajdukiewicza i Husserla. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 167-178.

**Truchlińska B.:** Postmodernistyczny "projekt" kultury. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 119-126.

#### Filozofia wychowania. Filozofia sportu (Philosophy of education. Philosophy of sport)

**Benisz H.:** Filozofia zabawy: o próbie przezwyciężenia przez F. Nietzschego tradycyjnego, przejętego od Arystotelesa ujmowania zabawy jako wypoczynku. - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 179-190.

**Kosiewicz J., Krawczyk Z., Lipiec J.:** Filozofia sportu czy namysł filozoficzny nad sportem. - *Kult. Fiz.* 1995 nr 9/10 s. 3-6.

**Szczęśny W.W.:** Między dobrem a złem: wprowadzenie do systemowej antropologii pedagogicznej. Warszawa: "Żak", 1995 - 105 s.

Filozofia historii  
i nauk historycznych  
(Philosophy of history)

**Domańska E.:** Narratywistyczna filozofia historii: (przypadek Arthura C. Danto). - *Historyka* 25 (1995) s. 75-79 [S. 81-87 rozmowa z A.C. Danto].

**Kolakowski A.:** Historia - kultura - katastrofa. - *Prz. Filoz.* 1995 nr 2 s. 36-52. Sum.

**Mazurek S.:** Historiozofia S.I. Witkiewicza. - *Arch. Hist. Filoz.* 39 (1994) s. 163-182. Sum.

**Topolski J.:** O narratywistycznym i postmodernistycznym zwrocie w pojmowaniu historii. Rozn. przepr. E. Domańska. - *Prz. Hum.* 1995 nr 1 s. 1-12.

Filozofia przyrody  
i nauk przyrodniczych  
(Philosophy of nature)

**Agassi J.:** Blame not the laws of nature. - *Found. of Sci.* 1995/96 nr 1 s. 131-154.

**Augustynek Z.:** Lokalizacja i rozciągłość. - *Filoz. Nauki* 1993 nr 4 s. 5-21. Sum.

**Bator W.:** Kosmogonia i kosmologia starożytnych Egipcjan. - *Kwart. Filoz.* 1995 z. 3/4 s. 77-95.

**Butryn S.:** Filozoficzne przesłanki naukowych koncepcji struktury wszechświata: od starożytności do Newtona. - *Zag. Naukozn.* 1995 z. 1/2 s. 39-51. Sum.

**Gawin A.:** Modele kosmologiczne klasycznej teorii pola. - *Kwart. Filoz.* 1995 z. 3/4 s. 43-63.

**Gombrich R.F.:** Kosmologia starożytnych Indii. Tł. z ang. - *Kwart. Filoz.* 1995 z. 3/4 s. 181-212.

**Grabińska T.:** Zasada antropiczna w funkcji zasady kosmologicznej. - *Kwart. Filoz.* 1995 z. 3/4 s. 21-31.

**Heller M.:** Nauka i wyobraźnia. Kraków: "Znak", 1995 - 188 s.

**Heller M.:** Wieczność, czas, kosmos. Kraków: "Znak", 1995 - 157 s.

**Jurewicz J.:** Rygwedyjski hymn o początku świata (10.129). - *Kwart. Filoz.* 1995 z. 3/4 s. 109-127.

**Kudelska M.:** Kosmogonia Upaniszad. - *Kwart. Filoz.* 1995 z. 3/4 s. 129-145.

**Lugowski W.:** Filozoficzne podstawy protobiologii. Warszawa: IFiS PAN, 1995 - 255 s.

**Placek T.:** O pojęciu matematyzowalności przyrody. - *Kwart. Filoz.* 1995 z. 2 s. 61-86.

**Pobojewska A.:** Biologiczne "a priori" człowieka według ewolucyjnej teorii poznania. - *Prz. Filoz.* 1995 nr 1 s. 29-44. Sum.

**Sacha-Picklo M.:** Kosmologia Śiwaicka według Śajwa-Siddhanty. - *Kwart. Filoz.* 1995 z. 3/4 s. 147-164.

**Staruszkiewicz A.:** Platonizm współczesnej fizyki teoretycznej. - *Universitas* 12 (1994) s. 4-7.

**Szymańska B., Hubert J.:** Od Tao fizyki do fizyki Tao: filozofowie Wschodu i współczesna fizyka: analogie i podobieństwa. - *Kwart. Filoz.* 1995 z. 3/4 s. 7-19.

**Trzciniński Ł.:** Elementy pierwotnych kosmogonii. - *Kwart. Filoz.* 1995 z. 3/4 s. 65-76.

**Wnuk-Lisowska E.:** Kosmologia Iranu - mit czasu i przeznaczenia. - *Kwart. Filoz.* 1995 z. 3/4 s. 165-179.

**Zabierowski M.:** Uniwersalne i indukcyjnie legitymowane w kosmologii antropicznej. Cz. 1: Od Bruna do Boltzmanna i Poppera. - *Kwart. Filoz.* 1995 z. 3/4 s. 33-42.

Filozofia matematyki  
(Philosophy of mathematics)

**Wójcik W.:** Poincaré a formalizm Hilberta. - *Ruch Filoz.* 1993 nr 3 s. 293-296.

Filozofia techniki  
(Philosophy of technology)

**Berdjaew N.A.:** Człowiek i maszyna: problem socjologii i metafizyki techniki. Tł. z ros. - *Idea 7* (1995) s. 43-67.

Filozofia religii  
(Philosophy of religion)

**Gurczyńska K.:** Przemilczane tezy Wittgensteina: (mistycyzm u Wittgensteina i Eckharta). - *Eduk. Filoz.* 20 (1995) s. 233-238.

**Dąbkowski L.:** Między sceptycyzmem a wiarą - dylemat Leszka Kołakowskiego. - *Acta Univ. Wratisl. Filoz.* 25 (1995) s. 113-122. Sum.

**Kondrat K.:** Kategoria doświadczenia w analitycznej filozofii religii. - *Idea 7* (1995) s. 131-147.

**Matuszczyk E.:** Mikołaja Bierdiajewa wizja teodycei. - *Idea 7* (1995) s. 69-88.

**Pawlak Z.:** Filozoficzna interpretacja koncepcji religii Mircei Eliadego. Włocławek: Wyd. Diecezj., 1995 - 231 s.

**Religia a sens bycia człowiekiem.** Red. Z.J. Zdybicka. Lublin: KUL, 1994 - 213 s.

**Scheler M.:** Problemy religii. Tł. i wst. A. Węgrzecki, posł. J.A. Kłoczowski. Kraków: "Znak", 1995 - 388 s. (Bibl. Filozofii Religii).

**Wittgenstein L.:** Uwagi o religii i etyce. Tł. M. Kawecka [et al.]; wprowadz. W. Sady. Kraków: "Znak", 1995 - 211 s. (Bibl. Filozofii Religii).

b) Piśmiennictwo obce  
(Foreign publications)

Filozofia w ogóle  
(Philosophy in general)

**Philosophie** in Literatur. Hrsg. Ch. Schildknecht u. D. Teichert. Frankfurt/M.: Suhrkamp, 1996 - 397 s. DM 29,80.

L' *idée* d' Europe et la philosophie. Poitiers: CRDP de Poitou-Charentes, 1995 - 198 s. Ff 120. [Materialy kongresu z 1993 r.]

**Metzler-Philosophie-Lexikon:** Begriffe und Definitionen. Hrsg. P. Prechtel u. F.P. Burkhard. Stuttgart: Metzler, 1996 - XIII, 593 s. DM 58.

**Serres M.:** Éloge de la philosophie en langue française. Paris: Fayard, 1995 - 280 s. Ff 120.

**Ulbricht R.:** Russische Philosophie und Marxismus. Bern: Lang, 1996 - 381 s. DM 95.

Teksty źródłowe  
i ich przekłady  
(Sources and their translations)

**Guilelmus de Shyreswood** (William of Sherwood): Introductiones in logicam: lateinisch-deutsch. Textkritisch hrsg., übers. und mit Anm. vers. von H. Brands u. Ch. Kann. Hamburg: Meiner, 1995 - XXXIV, 331 s. (Philosophische Bibliothek Bd. 469). DM 86.

Historia filozofii  
(History of philosophy)

**Abel K.:** Die Sinnfrage des Lebens: philosophisches Denken im Vor- und Umfeld des frühen Christentums. Stuttgart: Steiner, 1995 - 334 s. (Philosophie der Antike Bd. 3). DM 148.

**Bojadžiev C.:** Die frühgriechische Philosophie als Phänomen der Kultur. Würzburg: Königshausen u. Neumann, 1995 - 216 s. DM 48.

**Dales R.C.:** The problem of the rational soul in the thirteenth century. Leiden: Brill, 1995 - 214 s. (Brill's studies in intellectual history vol. 65). Hfl. 95.

**Disguised and overt Spinosism around 1700:** papers presented at the international colloquium held at Rotterdam, 5-8 October 1994. Ed. W. van Bunge, W. Kleyer. Leiden: Brill, 1995 - IX, 376 s. (Brill's studies in intellectual history vol. 69). Hfl 178,50.

**Kiss E.:** Studien zur österreichischen Philosophie. Cuxhaven: Junghans, 1995 - X, 305 s. DM 48.

**Paguet L., Lafrance Y.:** Les présocratiques. Bibliographie analytique III (1450-1879). Saint-Laurent (Québec): Bellarmin, 1995 - 430 s. \$ 39,95.

**Rescher N.:** Essays in the history of philosophy. Aldershot: Avebury, 1995 - XVII, 373 s. £ 37,50.

**Ricklin Th.:** Die "Physica" und der "Liber de causis" im 12. Jahrhundert: zwei Studien. Freiburg, Schweiz: Univ.-Verl., 1995 - 126 s. Sfr 35.

Współczesne kierunki filozoficzne  
(Contemporary philosophical trends)

**Alliez E.:** De l'impossibilité de la phénoménologie: sur la philosophie française contemporaine. Paris: Vrin, 1995 - 128 s. FF 96.

**Geistige Tendenzen der Zeit: Perspektiven der Weltanschauungstheorie und Kulturphilosophie.** Hrsg. K. Salamun. Bern: Lang, 1996 - 346 s. DM 89.

**Phänomenologie in Italien.** Hrsg. R. Cristin. Würzburg: Königshausen u. Neumann, 1995 - 236 s. DM 58.

Monografie o filozofach  
i pisarzach filozofujących  
(Monographs on philosophers)

**Gobry I.:** La philosophie pratique d'Aristote. Lyon: Presses Univ., 1995 - 194 s. Ff 110.

**Nethercott F.:** Une rencontre philosophique. Bergson en Russie (1907-1917). Paris: L'Hannattan, 1995 - 346 s. Ff 180.

**Israel J.:** Martin Buber: Dialogphilosophie in Theorie und Praxis. Berlin: Duncker u. Humblot, 1995 - 179 s. DM 72.

**Glebke M.:** Die Philosophie Georg Büchners. Marburg: Tectum-Verl., 1995 - 178 s. (Marburger wissenschaftliche Beiträge Bd. 9). DM 39,80.

**Kulturkritik nach Ernst Cassirer.** Hrsg. E. Rudolf, B.O. Küppers. Hamburg: Meiner, 1995 - XI, 408 s. (Cassirer-Forschungen Bd. 1). DM 116. [Materialy Kongresu w Weimarze w 1994 r.].

**Derrida and phenomenology.** Ed. W.R. McKenna, J.C. Evans. Dordrecht: Kluwer, 1995 - IX, 214 s. (Contributions to phenomenology vol. 20).

**Gaukroger S.:** Descartes: an intellectual biography. Oxford: Clarendon Press, 1995 - XX, 499 s. £ 25.

**Murakami K., Sasaki M., Nishimura T.:** Concordance to Descartes 'Meditationes de prima philosophia'. Hildesheim: Olms, 1995 - III, 355 s. DM 198.

**Fichtes Wissenschaftslehre 1794:** philosophische Resonanzen. Hrsg. W. Höggebe. Frankfurt/M.: Suhrkamp, 1995 - 238 s.

**P.A. Florenskij i kultura ego vremeni:** atti del Convegno internazionale, Università degli studi di Bergamo. A cura di M. Hagemeister, N. Kauchtschischwili. Marburg: Blaue-Hörner-Verl., 1995 - XV, 526 s. DM 196.

The **Cambridge** companion to Habermas. Ed. S.K. White. Cambridge Univ. Press, 1995 - IX, 354 s. £ 30.

**Lardic** J.M.: L'infini et sa logique. Étude sur Hegel. Paris: L'Harmattan, 1995 - 302 s. Ff 160.

**Barash** J.A.: Heidegger et son siècle: temps de l'être, temps de l'histoire. Paris: PUF, 1995 - 188 s. Ff 148.

**Rockmore** T.: Heidegger and French philosophy: humanism, antihumanism and being. London: Routledge, 1995 - XX, 250 s. £ 14,99.

The **Cambridge** companion to Husserl. Ed. D.W. Smith. Cambridge Univ. Press, 1995 - VIII, 518. £ 40.

**Roser** A., **Mohrs** Th.: Kant-Konkordanz: zu den Werken Immanuel Kants. Bd. 9-10. Hildesheim: Olms, 1995 - 688 + 711 s. DM 198 + 198.

The **Cambridge** companion to Leibniz. Ed. N. Jolley. Cambridge Univ. Press, 1995 - XI, 500 s. £ 40.

**Llewelyn** J.: Emmanuel Levinas: the genealogy of ethics. London: Routledge, 1995 XII, 243 s. £ 32,50.

**Adam** M.: Malebranche et le problème moral. Bordeaux: Ed. Bière, 1995 - 236 s.

**Havas** R.: Nietzsche's genealogy: nihilism and the will to knowledge. Ithaca, N.Y.: Cornell Univ. Press, 1995 - XX, 247 s. £ 27,50.

**Müller** Th.: Die Poetik der Philosophie: das Prinzip des Perspektivismus bei Nietzsche. Frankfurt/M.: Campus-Verl., 1995 - 267 s. DM 64.

**Adamson** D.: Blaise Pascal: mathematician, physicist and thinker about God. Basingstoke: Macmillan, 1995 - XII, 297 s. £ 45.

**Horn** Ch.: Plotin über Sein, Zahl und Einheit: eine Studie zu den systematischen

Grundlagen der Erneueren. Stuttgart: Teubner, 1995 - 368 s. DM 118.

**Dubois** J.M.: Judgment and Sachverhalt: an introduction to Adolf Reinach's phenomenological realism. Dordrecht: Kluwer, 1995 - VIII, 168 s. (Phaenomenologica vol. 132).

**Börncke** F., **Roser** A.: Konkordanz zu Ludwig Wittgensteins Tractatus logico-philosophicus. Hildesheim: Olms, 1995 - VIII, 211 s. DM 118.

**Malcolm** N.: Wittgensteinian themes. Ithaca, N.Y.: Cornell Univ. Press, 1995 - XII, 216 s. £ 27,50.

**Stern** D.G.: Wittgenstein on mind and language. Oxford Univ. Press, 1995 - XII, 226 s. £ 30.

#### Ontologia i metafizyka (Ontology. Metaphysics)

**Atwell** J.E.: Schopenhauer on the character of the world: the metaphysics of will. Berkeley: Univ. of California Press, 1995 - XI, 224 s.

**Bacon** J.: Universals and property instances: the alphabet of being. Oxford: Blackwell, 1995 - XIV, 159 s. (Aristotelian Society Series vol. 15). £ 54,95.

**Johnston** L.: Between transcendence and nihilism: species ontology in the philosophy of Ludwig Feuerbach. Bern: Lang, 1995 - 331 s. Sfr. 80.

**Oitinen** V.: Der Akt als Fundament des Bewusstseins?: Zur Differenz zwischen G.I. Hartman und nachkantischer Transzendentalphilosophie. Bern: Lang, 1995 - 152 s. DM 54.

**Pleines** J.E.: Teleologie als metaphysisches Problem. Würzburg: Königshausen u. Neumann, 1995 - 568 s. DM 48.

**Rapp** Ch.: Identität, Persistenz und Substantialität: Untersuchung zum Verhältnis von sortalen Termen und aristotelischer Substanz. Freiburg/Br.: Alber, 1995 - 513 s. DM 118.



**Veillard-Baron J.L.:** Le problème du temps. Sept études. Paris: Vrin, 1995 - 178 s. Ff 155.

**Welsen P.:** Schopenhauers Theorie des Subjekts: ihre transzendentalphilosophischen, anthropologischen und naturmetaphysischen Grundlagen. Würzburg: Königshausen u. Neumann, 1995 - 316 s. DM 68.

Filozofia języka  
(Philosophy of language)

**Debatin B.:** Die Rationalität der Metapher: eine sprachphilosophische und kommunikationstheoretische Untersuchung. Berlin: de Gruyter, 1996 - XII, 381 s. DM 234.

**Sarfati G.E.:** Dire, agir, définir, dictionnaires et langage ordinaire: critique de la raison lexicographique d'un point de vue pragmatique. Paris: L'Harmattan, 1995 - 256 s. Ff 140.

**Sprache denken:** Positionen aktueller Sprachphilosophie. Hrsg. J. Trabant. Frankfurt/M.: Fischer-Taschenbuch-Verl., 1995 - 335 s. DM 26,90.

**Sprachphilosophie:** ein internationales Handbuch zeitgenössischer Forschung. Hrsg. M. Dascal. Hlbbd. 2. Berlin: de Gruyter, 1995 - XI, 873-2088 s. (Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft. Bd. 7). DM 880.

Teoria poznania  
(Epistemology)

**Brena G.L.:** Forme di verit...: introduzione all'epistemologia. Milano: Ed. San Paolo, 1995 - 322 s. L 28.000.

**Knowledge and belief in philosophy and artificial intelligence.** Ed. A. Laux, H. Wansing. Berlin: Akad. Verl., 1995 - XII, 229 s. (Logica nova). DM 128.

**Rescher N.:** Satisfying reason: studies in the theory of knowledge. Dordrecht: Kluwer, 1995 - XII, 243 s.

Historia i filozofia nauki  
(History and philosophy of science)

**Gauthier Y.:** La philosophie des sciences: une introduction critique. Montréal: Presses de l'Univ., 1995 - 130 s.

**Gillies D., Giorello G.:** La filosofia della scienza nel XX secolo. Roma: Laterza, 1995 - XI, 442 s. L 35.000.

**Laws of nature: essays on the philosophical, scientific and historical dimensions.** Ed. F. Weinert. Berlin: de Gruyter, 1995 - X, 422 s. (Philosophie und Wissenschaft Bd. 8). DM 58.

**Pragmatische Tendenzen in der Wissenschaftstheorie.** Hrsg. H. Stachowiak. Hamburg: meiner, 1995 - XXXIX, 482 s. (Pragmatik Bd. 5). DM 298.

**Prototheorien: Praxis und Erkenntnis?** Hrsg. E. Jelden. Leipzig: Univ.-Verl., 1995 - 216 s. (Leipziger Schriften zur Philosophie, 1). DM 40.

**Les Savants et l'épistémologie vers la fin du XIXe siècle.** Sous la dir. de M. Panza, J.C. Pont. Paris: Blanchard, 1995 - 282 s. Ff 150.

**Schlagel R.H.:** From myth to modern mind: a study of the origins and growth of scientific thought. Vol. 1. Bern: Lang, 1995 - XII, 498 s. Sfr 58.

**Il tempo nella scienza e nella filosofia.** A cura di E. Agazzi. Napoli: Guida Ed., 1995 - 556 s. L 70.000.

Logika i metodologia.  
Semiotyka  
(Logic. Methodology. Semiotics)

**Guilelmus de Shyreswood (William of Sherwood):** Introductiones in logicam: lateinisch-deutsch. Textkritisch hrsg., übers. und mit Anm. vers. von H. Brands u. Ch. Kann. Hamburg: Meiner, 1995 - XXXIV, 331 s. (Philosophische Bibliothek Bd. 469). DM 86.

**Hartmann B.:** Logik und Arbeit: ein mit der philosophisch-logischen Erklärung des FREGE'schen Logik-Konzepts anhebender Versuch der ökonomisch-praktischen Fundierung von Logik und logischer Fundierung ökonomischer Theorie. Sankt Augustin: Academia-Verl., 1995 - XII, 38 s. DM 78.

**Hoof A.J.M. van:** Der logisch pragmatische Gebrauch von Konditionalsätzen: eine dialogologische Analyse. Berlin: Springer, 1995 - 146 s. DM 88.

**Knowledge** and belief in philosophy and artificial intelligence. Ed. A. Laux, H. Wansing. Berlin: Akad. Verl., 1995 - XII, 229 s. (Logica nova). DM 128.

**Logic, action and information:** essays on logic in philosophy and artificial intelligence. Ed. A. Fuhrmann, H. Rott. Berlin: de Gruyter, 1996 - X, 476 s. DM 248.

**Logik und Mathematik.** Frege-Kolloquium, Jena 1993. Hrsg. I. Max, W. Stelzner. Berlin: de Gruyter, 1995 - XI, 553 s. (Perspektiven der analytischen Philosophie Bd. 5).

**Mengel P.:** Analogien als Argumente. Bern: Lang, 1995 - 255 s. DM 69.

**Méthodes** logiques pour les sciences cognitives. Sous la dir. de J. Dubucs, F. Lepage. Paris: Hermès, 1995 - 428 s. Ff 290.

**Peirce's doctrine of signs:** theory, applications and connections. Ed. V.M. Colapietro, Th.M. Olshevsky. Berlin: de Gruyter, 1995 - X, 463 s. (Approaches to semiotics, 123).

**Stuhlmann-Laeisz R.:** Gottlob Freges "Logische Untersuchungen": Darstellung und Interpretation. Darmstadt: Wiss. Buchges., 1995 - VIII, 209 s. DM 48.

Psychologia  
(Psychology)

**Baumann H.:** Individualität und Tod: psychologische und anthropologische Aspekte

der Todeserfahrung. Würzburg: Königshausen u. Neumann, 1995 - 233 s. DM 48.

**Gebert S.:** Grenzen der Psychologie: philosophische Betrachtungen zu den Grundlagen der Psychotherapie. Würzburg: Königshausen u. Neumann, 1995 - 124 s. DM 36.

**Verhaltens- und Leistungsunterschiede.** Hrsg. M. Amelang. Göttingen: Hogrefe, 1995 - XIV, 572 (Enzyklopädie der Psychologie. Themenbereich C. Theorie und Forschung. Ser. 8. Differentielle Psychologie und Persönlichkeitsforschung. Bd. 2). DM 228.

Antropologia filozoficzna  
(Philosophical anthropology)

**Bewusstsein:** Beiträge aus der Gegenwartsphilosophie. Hrsg. Th. Metzinger. Paderborn: Schöningh, 1995 - 792 s. DM 68.

**Horstmann-Schneider A.:** Sein und menschliche Existenz: zu Tillich's philosophischer Anthropologie im Horizont von Theologie und Humanwissenschaft. Würzburg: Königshausen u. Neumann, 1995 - III, 208 s. DM 48.

Aksjologia  
(Axiology)

**De Koninck Th.:** De la dignité humaine. Paris: PUF, 1995 - 244 s. Ff 149.

**Interpretazioni** attuali dell'uomo: filosofia, scienza, religione. A cura di E. Agazzi. Napoli: Guida Ed., 1995 - 442 s. L 60.000.

Etyka i teoria postępowania  
(Ethics)

**Greenspan P.S.:** Practical guilt: moral dilemmas, emotions, and social norms. Oxford Univ. Press, 1995 - 246 s. \$ 39,95.

**Guariglia O.N.:** Universalismus und Neuaristotelismus in der zeitgenössischen Ethik. Hildesheim: Olms, 1995 - 177 s. DM 39.

**Llewelyn J.:** Emmanuel Levinas: the genealogy of ethics. London: Routledge, 1995 XII, 243 s. L 32,50.

**Möhle H.:** Ethik als scientia practica nach Johannes Duns Scotus: eine philosophische Grundlegung. Münster: Aschendorff, 1995 - 495 s. (Beiträge zur Geschichte der Philosophie und Theologie des Mittelalters. N.F. Bd. 44). DM 98.

**Schmid P.A.:** Ethik als Hermeneutik: systematische Untersuchung zu Hermann Cohens Rechts- und Tugendlehre. Würzburg: Königshausen u. Neumann, 1995 - 324 s. DM 68.

**Schueler G.F.:** Desire: its role in practical reason and the explanation of action. Cambridge, Mass.: MIT Press, 1995 - 223 s. \$ 24,95.

**Zur Grundlegung einer integrativen Ethik:** für Hans Krämer. Hrsg. M. Endress. Frankfurt/M.: Suhrkamp, 1995 - 259 s. DM 19,80.

Estetyka i filozofia sztuki  
(Aesthetics. Philosophy of art)

**Franzini E.:** L'estetica del settecento. Bologna: Il Mulino, 1995 - 200 s. (Lessico dell'estetica). L 18.000.

**Früher Idealismus und Frühromantik:** der Streit um die Grundlagen der Ästhetik. (1795-1805). Hrsg. W. Jaeschke. Quellenbd. Hamburg: Meiner, 1995 - XVII, 454 s. DM 164.

**Fubini E.:** Estetica della musica. Bolnia: Il Mulino, 1995 - 146 s. (Lessico dell'estetica). L 15.000.

**Hubbert J.:** Untersuchungen zur philosophischen Ästhetik. Bd. 1-4. Bochum: Brockmeyer, 1995 - 128 + 150 + 160 + 160 s. DM 29,80 + 29,80 + 34,80 34,80.

**Zelle C.:** Die doppelte Ästhetik der Moderne: Revisionen des Schönen von Boileau bis Nietzsche. Stuttgart: Metzler, 1995 - VIII, 416 s. DM 78.

Filozofia społeczeństw  
i nauk społecznych  
(Social philosophy. Philosophy of politics)

**Ball T.:** Reappraising political theory: revisionist studies in the history of political thought. Oxford: Clarendon Press, 1995 - XV, 310 s. \$ 59.

**Jorland G.:** Les paradoxes du capital. Paris: O. Jacob, 1995 - 520 s. (Philosophie). Ff 220.

**Larochelle G.:** Philosophie de l'idéologie. Théorie de l'intersubjectivité. Paris: PUF, 1995 - VIII, 274 s. Ff 168.

**Manin B.:** Principes du gouvernement représentatif. Paris: Callman-Lévy, 1995 - 319 s. Ff 140.

**Wagenknecht A.:** Einführung in die politische Philosophie Hannah Arendts. Marburg: Tectum-Verl., 1995 - 127 s. DM 34,80.

Filozofia państwa i prawa  
(Philosophy of law)

**Brudner A.:** The unity of the common law: studies in Hegelian jurisprudence. Berkeley: Univ. of California Press, 1995 - XII, 354 s. L 35.

**Die Gegenwart der Gerechtigkeit:** Diskurse zwischen Recht, praktischer Philosophie und Politik. Hrsg. Ch. Demmerling u. Th. Rentsch. Berlin: Akad. Verl., 1995 - 283 s. DM 68.

**Hoffheimer M.H.:** Eduard Gans and the Hegelian philosophy of law. Dordrecht: Kluwer, 1995 - XIII, 134 s. (International archives of the history of ideas, 143).

**Law and interpretation:** essays in legal philosophy. Oxford: Clarendon Press, 1995 - VII, 463 s.

**Viehweg Th.:** Rechtsphilosophie und rhetorische Rechtstheorie: gesammelte kleine Schriften. Baden-Baden: Nomos Verl., 1995 - 233 s. (Schriften zur Rechtsphilosophie und Rechtstheorie Bd. 9). DM 79.

Filozofia kultury  
(Philosophy of culture)

**Geistige** Tendenzen der Zeit: Perspektiven der Weltanschauungstheorie und Kulturphilosophie. Hrsg. K. Salamun. Bern: Lang, 1996 - 346 s. DM 89.

Filozofia wychowania.  
Filozofia sportu  
(Philosophy of education. Philosophy of sport)

**Alich** L.-M.: Grundlagenanalyse der Pädagogik als strenge praktische Wissenschaft. Berlin: Duncker u. Humblot, 1995 - 691 s. (Erfahrung und Denken Bd. 78). DM 198.

**Haag** H.: Sportphilosophie. Frankfurt/M.: Diesterweg, 1995 - VII, 192 s. DM 29,80.

**Philosophie** - Erziehung - Universität: zu Karl Jaspers' Bildungs- und Erziehungsphilosophie. Hrsg. K. Salamun. Bern: Lang, 1995 - 205 s. DM 65.

**Schmied-Kowarzik** W.: Richard Höningwalds Philosophie der Pädagogik. Würzburg: Königshausen u. Neumann, 1995 - 220 s. DM 38.

Filozofia historii  
i nauk historycznych  
(Philosophy of history)

**Cristofolini** P.: Vico et l'histoire. Paris: PUF, 1995 - 128 s. Ff 45.

Filozofia przyrody  
i nauk przyrodniczych  
(Philosophy of nature)

**Agazzi** E.: Filosofia della natura: scienza e cosmologia. Casale Monferrato: PIEMME, 1995 - XXII, 149 s. L 28.000.

Le **notion** de nature chez Leibniz: colloque, Aix-en Provence, 13-15 octobre 1993. Ed. M. de Gaudemar. Stuttgart: Steiner, 1995 - 240 s. (Studia Leibnitiana. Sonderh. 24). DM 76.

Le **rivoluzioni** nelle scienze della vita. A cura di G. Cimino, B. Fantini. Firenze: Olschki, 1995 - 264 s. (Biblioteca di "Physis" vol. 3). L 52.000.

**Rutherford** D.: Leibniz and the rational order of nature. Cambridge Univ. Press, 1995 - XIII, 301 s. L 35.

**Schwarz** G.: Raum und Zeit als naturphilosophisches Problem. Wien: WUV-Univ.-Verl., 1995 - 213 s. S. 210.

Filozofia religii  
(Philosophy of religion)

**Burke** T.E.: Questions of belief. Aldershot: Avebury, 1995 - 115 s. L 32.

**Ferguson** H.: Melancholy and the critique of modernity: Søren Kierkegaard's religious philosophy. London: Routledge, 1995 - XVII, 286 s. L 40.

**Klassiker** der Religionsphilosophie: von Platon bis Kierkegaard. Hrsg. F. Niewöhner. München: Beck, 1995 - 396 s. DM 68.

**Ravera** M.: Introduzione alla filosofia della religione. Torino: UTET Libr., 1995 - 200 s. L 22.000.

**Ward** G.: Barth, Derrida and the language of theology. Cambridge Univ. Press, 1995 - XVI, 258 s. L 35.

**Yandell** K.E.: The epistemology of religious experience. Cambridge Univ. Press, 1995 - VII, 371 s.

## Wiadomości bieżące

### WIADOMOŚCI WYDAWNICZE

#### Publikacje jednostkowe

**J. Jadacki, T. Bigaj, A. Lissowska: Co istnieje? Antologia tekstów ontologicznych z komentarzami.** Tom 1 i 2 (Wydawnictwo „Petit”, Warszawa 1996, ss. 304 + 253). Antologia stanowi swoistą kontynuację inicjatywy podjętej przez Kazimierza Ajdukiewicza i urzeczywistnionej w postaci wydanej przez niego książki *Główne kierunki filozofii w wyjątkach z dzieł ich klasycznych przedstawicieli*. Nowa antologia ogranicza się jednakże do tematyki ontologicznej w XX-wiecznym nurcie analitycznym. Większość tekstów to przedruki artykułów. Nacisk położono na twórczość filozofów polskich. Każdy tekst poprzedzony jest streszczeniem i zaopatrzony w przypisy. Prace wybrane do tej antologii zostały następująco zgrupowane tematycznie: Tom 1 – I. Istnienie, II. Zasady (chodzi o zasadę sprzeczności i wyłączonego środka), III. Powszechniki, IV. Rzeczy. Tom 2 – V. Świat, VI. Czas, VII. Zmiana, VIII. Przyczynowość, IX. Umysł, X. Bóg. Na końcu 2 tomu znajduje się wykaz nazwisk i skorowidz przedmiotowy. Jest to ważna i udana inicjatywa wydawnicza, która zapewne okaże się przydatna w pracy dydaktycznej akademickiej oraz w samokształceniu z dziedziny filozofii. Redaktorom należy pogratulować trafności wyboru, a także formy opracowania tekstów.

**Próg istnienia. Dziesiętkowane pokolenie.** Redakcja naukowa Jacek J. Jadacki, Barbara Markiewicz (Polskie Towarzystwo Filozoficzne, Warszawa 1995, ss. 216). Jest to pierwszy tom dwutomowej całości. Otwiera go „Przedmowa” Piotra Tomasza Geacha,

„Wstęp” Władysława Stróżewskiego oraz „Wprowadzenie” Redaktorów tego wyboru tekstów. Czytamy tu m.in.: „Bohaterami Progu istnienia są filozofowie z otoczenia Władysława Tatarkiewicza, którym nie dane było przeżyć ostatniej wojny...” Autorami prac wybranych do tego tomu są: J.M. Bocheński, J. Gralewski, B. Miciński, B. Dembowski, A. Grzegorzczak, H. Hiż, A. Iwańska, T. Kotarbiński, S. Morawski, A. Nowicki, J. Pelc, M. Pohoski, T. Pszczolowski, B. Sobociński, J. Szrednicki, J. Strzelecki, W. Tatarkiewicz, M. Milbrandt, B. Miciński, J. Jadacki i K. Świętorzecka-Lachowicz. Jacek Jadacki opracował dwa dodatki zamykające książkę: Bio- i Bibliografia, Filozofia polska w latach 1934-1944. Następny tom ma podtytuł *Dzieło nie dokończony*.

**Tadeusz Batóg: Dwa paradygmaty. Studium z dziejów i filozofii matematyki** (Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1996, ss. 104). Autor tej monografii odróżnia dwa paradygmaty: dawniejszy Euklidesowy oraz logiczno-teoriomnogościowy, ukształtowany po 1910 roku. Ten nowy paradygmat nakazuje pełną aksjomatyzowalność teorii bez posługiwania się pomocniczymi rysunkami (stosowanymi dawniej) i bez przyjmowania pewnych faktów uznawanych za oczywiste. Kantowska filozofia matematyki odpowiadała wzorcowi Euklidesowemu. Inaczej wszakże prezentują się zagadnienia matematyki w świetle stosowanego obecnie paradygmatu logiczno-teoriomnogościowego. Książka składa się z przedmowy i trzech rozdziałów. Zamieszczono też dodatek pt. *O potędze i słabościach matematyki*. Znajdujemy tu ponadto bibliografię, skorowidz nazwisk, skorowidz terminów oraz streszczenie w języku angielskim.

**Wojciech Chudy: Rozwój filozofowania a „pulapka refleksji”. Filozofia refleksji i próby jej przewyciężenia** (Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1995, ss. 396). We wprowadzeniu autor stwierdza, że tematem tej książki jest filozoficzna historia refleksji. W wymiarze metaprzmiotowym i metateoretycznym refleksja rozciąga się od introspekcji przez teoriopoznawcze, fenomenologiczne i transcendentalne śledzenie aktów świadomości aż po system metanauki. W wymiarze jedności osoby ludzkiej refleksja jest samozwrotnym podłożem aktów człowieka. Rozprawa ta jest głównie pracą historyczno-filozoficzną. Badając efektywność poznawczą funkcji refleksyjnych w poszczególnych systemach myśli, a także rozwój tych funkcji w trakcie dziejów, można – zdaniem autora – sformułować pewne wnioski co do wartości stanowisk. Można również z pozycji metateoretycznej porównać różne systemy między sobą. Refleksja jako punkt odniesienia pozwala na ujmowanie wątków takiej metodologicznej komparacji. Książka zawiera „Wprowadzenie”, dwie części (1. Refleksja w perspektywie bytu – Prymat *esse*, 2. Byt w perspektywie refleksji – Prymat określoności) oraz „Zakończenie «otwarte»”. Dołączono wykaz źródeł, bibliografię i streszczenie po niemiecku i angielsku.

**Krystyna Wilkoszewska: Maria Golaszewska. 50 lat w Uniwersytecie Jagiellońskim** (Kraków 1996, ss. 66). Jest to praca biograficzna, napisana żywo i interesująco, z wyraźnym pietyzmem dla prof. Marii Golaszewskiej. Zarazem jest to ciekawy opis fragmentu dziejów powojennych filozoficznego i naukowego środowiska krakowskiego, a nawet ogólnopolskiego. Liczne fotografie przybliżają czytelnikom osoby, o których mowa. Całość mieści się w czterech rozdziałach: 1. Lata nauki (1945-1957), 2. U boku Mistrza (1957-1970) – chodzi tu o Romana Ingardena – 3. Ku samodzielności (1970-1980), 4. W Zakładzie Estetyki (1981-1995). Książkę wyposażono w bibliografię prac Marii Golaszewskiej.

**Małgorzata Porębska, Wojciech Suchoń: Elementarny wykład logiki formalnej z ćwiczeniami komputerowymi** (Universitas, Kraków 1996, ss. 292). Autorzy wyjaśniają, że podręcznik przeznaczony jest przede wszystkim

dla studentów kierunków humanistycznych, ale ma charakter samouczka, więc może być wykorzystany w celach samokształcenia nawet na poziomie szkół średnich. Zakładają, że czytelnik zna podstawowe pojęcia rachunku zbiorów, ideę dowodu nie wprost oraz zasadę indukcji matematycznej. Przedstawiono cztery rachunki zdaniowe: klasyczny, intuicjonistyczny, trójwartościowy Łukasiewicza i Lewisa S4, a ponadto węższy rachunek predykatów. Część ćwiczeniowa jest prawie równie obszerna jak wykładowa.

**Człowiek wobec świata.** pod redakcją Zbigniewa Hulla i Witolda Tulbackiego (Polskie Towarzystwo Filozoficzne, Oddział w Olsztynie, Olsztyn 1996, ss. 304). Książka jest zbiorem prac przedstawionych na konferencji „Człowiek wobec świata”, która odbyła się w Olsztynie 8-9 XII 1995 r. (zob. Ruch Filoz. t. LIII nr 1 s. 152), a także owocem przemysleń i dyskusji toczonych po tej konferencji. Materiały zostały ułożone w trzech grupach tematycznych zatytułowanych: 1. Uniwersum, człowiek, ekologia, 2. Człowiek w świecie ludzkim, 3. Wiedza i idee. Wśród autorów jest kilka osób z zagranicy (Hiszpanii, Ukrainy i Rosji).

**Stanisław Obirek SJ: Wizja państwa w nauczaniu jezuitów polskich w latach 1564-1668** (Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego, Kraków 1995, ss. 70). Treścią tego opracowania jest próba odpowiedzi na pytania: czy jezuita wypracowali własną filozofię państwa? Czy zdefiniowali ją w swych pismach? Jak ją realizowali w swych działaniach i z jakim skutkiem? Treść: Wstęp, 1. Struktura zakonu jezuitów i forma rządów, 2. Normy ogólne, 3. Jezuita i kontreformacja, 4. Jezuitska wizja państwa. Dołączono streszczenie w języku angielskim.

**Józef Bańka: Plotyn i odwieczne pytania metafizyki.** T. 1: Monada pryncypialna (Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1995, ss. 275). Książka, w założeniu autorskim dwutomowa, przynosi pierwszą na gruncie polskiego piśmiennictwa filozoficznego, całkowicie oryginalną i samodzielną próbę interpretacji podstawowych problemów metafizycznych zawartych w dziele Plotyna – jednego z najbardziej niezwykłych, ale też najtrudniejszych myślicieli świata starożytnego. W opinii recenzentów wydawniczych – prof. J.

Gajdy-Krynickiej i prof. A. Krawczuka – jest to aktualnie autorsko w pełni własny, polski wkład w studia nad rozumieniem istoty *Ennead*, prawdziwie doniosły, imponujący w swym interpretacyjnym rozmachu, zarazem źródłowo ścisły i o trwałym znaczeniu. Samo przedstawienie myśli zawartych w dziele Plotyna zostało dokonane w oparciu o tekst grecki, przy wykorzystaniu podstawowych przekładów oraz prac pomocniczych. Struktura książki jest rozdziałowa (składa się z siedmiu rozdziałów), z których każdy dzieli się na artykuły o sobie właściwej budowie pochodnej. Nie jest więc ona tylko komentarzem do ułożonych przez Porfiriusza ksiąg *Ennead*. Tekst oryginału poddaje zamierzonemu przekształceniu, co prowadzi do zmniejszenia jego objętości, natomiast w kolejnych artykułach – tytułowo odwołujących się do określonych odcinków tekstu źródłowego – autor starał się nie tylko o zachowanie, ale i o uwyrażnienie (poprzez pytania, odpowiedzi, dodatkowe teksty wyjaśniające) zasadniczych myśli Plotyna. Powstało w ten sposób dzieło prezentujące tak poglądy starożytnego filozofa, jak i przynoszące autorsko własne ich rozumienie, osiągnięte metodą żywego dialogu z zapisem oryginału (C.Gł.)

**Wiesław Sztumski: Szkic prospektywny** (Ewolucja i możliwości przetrwania). (Realizacja poligraficzna: Oficyna Res-Type, Katowice 1996, ss. 153). Książka poświęcona jest, w zasadzie, problematyce ewolucji, przede wszystkim człowieka, rozpatrywanej nie z punktu widzenia poszczególnych nauk, jakie ją opisują, ani obszarów, w jakich przebiega. Jest spojrzeniem filozofa na ewolucję, a nie specjalisty w jakiejś dziedzinie szczegółowej, i to na ewolucję w wymiarze globalnym. Autor wychodzi z założenia, że procesy ewolucyjne w różnych obszarach świata materialnego – w przyrodzie, społeczeństwie, w sferze techniki i częściowo w kulturze – wykazują te same prawidłowości, dają się opisać za pomocą tych samych pojęć kluczowych i według tego samego modelu teoretycznego. Można więc stworzyć pewną teorię unitarną ewolucji globalnej i w oparciu o nią przewidywać możliwe przebiegi i dać racjonalną podstawę dla myślenia prospektywnego. Tematy podjęte w książce, i związane z nimi refleksje, zostały zgrupowane w trzech rozdziałach: 1. Ewolucja – jak i dokąd, 2. Ewolucja techniki i przy-

szłość człowieka, 3. Myślenie perspektywiczne. Jedne z nich odnoszą się do ogólnych problemów ewolucji geobiosfery, przyrody i społeczeństwa, inne do ewolucji techniki, a jeszcze inne do sposobu myślenia o ewolucji. Określając dla książki „myślenie prospektywne” jest zwrócone w przyszłość i antycypuje to, co może się wydarzyć. Pojawiło się ono – pisze autor – „w wyniku zadumy nad tym, co nas czeka w związku z tym, co stało się bez naszego udziału w toku ewolucji biosfery ziemskiej i co uczyniliśmy i nadal świadomie czynimy. (...) Jest refleksją nad tym – stwierdza sposobem zgoła Kantowskim – co musi być, co może stać się i czemu można zapobiec”. (C.Gł.)

**Józef Bańka: Time and Method. Reflections on a Recentiori Method** (Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1995, ss. 124). Rozumienie czasu prezentowane jest w książce metodą właściwą dla kierunku filozoficznego zwanego reentywizmem (łac. *recens* – terażniejszy). Kierunek ten głosi, że choć opis jakiegoś zjawiska możliwy jest we wszystkich czasach gramatycznych, to jednak prawdziwy pozostaje tylko w czasie pojętym zarówno gramatycznie, jak i ontologicznie. Autor wyróżnia w nauce trzy metody postępowania: 1. metoda *a priori* wyjaśnia świat niezależnie od wszelkiego doświadczenia, 2. metoda *a posteriori* daje takie wyjaśnienie na podstawie doświadczenia, 3. metoda *a recentiori* postuluje postępowanie każdorazowo „od nowa”, od jakiegoś pierwszego „teraz”, z punktu widzenia którego czyniony jest dopiero krok ku czasowym krańcom „przed” i „po”. Zdaniem autora wedle metody *a recentiori* wszystko zdarza się lub zjawia od nowa, nie będąc kontynuacją czegośkolwiek. W konsekwencji poznanie *a recentiori* podobne jest do spostrzegania świata w taki sposób, pisze Bańka, „jakby ten świat nigdy i w żaden sposób przedtem nie istniał. Tak więc twierdzenie, które za każdym razem formułujemy od nowa i w czasie terażniejszym – wraz z jego nowymi wartościami brzegowymi, tj. przeszłością i przyszłością – nazywamy sądem *a recentiori*”. W książce rozważana jest także możliwość zbudowania metodologii ogólnej opartej na założeniach reentywizmu. Wyklądane są racje, którymi metoda ta kieruje się zarówno w nauce, jak i w filozofii. (C. Gł.)

**Jan Hus mezi epochami, národy a konfesiemi.** K. vydání připravil Jan B. Lášek. (Vydala Česká křesťanská akademie ve spolupráci s Husitskou teologickou fakultou Univerzity Karlovy, Praha 1995, ss. 333). Tom jest česká edycja materiálůw międzynarodowego sympozjum, jakie w dniach 22-26 września 1993 roku odbyło się w Evangelischen Bildungszentrum w Bayreuth. Sympozjum zgromadziło ponad 150 uczestników – teologów, historyków i filozofów – z trzynastu państw (w tym z Kanady i ze Stanów Zjednoczonych Ameryki), którzy w trakcie obrad przedstawieli 40 referatów; było także okazją do spotkania uczonych świeckich z osobami duchownymi różnych Kościołów chrześcijańskich (husyckiego, ewangelicko-augsburskiego, ewangelicko-reformowanego, katolickiego), wśród których nie brakowało hierarchów wysokiego szczebla. O uwadze, z jaką Kościół rzymski odniósł się do prac sympozjum, świadczyła aktywna obecność w gronie zaproszonych gości kardynała Edwarda Cassidy – przewodniczącego papieskiej Rady do Spraw Jedności Chrześcijan, a także Františka Radkovského – biskupa diecezji pilzeńskiej, zarazem honorowego przewodniczącego międzynarodowego komitetu, który patronował spotkaniu w Bayreuth. Ton obradom nadały te wystąpienia (i udośćwione w księdze teksty), które zmierzały do ukazania nie tylko osobowości i myśli eklezjologicznej Husa, ale w stopniu równym tej problematyce kładły akcent na reformatorski sens wystąpienia czeskiego teologa. To Hus łożył podwaliny pod odnowę chrześcijaństwa – podnoszono w referatach oraz w dyskusjach – co do dziś stanowi wyzwanie do ekumenicznego dialogu, który stopniowo może przyczynić się do usunięcia tragicznych podziałów wewnątrzchrześcijańskich. W sympozjum wzięło udział trzech polskich uczonych, których referaty zawarte zostały w przedstawionej księdze: J. Misiurek – *K Husově „spravedlivé při“*; J. Drabina – *Ohlas husitství ve Slezsku*; C. Głombik – *Dnešní diskuse o Husovi v polsku. Ze strony Collegium Carolinum w Monachium* zapowiedziana również została niemiecka edycja materiałów sympozjum. (Cz. Głombik)

**Keith Ansell-Pearson: Nietzsche contra Rousseau. A Study of Nietzsche's Moral and Political Thought** (Cambridge Univ. Press,

Cambridge 1996, ss. 302, cena 13,95 £ broszura). Autorka omawia mniej znane poglądy polityczne Nietzschego i zestawia je z jego filozofią moralności, a także z różnymi kierunkami współczesnej myśli politycznej. W szczególności omawia dialog Nietzschego z filozofią Jana Jakuba Rousseau, podkreślając wpływ francuskiego filozofa na pojmowanie współczesności widoczne w twórczości Nietzschego. Autorka (University of Warwick) dwa lata wcześniej w tym samym wydawnictwie opublikowała książkę *An Introduction to Nietzsche as Political Thinker*.

**Quentin Skinner: Reason and Rhetoric in the Philosophy of Hobbes** (Cambridge Univ. Press, Cambridge 1996, ss. 500, cena 35 £ w oprawie). Autor, profesor Uniwersytetu w Cambridge, wykorzystał w tym dziele wszelkie dostępne manuskrypty i źródła drukowane, na podstawie których przedstawia nowy obraz intelektualnego rozwoju Hobbesa. Zestawiając poglądy filozoficzne Hobbesa z jego wykształceniem humanistycznym, Skinner wyprowadza filozofa z intelektualnej izolacji, w której często był ukazywany.

**Christine M. Korsgaard: The Sources of Normativity** (Cambridge Univ. Press, Cambridge 1996, ss. 278, cena 12,98 £ broszura). Autorka, wykładowca w Harvard, zajmuje się zagadnieniem, na jakiej podstawie stają się obowiązujące normy moralne. Rozważa cztery stanowiska źródeł normatywności, które były reprezentowane we współczesnej filozofii moralności: woluntaryzm, realizm, uzasadnienie refleksyjne i odwołanie się do autonomii. Książka zawiera komentarze G.A. Cohena, Raymonda Guessa, Thomasa Nagla i Bernarda Williamsa oraz odpowiedź autorki. Wstęp do tej publikacji napisała Onora O'Neill z Uniwersytetu w Cambridge.

**Knud Haakonssen: Natural Law and Moral Philosophy. From Grotius to the Scottish Enlightenment** (Cambridge Univ. Press, Cambridge 1996, ss. 432, cena 13,95 £ broszura). Książka przedstawia tło liberalnych poglądów na prawo i kontraktarianizm oraz obraz szkockiego Oświecenia, w powiązaniu z europejskimi i amerykańskimi ideami. Autor wyjaśnia stosunki zachodzące między koncepcją prawa naturalnego a obywatelskim republikanizmem humanistycznym. Podkreśla znaczenie tych koncepcji dla zrozumienia stano-



wiska Dawida Hume i Adama Smitha.

**James Griffin: Value Judgment. Improving Our Ethical Beliefs** (Oxford Univ. Press, Oxford 1996, ss. 200, cena 19,99 £ w oprawie). Autor stawia zagadnienie, jak i jak bardzo można poprawić nasze standardy etyczne. Uważa, że wymaga to uprzedniej odpowiedzi na wiele kwestii moralnych, łącznie z pytaniem: Co jest dobrym życiem? Jak wartości mają się do świata? Jak wielkie są ludzkie możliwości? Jego zdaniem tradycje filozoficzne, takie jak różne formy utylitaryzmu, czy deontologie i etyki cnoty, są zbyt ambitne. Człowiek działający nie może być tym, czego oczekuje filozof.

**Donald Gillies: Artificial Intelligence and Scientific Method** (Oxford Univ. Press, Oxford 1996, ss. 194, cena 11,99 £ broszura). Autor jest profesorem filozofii nauk w King's College w Londynie. Starając się o przystępność wykładu, w tej książce skupił się na dwóch zagadnieniach: nauczania mechanicznego w tradycji Turinga oraz powiązania programowania z nie-monotoniczną logiką. Griffin nawiązuje do rozmaitych koncepcji Baccana, Gödla, Poppera, Penrose i Lucasa oraz pokazuje, jak współczesne poglądy na metody naukowe zagrożone są przez najnowsze badania. Zajmuje się również problemem, czy komputer może stać się intelektualnie wyższy od człowieka.

**Francesco Farina, Frank Hahn, Stefano Vannucci: Ethics, Rationality and Economic Behaviour** (Clarendon Press, Oxford 1996, ss. 360, cena 45 £ w oprawie). Autorzy są ekonomistami i filozofami zarazem. W tej publikacji poddają szczegółowej analizie wzajemne oddziaływania etyki i ekonomii rozpatrywane z rozmaitych perspektyw. Do trzech głównych problemów należy ważność utylitaryzmu w sferze ekonomiki, pojęcie uczciwości i sprawiedliwości, a ponadto spójność racjonalnych postulatów ekonomii.

**Jeff Jordan, Daniel Howard-Snyder (eds.): Faith, Freedom and Rationality. Essays in the Philosophy of Religion** (Rowman and Littlefield, London 1996, ss. 256, cena 19,50 £ broszura). Jest to zbiór esejów na temat filozofii religii, badających trzy główne zagadnienia: religijnych podstaw wiary, uznania i miłości; ludzkiej i boskiej wolności; racjonalności wierzeń religijnych.

W rozrządaniach swych autorzy często wkraczają na teren analiz epistemologicznych, etycznych oraz teoriopoznawczych.

**Archie J. Bahm: Comparative Philosophy. Western, Indian and Chinese Philosophies Compared.** Revised edition (World Books, Albuquerque 1995, ss. 103, cena 11 USD). Pierwsze wydanie tej książki pochodzi z 1977 r. Autor jest profesorem filozofii w University of New Mexico. Treść: 1. Czym jest filozofia komparatywna? 2. Standardy filozofii komparatywnej, 3. Wschodnie i zachodnie filozofie porównane, 4. Prawda, Sataya, Cheng – studium porównawcze, 6. Trzy zera – porównawcza filozofia pustek. Dodatek: Filozofia komparatywna a filozofia światowa.

**Seiichi Asano, Shiro Asano: A Novel Concept for Understanding the Special Theory of Relativity. The Space-Time Circular Diagram Method** (G. Tosho, Tokyo 1994, ss. 156). Jest to angielski przekład książki wydanej czterokrotnie w Japonii w latach 1983-1994. Przedmowę napisał Shoichiro Koide, profesor fizyki Narodowego Uniwersytetu Tokijskiego. Obaj bracia, autorzy tej książki, we wstępie wyjaśniają, w jaki sposób doszli do swej metody kołowych diagramów, pozwalającej unaocznic związki wykryte w szczególnej teorii względności Einsteina. Książka może być pomocna dla osób zajmujących się teorią i filozofią nauki.

**C. Blanckaert, J.-L. Fischer, R. Rey (eds.): Nature, Histoire, Société. Essays en homage à Jacques Roger** (Editions Klincksieck, Paris 1996, ss. 350, cena 280 FF). J. Roger jest historykiem nauki, profesorem Uniwersytetu Paris I. Prace tu zebrane dotyczą takich tematów jak mit, słowo, pojęcie, nauka a społeczeństwo, odpowiedzialność uczonego, transformizm, historia człowieka. Wydawcy zgrupowali je w czterech częściach: 1. Interpretować naturę, 2. Nauki o życiu, 3. Nauka a społeczeństwo, 4. Historia człowieka, nauka o ludziach. Całość obrazuje złożoność więzów łączących historię, przyrodę i społeczeństwa ludzkie.

**Konrad Moll: Der junge Leibniz. Band 3: Eine Wissenschaft für ein aufgeklärtes Europa** (Frommann-Holzboog, Stuttgart 1996, ss. 280, cena 127 DM). Tom pierwszy tego trzutomowego dzieła ukazała się 1978 r. Następny w 1982 r. Obecnie wydany tom zamyka

już całość. Główna teza autora głosi, że już około 1671 roku Leibniz doszedł do podstawowych twierdzeń swego systemu, które następnie rozszerzał na modłę matematyczną. Badania Molla mają znaczenie dla historii i teorii nauk.

**Joseph Sender (Hrsg.): Freud heute. Wendepunkte und Streitfragen.** Band I und II (Frommann-Holzboog, Stuttgart 1996, ss. 224 + 320, cena 58 + 68 DM). W każdym tomie zaprezentowany jest klasyczny tekst Freuda wraz z komentarzami specjalistów z różnych krajów. Tom I omawia pracę Freuda z 1937 roku *Die endliche und unendliche Analyse*, w której streszczone zostały rozważania nad możliwościami i granicami terapeutycznych zastosowań psychoanalizy. Drugi tom dotyczy pracy *Zur Einführung des Narzissmus* uważanej za jedną z najważniejszych dla freudyizmu. Teza o pierwotnym narcyzmie jest wciąż dyskutowana przez praktyków i teoretyków psychoanalizy.

#### Publikacje zbiorowe

**Mieczysław Krąpiec: Dzieła. T. XX. Psychologia racjonalna** (Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1996, ss. 303). Książka zawiera krótki wstęp oraz 8 rozdziałów zatytułowanych: 1. Zagadnienie życia, 2. Zagadnienie poznania w ogólności, 3. Analiza poznania zmysłów zewnętrznych, 4. Analiza poznania zmysłów wewnętrznych, 5. Zagadnienie uczuć, 6. Zagadnienie poznania rozumu, 7. Zagadnienie woli, 8. Zagadnienie podmiotu psychiki. Książka jest napisana z pozycji arystotelizmu. Według tego stanowiska zadaniem psychologii ma być badanie życia. Autor stara się czynności życiowe objaśnić w świetle naczelných zasad bytu. Stąd książka wkracza na teren metafizyki i epistemologii.

**Ruth Cycon, Hermann Reb (Hrsg.): Melanie Klein, Gesammelte Schriften.** I-IV (Frommann-Holzboog, Stuttgart 1995-1996, ss. 424 + 380 + 460 + 540 + 730, cena 88 DM za tom). Tom I składa się z dwóch osobnych części i zawiera pisma z lat 1920-1945. Tom 2 dotyczy psychoanalizy dziecka. Tom 3 obejmuje pisma z lat 1946-1963, ostatni zaś stanowi przekład z angielskiego pracy „Opis analizy dziecka”. Melanie Klein (ur. we Wiedniu 1882 r.) mieszkała od 1926 r. aż do śmierci

w 1960 r. w Londynie. Stąd wiele jej pism znalazło się w tym zbiorowym wydaniu po raz pierwszy w języku niemieckim. Autorka zaliczana jest do najważniejszych osobistości z kręgu psychoanalityków.

#### Wydawnictwa ciągłe

**Trends in Logic – Studia Logica Library** to nowa seria wydawnicza Kluwer Academic Publishers redagowana przez R. Wójcickiego (managing editor), D. Makinsona, K. Segerberga, A. Urquharta i D. Mundici. Seria będzie obejmowała monografie z zakresu współczesnej logiki formalnej, jej zastosowań i stosunku do innych dyscyplin (takich jak sztuczna inteligencja, informatyka, nauki kognitywne, filozofia nauki i filozofia języka).

**W.S. Anglin: Mathematics. A Concise History and Philosophy** (Springer-Verlag, New York 1994, ss. XI + 261). Książka z serii „Readings in Mathematics” została pomyślana jako podręcznik dla kursu jednosemestrowego, który mogą wysłuchać studenci nie tylko matematyki, ale i filozofii oraz historii nauk, co powinno ułatwić im zrozumienie „matematycznej strony” kultury. Autor stara się szczegółowo, lecz przystępnie, wyjaśnić ważne procedury matematyczne stosowane przez wybitnych matematyków. Materiał obejmuje najwcześniejsze przekazy starożytnej myśli matematycznej Egiptu, Babilonu, Grecji, a także średniowiecza i nowożytności. Każdy rozdział zawiera ćwiczenia, a w Dodatku B odpowiedzi na niektóre wybrane ćwiczenia. Dodano bibliografię i indeks.

**Cambridge Companions to Philosophy.** W tej serii ukazały się w 1996 r. następujące pozycje wydawnicze:

**The Cambridge Companion to Spinoza.** Edited by Don Garrett (ss. 479, cena 12,95 £ broszura), **The Cambridge Companion to Nietzsche.** Edit. by B. Magnus, K. Higgins (ss. 416, cena 12,95 £ broszura), **The Cambridge Companion to Hobbes.** Edit. by Tom Sorell (ss. 432, cena 12,95 £ broszura), **The Cambridge Companion to Bacon.** Edit. by Markku Peltonen (ss. 400, cena 13,95 £ broszura), **The Cambridge Companion to Plotinus.** Edit. by L.P. Gerson (ss. 420, cena 13,95 £ broszura)

**Norton Nelkin: Consciousness and the Origins of Thought** (Cambridge Univ. Press,

Cambridge 1996, ss. 377, cena 37,50 £ w oprawie). Jest to książka z serii „Cambridge Studies in Philosophy”. Jej autor obszernie rozwija racjonalistyczną teorię umysłu, która sprawdza się sama w eksperymentalnych rezultatach i danych klinicznych. Nelkin uzasadnia tezę, że spostrzeżenie ma charakter kognitywny, konstruktywny i zdaniopodobny.

**Arda Denkel: Object and Property** (Cambridge Univ. Press, Cambridge 1996, ss. 274, cena 35 £ w oprawie). Autorka – z Uniwersytetu w Istambule – broni twierdzenia, że przedmioty nie są niczym więcej niż wiązkami cech. Z tego punktu widzenia nasświetla szereg problemów ontologicznych czym różnią się przedmioty, na czym polega ich tożsamość mimo zmian w czasie? Wywodzi, że cechy są bytami indywidualnymi, a wrażenie ich ogólnej egzystencji powstaje pod wpływem ich konceptualizowania. Książka jest pozycją serii „Cambridge Studies in Philosophy”.

**Joan Wallach Scott (ed.): Feminism and History** (Oxford Univ. Press, Oxford 1996, ss. 620, cena 11,99 £ broszura). Książka z serii „Oxford Readings in Feminism” jest zbiorem artykułów traktujących o najżywiej dyskutowanych problemach feminizmu, wśród których centralne miejsce zajmuje kwestia różnicy między kobietą a mężczyzną, czy jest to podstawowa prawda natury, czy też rezultat zmieniających się wierzeń społecznych. Autorzy tych artykułów pochodzą z różnych stron świata i reprezentują rozmaite epoki od średniowiecza po współczesność.

**David J. Chalmers: The Conscious Mind. In Search of a Fundamental Theory** (Oxford Univ. Press, New York 1996, ss. 416, cena 18,99 £ w oprawie). Nowa pozycja serii „Philosophy of Mind” napisana przez docenta Uniwersytetu Kalifornijskiego Santa Cruz jest próbą odpowiedzi na pytanie, jak procesy fizjologiczne w mózgu mogą wywołać subiektywne doznanie świadomości. Autor, po systematycznej analizie problemu, stara się wykazać, że metody neurologii i nauk kognitywnych nie są w stanie uporać się z tą kwestią. Niezbędne są nowe metody postulujące własności i prawa natury różne od fizykalnych.

**Edward Stein: Without Good Reason. The Rationality Debate in Philosophy and Cognitive Science** (Clarendon Press, Oxford 1996, ss. 306, cena 30 £ w oprawie). W dys-

kusji nad zagadnieniem: czy człowiek jest rozumny? wskazano na istotne i powtarzające się błędy logiczne czynione we wnioskowaniach i rozumowaniach probabilistycznych, sądach o podobieństwach, mylnych ocenach ryzyka itp. Autor omawia pojęcia użyte w tej dyskusji i ocenia krytycznie argumenty empiryczne podawane dla uzasadnienia tezy o irracjonalności człowieka. Konkluduje, że zagadnienie ludzkiej racjonalności może być rozstrzygnięte empirycznie przy wykorzystaniu osiągnięć zaawansowanych nauk poznawczych a epistemologia winna być uprawiana na wzór nauk przyrodniczych. Książka należy do serii „Clarendon Library of Logic and Philosophy”.

**Rob Clifton (ed.): Perspectives on Quantum Reality. Non-Relativistic, Relativistic and Field-Theoretic** (Kluwer Acad. Publ., Dordrecht 1996, ss. 256 cena 72 £ w oprawie). 57. pozycja serii „The University of Western Ontario Series in Philosophy of Science”. Autorzy prac zebranych w tym tomie rozpatrują problemy mechaniki kwantowej z różnych matematycznych i filozoficznych punktów widzenia. Znajdujemy tu też dwa przeciwstawne wyniki analiz kwestii lokalizacji cząstek. Zaprezentowane zostały również nowe ujęcia podstaw nierelatywistycznej mechaniki kwantowej i związane z tym problemy pomiaru, nieodwracalności, kontekstualizmu i granic mechaniki kwantowej.

**Quebec Studies in the Philosophy of Science. Part I: Logic, Mathematics, Physics and History of Science** (Kluwer Acad. Publ., Dordrecht 1996, ss. 336, cena 97 £ w oprawie). Jest to tom prac poświęconych Hugues Leblancowi dotyczący historii i filozofii nauk. Reprezentuje dorobek w tej dziedzinie uczonych z kręgu kulturowego Quebecu. Redaktorami tomu są Mathieu Marion (Univ. of Ottawa) oraz Rober C. Cohen (Boston).

**Quebec Studies in the Philosophy of Science. Part II: Biology, Cognitive Science and Economics** (Kluwer Acad. Publ., Dordrecht 1996, ss. 326, cena 94 £ w oprawie). To drugi tom prac uczonych Quebecu dedykowany H. Leblancowi. Redaktorami są również M. Marion i R.C. Cohen.

**James E. McGuire: Tradition and Innovation. Newton's Metaphysics of Nature** (Kluwer Acad. Publ., Dordrecht 1996, ss. 304,

cena 88 £ w oprawie). Ta książka stanowi 56. pozycję serii „The University of Western Ontario Series in Philosophy of Science”. Autor wyklada w Uniwersytecie w Pittsburgu. W tej publikacji zajmuje się centralnymi pojęciami Newtonowskiej metafizyki przyrody, takimi jak: materia, przyczynowość, siła, przestrzeń, czas, a także problemem, jak te pojęcia odnoszą się do kulturowego tematu opatrności i kreacji. Część prac zamieszczonych w tej książce opublikowana została po raz pierwszy. Całość pozwala lepiej zrozumieć dynamikę myśli Newtona.

**Deborah Cook: The Culture Industry Revisited. Adorno on Mass Culture** (Rowman and Littlefield, London 1996, ss. 208, cena 17,95 £ broszura). Adorno uważał kulturę masową za produkt przygotowany do sprzedaży na rynku, produkt bez estetycznej wartości. Deborah Cook krytycznie ocenia ten pogląd, twierdząc, że nawet w „pesymistycznej” ocenie Adorna można pojmować kulturę masową jako potencjalnie „wyzwalającą”.

**T.K. Seung: Plato Rediscovered. His Two Theories of Norm and Values** (Rowman and Littlefield, London 1996, ss. 394, cena 24,50 £ broszura). Książka z serii „Studies in Social, Political, and Legal Philosophy”. Autor jest profesorem Uniwersytetu Texas, Austin. W tej publikacji stara się wykazać, że jednym z głównych problemów, jakimi zajmował się Platon przez całe życie, była kwesta roli i znaczenia norm oraz wartości w kształtowaniu się ludzkich społeczeństw i kultury. Zdaniem autora Platon pozostawił dwie teorie na ten temat.

**Jean-Pierre Cometti: Philosophes avec Wittgenstein** (Presses Universitaires de France, Paris 1996, ss. 256, cena 168 F). Książka ukazała się w serii „L'Interrogation philosophique” a jej autor naucza w Université de Provence. Rozważa się tu pojęcie formy życia i jego doniosłości w zagadnieniach języka i we współczesnych dyskusjach filozoficznych.

**Jocelyn Benoist: Kant et les limites de la synthèse. Le sujet sensible** (Presses Universitaires de France, Paris 1996, ss. 352, cena 198 F). W *Krytyce czystego rozumu* występuje pojęcie „podmiotu transcendentalnego”. Autorka (Uniwersytet Rennes I) rozważa jego związek z subiektywnością (poprzez analizę tekstu) i związek z problematyką granic tego,

co transcendentalne. W tym celu bada ograniczenia możliwości syntezy. Książka należy do serii „Epiméthée”.

**Arno Baruzzi: Machbarkeit. Perspektiven unseres Lebens** (Verlag Karl Alber, Freiburg/München 1996, ss. 210, cena 28 DM). Autor, profesor Uniwersytetu w Augsburgu, zajmuje się tu problemami praktyczności, autonomii i skuteczności w obszarze ekonomiki, nauki, polityki i techniki. Kreśli filozoficzny paradygmat technologiczny ukazujący stosunki między środkami a zastosowaniem siły. Rozważa problem praktyczności i życia wśród współczesnych kierunków politycznych. Książka wyszła w nowej serii „Philosophie weiterdenken” wydawnictwa Karl Alber.

**Herbert Meyer: Kants transzendente Freiheitslehre** (Verlag Karl Alber, Freiburg/München 1996, ss. 228, cena 74 DM). To już 51. pozycja serii „Praktische Philosophie”. Na podstawie głównych dzieł Kanta autor rekonstruuje pojęcie transcendentalnej wolności, ujawniając wiele mylnych interpretacji dzieł Kanta prowadzących do nieporozumień i zarzutu rzekomych sprzeczności w Kantowskiej teorii. Ujęcie autora ma być bardziej spójne i przekonujące niż inne dotychczasowe.

**Katsutoshi Kawamura: Spontaneität und Willkür** (Frommann-Holzboog, Stuttgart 1996, ss. 200, cena 68 DM). Monografia ta należy do serii „Forsschungen und Materialien zur deutschen Aufklärung” redagowanej przez Norberta Hinske. Została wyróżniona nagrodą Uniwersytetu w Trewirze. Traktuje o pojęciu wolności w Kantowskiej nauce o antynomiach i wskazuje jej historyczne korzenie. Pokazuje, że antynomia wolności była odpowiedzią na pytanie postawione przez poprzedników Kanta.

**Francesco Coniglione: Nel segno della scienza. La filosofia polacca del Novecento** (Franco Angeli, Milano 1996, ss. 346). Książka ta wyszła w serii „Epistemologia” kierowanej przez Evandro Agazziego. Autor wyklada na Uniwersytecie w Katanii. Przez dłuższy okres prowadził prace badawcze w Polsce, które w 1990 r. zaowocowały tomem na temat epistemologii w szkole poznańskiej. Obecnie daje nowe świadectwo dogłębnej znajomości filozofii polskiej XX wieku. Książkę swą podzielił na trzy części: 1. Filozofia polska

przed pierwszą wojną światową, 2. Filozofia i nauka między dwiema wojnami światowymi, 3. Między marksizmem a nauką – filozofia po drugiej wojnie światowej. Najobszerniejsza jest część druga. Osobny rozdział poświęcono w niej Szkole Lwowsko-Warszawskiej (K. Twardowski, J. Łukasiewicz, K. Ajdukiewicz, T. Kotarbiński, T. Czeżowski). Uwzględniono też inne kierunki filozoficzne, do których autor zaliczył twórczość W. Tatarkiewicza, L. Chwistka, L. Flecka, A. Schaffa, L. Kołakowskiego, szkołę poznańską, fenomenologię R. Ingardena, myśl filozoficzną Karola Wojtyły oraz socjologiczną myśl F. Znanieckiego.

### Czasopisma

**Kwartalnik Filozoficzny** w t. XXIV z. 2 (1996) zamieścił pięć tekstów odczytów przedstawionych na VI Polskim Zjeździe Filozoficznym w Toruniu. Są to: J. Woleński – Prawo naturalne a prawo przyrody, J. Lipiec – Ontologia relacji, A. Kijewska – Świat jako teofania: Eriugena – Kuzańczyk, M. Pyka – Hume a Scheler. U podstaw sporu naturalizmu i emocjonalnego intuicjonizmu etycznego, M. Jambor – Doświadczenie mistyczne jako podstawa rozważań metafizycznych. Zeszyt ponadto zawiera 7 artykułów, dwa przekłady oraz dział sprawozdań, recenzji i dyskusji.

**Forum Philosophicum** to nowe czasopismo wydawane przez Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego w Krakowie. Pismo wyłonione zostało z „Roczników” tego Wydziału, które ukazywały się od 1988 r. a obecnie zamieszczają prawie wyłącznie informacje o działalności Wydziału. Ażeby rozszerzyć odbiór w Europie, nadano nowemu piśmie łacińską nazwę i przyjęto zasadę publikowania znacznej liczby artykułów w językach obcych, a także zamieszczania streszczeń obcojęzycznych po artykułach drukowanych w języku polskim. Pismo ma wychodzić raz na rok. Redaktorem jest Roman Darowski SJ, jego zastępcą Stanisław Ziemiański SJ, zaś sekretarzem Redakcji Paweł Fundali SJ.

**Bulletin of the Section of Logic** – wydawany w Łodzi – obchodzi w 1996 roku jubileusz swego 25-lecia. Z tej okazji Grzegorz Malinowski, obecny redaktor „Biuletynu”, zamierza opublikować listę wszystkich autorów i tytułów prac zamieszczonych dotychczas w kwartalniku.

**Phaenomena – Zeszyty Naukowe WSP w Kielcach** to nowy periodyk, którego pierwszy tom ukazał się w 1995 r. Redaktorem naczelnym jest Bronisław Burlikowski, a przewodniczącym Rady Redakcyjnej Ryszard Czarny, Minister Edukacji Narodowej. Znalazło się tam m.in. krótkie sprawozdanie z VI Polskiego Zjazdu Filozoficznego w Toruniu opracowane przez Lucynę Wiśniewską oraz artykuł pt. „Polskie zjazdy filozoficzne w okresie międzywojennym” pióra Ireneusza Bobera.

**Biuletyn Olimpiady Filozoficznej** Nr 11 (1996) otwierają cztery teksty następujących autorów: F.A. von Hayek, A. Bloom, D. Karłowicz, P. Lisiecki. Reszta materiałów zgrupowana jest wokół tematów: Filozofia w szkole (Jakie podręczniki? Międzynarodowa współpraca w dziedzinie nauczania filozofii w szkołach, VI Polski Zjazd Filozoficzny, Koncepcje programowe). Co warto czytać, Wokół Olimpiady. Zeszyt zamyka wspomnienie nekrologiczne o drze Januszu Rosiu.

**Principia – Ekspres Filozoficzny** od nr 13 rozpoczął publikowanie krótkich tekstów filozoficznych, recenzji i ocen wydarzeń aktualnych. Zainaugurowała ten dział wypowiedź Leszka Nowaka (UAM) pt. „O pozorności podziału filozofii na analityczną i syntetyczną”.

**The Owl of Minerva**, czasopismo Hegel Society of America, zmienia naczelnego redaktora. Prof. Stepelevich zrezygnował z tego stanowiska po 19 latach i kończy pracę wydając w 1996 r. numer wiosenny. W tomie 26 nr 2 (1995) Towarzystwo ogłosiło konkurs na to stanowisko i podało warunki zgłoszeń.

**Inquiry** – pismo wydawane w Norwegii – zamieściło w tomie 38 nr 4 (1995) artykuły na temat Heideggera. Autorami są: D.R. Corbone, H.L. Dreyfus, T. Carman, Y. Arisaka oraz E. Ewing.

**Synthese** w numerze 105 (1995) publikuje na stronach 53-56 artykuł Wojciecha Krysztofiaka (Uniwersytet Szczeciński) pt. „Noemata and their formalization”.

**Dialectica** poświęciła tom 49 nr 2-4 (1995) sprawozdaniu z konferencji na temat transcendentizmu i naturalizmu, która odbyła się w Bernie w 1993 r. a urządzona została dla uczczenia 60-lecia urodzin Henri Lauenera, redaktora tego kwartalnika. Numer zawiera

bibliografię prac jubilata oraz teksty odczytów wielu znanych autorów m.in. Ruth B. Marcuse, W.V. Quine'a, D. Davidsona, W.K. Esslera, J. Hintikka i innych.

## ODCZYTY I WYKŁADY

**Sekcja Logiki Języka IFiS PAN** urządziła 31 V 1996 r. w Pałacu Staszica w Warszawie sesję odczytową, na której Susan Haack (Univ. of Miami, Florida) wygłosiła dwa referaty: „The Puzzle of Scientific Method”, „Reflections of a Critical Common-sensist”. Na tej samej sesji Ryszard Wójcik przedstawił referat pt. „Justification in Science”.

**Studium Generale** przy Uniwersytecie Wrocławskim prowadziło nadal w 1996 r. swą działalność. Dnia 9 V prof. Janina Gajda-Krynicka wygłosiła referat pt. „Pitagoras. Pitagorejczycy. Pitagoreizm – Nauka i legenda”.

**Wyższy Instytut Filozofii** w Lowanium (Louvain, Leuven) kontynuuje w 1996 r., już po raz trzeci, cykl odczytów filozoficznych zapoczątkowany w 1994 roku. Referentami byli: P. Cruysberys, J. Decorte, P. Moyaert, S. Jjsseling, H. De Dijn oraz L. Bouckaert.

**Jean-François Courtine** w okresie od 15 II 1996 r. do 26 IV 1996 r. dał serię ośmiu wykładów w Uniwersytecie Katolickim w Lowanium na temat „Inventio analogiae. Reflexions sur quelques étapes de l'élaboration doctrinale de la doctrine métaphisique de l'analogia entis”.

## ORGANIZACJE

**Towarzystwo Przyjaciół Filozofii Ekologicznej** nadal prowadzi swą działalność. Na spotkaniu 29 V 1996 r. Henryk Skolimowski wraz z małżonką podzielili się ze słuchaczami swymi refleksjami na temat filozofii ekologicznej w Indiach i we Włoszech. Towarzystwo urządziło też sesję związaną z książką Al Gore *Ziemia na krawędzi*. Obecny był ambasador USA oraz vice-minister Adam Mierziński i prof. Stefan Kozłowski.

**Słoweńska Akademia Nauk i Sztuk**. „Letopia Slovenske Akademije Znanosti in Umetnosti” (Ks. 45, Lubljana 1995) informuje, że w Instytucie Filozofii S.A.Z.U. głównymi tematami badań były w ciągu 1994 r.:

„Historia nauk społecznych w Słowenii”, „Współczesna filozofia polityki”, „Kanta filozofia praktyczna”, „Podstawowe zasady filozofii prawa” oraz „Modernizm i postmodernizm we współczesnej etyce”.

**Hegel Society of America** odbyło IV biennale 20 IX 1996 r. na Uniwersytecie Denver, Colorado. Dyskutowano na temat „Hegel i estetyka”.

**The Bertrand Russell Society** zorganizowało swe doroczne spotkanie w Drew University, Madison, New Jersey 3-5 V 1996 r.

**Société française de Philosophie** swoje zebranie na Sorbonnie w dniu 25 III 1995 r. potraktowało jako hold złożony Henrykowi Gouhier. Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego towarzystwa B. Bourgeois wygłoszono trzy referaty: J.-R. Armogathe – Henri Gouhier et la pensée religieuse; M. Autrand – Henri Gouhier et le Théâtre; J. Deprun – Henri Gouhier et l'Histoire de la Philosophie. Teksty tych referatów oraz wypowiedzi dyskutantów opublikowano w „Bulletin de la Société française de Philosophie” (89<sup>e</sup> Année No 3, 1995).

**Kant-Gesellschaft** ma nowego przewodniczącego. Po śmierci Rudolfa Maltera stanowisko przewodniczącego towarzystwa objął Thomas Seeböhm.

## ZJAZDY I KONFERENCJE

**Dziedzictwo myśli Tadeusza Kotarbińskiego** – to temat konferencji naukowej, jaka 27 III 1996 r. odbyła się na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i została poświęcona upamiętnieniu 110 rocznicy urodzin Profesora. Otwarcia konferencji dokonał Prof. J. Sztumski, który wystąpił zarazem z referatem wprowadzającym: „Profesor Tadeusz Kotarbiński w moich wspomnieniach – uczestnika Jego seminarium magisterskiego”. Dlasze referaty przedstawiali: doc. A. Kotarbiński „Wspomnienia dotyczące roli Ojca jako nauczyciela i wychowawcy w kręgu rodziny, przyjaciół i znajomych”, prof. C. Głombik „Problem wzoru osobowego w pismach Profesora Tadeusza Kotarbińskiego”. Wspomnieniami z lat studenckich oraz refleksjami wyniesionymi z lektury dzieł Profesora podzielili się Jego byli studenci, związani dziś obowiązkami zawodowymi

z uczelniami Katowic i Częstochowy – byli to prof. J. Bańka, prof. W. Sztumski, dr F. Donocik i dr W. Anasz. Konferencję zorganizowała Komisja Filozofii i Socjologii Oddziału PAN w Katowicach przy współudziale Oddziału Katowickiego PTF oraz Klubu Kultury Współzycia i Tolerancji im. T. Kotarbińskiego w Katowicach. Wśród uczestników konferencji obecnych było m.in. ośmiu dyrektorów szkół z całego kraju noszących imię T. Kotarbińskiego oraz dyr. olsztyńskiej Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej, której też patronuje Profesor. (C.Gł.)

**Konferencja w Zielonej Górze.** Sto dziesiąta rocznica urodzin Tadeusza Kotarbińskiego stała się okazją do zorganizowania, w dniach 15-16 czerwca 1996 r., przez Instytut Pedagogiki Społecznej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. T. Kotarbińskiego w Zielonej Górze konferencji naukowej na temat „Humanizm-Prakseologia-Pedagogika”. Współorganizatorami były: Polskie Towarzystwo Filozoficzne, Towarzystwo Naukowe Prakseologii i Lubuskie Towarzystwo Naukowe.

Konferencję otworzył Prezes Lubuskiego Towarzystwa Naukowego w Zielonej Górze – prof. dr hab. J. Korbicz. Nad sprawami organizacyjno-programowymi czuwał Dyrektor Instytutu Pedagogiki Społecznej WSP w Zielonej Górze – dr hab. Z. Wolek. Obradom przewodniczyli: prof. dr hab. D. Miller – Prezes Towarzystwa Naukowego Prakseologii oraz prof. dr hab. E. Hajduk – Dziekan Wydziału Pedagogicznego WSP w Zielonej Górze. Na konferencję złożyły się wystąpienia: D. Miller – Pojęcie działania z perspektywy prakseologicznej; R. Jadczyk – Problematyka czynu w ujęciu T. Kotarbińskiego i M. Borowskiego; Cz. Nosal – O myśleniu strategicznym; K. Doktor – Kształcenie sprawności menadżerów w systemie zarządzania; A. Partka – Interdyscyplinarne znaczenie prakseologii jako teorii działania; W. Pasterniak – Prakseologia a etyka. O sprawnym działaniu w wymiarze etycznym i edukacyjnym; R. Leszko – O implikacji erotycznej; T. Buksiński – Krytyka współczesnej filozofii liberalizmu; J. Brzeziński – Jak być etycznym nauczycielem akademickim; K. Darczewska – Dylematy wychowania światopoglądowego w Polsce; T. Frąckowiak – O pedagogii wartości i zadaniach nauczycielskiego urzędu (perspektywa poznawcza peda-

gogiki społecznej); E. Hajduk – Poprawność myślenia studentów; Z. Wolk – Praca socjalna wyzwaniem dla humanisty i prakseologa; J. Dudek – Sumienie w etyce niezależnej Tadeusza Kotarbińskiego. Tak w wystąpieniach referatowych, jak i w dyskusji podkreślano m.in. wciąż inspirującą rolę pism Tadeusza Kotarbińskiego dla refleksji na polu prakseologii, etyki, pedagogiki. Dorobek konferencji będzie drukowany w specjalnej publikacji. (R. Jadczyk)

**III Olsztyńskie Sympozjum Ekologiczne.** W dniach 11-13 września 1996 r. Zakład Filozofii Religii w Instytucie Nauk Filozoficzno-Społecznych Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, kierowany przez prof. dr hab. Jana Dębowskiego, zorganizował III Olsztyńskie Sympozjum Ekologiczne na temat „Światopogląd i ekologia”. Obrady otworzył Rektor WSP prof. dr hab. Andrzej Staniszewski. Referaty wygłoszono podczas obrad plenarnych oraz w dwóch zespołach problemowych: I. „Filozoficzno-światopoglądowe aspekty ekologii” oraz II. „Naukowe, kulturowe i społeczne aspekty ekologii”. Kilkudziesięciu uczestników Sympozjum reprezentowało uniwersyteckie i pozauniwersyteckie ośrodki w kraju oraz współpracujące z WSP w Olsztynie uniwersytety w Brześciu i Permie. Sympozjum miało charakter interdyscyplinarny, albowiem zgromadziło zarówno filozofów, jak i przedstawicieli nauk przyrodniczych i technicznych. Pozwoliło to na podejmowanie w różnych aspektach tematów związanych z relacjami między światopoglądem i ekologią oraz konsekwencjami określonych założeń światopoglądowych dla sposobu widzenia problematyki ekologicznej. Poszukiwano takich odniesień tak w konkretnych stanowiskach teoretycznych (np. A. Huxleya, św. Tomasza, F. Znanieckiego, H. Elzenberga) jak i w różnych dyscyplinach naukowych. Pojawiły się i były żywo dyskutowane m.in. postulaty dotyczące kształtowania „światopoglądu ekologicznego” i „estetyki ekologicznej”. Omawiano sposoby zapobieżenia dewastacji środowiska naturalnego. Dyskutowano w roli uczonych, w tym etyków i filozofów, w zintegrowanym programie upowszechniania nastawień proekologicznych. Takie zadania stają też przed nauczycielami, stąd mówiło się też wprost o „edukacji ekologicznej” w szkołach

różnego typu. Materiały z konferencji zostaną upowszechnione w formie samoistnego druku. (R. Jadczyk)

**Symposium w Słowacji.** W Uniwersytecie Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy odbyło się w dniach 10-11 IX 1995 r. międzynarodowe sympozjum na temat „Człowiek na przełomie dwóch tysiącleci”. Sympozjum zorganizowała Katedra Nauk Filozoficznych uczelni oraz Słowacka Akademia Nauk. W obradach wzięli udział uczeni ze Słowacji, Czech i Polski. Uczestniczący w sympozjum przedstawiciele Instytutu Filozofii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach wystąpili z następującymi referatami: prof. A. Kiepas: Moralne wyzwania nauki i techniki w obliczu zagrożeń środowiskowych, prof. W. Sztumski: Kształtowanie ekologicznego stylu myślenia – szansa na przetrwanie, dr hab. K. Wieczorek: Aksjologiczne podstawy programu waloryzacji przestrzni, dr T. Czakon: Społeczeństwo polskie wobec wyzwań transformacji ustrojowej, mgr M. Rembierz (Filia UŚ w Cieszynie): Etyczny kształt środowiska człowieka w kontekście kulturowego bezkształtu. Obrady plenarne oraz posiedzenia dwóch sekcji zostały skupione wokół filozoficzno-etycznych problemów obrony naturalnego środowiska. Zmierzano z jednej strony do określenia ekologicznej sytuacji współczesnego człowieka, a z drugiej – do rozpoznania głównych trendów myślowych w rozwoju environmentalnej etyki. Wedle zapowiedzi organizatorów sympozjum wystąpienia referatowe oraz głosy w dyskusji zostaną opublikowane w bratysławskim czasopiśmie „Filozofia” oraz w pracy zbiorowej przygotowanej przez Uniwersytet M. Bela. Sympozjum było także okazją do podjęcia pierwszych roznow w celu nawiązania stałej współpracy między zespołami filozofów z Katowic i z Bańskiej Bystrzycy. (C.Gl.)

**Studencka sesja naukowa** poświęcona życiu i twórczości O. Prof. I. M. Bocheńskiego. W dniu 21 XII 1995 w siedzibie Katedr Filozoficznych UŁ zorganizowano studencką sesję poświęconą omówieniu życia i dorobku naukowego o I. M. Bocheńskiego. Referaty wygłaszali studenci UŁ oraz ATK, w dyskusjach zaś obok studentów uczestniczyło wielu pracowników naukowych UŁ. Zorganizowanie sesji możliwe było dzięki wsparciu Dziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ oraz

protektoratowi kierownika Katedry Logiki i Metodologii Nauk UŁ prof. G. Malinowskiego. Rolę *spiritus movens* całego przedsięwzięcia odegrał dr M. Rosiak z w/w katedry. Program sesji: J. Judycka (UŁ) „Życie i działalność naukowa Ojca Bocheńskiego wraz z relacją z niepublikowanych wspomnień o zmarłym”, M. Kamiński (UŁ) „I.M. Bocheńskiego analiza pojęcia autorytetu”, K. Kaźmierczak (UŁ) „Podręcznik mądrości świata tego jako oskarżenie opisanego tam sposobu myślenia (na tle *Księcia Machiavellego*)”, P. Białkowski (UŁ, ATK) „Odkrywanie prawdziwego sensu, czyli dewaluacja ogólnie przyjętych zachowań oraz znaczeń przypisywanych niektórym pojęciom”, E. Marciniak (ATK) „Hipoteza religijna wg O. Bocheńskiego”, J. Ciuciura (UŁ), Aksjomatyczny system zdań: budowa i wymogi”. (R. Kleszcz)

**Brytyjsko-Polska Konferencja** na temat „Epistemic Justification” odbyła się w Jabłonie pod Warszawą w dniach 4-8 X 1996 r. Udział zgłosili R. Swburne, Ch. Hookway, E. Fricker, S. Sturgeon i R. Hilpinen. Organizatorem był prof. Ryszard Wójcicki (IFiS PAN).

**Zastosowania logiki w filozofii i w podstawach matematyki.** Konferencja na ten temat została zorganizowana w Karpaczu 18-21 IV 1996 r. wspólnie przez Katedrę Logiki i Metodologii Nauk Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Instytut Matematyki Uniwersytetu Śląskiego. Referaty wygłosili: J. Perzanowski, T. Furmanowski, M. Magdziak, A. Pietruszczak, R. Zuber, J. Wojszcak, D. Miller, M. Duży i P. Materna (wspólnie), P. Wojtylak, R. Jansana, J. Czelakowski, A. Kolany, J. Malinowski, W. Dzik, T. Polacik, P. Borowik, C. Gorzka, T. Kowalski, Z. Kostrzycka oraz E. Żabski.

**Międzynarodowy Kongres w Halle-Wittenberg** zorganizowany z okazji 300. rocznicy powstania Uniwersytetu Marcina Lutra odbył się 21-24 IX 1994 r. Temat wiodący brzmiał: „Fremdheit und Vertrautheit. Hermeneutik im europäischen Kontext”. Udział wzięli: G. Berg, P. Ricoeur, V. Mathieu, M. Riedel, U. Barth, O. Schwemmer, D. von Uslar, W. Nethöfel, A. Neschke-Hentschke, P. Winch oraz R. Wiehl.

**Advances in Modal Logic** to seria „warsztatów” prowadzonych przez Freie Universität w Berlinie. Inicjatywa ta ma na celu



zaprezentowanie aktualnego stanu logiki modalnej i jej zastosowań. Pierwszy „warsztat” odbył się 8-10 X 1996 r. Przewidziane jest wydanie tomu opartego na pracach tam przedstawionych.

**5th European Bioethics Seminar** odbyło się w Nijmegen (Holandia) w dniach 6-8 VIII 1996 r. na temat „Health Care Issues in Pluralistic Societies”. Seminarium miało charakter narady w ramach Międzynarodowego Programu Wychowania i Badań Bioetycznych.

**Internationales Wittgenstein Symposium** zostało zorganizowane znów w Kirchberg am Wechsel (Austria) przez tamtejsze Oesterreichische Ludwig Wittgenstein Gesellschaft. Sympozjum miało miejsce 11-18 VIII 1996 r. Tematem były aktualne problemy filozofii politycznej.

**Die Frage nach der Wahrheit** było przedmiotem obrad konferencji urządzonej w Messkirch (Niemcy) 25-27 V 1996 r. staraniem Martin-Heidegger-Gesellschaft. Okazją stała się dwudziesta rocznica śmierci Heideggera.

**1st World Congress on Paraconsistency** ma się odbyć w Gandawie na przelomie lipca i sierpnia 1997 r. Informacje: WCP'97, p/a Prof. Dr Diderik Batens, Blandijberg 2, B-9000 Gent, Belgia.

**International Society for Utilitarian Studies** przystąpiło do organizowania w Nowym Orleanie swej piątej konferencji, którą zaplanowano na 22-23 III 1997 r. Temat brzmi: „Utilitarianism Reconsidered”. Informacje: Prof. J. Riley, Murphy Institute of Political Economy, Tulane University, 108 Tilton Hall, New Orleans, Louisiana 70118-5698 USA.

**VI Międzynarodowy Kongres IASS** (Międzynarodowego Towarzystwa Badań Semiotycznych) ma się odbyć w Guadalajara (Meksyk) w dniach 13-18 VII 1997 r. Jako temat obrad przyjęto „Semiotics. Bridging Nature and Culture”. Informacji udziela: Dinda Corlée, Van Alkemadelaan, NL-2597 BC Den Haag, Holandia.

**The World Institute for Advanced Phenomenological Research and Learning** organizuje na Politechnice w Gdańsku II Między Kongres Filozofii, Fenomenologii i Nauk o Życiu. Kongres ma być poświęcony interdyscyplinarnym badaniom należącym do obszaru nauki, literatury i sztuki. Wiodącym tematem

ma być „Origins of Life, Individuation, Evolution of Types. The new critic of reason and human creative condition”. Abstrakty winny być dostarczone do 1 I 1997 r. prace zaś do 1 IV 1997 r. Kongres został wyznaczony na 5-9 VI 1997 r. Oplata rejestracyjna wynosi 150 USD. Zgłoszenia, abstrakty i prace należy przesyłać pod adresem: Prof. Anna-Teresa Tymieniecka, Program Director, The World Phenomenology Institute, 348 Payson Rd., Belmont, MA 02178, USA.

## NAUCZANIE

**Universitas** jest to eksperymentalny semestr wykładów i konwersatoriów przygotowany wspólnie przez Akademię Teologii Katolickiej i Redakcję miesięcznika „Dialogue and Universalism”. Cykl ma stanowić rozwinięcie Forum Uniwersalizmu. Spotkania odbywać się mają co środę w godz. 16.00-19.30 począwszy od października 1996 r.

**Collegium Phenomenologicum** (w La Colonnella kolo Perugii) zorganizowało serię wykładów i seminariów na temat „Sil przyrody”. W dniach 15 VII-3 VIII 1996 r. wykładowcami byli R. Gasché, F. Dastur i D. Krell. Seminarium prowadzili: D. Schmidt, J. Llewellyn, J. Taminioux i J.-F. Courtine.

## WIADOMOŚCI OSOBISTE

Francesco Bellini, bioetyk włoski, był w końcu maja 1996 r. gościem Instytutu Filozofii UMK.

Mario Castellana, epistemolog z Uniwersytetu w Lecce, gościł w Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu w dniach 27-31 V 1996 r.

R. Fenigsen (USA), autor prac z zakresu etyki medycznej, wygłosił w Katedrze Etyki Uniwersytetu Łódzkiego 20 III 1996 r. referat na temat zagadnień bioetyki.

Roman Jansana, profesor Uniwersytetu w Barcelonie, był gościem Katedry Logiki i Metodologii Nauk Uniwersytetu Łódzkiego i w dniu 24 IV 1996 r. wygłosił tam odczyt pt. „On weakly algebraizable logics”.

R. Makreel (Emory Univ., Atlanta) wygłosił 19 III 1996 r. w Wyższym Instytucie Filozofii w Lowanium wykład pt. „Philosophical Hermeneutics and Hermeneutical Phi-

losophy. Dilthey and Heidegger". Następnego dnia poprowadził także seminarium na temat „Kant's Full Theory of Judgment. Judgments and Pre-Judgments”.

O. Marquard (Niemcy) na zebraniu Katedry Filozofii UL 22 IV 1996 r. przedstawił referat pt. „Antropologia czasu”.

Leszek Koczanowicz (Inst. Filozof. Uniw. Wrocław.) w semestrze letnim 1995/96 przebywał na stypendium w Uniwersytecie Kalifornijskim, Berkeley. Wygłosił tam odczyt pt. „Polish Nationalism and National Identity”. Ponadto przewodniczył na dorocznej konferencji Metahysical Society of America w Nowym Jorku.

Barbara Skarga, jako redaktorka „Przewodnika po literaturze filozoficznej XX wieku”, odbyła w siedzibie Katedr Filozoficznych UL 25 III 1996 r. spotkanie mające charakter promocyjny związane z 45-leciem PWN.

Mirosław Żelazny (Inst. Filozofii UMK) uzyskał 18 X 1995 r. tytuł naukowy profesora.

Bogusław Żyłko (Zakład Etyki i Estetyki Uniw. Gdańskiego) habilitował się na Wydziale Nauk Społecznych U. Gd. 1 VI 1995 r. na podstawie rozprawy pt. „Michał Bachtin. W kręgu filozofii języka i literatury”, dorobku naukowego i pozytywnej oceny kolokwium habilitacyjnego. Centralna Komisja do Spraw Tytułów i Stopni Naukowych 30 X 1995 r. zatwierdziła nadanie mu stopnia doktora habilitowanego.

## VARIA

**Russell-L and the Internet** tworzy elektroniczne forum do dyskusji i źródło informacji o badaniach poświęconych Bertrandowi Russellowi. W 1995 r. miało już 270 członków z 18 krajów. Aby zapisać się na członka, należy wysłać zgłoszenie pocztą elektroniczną [listproc@mcmaster.ca](mailto:listproc@mcmaster.ca) podając: „subscribe russell-l” potem imię i nazwisko na tej samej linii. Informacje są przechowywane i gotowe do wykorzystania przez subskrybentów. McMaster University ma swoją kartę w World Wide Web i połączenie z Bertrand Russell Archives.

**Odsłonięcie popiersia Vaniniego w Casarano.** Dnia 9 V 1996 r. w Liceum Naukowym (Liceo Scientifico) w Casarano (30 tys. mieszkańców, Południowa Apulia, 45 km na polu-

dzie od Lecce) odbyły się uroczystości związane z odsłonięciem popiersia Vaniniego (1585-1619), filozofia będącego patronem szkoły. Popiersie wykonał wybitny rzeźbiarz, Donato Minonni (ur. 16 II 1943), mieszkający stale w Taurisano, mieście, gdzie urodził się wielki filozof, spalony za ateizm na stosie w Tuluzie. Na uroczystość tę dyrektor (preside) Liceum, prof. Francesco Paolo Raimondi, najwybitniejszy dziś spośród badaczy filozofii Vaniniego, zaprosił do Włoch prof. Andrzeja Nowickiego, jako autora książki *Centralne kategorie filozofii Vaniniego* (PWN 1970). Po przemówieniach wstępnych, które wygłosili prof. Giovanni Papuli i prof. Raimondi, omawiając historyczne i filozoficzne prace gościa z Polski, wygłoszony został odczyt o Republice Muz, wyjaśniający rolę jaką pojęcie „respublica literaria” pełni w filozofii Vaniniego. Obecnych było 300 osób.

Następnego dnia, zaproszony przez prof. Papulego, dyrektora Instytutu Filozofii Uniwersytetu w Lecce, prof. Nowicki wygłosił w Uniwersytecie wykład o renesansowym rozumieniu pojęcia wolności myśli (por. autoreferat). pozostałe dni pobytu w Apulii prof. Nowicki wykorzystał na kilkakrotne odwiedzenie miasta Taurisano, gdzie zapoznał się z imponującym warszatem, który prof. Raimondi zbudował sobie do gruntownych studiów nad dziejami recepcji Vaniniego w kulturze europejskiej (tysiące kserokopii rękopisów i starych druków zebranych w 40 tomach). W druku znajdują się dwie kolejne prace prof. Raimondiego o Vaninim.

Wśród nowopoznanych osób na szczególną uwagę zasługuje asystent prof. Populego, Domenico Maria Fazio, autor dwóch interesujących książek. Jedna, *Il caso Nietzsche. La cultura italiana di fronte a Nietzsche 1872-1940*, Milano 1988 omawia formy obecności Nietzschego w kulturze włoskiej, druga, *Giulio Cesare Vanini nella cultura filosofica tedesca del Sette e Ottocento da Brucker a Schopenhauer*, Galatina 1995 omawia formy obecności Vaniniego w kulturze niemieckiej. Obecnie Fazio zbiera materiały do pracy o formach obecności Nietzschego w kulturze polskiej. Profesorowie Papuli i Raimondi przygotowują teksty do pracy zbiorowej w Vaninim, która ma się ukazać w języku francuskim, w Tuluzie. Do udziału w tej im-

prezie zaproszono także prof. Nowickiego. (A.N.)

## NEKROLOGIA

**John E. Atwell** (ur. 1934), profesor filozofii Uniwersytetu Temple w Filadelfii, zmarł w 1995 r. Specjalizował się w filozofii europejskiej XVIII i XIX wieku. Publikował prace o filozofii Kanta, Schopenhauera i Nietzschego.

**Georges Canguilhem** (ur. 4 VI 1904), następcą po Bachelardzie na Sorbonie od 1955 r., zmarł 11 IX 1995 r. Zajmował się filozofią nauki.

**Gilles Deleuze** (ur. 18 I 1925), profesor Uniwersytetu Paris VIII-Vincennes, popełnił samobójstwo 4 XI 1995 r. Był autorem oryginalnych studiów nad Spinozą, Nietzschem, Bergsonem i Kantem. Swe poglądy filozoficzne wyłożył w dziele *Différence et répétition* oraz w *Logique du sens* (1969).

**Heinrich Fink-Eitel**, profesor filozofii Wolnego Uniwersytetu w Berlinie oraz Uniwersytetu Frankfurckiego, zmarł w 1995 r. w wieku 48 lat. Jego ostatnie dzieło *Die Philosophie und die Wilden. Über die Bedeutung des Fremden für die europäische Geistesgeschichte* (Hamburg 1994) skupiło się przede wszystkim na dyskusji z Foucaultem.

**Leopold Flam** (ur. 1916), em. profesor Vrije Universiteit w Brukseli, zmarł 29 IX 1995 r.

**Duncan Forbes**, fellow Clare College, Cambridge, zmarł 3 XII 1994 r. w wieku 72 lat. Był autorem prac o Heglu. W 1975 roku ukazało się jego dzieło *Hume's Philosophical Politics*.

**Ernest Gellner** (ur. 12 XII 1925 r. w Paryżu), syn praskiego adwokata, filozof i socjolog, zmarł 5 XI 1995 r. w Pradze, mieście swego dzieciństwa. W czasie wojny uzyskał azyl w Anglii, gdzie studiował nauki polityczne, filozofię i ekonomię w Belliol College, Oxford. Promował się w London School of Economics w 1961 roku. Potem objął Katedrę Antropologii w Cambridge. Po upadku komunizmu w Czechosłowacji, wrócił do Pragi, gdzie utworzył Centrum Badań nad Nacjonalizmem. Napisał m.in. *Nation and Nationalism* (1983), *Muslim Society* oraz *Postmodernism, Reason and Religion* (1991).

**John Goheen**, em. Profesor Stanford University, zmarł 23 III 1994 r. w wieku 87 lat. Studiował w Harvardzie, a od 1950 r. aż do przejścia na emeryturę nauczał w Stanford. Był historykiem filozofii zajmującym się głównie filozofią grecką. Publikował również prace na temat Tomasza z Akwinu oraz A. N. Whiteheada. Był współwydawcą *The Collected Papers of C.I. Lewis*.

**Luis Martinez Gomez** (ur. 1911), hiszpański historyk i bibliograf filozofii, zmarł w 1995 r. Przez wiele lat pełnił funkcję naczelnego redaktora czasopisma „Pensamiento”.

**Pierre Kaufmann** (ur. 1916) em. Profesor Uniwersytetu Paris X - Nanterre, zmarł 3 IX 1995 r. Zajmował się głównie epistemologią i psychoanalizą. Wraz z Alfredem Camusem założył pismo „Combat”, w którym prowadził część filozoficzną. Wydał m.in. *L'expérience émotionnelle de l'espace* (1967), *Kurt Lewin. Une théorie de Champ dans les sciences de l'homme* (1968), *Psychoanalyse et théorie de la culture* (1985), *Qu'est-ce qu'un civilisé?* (1995).

**Emmanuel Levinas** (ur. 12 I 1906 r. w Kownie), filozof francuski, zmarł w Paryżu 25 XII 1995 r. Urodzony w rodzinie żydowskiej, ukończył hebrajską szkołę talmudyczną, potem uczęszczał do liceum w Charkowie zaś po rewolucji wrócił do Kowna, gdzie zetknął się z literaturą niemiecką. W 1923 r. rozpoczął studia na Uniwersytecie Strasburskim, które ukończył dysertacją *Théorie de l'intuition dans la phénoménologie de Husserl* (1930). W czasie wojny dostał się do niewoli niemieckiej. Po wyzwoleniu został zaangażowany do École normale israélite orientale w Paryżu. Jego główne dzieło *Totalité et infini* (1961) oraz inne prace doprowadziły go do profesury na Uniwersytecie w Poitiers (1964), potem w Nanterre (1967) i w końcu do Sorbony (1973). Stosował zasady metody fenomenologicznej w swej filozofii egzystencjalistycznej. Rozpowszechnił we Francji znajomość filozofii Heideggera. Wydał m.in. *De l'existence à l'existant* (1977), *En découvrant l'existence avec Husserl et Heidegger* (1949), *Difficile liberté* (1963).

**Norton Nelkin**, profesor Uniwersytetu w Nowym Orleanie, zmarł 25 IV 1995 r. w wieku 54 lat. Był autorem m.in. książki *Consciousness and the Origins of Thought*.

**Eugenio Pucciarelli** (ur. 28 VIII 1907 r. w La Plata), profesor filozofii Uniwersytetu Tucuman w Buenos Aires, zmarł w 1995 r. Był założycielem i wydawcą pisma „Escritos de Filosofia”. Zajmował się głównie filozofią Husserla i Diltheya.

**George Uscatescu** (ur. 1919 r. w Rumunii), profesor Uniwersytetu w Madrycie, zmarł 11 VI 1995 r. Był autorem licznych prac, przede wszystkim z dziedziny filozofii kultury.

**Michael Young** (ur. 5 I 1944 r.), profesor filozofii na Uniwersytecie w Kansas, zmarł 17 VII 1995 r. Pisał prace o I. Kancie, a m.in. *Kant's Transcendental Idealism and Theory of Objectivity* (1969).

**Zygmunt Ziemiński** (ur. 1921 w Warszawie), Profesor Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, członek PAN, logik i teoretyk prawa, zmarł 19 V 1996 r. Pracował w UAM od 1946 r., gdzie kierował Pracownią Prawniczych Zastosowań Logiki od 1962 r. a od 1981 r. Katedrą Teorii Państwa i Prawa. Na jego rozwój naukowy wyraźny wpływ wywarł Czesław Znamierowski – promotor jego rozprawy doktorskiej – i Kazimierz Ajdukiewicz oraz inni reprezentanci Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Wykorzystał swoje wpływy, aby logice zapewnić trwałą pozycję w polskich programach studiów prawniczych. Jego podręcznik *Logika praktyczna* stał się swoistym ewenementem na skalę światową, gdyż uzyskał aż 17 wydań (pierwsze z 1959 r.) oraz przekład na język angielski. Zajmował się nie tylko zastosowaniami logiki, lecz również problematyką metodologiczną oraz filozofią prawa i etyką, przejawiając nieukrywaną sympatię dla filozofii analitycznej i pozytywizmu. Jego główne dzieła to: *Logiczne podstawy prawoznawstwa* (1966), *Metodologiczne zagadnienia prawoznawstwa* (1974), *Problemy podstawowe prawoznawstwa* (1980), *Wstęp do aksjologii prawników* (1990). Skupił wokół siebie wybitnych uczniów i współpracowników, takich jak K. Świrydowicz, M. Zieliński, S. Wronkowska i W. Patryas, toteż można o nim mówić jako o założycielu Poznańskiej Szkoły Prawoznawstwa. Był wieloletnim czynnym członkiem Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. Na VI Polskim Zjeździe Filozoficznym w Toruniu (1995) przedstawił wykład ogólny na temat „O sprawiedliwości

między ludźmi i sprawiedliwości między narodami”.

#### WYDAWNICTWA NADESLANE

**Analele Universitatii Bucuresti**, R. 11 (1968) no 11.

**Anuario Filosofico**, R. 28 (1995) no 1, 3.

**Bulletin de la Societe Française**, R. 89 (1995) no 2, 3.

**Dialectica** Vol. 43 (1989) Fasc. 3; Vol. 48 (1994) Fasc. 3-4.

**Dialogue and Universalism**, Vol. 5 (1995) no 1, 2.

**L'Enseignement philosophique** R. 45 (1994) no 2.

**Filosofia**, R. 46 (1995) Fasc. 3.

**Geowissenschaftliche Antarktisforschung aus Erlanger Sicht** Nr 50 (1996) 3 Folge

**Godišnik na Sofijskija Universitet „Sv. Kliment Ochridski”** T. 84 (1991); T. 85 (1992).

**Informationsdienst Philosophie**, Jg. 11 (1994) Nr 1.

**Iyyun** Vol. 44 (1995) April, July, October; Vol. 45 (1996) January.

**International Philosophical Bibliography** R. 47 (1995) no 1, 4; R. 48 (1996) nr 1.

**The Journal of Philosophy** Vol. 92 (1995) no 10, 11, 12; Vol. 93 (1996) no 1, 2, 3, 5.

**Kwartalnik Filozoficzny**, T. 23 (1995) zesz. 3-4; T. 24 (1996) zesz. 2.

**Kwartalnik Historii Nauki i Techniki** R. 39 (1994) nr 2; R. 40 (1995) nr 3.

**Letopis. Slovenske Akademije Znanosti Umetnosti**, Vol. 45 (1994).

**The Owl of Minerva**, Vol. 26 (1994) no 1; (1995) no 2; Vol. 27 (1995) no 1.

**Philosophica**, Vol. 54 (1994) no 2.

**Philosophischer Literaturanzeiger**, Bd. 48 (1995) nr 4; Bd. 49 (1996) nr 1.

**The Polish Review**, Vol. 40 (1995) no 3.

**Przegląd Socjologiczny** Tom 43 (1994).

**Revue de synthèse T.** 115 (1994) nr 3-4.

**Rivista di Filosofia neo-scolastica T.** 86 (1994) nr 3.

**Russell: the Journal of the Bertr. Russell Archives** Vol. 14 no 2 Winter 1994-95; Vol. 15 no 1 Summer 1995.

**Teorie Vědy T.** 3 (16) 1-2 (1994); 3-4 (1994); T. 4 (17) nr 1 (1995).

**Tijdschrift Voor Filosofie**, Jg. 56 (1994) nr 4; Jg. 57 (1995) nr 3, 4; Jg. 58 (1996) nr 1.

**Zeszyty Naukowe KUL R.** 35 (1992) nr 1-2 (137-138), nr 3-4 (139-140); R. 37 (1994) nr 1-2 (145-146).

**Znak. Miesięcznik.** R. 42 nr 424 (9) wrzesień 1990.

### Książki

Jankov Ja., *Prognostika*. Sofia 1993.

Jadcak R., Woźniczka M. (Opr.) *Bibliografia publikacji z dziedziny etyki, Częstochowa 1995*.

Łukasiewicz J., *Arystoteles' syllogistic*, Oxford 1951.

**Nakładem Wydawnictwa Adam Marszałek  
ukazują się następujące czasopisma:**

- Cywilizacje w czasie i przestrzeni
- Edukacja Dorosłych
- Kultura i Edukacja
- Monochord
- Partyzant
- Rocznik Tatarów Polskich
- Ruch Filozoficzny
- Studia Małopolskie
- Yearbook

**W serii filozoficznej nakładem Wydawnictwa Adam Marszałek  
ukazały się następujące książki:**

Ryszard Jadczyk, *Kazimierz Twardowski – twórca szkoły lwowsko-warszawskiej*,

Ryszard Jadczyk, *Powstanie filozofii analitycznej w Polsce*,

Immanuel Kant, *Wieczny pokój*,

*O filozofowaniu, perypetiach dzisiejszej kultury i Rebus Publicis*. Z prof.

Stefanem Morawskim rozmawiają A. Szachaj, A. Zeidler-Janiszewska,

Kazimierz Twardowski, *Etyka*,

Kazimierz Twardowski, *Dzienniki*, t. 1,2,

Lech Witkowski, *Uniwersalizm pogranicza. O semiotyce kultury Michała Bachtina w kontekście edukacji*,

Lech Witkowski (red.), *Dyskursy rozumu: między przemocą i emancypacją*.

*Z recepcji Jurgena Habermasa w Polsce*,

VI Zjazd Filozoficzny, *Program*,

VI Zjazd Filozoficzny, *Abstrakty*.

**Warunki prenumeraty:**

Prenumeratę przyjmuje Wydawnictwo Adam Marszałek. Zamówienia prosimy kierować na adres: ul. Przy Kaszowniku 37, 87-100 Toruń, tel. (056) 322-38, 48-38-60 w.40. Cena prenumeraty na rok 1997 wynosi 40 zł. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 100 %. Wpłaty prosimy dokonywać na konto: BG I/O Toruń nr 10401514-13622-136. Po jej dokonaniu prosimy o przesłanie do Wydawnictwa informacji o tym fakcie, zaznaczając, na jaki adres należy wysłać kwartalnik.